

Stanisław Jadczyk

GMINA SOSNOWICA



MONOGRAFIA

Stanisław Jadczyk

GMINA
SOSNOWICA
M O N O G R A F I A

Stanisław Jadczyk

GMINA SOSNOWICA

M O N O G R A F I A

Współpraca:
Anna Czarnomska

Lublin – Sosnowica 2003

Fot na okładce:

Rezerwat przyrody „Torfowisko nad jeziorem Czarnym Sosnowickim”



IC Sos

110553

94(438)A/Z

IC Sosnowica

ISBN 83-87484-00-8

Wydawca: © Oficyna Wydawnicza Dziennikarzy „Express Press” Lublin

Druk: Primooffset, 20-407 Lublin

Al. Piłsudskiego 24A

tel. (081) 532-22-03, tel./fax (081) 532-22-04

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



SAMORZĄD GMINY SOSNOWICA

Rada Gminy

I kadencja (1990 – 1994)

Wiesława Mrugała – przewodnicząca, Tadeusz Tyszczyk, Czesław Choma, Franciszek Czech, Bronisława Grzywaczewska, Bolesław Głaz, Wincenty Hajdarowicz, Ryszard Jakubowski, Marek Kwiatkowski, Jerzy Łukaszuk, Józef Orysz, Jerzy Pierożkiewicz, Wacław Siwik, Kazimierz Woźniak.

II kadencja (1994 – 1998)

Janusz Szczepański – przewodniczący od 19 kwietnia 1995 r., Witold Grzywaczewski, Henryk Bielecki, Czesław Choma, Hieronim Choma, Andrzej Iwan – przewodniczący do 6 kwietnia 1995 r., Edward Drób, Jan Jaśkiewicz, Ewa Korcz, Antoni Niezabitowski, Wiesław Romaszewski, Lucyna Skoczylas, Marian Sobiecki, Piotr Szelepajło, Marian Szuptarski.

III kadencja (1998 – 2002)

Marian Sobiecki – przewodniczący od 20 lutego 2001 r., Gabryel Adamczuk, Henryk Bielecki, Bronisława Chomiuk, Bronisława Grzywaczewska, Stanisław Kasprzyk, Jerzy Łukaszuk – przewodniczący do 20 lutego 2001 r., Stanisław Majewski, Krzysztof Makarczuk, Antoni Niezabitowski, Wiesław Romaszewski, Lucyna Skoczylas, Marian Szuptarski, Andrzej Szymański, Antoni Zalewski.

IV kadencja (2002 – 2006)

Krzysztof Siwik – przewodniczący, *Stanisław Bancierz*, *Henryk Bielecki*, *Marek Chibowski*, *Bronisława Chomiuk*, *Stanisław Kasprzyk*, *Piotr Kawalek*, *Jarosław Kostecki*, *Bożena Łędzwa*, *Jerzy Łukaszuk*, *Antoni Niezabitowski*, *Piotr Osiej*, *Zbigniew Szaruga*, *Wojciech Szelepajło*, *Ryszard Tokarzewski*,

Zarząd Gminy

w latach 1990 – 1994

Zbigniew Kwiatkowski – przewodniczący, *Franciszek Czech*, *Bronisława Grzywaczewska*, *Wincenty Hajdarowicz*, *Ryszard Jakubowski*, *Jerzy Łukaszuk*, *Wacław Siwik*.

w latach 1994 – 1998

Piotr Szelepajło – przewodniczący do 27 marca 1995 r., *Zygmunt Babkiewicz* – przewodniczący od 19 kwietnia 1995 r., *Jan Jaśkiewicz*, *Ewa Korcz* (do 6 marca 1995 r.), *Edward Drób* (do 14 listopada 1994 r.), *Wiesław Romaszewski*, *Marian Szuptarski*, *Marian Sobiecki* (od 19 kwietnia 1995 r.), *Antoni Niezabitowski* (od 19 kwietnia 1995 r.), *Czesław Choma* (do 6 marca 1995 r.).

w latach 1998 – 2002

Zygmunt Babkiewicz – przewodniczący, *Bronisława Grzywaczewska*, *Stanisław Kasprzyk*, *Stanisław Majewski*, *Antoni Niezabitowski* (od 22 marca 2001 r.), *Antoni Zalewski*, *Marian Sobiecki* (do 20 lutego 2001 r.).

Władza gminna

w latach 1969 – 2003

– 1969	<i>Zdzisław Zawadzki</i>	– przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Sosnowicy
1969 – 1973	<i>Henryk Białuszko</i>	– przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Sosnowicy
1973 – 1974	<i>Stanisław Grzywaczewski</i>	– naczelnik gminy Sosnowca

1974 – 1978	<i>Jan Wawryniuk</i>	– naczelnik gminy Sosnowca
1978 – 1981	<i>Stanisław Grodek</i>	– naczelnik gminy Sosnowca
1982 – 1989	<i>Stanisław Bancierz</i>	– naczelnik gminy Sosnowca
1990 – 06.1994	<i>Zbigniew Kwiatkowski</i>	– wójt gminy
07.1994 – 03.1995	<i>Piotr Szelepajło</i>	– wójt gminy
05.1995 – 10.2002	<i>Zygmunt Babkiewicz</i>	– wójt gminy
od 10.2002	<i>Jerzy Maśluch</i>	– wójt gminy

Sołtysi w gminie Sosnowica

w latach 1990 – 1994

Sołectwo Górki – *Krystyna Majewska*, Sołectwo Komarówka – *Stefan Kosiński*, Sołectwo Kropiwki – *Marian Korneluk*, Sołectwo Lipniak – *Marian Koncewicz*, Sołectwo Lejno – *Henryk Budzyński*, Sołectwo Nowy Orzechów – *Henryk Kowaluk*, Sołectwo Olchówka – *Jerzy Szewczuk*, Sołectwo Pieszowola – *Krzysztof Mielniczuk*, Sołectwo Sosnowica – *Helena Świć*, Sołectwo Sosnowica Dwór – *Krzysztof Siwek*, Sołectwo Stary Orzechów – *Jacenty Andrzejuk*, Sołectwo Turno – *Antoni Wojtalski*, Sołectwo Zbójno – *Hieronim Choma*.

w latach 1995 – 1998

Sołectwo Górki – *Mirostaw Chomiuk*, Sołectwo Komarówka – *Stefan Kosiński*, Sołectwo Kropiwki – *Aleksander Korneluk*, Sołectwo Lipniak – *Marian Koncewicz*, Sołectwo Lejno – *Irena Simborska*, Sołectwo Nowy Orzechów – *Gabryel Adamczuk*, Sołectwo Olchówka – *Tadeusz Kot*, Sołectwo Pieszowola – *Stanisław Semeniuk*, Sołectwo Sosnowica – *Helena Świć*, Sołectwo Sosnowica Dwór – *Krzysztof Paśnik*, Sołectwo Stary Orzechów – *Jacenty Andrzejuk*, Sołectwo Turno – *Henryk Grzegorzczuk*, Sołectwo Zbójno – *Hieronim Choma*, Sołectwo Zienki (utworzono 30. 03. 1996 r.) – *Barbara Wojda*.

w latach 1999 – 2003

Sołectwo Górki – *Stefania Szumiło*, Sołectwo Komarówka – *Stefan Kosiński*, Sołectwo Kropiwki – *Aleksander Korneluk*, Sołectwo Lipniak – *Marian Koncewicz*, Sołectwo Lejno – *Irena Simborska*, Sołectwo Nowy Orzechów – *Gabryel Adamczuk*, Sołectwo Olchówka – *Tadeusz Kot*, Sołectwo Pieszowola – *Tadeusz Haponiuk*, Sołectwo Sosnowica – *Helena Świć*, Sołectwo Sosnowica Dwór – *Krzysztof Paśnik*, Sołectwo Stary Orzechów – *Jacenty Andrzejuk*, Sołectwo Turno – *Henryk Grzegorzczuk*, Sołectwo Zbójno – *Hieronim Choma*, Sołectwo Zienki – *Barbara Wojda*.

w latach 2003 – 2007

Sołectwo Górki – *Krystyna Witostawska*, Sołectwo Komarówka – *Stefan Kosiński*, Sołectwo Kropiwiki – *Rafał Szabelski*, Sołectwo Lejno – *Zdzisław Filipiak*, Sołectwo Lipniak – *Marian Koncewicz*, Sołectwo Olchówka – *Jacek Ilczuk*, Sołectwo Nowy Orzechów – *Marzena Piekarz*, Sołectwo Stary Orzechów – *Jacenty Andrzejuk*, Sołectwo Pieszowola – *Tadeusz Haponiuk*, Sołectwo Sosnowica – *Helena Świć*, Sołectwo Sosnowica Dwór – *Krzysztof Paśnik*, Sołectwo Turno – *Henryk Grzegorzczak*, Sołectwo Zbójno – *Jerzy Stosulski*, Sołectwo Zienki – *Barbara Wojda*.

Pracownicy Urzędu Gminy w Sosnowicy (2003 r.)

<i>Jerzy Maśluch</i>	– wójt gminy
<i>Elżbieta Pruszcak</i>	– sekretarz gminy
<i>Maria Kondracka</i>	– skarbnik gminy
<i>Zofia Łasocha</i>	– podinspektor ds. organizacyjnych
<i>Edward Romaszewski</i>	– kierownik USC
<i>Tadeusz Tyszczyk</i>	– kierownik Referatu Rolnictwa i Spraw Gospodarczych
<i>Adela Hulewska</i>	– podinspektor ds. geodezyjnych
<i>Jadwiga Koncewicz</i>	– podinspektor ds. podatkowych
<i>Teresa Chądzyńska</i>	– inspektor ds. Rady Gminy
<i>Mirosława Leszcz</i>	– podinspektor – kasjer
<i>Beata Wachulik</i>	– podinspektor ds. ewidencji ludności
<i>Edward Drób</i>	– podinspektor ds. budownictwa
<i>Janina Głaz</i>	– podinspektor ds. podatkowych
<i>Barbara Kowalewska</i>	– podinspektor ds. finansowych
<i>Zbigniew Siwek</i>	– konserwator oczyszczalni ścieków w Sosnowicy
<i>Andrzej Łukaszczyk</i>	– konserwator (wodociąg) w Sosnowicy
<i>Robert Matejuk</i>	– konserwator (wodociąg) w Nowym Orzechowie
<i>Henryk Gziut</i>	– kierowca
<i>Maryla Czarnacka</i>	– sprzątaczką

Ośrodek Pomocy Społecznej w Sosnowicy (2003 r.)

<i>Grażyna Romaszewska</i>	– kierownik
<i>Teresa Grzeszczyk</i>	– pracownik socjalny
<i>Agnieszka Lipko</i>	– księgowa
<i>Anna Piwnicka</i>	– pracownik socjalny.

Dorobek samorządu gminy

W dorobku samorządu gminy Sosnowica są następujące osiągnięcia:

Kadencja 1990 – 1994

- rozbudowa budynku Szkoły Podstawowej w Sosnowicy,
- zakup autokaru dla dowozu uczniów do szkoły,
- budowa wodociągu w Nowym Orzechowie i opracowanie dokumentacji sieci wodociągowej w Starym Orzechowie,
- budowa centrali telefonicznej w Sosnowicy i częściowa telefonizacja miejscowości Zienki i Górki,
- wykonanie chodnika z płytek cementowych na części ul. Wojska Polskiego w Sosnowicy,
- ułożenie nawierzchni żużlowej na drodze Olchówka-Mościska i żwirowej na drogach w Górkach i Zbójnie.

Kadencja 1994 – 1998

- budowa wodociągów w Starym Orzechowie, Lejnie, Zamłyńcu, Pieszowoli i Sosnowicy,
- rozpoczęcie budowy sieci wodociągowej w Turnie,
- rozpoczęcie budowy oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnej w Sosnowicy,
- rozpoczęcie kompleksowej telefonizacji gminy Sosnowica,
- modernizacja remiz OSP w Pieszowoli, Starym Orzechowie i Nowym Orzechowie,
- opracowanie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Sosnowica.

Kadencja 1998 – 2002

- zakończenie budowy wodociągów w gminie (ostatni do Libiszowa) oraz budowę oczyszczalni wraz z kanalizacją w Sosnowicy,
- budowa oczyszczalni ścieków w Turnie,
- modernizacja oczyszczalni ścieków i ujęcia wody w Zienkach,
- rozpoczęcie budowy Gimnazjum w Sosnowicy,
- kanalizacja wsi Turno i b. PGR Libiszów,
- telefonizacja miejscowości Pasieka, Pieszowola, Izabelin i części Sosnowicy,
- wyłożenie kostką brukową chodnika w centrum Sosnowicy,

- modernizacja dróg Uhnin-Kropiwki i Stary Orzechów-Zienki,
- przekazanie wozu strażackiego OSP w Sosnowicy.

Pod koniec lat 90-tych gminie udało się sprzedać prywatnym nabywcom 8 mieszkań w niewykończonym popegeerowskim budynku mieszkalnym.

CHARAKTERYSTYKA GMINY

Położenie gminy

Gmina Sosnowica położona jest we wschodniej części powiatu parczewskiego, na terenie subregionów Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie i Polesie Lubelskie. Większość nizinnego terenu gminy pokrywają lasy (zajmują ok. 43,5 % ogólnej powierzchni gminy), łąki, bagna i zbiorniki wodne – naturalne i sztuczne. Przez gminę przepływa rzeka Piwonia (dopływ Tyśmienicy) i Kanał Wieprz-Krzna. Gmina położona jest na wysokości ok. 165 m npm, a tylko od wschodu i południa w rejonie Pieszowoli, Turna i Górek sięga tu wysoki na 40 m (wysokość względna) Garb Włodawski.

Najwyższym punktem w gminie jest wzgórze o wysokości 202,8 m w pobliżu Kol. Hołodyska, najniższym – teren w pobliżu Kropiwek nad Kanałem Wieprz-Krzna o wysokości 159,6 m npm.

Sołectwa w gminie

Górki, Komarówka, Kropiwiki, Lejno (w skład sołectwa wchodzi także miejscowość Zamłyniec), Lipniak, Olchówka (w skład sołectwa wchodzi także miejscowość Mościska), Orzechów Nowy, Orzechów Stary, Pieszowola, Sosnowica (w skład sołectwa wchodzi także miejscowości Bohutyn, Pasieka i Libiszów), Sosnowica Dwór (w skład sołectwa wchodzi także miejscowości Izabelin i Zacisze), Turno (w skład sołectwa wchodzi także PGR Turno), Zienki, Zbójno.

Ludność

Demografia

Wśród 2953 mieszkańców gminy Sosnowica jest 1500 kobiet i 1493 mężczyzn. Ruch naturalny ludności w gminie w latach 1990 – 2002 kształtował się następująco:

<i>Rok</i>	<i>Urodzenia</i>	<i>Zgony</i>
1992	54	36
1993	46	42
1994	31	29
1995	40	46
1996	42	32
1997	28	37
1998	27	50
1999	23	30
2000	23	32
2001	20	25
2002	28	38

Najstarszą mieszkanką gminy Sosnowica jest obecnie *Regina Hibowska* ur. 22.06.1912 r., zam. w Komarówce, a najdłuższym stażem małżeńskim mogą się pochwycić *Michał Grzywaczewski* ur. 19.09.1912 r. i *Stefania Grzywaczewska* zd. Antol ur. 05.08.1916 r., zam. w Pieszowoli. Ich ślub odbył się 10.11.1935 r. w Sosnowicy.

Liczba mieszkańców w gminie

Bohutyn	– 32	Górki	– 228
Izabelin	– 20	Komarówka	– 81
Kropiwiki	– 24	Lejno	– 169
Libiszów	– 24	Lipniak	– 25
Mościska	– 17	Nowy Orzechów	– 321
Olchówka	– 37	Pasieka	– 116
Pieszowola	– 272	Sosnowica	– 724
Sosnowica Dwór	– 105	Stary Orzechów	– 161
Turno	– 58	Turno PGR	– 131
Zacisze	– 35	Zbójno	– 43
Zienki	– 330		
RAZEM	– 2 953		

GOSPODARKA

Budżet gminy

W 2002 roku budżet gminy Sosnowica kształtował się następująco:

dochody – 4 350 000 zł,

wydatki – 4 154 000 zł.

W 2003 r. zaplanowano budżet gminy w następującej wysokości:

dochody – 4 032 658 zł, w tym zadania zlecone w wysokości 514 206 zł;

wydatki – 3 886 658 zł, w tym zadania zlecone w wysokości 514 206 zł.

Po stronie wydatków największą pozycją są wydatki na oświatę i wychowanie – 1 900 490 zł.

Ponad 200 tys. zł w ramach zadań własnych gminy i 438 tys. zł w ramach zadań zleconych przeznaczonych zostanie na opiekę społeczną.

Wydatki na gospodarkę komunalną wyniosą ponad 133 tys. zł.

Na kulturę i odnowę dziedzictwa narodowego przewidziano blisko 109 tys. zł (Gminna Biblioteka Publiczna – Centrum Kultury, świetlice wiejskie w Górkach, Turnie i Zienkach).

ROLNICTWO

I. Gmina w liczbach:

Powierzchnia ogółem	- 17 235 ha
użytki rolne	- 6 954 ha (40,9 % powierzchni gminy)
grunty orne	- 3 615 ha,
łąki	- 2 568 ha,
pastwiska	- 764 ha,
las i grunty leśne	- 7 701 ha (43,5 % powierzchni gminy),
grunty pod wodami	- 1 093 ha.

II. Ilość gospodarstw rolnych w gminie – 556

Sosnowica	116
Nowy Orzechów	108
Pieszowola	52
Lejno	53
Stary Orzechów	49
Górki	46
Olchówka	19
Komarówka	18
Turno	16
Zbójno12	
Sosnowica Dwór	11
Kropiwiki	9
Lipniak	5
Zienki	2

III. Średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego w gminie – 5,8 ha

IV. Pogłowie zwierząt

bydło	- 989 szt., w tym 650 krów
trzoda chlewna	- 1 338 szt., w tym 136 lochy
konie	- 86 szt.
owce	- 69 szt.

Plony

zboża	– 26,6 q/ha,
ziemniaki	– 120 q/ha,
tytoń	– 8 q/ha.

Obszary popegeerowskie

W gminie Sosnowica działały do 1992 r. trzy państwowe gospodarstwa rolne wchodzące w skład Kombinatu PGR w Urszulinie z siedzibą w Andrzejowie: Pasięka, Turno i Zienki. Tzw. rolnictwo uspołecznione reprezentowała jeszcze Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Górkach.

Po przejęciu terenów PGR-owskich przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa zostały one sprzedane lub wydierżawione. Obecnie tereny po byłym Zakładzie Rolnym Zienki dzierżawi Jerzy Bogusław – 550 ha, a 24 ha i obiekt b. suszarni zakupił Mariusz Siejko (hodowla strusi). Właścicielem gruntów b. Zakładu Rolnego Turno (365 ha) jest Mariusz Furtak. Tereny po byłym Zakładzie Rolnym Pasięka są w ręku Jacenta Arasimowicza, który zakupił 190 ha i dzierżawi 35 ha ziemi popegeerowskiej.

Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział w Lublinie ma jeszcze w gminie 349 ha byłej ziemi PGR.

Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Sosnowicy, użytkujące stawy hodowlane w Sosnowicy, Libiszowie i Pieszowoli, zostało zlikwidowane w 1991 roku. Jego majątek przejęło Gospodarstwo Rybackie AWRSP w Lublinie. Skarb Państwa wydierżawił następnie 257 ha stawów w Sosnowicy i Libiszowie spółce Gospodarstwo Rybackie „Polesie” sp. z o.o. z siedzibą w Sosnowicy (Lasek) zawiązanej przez pracowników byłego PGRyb.

Gospodarstwo unijne

Rolnik *Wiesław Romaszewski* z Sosnowicy jest pierwszym w gminie Sosnowica, który przygotował gospodarstwo do warunków Unii Europejskiej. Wybudował obiekt dla 50 szt. bydła mlecznego, w którym proces udoju, schładzania i magazynowania mleka jest w 100 % zmechanizowany. Obora wyposażona jest w sterowaną komputerowo stację żywienia firmy Delaval. Rolnik od lat współpracuje ze Spółdzielnią Mleczarską „Spomlek” w Radzyniu Podlaskim.

INFRASTRUKTURA KOMUNALNA

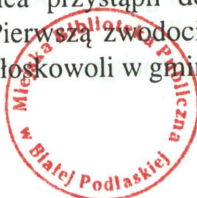
Wodociągi

W gminie Sosnowica funkcjonuje 6 ujęć wody:

1. Ujęcie wody w Sosnowicy – eksploatowane przez Urząd Gminy w Sosnowicy, zaopatruje w wodę miejscowości Sosnowica, Sosnowica Dwór i Libiszów.
2. Ujęcie wody w Nowym Orzechowie – eksploatowane przez Urząd Gminy w Sosnowicy, zaopatruje w wodę miejscowości Nowy Orzechów, Stary Orzechów, Lejno i Zamłyniec.
3. Ujęcie wody w Pasiece – eksploatowane przez Urząd Gminy w Sosnowicy, zaopatruje w wodę miejscowości Pasieka i Pieszowola.
4. Ujęcie wody w Zienkach – eksploatowane przez Spółdzielnię Mieszkaniową Zienki, zaopatruje w wodę miejscowość Zienki.
5. Ujęcie wody w Turnie – eksploatowane przez Spółdzielnię Mieszkaniową Turno, zaopatruje w wodę miejscowość PGR Turno.
6. Ujęcie wody w Górkach – eksploatowane przez Jacentego Arasimowicza – dzierżawcę Spółdzielni Produkcyjnej „Zgoda” w Górkach (właścicielem ujęcia jest nie prowadząca działalności Spółdzielnia Produkcyjna „Zgoda” w Górkach) – zaopatruje w wodę miejscowość Górki.

Jako pierwsze na terenie gminy Sosnowica wodę bieżącą w sieci otrzymały miejscowości Państwowych Gospodarstw Rolnych – Zienki, Pasieka, Turno PGR oraz sektor mieszkalny Zakładu Rybackiego w Sosnowicy i Nadleśnictwa Parczew z siedzibą w Sosnowicy (miejscowość Sosnowica Dwór). Ujęcia wody i sieć wodociągowa w tych miejscowościach zostały wybudowane w latach 1960 – 70.

Samorząd gminy Sosnowica przystąpił do budowy wodociągów wiejskich na początku lat 90-tych XX w. Pierwszą z wodociągowaną miejscowością była Kolonia Czerniów (z ujęcia wody w Wołoskowi w gminie Stary Brus). Wodociąg ten przekazano do użytku w 1993 r.



Ma on sieć wodociągową o długości 580 m. i 5 przyłączy wodociągowych o długości 180 m.

Wodociąg został wybudowany ze środków: budżetu gminy – 36,2%, budżetu państwa – 49,8% i mieszkańców – 14,0%.

W 1993 roku rozpoczęto budowę ujęcia wody w Nowym Orzechowie z wodociągiem wiejskim Nowy Orzechów. Ujęcie wody w Nowym Orzechowie i wodociąg wiejski Nowy Orzechów przekazano do eksploatacji w maju 1994 roku. Długość sieci wodociągowej – 3 484 m., przyłącza wodociągowe (96 szt.) o długości 2 645 m. do budynków mieszkalnych, przyłącza wodociągowe (14 szt.) o długości 420 mb. do działek letniskowych zostały wybudowane ze środków własnych właścicieli działek.

Ujęcie wody i wodociąg wiejski w Orzechowie Nowym wybudowano ze środków finansowych: budżetu państwa – 49,2%, środków gminy – 33,5%, mieszkańców – 17,3 %.

Wartość prac wyniosła 244,8 tys. zł.

Wodociąg wiejski Stary Orzechów, korzystający z ujęcia wody w Nowym Orzechowie, został przekazany do eksploatacji w grudniu 1994 r.

Sieć wodociągowa ma 3 438 m. długości i 57 szt. przyłączy wodociągowych o długości 1 598 m.

Wodociąg został wybudowany ze środków finansowych: budżetu państwa – 19,8%, AM i RR – 25,0%, środków gminy – 23,2%, mieszkańców – 32,0%.

Wartość budowy wyniosła 101,2 tys. zł.

Wodociąg wiejski Lejno (woda z ujęcia w Nowym Orzechowie) został przekazany do eksploatacji w listopadzie 1997 r.

Sieć wodociągowa ma 7 464 m. długości, 57 szt. przyłączy do budynków mieszkalnych i 53 szt. przyłączy do działek letniskowych mają długość 3 079 mb.

Wodociąg został wybudowany ze środków: budżetu państwa – 22,0%, AM i RR – 26,0%, mieszkańców – 14,8%, środków gminy – 16,0%, innych (właściciele działek) – 21,2%.

Wartość budowy wyniosła 395,4 tys. zł. W okresie późniejszym wykonano 81 przyłączy do działek letniskowych o długości około 1600 m kosztem właścicieli tych działek.

W 1996 roku rozpoczęto budowę ujęcia wody w Sosnowicy wraz z wodociągiem wiejskim Sosnowica. I etap ujęcia wody i sieci wodociągowej przekazano do eksploatacji w listopadzie 1996 roku, a II etap w listopadzie 1997 r. Sieć wodociągowa ma 7 152 m. długości, a przyłącza wodociągowe (255 szt.) do 272 mieszkań – 6 940 m. długości.

Ujęcie wody i wodociąg wiejski w Sosnowicy wybudowano ze środków finansowych: budżetu państwa – 11,7%, środków gminy – 36,2%, mieszkańców – 17,0%, AM i RR – 27,2%, innych (zakłady pracy) – 7,9%.

Wartość budowy ujęcia wody i wodociągu wiejskiego w Sosnowicy wyniosła 814,4 tys. zł.

Wodociąg wiejski Libiszów korzystający z ujęcia wody w Sosnowicy został przekazany do eksploatacji w maju 2002 roku.

Sieć wodociągowa ma 5 083 m. długości, a przyłącza wodociągowe – 1 506 m.

W 1997 roku gmina Sosnowica przejęła od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Terenowy w Lublinie ujęcie wody w Pasiece wraz z siecią wodociągową w miejscowości Pasieka o długości 600 m. i 9 szt. przyłączy wodociągowych do 28 mieszkań o długości 280 m.

Modernizacja ujęcia wody w Pasiece i budowa wodociągu wiejskiego Pieszowola zostały zrealizowane ze środków: budżetu państwa – 20,2%, AM i RR – 28,4%, środków gminy – 31,6%, mieszkańców – 18,6%, innych (zakłady pracy) – 1,2%.

Wartość budowy wyniosła 248,0 tys. zł.

Wodociąg wiejski Turno został przekazany do eksploatacji w listopadzie 1998 roku.

Ma on sieć wodociągową o długości 1 600 m. i 19 szt. przyłączy wodociągowych o długości 769 mb.

Wodociąg został wybudowany ze środków finansowych: budżetu państwa – 40,8%, środków gminy – 33,5%, mieszkańców – 25,7%.

Wartość budowy wyniosła 63,7 tys. zł. Wodociąg zaopatrywany jest w wodę z ujęcia wody w Wołoskowoli gm. Stary Brus.

W gminie Sosnowica funkcjonują jeszcze wodociągi:

Zienki – eksploatowany przez Spółdzielnię Mieszkaniową Zienki z siecią wodociągową o długości 1 510 m., 10 szt. przyłączy wodociągowych do 78 mieszkań o długości 320 m.

Turno PGR – eksploatowany przez Spółdzielnię Mieszkaniową Turno z siecią wodociągową o długości 648 m, 9 przyłączami wodociągowymi do 46 mieszkań o długości 235 m.

Górki – eksploatowany przez dzierżawcę RSP z siecią wodociągową o długości 2 350 m., 54 szt. przyłączy wodociągowych o długości 1 485 m.

Gmina Sosnowica zwodociągowana jest w około 88%. Z sieci wodociągowej korzystają następujące miejscowości:

Pieszowola i Kolonia Czerniów	– 254 mieszkańców,
Pasieka	– 116 mieszkańców,
Sosnowica	– 724 mieszkańców,
Sosnowica Dwór	– 105 mieszkańców,
Libiszów	– 24 mieszkańców,
Nowy Orzechów	– 321 mieszkańców,
Stary Orzechów	– 161 mieszkańców,
Lejno i Zamłyniec	– 169 mieszkańców,
Turno	– 58 mieszkańców,
Turno PGR	– 131 mieszkańców,

Górki	– 228 mieszkańców,
Razem	– 2 621 mieszkańców.

Miejscowości niezwodociągowane to wsie i kolonie o zabudowie rozproszonej, w których budowa wodociągów jest nieopłacalna;

Bohutyn	– 32 mieszkańców,
Izabelin	– 20 mieszkańców,
Komarówka	– 81 mieszkańców,
Kropiwiki	– 24 mieszkańców,
Lipniak	– 25 mieszkańców,
Mościska	– 17 mieszkańców,
Olechówka	– 37 mieszkańców,
Kol. Pieszowola (Hołodyska - Czołoma)	– 18 mieszkańców,
Zacisze	– 35 mieszkańców,
Zbójno	– 43 mieszkańców,
Razem	– 332 mieszkańców.

Łączna długość sieci wodociągowych w gminie wynosi obecnie 32 909 m. oraz 19 037 m. przyłączy.

Kanalizacja

Samorząd gminy rozpoczął w 1998 roku budowę oczyszczalni ścieków z siecią kanalizacyjną w miejscowości Sosnowica. Została ona przekazana do eksploatacji w listopadzie 1999 roku.

Oczyszczalnia ścieków typu BIOVAC ma przepustowość:

- średniodobową – 120 m³/dobę,
- max dobową – 158 m³/dobę.

Sieć kanalizacyjna w gminie ma łączną długość 13 495 m., w tym:

- sieć grawitacyjną o długości – 11 336 m.,
- sieć tłoczną o długości – 2 159 m.,
- przykanaliki (170 szt.) o długości – 2 050 m.,
- przepompowanie ścieków – (7 szt.).

Oczyszczalnię ścieków z siecią kanalizacyjną w Sosnowicy wybudowano ze środków finansowych: WFiOŚ i GW – 5,7%, budżetu państwa (województwo) – 1,7%, AM i RR – 5,2%, NFiOŚ i GW – 9,1%, kredyt z NFiOŚ i GW – 51,9%, mieszkańców – 5,9%, innych (zakłady pracy) – 3,3%, środków własnych gminy – 10,0%, kredytu bankowego – 7,2%.

Wartość tej inwestycji wyniosła 3 855,6 tys. zł, w tym oczyszczalnia ścieków kosztowała 1 287,7 tys. zł, sieć kanalizacyjna z przykanalikami – 2 113,6 tys. zł, a przepompowanie ścieków 454,3 tys. zł.

Do oczyszczalni odprowadzane są ścieki z miejscowości Sosnowica i Sosnowica Dwór (około 829 mieszkańców) oraz ścieki dowożone z terenu gminy. Oczyszczalnia ścieków eksploatowana jest przez Urząd Gminy.

Druga w gminie oczyszczalnia ścieków z siecią kanalizacyjną w PGR Turno, została przekazana do eksploatacji w październiku 2002 r. Oczyszczalnia ścieków typu BIOCLERE ma przepustowość średniodobową – 30 m³/dobę, max dobową – 39 m³/dobę.

Sieć kanalizacyjna grawitacyjna ma długość 465 m., a przykanaliki do budynków (9 szt.) długość 185 mb (podłączonych jest 46 mieszkań). Oczyszczalnia ścieków z siecią kanalizacyjną eksploatowana jest przez Spółdzielnię Mieszkaniową Turno. Korzysta z niej około 131 osób.

Sieć tłoczna do odprowadzenia ścieków oczyszczonych ma 921 m. długości (z przepompownią).

Oczyszczalnia ścieków z siecią kanalizacyjną w PGR Turno została wybudowana ze środków Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział w Lublinie. Wartość budowy wyniosła 531,4 tys. zł.

Trzecia w gminie oczyszczalnia ścieków z siecią kanalizacyjną w miejscowości Zienki eksploatowana jest przez Spółdzielnię Mieszkaniową Zienki.

Oczyszczalnia ścieków typu „utleniający rów cyrkulacyjny” o przepustowości Q średnio dobowej – 30 m³/dobę, Q max dobowej – 35 m³/dobę, ma sieć kanalizacyjną grawitacyjną o długości 980 m. i przykanaliki (10 szt.) o długości 320 mb (podłączonych jest 78 mieszkań – korzysta około 330 osób).

Gmina Sosnowica skanalizowana jest w 43,6%, z kanalizacji korzysta 1290 osób. W planach jest budowa sieci kanalizacyjnej nad Jez. Zagłębobcze.

FIRMY W GMINIE

Aktywność gospodarza mieszkańców gminy jest niewielka. Funkcjonuje tu 11 instytucji i 96 podmiotów gospodarczych, w tym 49 zajmujących się handlem i 46 – usługami.

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Parczewie zarejestrowanych jest 271 bezrobotnych, z terenu gminy, w tym 250 bez prawa do zasiłku.

Z ważniejszych firm w gminie wymienić należy: Nadleśnictwo Parczew z siedzibą w Sosnowicy, Gospodarstwo Rybackie „Polesie” sp. z o.o., Bank Spółdzielczy, Gminną Spółdzielnię „SCh”, Spółdzielnię Usług Rolniczych.

Nadleśnictwo Parczew z siedzibą w Sosnowicy

W skład Nadleśnictwa wchodzi 13 leśnictw i gospodarstwo szkółkarskie. Teren gminy Sosnowica obejmuje swoimi granicami 5 leśnictw:

- Leśnictwo Sosnowica z siedzibą w Sosnowicy-Lasek (leśniczy – inż. Ireneusz Ku-berski),
- Leśnictwo Karolina z siedzibą w Karolinie (leśniczy Leszek Mielniczuk),
- Leśnictwo Borek z siedzibą w Sosnowicy-Lasku (leśniczy Stanisław Kasprzyk),
- Leśnictwo Pieszowola z siedzibą w Zaciszu (leśniczy Ryszard Tokarzewski),
- Leśnictwo Orzechów z siedzibą w Łomnicy (leśniczy Mieczysław Osieleniec).

W Nadleśnictwie pracują 62 osoby, w tym 24 leśników. Nadleśniczym jest *Henryk Bartuzi*.

Nadleśnictwo ma swoją Straż Leśną – koordynatorem jest Grzegorz Niklewski. Nadleśnictwo ma też gospodarstwo szkółkarskie o powierzchni 52 ha, w tym szkółkę leśną „Uhnin” o powierzchni 9,92 ha i drugą przy rezerwacie „Królowa Droga” o powierzchni 0,75 ha. Wśród upraw leśnych dominuje dąb i sosna. W Nadleśnictwie jest kilkanaście drzew doborowych, z których co roku pobiera się nasiona rozsiewane następnie w plan-tacjach nasiennych. To najlepszy materiał genetyczny, z którego wyrosną równie dorod-ne sosny. Można mieć nadzieję, że osiągną one wiek najstarszych obecnie drzewostanów

Nadleśnictwa w rejonie rezerwatu „Groby Partyzanckie” (150 – 160-letnie sosny) i w rejonie rezerwatu „Królowa Droga” (180 – 200-letnie dęby).

Lasy Państwowe są dziś na własnym utrzymaniu. W Nadleśnictwie Parczew oznacza to konieczność sprzedaży ok. 50 tys. m³ drewna rocznie. Planowo prowadzona gospodarka leśna daje niebywałe efekty – w lasach Nadleśnictwa przyrost masy drzewnej jest większy niż masa drewna pozyskiwanego na sprzedaż.

W pozyskiwaniu, zrywce, wywozie, transporcie drewna oraz uprawach szkółkarskich Nadleśnictwo wspierają prywatne firmy, tzw. Zakłady Usług Leśnych tworzone z reguły przez byłych pracowników Nadleśnictwa.

Wielkim zagrożeniem dla sosnowickich lasów są pożary, grożące zwłaszcza ze strony rolników bezmyślnie wypalających łąki i ugory. Wiosną 2003 r. taki właśnie pożar w rejonie Bohutyna strawił 8-letni drzewostan na obszarze 44,8 ha. Ok. 120 tys. zł poszło z dymem. Leśnicy starają się zapobiegać pożarom monitorując w sezonie swoje lasy. W Nadleśnictwie są dwa punkty obserwacyjne. Wieża z kamerą TV monitoruje okolice Sosnowicy przez cały dzień. Druga wieża w Orzechowie ma obserwatora – dyżurny w ciągu dnia obserwuje najbliższe lasy. Trzeci punkt w Makoszcze, na razie nieczynny, ma otrzymać kamerę.

Nadleśnictwo zajmuje się także działalnością socjalną. W jego gestii znajdują się mieszkania pracownicze – bloki mieszkalne w Sosnowicy-Lasek (17 mieszkań), 3 domki 2-rodzinne, osady leśne: Małyszówka w Sosnowicy, w Turnie i Zaciszu (łącznie 32 mieszkania).

Nadleśnictwo wreszcie troszczy się o turystów korzystających z pięknych sosnowickich lasów. Z myślą o nich urządzono parkingi leśne przy drogach Sosnowica – Łęczna i Sosnowica – Pieszowola; pole namiotowe nad Jez. Czarnym Sosnowickim oraz ścieżkę przyrodniczą. W 2003 r. zostanie urządzona druga ścieżka w rejonie Jeziora Obradowskiego.

Gospodarstwo Rybackie „Polesie” Sp. z o.o.

Firma kontynuuje tradycje rybackie Teodora Libiszewskiego i Państwowego Gospodarstwa Rybnego. Po likwidacji PGRIb. stawy sosnowickie przejęło Gospodarstwo Rybackie Skarbu Państwa w Lublinie, Zakład w Sosnowicy. W 2001 r. pracownicy Zakładu utworzyli spółkę pracowniczą o nazwie Gospodarstwo Rybackie „Polesie” Sp. z o.o. i odkupili od AWRSP obiekty hodowlane Sosnowica, Libiszów i Białka. „Polesie” gospodaruje dziś na ponad 1000 ha stawów w tych miejscowościach. W ciągu roku firma produkuje ok. 300 ton ryb na rynek krajowy, głównie karpia. W GR „Polesie” zatrudnionych jest 13 pracowników. Prezesem zarządu spółki jest *Andrzej Armaciński*.

„Polesie” udostępnia swe stawy także rybakom amatorom. Szczególnie atrakcyjnym łowiskiem jest Jezioro Białe Sosnowickie w Libiszowie. Na turystów czeka tutaj zajazd „Rybakówka”, oferujący noclegi w 2 – 3-osobowych pokojach z prysznicami. Prowadzona jest sprzedaż świeżej ryby, w tym tak atrakcyjnych gatunków jak jesiotr czy szczupak.

Nieziemiennie ogromnym powodzeniem cieszy się łowisko „Wysepka” w Sosnowicy – Lasku. Można tu od 1 maja, od świtu do zmierzchu, łowić karpie, sandacze, liny, leszcze, okonie i sumy.

Bank Spółdzielczy w Sosnowicy

W 1951r. powstała Gminna Kasa Spółdzielcza w Sosnowicy. Początkowo obsługiwała gminę Wołoskowola w pow. włodawskim, a po 1954 r. – gromady Sosnowica, Wołoskowola i Turno. Wraz z rozwojem państwowych gospodarstw rolnych (rybackich) w rejonie Sosnowicy Gminna Kasa Spółdzielcza, a od 1966 r. – Bank Spółdzielczy w Sosnowicy stał się jednostką bankową obsługującą głównie sektor uspołeczniony rolnictwa.

Plany rozwoju Sosnowicy i przekształcenia osady w agromiasto spowodowały, że Bank Spółdzielczy postanowił wybudować swoją nową siedzibę. W 1990 r. oddano do użytku nowy, 2-kondygnacyjny obiekt BS. Była to inwestycja zrealizowana ze środków własnych Banku sosnowickiego. Upadek PGR zmienił sytuację Banku. Niewielka ilość podmiotów gospodarczych w gminie sprawiła, że kondycja finansowa Banku stawała się coraz gorsza. Ratunkiem dla BS w Sosnowicy była fuzja – w 1998 r. – z Bankiem Spółdzielczym w Parczewie. W miejsce BS w Sosnowicy rozpoczął działalność Oddział Banku Spółdzielczego w Parczewie.

Długoletnim dyrektorem Banku w Sosnowicy była Wiktoria Kuźmicz. Od 2003 roku dyrektorem oddziału parczewskiego BS w Sosnowicy jest *Marian Lis*.

Gminna Spółdzielnia „SCh” w Sosnowicy

W dawnych, dobrych dla spółdzielczości wiejskiej czasach, GS w Sosnowicy miała ok. 1000 członków i obsługiwała rolników z terenu dwóch gromad (od 1973 r. – gmin) Sosnowica i Dębowa Kłoda. W 1975 r. z GS w Sosnowicy wydzielono GS w Dębowej Kłodzie i odtąd sosnowicka spółdzielnia zajmowała się obsługą rolników tylko swojej gminy. Także w latach 70-tych powstała nowoczesna baza handlowo-produkcyjna GS. Wcześniej, w latach 60-tych, we wsi zbudowano 2 małe pawilony spożywczy i wielobranżowy. W ciągu dekady Gierka wzniesiono pawilon gastronomiczny, piekarnię (w Rynku) oraz przy drodze do Parczewa magazyny: nawozowy, materiałów budowlanych i wiatę na sprzęt rolniczy i opał. Ponadto zbudowano wiejskie pawilony handlowe w Nowym Orzechowie, Starym Orzechowie i Sosnowicy. Spółdzielnia zatrudniała wówczas ok. 100 osób.

W latach 80-tych XX w. impet inwestycyjny wyraźnie osłabł – GS zbudowała w tym dziesięcioleciu tylko jeden obiekt – pawilon wiejski w Pieszowoli.

Po wprowadzeniu gospodarki rynkowej sytuacja GS w Sosnowicy zmieniła się diametralnie. Spółdzielnia w zasadzie zaprzestała działalności. Sklepy wiejskie i magazyny wydzierżawiono osobom fizycznym, pawilon gastronomiczny i piekarnię sprzedano prywatnym przedsiębiorcom. Z ponad 1000 członków GS pozostało tylko 13. Z ponad

100 pracowników została tylko 1 osoba – księgowa – zatrudniona na etacie. Zarząd GS pracuje społecznie. Prezes *Teresa Harasim* i członkini Zarządu *Danuta Maryjewska* nie pobierają żadnej zapłaty za swoją pracę.

PRZYNALEŻNOŚĆ ADMINISTRACYJNA SOSNOWICY

U zarania państwowości polskiej Sosnowica wchodziła w skład terenów plemiennych Lędzian, podporządkowanych Mieszkowi I. Najazd Rusinów Włodzimierza I na ziemię między Bugiem a Wisłą w 981 r. zapoczątkował blisko czterowiekowy czas wojen i walk polsko-rusko-litewskich o te tereny. W XIII wieku Sosnowica znalazła się pod wpływami księcia Daniela Halickiego, koronowanego w 1253 r. na pierwszego i jedyne go króla w historii Rusi. Okres ten zapoczątkował długotrwały, trwający z przerwami aż do 1999 r. związek Sosnowicy z Chełmem.

Po odzyskaniu przez Kazimierza Wielkiego i królową Jadwigę terenów między Bugiem a Wieprzem dla Polski Sosnowica znalazła się w granicach nowej jednostki administracyjnej Korony – Ziemi Chełmskiej, wchodzącej w skład – od początku XVI wieku – województwa ruskiego ze stolicą we Lwowie, ale dysponującej w ramach tegoż województwa dużą dozą samodzielności. Sosnowica była najdalej wysuniętym na północny zachód miejscowością tej ziemi, wchodząca w skład powiatu chełmskiego, położoną tuż przy jej północnej granicy z Wielkim Księstwem Litewskim. Sąsiednia, położona w odległości 5 km na północ od Sosnowicy wieś Hola wchodziła już w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W czasach staropolskich podstawową jednostką administracyjną była parafia, dodajmy parafia rzymsko-katolicka. Stąd Sosnowica, zamieszkała przez ludność polską i ruską, mająca od XVI wieku własną cerkiew i parafię prawosławną, wchodziła jednak w skład parafii łacińskiej w Sawinie. Stan ten utrzymał się do czasu utworzenia w Sosnowicy samodzielnej parafii rzymsko-katolickiej w 1685 roku.

Po raz pierwszy Sosnowica rozstała się z powiatem chełmskim w 1793 roku, po utworzeniu województwa chełmskiego przez Sejm w Grodnie. Województwo to dzieliło się na 3 ziemie – chełmską, parczewską i łukowską. Parafię Sosnowica włączono wówczas w granice nowoutworzonej Ziemi Parczewskiej.

Trzeci rozbiór Polski zlikwidował ten podział. Ziemia Chełmska wraz Sosnowicą dostała się w ręce Austriaków. Zaborcy utworzyli na obszarze między Bugiem a Wisłą

swoją nową prowincję nazwaną Galicją Zachodnią. Dzieliła się ona na dystrykty. Sosnowica znalazła się początkowo w dystrykcie chełmskim, a po reformie administracyjnej Galicji w 1803 r. – Austriacy włączyli ją do dystryktu włodawskiego, utworzonego z połączenia 3 dotychczasowych dystryktów: chełmskiego, włodawskiego i bialskiego. Dystrykt włodawski składał się z 3 okręgów, w tym okręgu chełmskiego, w którym była parafia Sosnowica.

Po zwycięstwie księcia Józefa Poniatowskiego nad Austriakami w 1809 r. i włączeniu Galicji Zachodniej do Księstwa Warszawskiego, w 1810 r. reaktywowano powiat chełmski wchodzący w skład nowej jednostki administracyjnej – departamentu lubelskiego Księstwa. Po raz pierwszy na mapie Polski pojawiła się wówczas gmina, zastępując parafię. Zgodnie z dekretem księcia warszawskiego każde miasto i wieś w Księstwie Warszawskim stanowiło – na wzór francuski – odrębną gminę. W taki sposób gminą została też Sosnowica. Stan ten przetrwał do 1815 r. tj. do Kongresu Wiedeńskiego i powstania Królestwa Kongresowego.

Władze Królestwa utworzyły w 1816 roku duże jednostki administracyjne w postaci województw, składających się z obwodów. Sosnowica znalazła się teraz w granicach powiatu włodawskiego w obwodzie radzyńskim nowoutworzonego województwa podlaskiego. Po raz kolejny Sosnowicę oddzielono od Chełma.

W 1837 r. Rosjanie w ramach rusyfikacji Królestwa po upadku Powstania Listopadowego zlikwidowali województwa tworząc w ich miejsce gubernie. W 1844 r. car połączył 6 dotychczasowych guberni Królestwa Polskiego w 3 duże – do guberni lubelskiej przyłączono wówczas gubernię siedlecką. Dotychczasowe obwody stały się rosyjskimi „okręgami”, a powiaty – „ujezdami”. Gmina Sosnowica wchodziła teraz w skład sądowego „ujezdu” włodawskiego w „okręgu” radzyńskim guberni lubelskiej.

Kolejna reforma administracyjna Królestwa Polskiego w 1867 r. oznaczała degradację Sosnowicy. Car podzielił duże gubernie na mniejsze – w ten sposób reaktywowano gubernię siedlecką wydzieloną teraz z guberni lubelskiej. Gubernie te dzieliły się na nowe jednostki administracyjne – powiaty, o kształcie odpowiadającym powiatom sądowo-wyborczym z 1842 r. W skład nowoutworzonego powiatu włodawskiego w guberni siedleckiej weszła nowa, duża gmina Turna (Turno) mająca w swoim składzie także „posad” (osadę) Sosnowica.

Gminę Turno tworzyły w latach 1867 – 1919 następujące wsie: Bohutyn, Bruss, Czerniejów, Dębiny, Górki, Hola, Kropiwiki, Laski, Leśniów, Ludwiczyn, Maryanka, Nowiny, Olchówka, Pieszowola, Skorodnica, Sosnowica, Szmokotówka, Turno, Wołoska Wola i Zamołodycze. Siedziba władz gminy mieściła się we wsi Zamołodycze. W 1906 r. gmina liczyła 7076 mieszkańców, w tym 2170 katolików, 2388 prawosławnych, 1609 luteran i 909 Żydów.

Podział Królestwa z 1867 r. przetrwał do 1913 r., tj. do czasu utworzenia przez Rosjan guberni chełmskiej z wydzielonych wschodnich obszarów guberni lubelskiej i siedleckiej (ta przestała istnieć). Sosnowica w granicach „gminy Turna ujezdu włodawskiego” weszła w skład guberni chełmskiej.

Latem 1915 r. Rosjanie w panice opuścili teren Królestwa Polskiego uciekając przed wojskami niemiecko-austriackimi. Sosnowica znalazła się teraz pod okupacją niemiecką, w składzie generał-gubernatorstwa warszawskiego. W rzeczywistości absolutną władzę na tym terenie sprawowali wojskowi z Komendy Etapów Bug.

Po utworzeniu w sierpniu 1919 r. przez władze odrodzonej Rzeczypospolitej województwa lubelskiego Sosnowica pozostała w granicach powiatu włodawskiego. W 1927 r. zmieniła się nazwa gminy w skład której wchodziła – gmina Turno zniknęła z mapy, zastąpiła ją gmina Wołoskowola. Miała ona powierzchnię 21250 ha i 8191 mieszkańców (w 1928 r.). Przed II wojną światową 60% mieszkańców gminy Wołoskowola stanowili Ukraińcy, 30% Polacy i 10% Żydzi.

Po klęsce Polski we wrześniu 1939 r. i utworzeniu przez hitlerowców Generalnego Gubernatorstwa Sosnowica została ponownie związana z Chełmem. Niemieckie władze okupacyjne zlikwidowały powiat włodawski wcielając jego terytorium do powiatu (Kries) Chełm.

Hitlerowskie zmiany zlikwidowały władze Polski Ludowej, odtwarzając w 1944 r. w granicach województwa lubelskiego powiat włodawski, z gminą Wołoskowola. Siedzibę Zarządu tej gminy ulokowano teraz w osadzie Sosnowica.

W 1954 r. zlikwidowano gminy, zastępując je gromadami. Sosnowica i Wołoskowola stały się odrębnymi gromadami w powiecie włodawskim. Rok później na mapie Polski pojawiła się nowa jednostka administracyjna – reaktywowany po pięciu wiekach powiat parczewski. W jego skład weszła m.in. gromada Sosnowica, po raz drugi w historii wiążąc po 159 latach swój administracyjny byt z Parczewem. Gromada Wołoskowola pozostała w powiecie włodawskim. 1 stycznia 1969 r. wyłączono z gromady Wołoskowola i powiatu włodawskiego wsie Hola i Pieszowola i włączono je do powiatu parczewskiego.

Kolejna reforma administracyjna w latach PRL reaktywowała gminy z dniem 1 stycznia 1973 r. Sosnowica awansowała wówczas do rangi dużej gminy w powiecie parczewskim. Utworzono ją z obszarów dotychczasowych gromad Sosnowica, Wołoskowola i Orzechów. W skład nowoutworzonej gminy Sosnowica weszły sołectwa: Górki, Komarówka, Kropiwki, Lipniak, Lejno, Nowy Orzechów, Pieszowola, Sosnowica Dwór, Stary Orzechów, Turno, Zienki, Zbójno. Po likwidacji powiatów w 1975 roku i utworzeniu 49 nowych województw, gmina Sosnowica powróciła do związku z Chełmem wchodząc w skład województwa chełmskiego. 1 stycznia 1999 r. zlikwidowano małe województwa odtwarzając duże jednostki administracyjne i powiaty. Gmina Sosnowica znalazła się ponownie w składzie powiatu parczewskiego województwa lubelskiego.

HISTORIA SOSNOWICY

Gniazdo Sosnowskich

Tereny dzisiejszej gminy Sosnowica były w okresie przełomu X i XI wieku obszarem nawet w skali ówczesnej Europy bardzo „dzikim”. Dziewiczą puszcę nad Bugiem, Tyśmienicą i Wieprzem, pełną bagien, moczarów i jezior, przecinały tylko nieliczne szlaki handlowe. Jeden z nich wiódł bez wątpienia z Lublina do Brześcia nad Bugiem, drugi z głębi Rusi przez Chełm – Sawin – Busówno – Wereszczyn – Parczew do Łukowa. Bezлюдne puszcze, zamieszkałe tylko przez „smolarzy” i myśliwych, położone na pograniczu państwa piastowskiego i Rusi, podlegały różnym wpływom. Były więc w rękach Polan, Wielkomorawian i Rusinów. Być może już w 981 r. zagarnął je z rąk Mieszka I rusiński książę Włodzimierz, zwany później Wielkim; być może odbili je w 1018 r. wojowie Bolesława Chrobrego. Najstarsze ślady wczesnośredniowiecznego osadnictwa w tym regionie pochodzą z początku XIII wieku i znane są z Wereszczyna (na półd-wsch od Sosnowicy) i Uhnina (na zachód od Sosnowicy).

Ta pustka w centrum Europy była przez trzy wieki terenem pogranicznym księstw polskich, ruskich i jaćwieskich. Najbardziej upowszechniona, m.in. przez „naukę radziecką” teza o przynależności tych ziem do Rusi, jest podważana przez badanie polskich archeologów (vide prof. Irena Kutyłowska, prof. Wiktor Zin i inni). Być może jeziorami nad Piwonią interesował się książę Daniel Halicki, budujący w nieodległych Uhrsku i Chełmie swoją potęgę. Oddalona kilka kilometrów na południowy-zachód od Sosnowicy wieś Orzechów była z kolei w połowie XIII wieku własnością opactwa (klasztoru) w Sieciechowie. Docierali tu Jaćwingowie i Litwini. Pełną stabilizację tym terenom przyniosła dopiero unia polsko-litewska w 1385 r. i wybór Władysława Jagiełły na króla Polski. Peryferyjne dotąd ziemie stały się centrum polsko-litewskiego państwa, bezpiecznym od napadów tak Jaćwingów (już wytępionych), jak i Litwinów (teraz zaprzyjaźnionych) i Rusinów (ujarzmionych w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego). Czas pokoju, od końca XIV i w XV wieku, był dla tych ziem czasem osadnictwa i rozwoju gospodarczego.

Zapewne w tym okresie z pierwotnej osady puszczańskiej powstała wieś Sosnowica,

nazwana tak od licznie występującego w miejscowej puszczy drzewa – sosny. Nie znamy daty jej lokalizacji. Pierwsza informacja źródłowa o wsi Sosnowica pojawiła się dopiero w 1446 r.

W „Aktach izodowajemyjych Wileńskaju Archeograficzeskaju Komiseju dla rozboru drewnich aktow” (t. 1 i 19) cytowany jest dokument o osobach stanu szlacheckiego: Olechnie żonie Rogosza i jej synach Stanku i Aleksandrze z Sosnowicy. Rycerz Rogosz pieczętujący się herbem Nałęcz zbudował w Sosnowicy dwór szlachecki z folwarkiem. Był to ważny fakt, dający podstawę do uczynienia ze wsi gniazda rodowego Sosnowskich. Właściciele wsi przyjęli nazwisko od swojej miejscowości, co było rzadkością, bo z reguły to nazwiska szlachty dawały nazwę wsi rodowej. Oddalona od najbliższego szlaku handlowego (Chełm – Parczew) Sosnowica nie była jednak wsią „zabitą dechami”, skoro syn wspomnianego wyżej Stanki – Iwaszko Sosnowski zdobył wykształcenie prawnicze (zapewne na uniwersytecie w Krakowie), które umożliwiło mu uzyskanie funkcji notariusza (pisarza) w Rusi Koronnej. Iwaszko był wyznania prawosławnego. Zapewne musiał dobrze się w tej roli pisarza sprawować, skoro król Aleksander Jagiellończyk nadał mu 24 października 1504 r. godność prawosławnego biskupa chełmskiego (po śmierci władzyki Symeona Buhaka). Iwaszko po uzyskaniu nominacji na biskupa, wstąpił do zakonu i przyjął imię Jona (Jonasz).

Okazał się jednak władzą delikatnie mówiąc nie najlepszym, wywołującym protesty wiernych. I dlatego nie dostał mitry. Król w 1507 r. cofnął mu nominację, nadając chełmskie władcytvo Filaretowi Obłażnickiemu. Sosnowski usunął się do Sosnowicy i zajął się swoją posiadłością. Zbudował tu w 1533 r. nowy dwór. Ale w 1534 r. król Zygmunt I Stary nieoczekiwanie powołał ponownie Iwaszkę-Jonę Sosnowskiego na stolec biskupi w Chełmie po śmierci biskupa Obłażnickiego. Jona Sosnowski był władzą chełmskiej eparchii prawosławnej do 1545 r.

Rządząc w Chełmie nie zapominał o swojej rodzinnej Sosnowicy. W 1539 r. przekazał nowy dwór synowi Ostapowi w darze ślubnym (synową Sosnowskiego została Maruchna, córka Fiodora Wereszczyńskiego z Wereszczyna). Drugiego syna Michała szykował na swego następcę w Chełmie. Król przyrzekał nawet Michałowi Sosnowskiemu stanowisko władzyki chełmskiego. Ostatecznie jednak po śmierci Iwaszki Sosnowskiego biskupem chełmskim został dworzanin królewski Wasyl Baka. Zaiste zadziwiająca była kariera Iwaszki Sosnowskiego, prawosławnego Rusina, który z puszczańskiej Sosnowicy trafił na Wawel i do chełmskiego soboru (katedry).

Michałowi Sosnowskiemu w cerkiewnej karierze zaszkodził być może klasyczny „zajazd” w 1544 r. na mieszkańców Buśna – wsi koło Białopola, będącej na uposażeniu chełmskiego biskupa prawosławnego. Poszkodowani, z licznymi obrażeniami cielesnymi, skarżyli się do króla także na ojca – biskupa, ale szczególnie brutalnie potraktował ich syn – Michał, niedoszły – jak się okazało – biskup chełmski.

Jona (Jonasz) Sosnowski zapisał się w historii Cerkwi prawosławnej na ziemiach polskich tym, że na Sejmie walnym w Piotrkowie 6 marca 1504 r. król Aleksander I potwierdził na jego prośbę – nadwreżony nieco w czasie ucieczki przed Tatarami – przywilej króla Władysława III (Warneńczyka) wydany w Budzie 22 marca 1443 r. Na jego mocy, po zawarciu unii kościelnej z Rzymem, duchowieństwo ruskie, zwłaszcza na Rusi Koronnej i na Podolu, zrównane zostało z duchowieństwem rzymsko-katolickim pod

względem swobody w jurysdykcji kościelnej i w użytkowaniu dóbr posiadanych. Jako pierwszy użył też tytułu „*episkop Chołmskij i Bełzskij*” (biskup Chełmski i Bełzki) oddający stan faktyczny prawosławnej diecezji chełmskiej, obejmującej swoimi granicami tak Ziemię Chełmską, jak i województwo bełskie. Było to w 1540 r. podczas uroczystości zaprzysiężenia władzy halickiego (Iwowskiego) Makarego Tuczyńskiego, w której uczestniczył Sosnowski. W 1543 r. król Zygmunt I potwierdził na prośbę władzy Sosnowskiego prawa metropolity kijowskiego (prawosławnego) do pełnej władzy kościelnej na Rusi.

Iwaszko miał rodzeństwo: brata i siostrę. Rusińska rodzina szybko się polonizowała. Brat Hrehory z własnej woli zmienił wyznanie z prawosławnego na rzymsko-katolickie i przybrał łacińskie imię Grzegorz. Uczył się nowej wiary tak pilnie, że został księdzem i zrobił karierę w kościele rzymsko-katolickim. Łaciński biskup chełmski Jakub Buczański dał mu w 1520 r. kanonię chełmską. Opuszczając Sosnowicę Grzegorz Sosnowski sprzedał swoją część dóbr Fryderykowi Wietrzyńskiemu. Później Grzegorz został prałatem oficjałem diecezji chełmskiej i wreszcie otrzymał probostwo Oleksowskie w powiecie radomskim. Ich siostra została żoną Fiodora Wereszczyńskiego herbu Korczak – właściciela pobliskiego Wereszczyna.

Kolejnych informacji o Sosnowicy (Sosnowicy) – wsi w parafii łacińskiej Sawin powiatu chełmskiego w Ziemi Chełmskiej województwa ruskiego, dostarcza nam lustracja królewska Ziemi Chełmskiej przeprowadzona w 1564 roku. Lustratorzy opisali wieś składającą się z 3 działów i 16 zagród. Dwa działy (części) wsi należały do Sosnowskich herbu Nałęcz: Iwana Sosnowskiego Fieciułowicza i Eustachiusza Sosnowskiego, a jeden dział do Fryderyka Wietrzyńskiego. Iwan Sosnowski Fieciułowicz płacił podatki od 12 łąnów, 11 zagrodników, 4 rzemieślników i cerkwi, natomiast Eustachy Sosnowski – od 1 łąnu, 3 zagrodników, a Fryderyk Wietrzyński – od 3 łąnów, 2 zagrodników i 1 rzemieślnika. Z lustracji wynika, że Sosnowica liczyła wówczas około 100 mieszkańców i była niewielkim ośrodkiem dworskim z 5 tylko rzemieślnikami. We wsi była już cerkiew (prawosławna).

Z biegiem lat, w skutek małżeństw i sprzedaży, dobra sosnowickie ulegały systematycznemu rozdrobnieniu. Wyodrębniono z nich „Staińszczyznę” – w rękach Mikołaja Staińskiego oraz „Zamiechowszczyznę” – dziedzinę Zbigniewa Zamiechowskiego. W późniejszych dekadach, już w XVII wieku, dział Staińskich przeszedł w ręce Łepkowskich, a następnie Bychawskich. W końcu XVI w. pobór z części swojej wsi Orzechów płacił Ostafi Sosnowski. Na dokumencie z 8 – 08 – 1607 r. w sprawie zmiany proboszcza w cerkwi sosnowickiej (już unickiej) podpisali się „obywatele Sosnowickiej wołosti (włości – dóbr): Bogdan Iwanowicz Sosnowski (syn Iwana Fieciułowicza), Jan Fryderyk Wietrzyński, Paweł Hański, Dalmat Michałowicz, Aleksander Ostaszkiewicz i Jan Żurkowicz”.

„Wołost” sosnowicka obejmowała wówczas swoimi granicami pobliskie wsie: Turna (ob. Turno), Górki, Orzechów i Olchówka.

Następni znani nam przedstawiciele rodu Sosnowskich herbu Nałęcz z Sosnowicy to Jędrzej (Andrzej) – wyznaczony przez Sejm w 1624 r. poborcą w Ziemi Chełmskiej, w latach 1631–1639 skarbnik chełmski, w 1642 r. marszałek Sejmiku Chełmskiego. 7 sierpnia 1649 r. koło Chełma odbył się „*popis generalny dygnitarzy urzędników i ry-*

cerstwa Ziemi Chełmskiej i powiatu krasnostawskiego pospolitego ruszenia". Popis był okresowym przeglądem przygotowania zbrojnego szlachty i okazją do sporządzenia przez pisarza ziemskiego spisu zdolnych do noszenia broni. W tym popisie uczestniczył „pan Andrzej Wereszczyński od pani Andrzejowej Sosnowskiej”, władającej po śmierci męża dobrami sosnowickimi. Nie stawiał się natomiast Piotr Sosnowski usprawiedliwiający się „ *iż jest podeszły w leciach y syna ma w woysku*”. Ale nieobecny Piotr zadeklarował wystawienie 1 konnego w razie potrzeby.

W II połowie XVII wieku występują kolejni potomkowie rodu Sosnowskich – bracia Paweł, Oktawian i Krzysztof Sosnowscy. W 1669 r. w rejestrze szlachty Ziemi Chełmskiej zgromadzonej na sejmie elekcyjnym w Warszawie, wymieniano Sosnowskich: Krzysztofa, jego brata Oktawiana – miecznika braclawskiego, z synem Olbrachtem – miecznikiem chełmskim. Krzysztof Sosnowski obecny był też w 1672 r. w obozie pod Lublinem (pod chorągwią generalną). Z Sosnowicą związał swe życie Oktawian z żoną oraz ich synowie. Oktawian, niezwykle aktywny w życiu politycznym Ziemi Chełmskiej i Korony, zapisał się dobrze w historii Sosnowicy. Miecznik braclawski i pułkownik chorągwi Jana Kazimierza brał m.in. udział w sławnej bitwie pod Beresteczkiem. Oktawian Sosnowski przez 12 lat służył szablą Rzeczypospolitej w różnych wojnach. Zapłacił za to niewolą w Korsuniu (po bitwie z Chmielnickim) i stratami materialnymi w wysokości 20 tys. złp. W instrukcji sejmiku chełmskiego z 1671 r. zapisano, że ponieważ wojsko poczyniło w „*przechodzie, jak i powrocie niestęchane szkody*” zniszczywszy Oktawianowi wieś Sosnowicę i Turnę, zasługuje „*aby był respekt na zrujnowane dobra*” (tj., aby otrzymał odszkodowanie – przyp. aut.). W 1672 r. Oktawian Sosnowski został w uznaniu swoich zasług marszałkiem Sejmiku Chełmskiego.

Oktawian, żonaty z Katarzyną z Zamiechowskich, pozostawił 3 synów: Pawła, Marcina i Olbrachta. Dwaj pierwsi poszli w ślady ojca i wybrali karierę wojskową: Paweł został generałem wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego cudzoziemskiego autamentu, Marcin – pułkownikiem tychże wojsk (1715 r.), Olbracht zaś został miecznikiem chełmskim. Sosnowicę objął po rodzicach Marcin, wraz z częścią, którą przekazał mu brat Paweł. Marcin, ożeniony z Teofilią z Kruszyńskich, zmarł w 1731 r. pozostawiając 2 synów: Józefa i Konstantego. Z Marcinem łączy się też budowę nowego dworu w Sosnowicy (spalonego w 1915 r.). Świadczyć o tym mogła m.in. data „1723” wyryta na ścianie dworu. Według historyków sztuki architektura tego obiektu datowała go na przełom XVII – XVIII wieku lub na początek XVIII wieku.

Po śmierci męża włością sosnowicką zarządzała do ok. 1749 r. wdowa po nim, także w imieniu swoich dzieci. Następnie majątek objął najstarszy syn – Józef, człowiek niezwykle ambitny i dążący bez skrępołów do celu, jakim było dojście do najwyższych urzędów w państwie i do wielkiego majątku. W pełni mu się to udało. W II połowie XVIII wieku był już jednym z najbardziej wpływowych ludzi w Polsce i na Litwie. Przez małżeństwa córek wszedł też w koligacje z wielkimi rodami – Platerami i Lubomirskimi.

Józef Sosnowski rozpoczął realizację celu od robienia kariery w wojsku. Ojciec oddał mu rotmistrzostwo Przedniej Straży w pułku buławy Wielkiego Księstwa Litewskiego. W wojsku poznał hetmana litewskiego Pocięja, na którym wywarł znaczące wrażenie. Bystry, przystojny, o pozytywnym umyśle, został polecony przez stryja Pawła hetmanowi polnemu litewskiemu Denhoffowi i został pisarzem w jego kancelarii. Tak

wysoko ustosunkowany rotmistrz JKM rychło zyskał zaufanie „panów braci” – w marcu 1733 r. sejmik kapturowy Ziemi Chełmskiej wybrał go na sędziego sądu kapturowego (w czasie bezkrólewia), a w lipcu 1733 r. szlachta chełmska wybrała go posłem z Ziemi Chełmskiej na sejm elekcyjny. W czasie tegoż bezkrólewia Józef Sosnowski należał do konfederacji związanej w Chełmie i wszedł w skład poselstwa wydelegowanego przez konfederatów do księdza prymasa (który w czasie interregnum był pierwszą osobą w państwie). Podczas wojny domowej (pomiędzy zwolennikami Augusta III i Stanisława Leszczyńskiego) był pułkownikiem milicji litewskiej po strażniku polnym Paszkowskim i kilka razy odznaczył się w boju. Walczył pod regimentarzem generalnym litewskim Autonim Pociem – synowcem hetmańskim, m.in. pod Prużaną, brał udział w wyprawie strażnika Paszkowskiego na Wilno i w wyprawie Tadeusza Ogińskiego – syna marszałka konfederacji generalnej – na Białą Ruś w sile 38 chorągwi. Pułkownik buławy polnej Józef Sosnowski dowodził u Ogińskiego sześcioma chorągwami Przedniej Straży. Razem z nim szli dragoni kpt. Tadeusza Kościuszki. Kronikarze opisywali, że z Ogińskim siedł wszędzie „niedostępny Sosnowski, nieospały w awanturach, na swoją rękę wyciskał z Białej Rusi kontrybucję”. Wyprawa zakończyła się po przegranej bitwie pod Orszą. Ogiński z Sosnowskim i swoimi sługami (Sosnowski miał wówczas za sługę Komarnickiego) przedarli się spod Słucka do Prus.

Porażka Stanisława Leszczyńskiego dała Augustowi III asumpt do zemsty na jego zwolennikach. Sosnowski stracił wiele – król zabrał mu pułkownikostwo i rotmistrzostwo Przedniej Straży w wojsku litewskim, zajechno mu wieś Rokitno (koło Białej Podlaskiej) w kluczu kijowieckim ekonomii brzeskiej, którą dzierżawił po matce i stryju. Prerażony Sosnowski pojechał natychmiast do Drezna przeproszać obrażonego Sasa. Król długo nie dawał się przeprosić, ale w końcu oddał mu Rokitno i stanowisko chorążego w pułku najstarszego królewicza.

W 1740 r. chorąży Józef Sosnowski po raz wtóry w swoim życiu został deputatem do skarbu litewskiego. Funkcja ta otworzyła mu drzwi na wileńskie salony. Jeszcze bardziej drogę do kariery utorowało mu małżeństwo z Teklą z Despot-Zenowiczów, starościanką śnitawską, córką Franciszka – marszałka Trybunału Litewskiego. Ślub odbył się 4 czerwca 1741 r. w Daukszach. Bardzo bogata panna wniosła mu posag, który wzmocnił pychę Józefa Sosnowskiego. Sprawny intelektualnie, dobry orator, bogaty, stał się pożądanym towarem. Chciał go pozyskać Józef Sapieha – podskarbi nadworny, rezydujący w Boćkach, dając mu stopień porucznika w swojej petyhorskiej chorągwi, ale Józef odstąpił tytuł swemu bratu Janowi. Okazywał mu życzliwość i Fryderyk Sapieha – głowa rodu, kanclerz litewski. Józef Sosnowski obrany w Brześciu w 1743 r. deputatem do Trybunału Litewskiego z województwa brzeskiego zamykał obrady tegoż Trybunału w zastępstwie marszałka Sapiehy, łowczego litewskiego. A kiedy Trybunał II kadencji zebrał się na pierwszym posiedzeniu w styczniu 1744 r. w Mińsku Józef Sosnowski został jego marszałkiem. 6 października 1745 r. pułkownik Józef Sosnowski reprezentował wojsko litewskie i miał przemowę na pogrzebie w Wiśniowcu hetmana i wojewody wileńskiego – ostatniego z książąt Wiśniowieckich.

Od Sapiehów Sosnowski przeszedł do stronnictwa Czartoryskich. W 1756 r. był marszałkiem sejmiku brzeskiego i posłem na sejm z województwa połockiego. Dzięki wsparciu Czartoryskich i jego zięcia Jerzego Flemminga został pisarzem Wielkiego Księstwa

Litewskiego. W 1759 r. dostał starostwo grodzkie w Brześciu. 3 sierpnia 1762 r. król mianował Józefa Sosnowskiego kawalerem Orła Białego. Był już wówczas wielką figurą w stronnictwie Czartoryskich. Pod hetmanem litewskim Massalskim został referendarzem żmudzkiem w wojsku litewskim. W 1764 r. Józef Sosnowski był już marszałkiem sejmiku elekcyjnego (był trzecim w historii Sejmu Walnego marszałkiem z Litwy – po Obuchowiczu w 1648 r. i Benedykcie Sapieha w 1674 r.). Miał przy tym wielkie szczęście. Został bowiem posłem na ten sejm tylko dzięki przypadkowi. Na sejmiku przedelekcyjnym szlachta Ziemi Chełmskiej wybrała 2 posłów nakazując im, by wybierali na króla rodowitego Polaka. Jeden z tych posłów – Łukasz Węgliński zachorował i w jego zastępstwie pojechał na elekcję do Warszawy Józef Sosnowski. 3 grudnia 1764 r. Józef Sosnowski – pisarz wielki litewski otworzył sejm koronacyjny. Sejm elekcyjny po rocznym interregnum (po śmierci Augusta III) trwał od 27 sierpnia do 8 września 1764 r.

7 września posłowie wybrali na króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego. 8 września, na XI sesji sejmowej, nominacji „na Króla udzielił prymas Władysław Łubieński, Polskiego i Wielkiego Księcia Litewskiego”. Wieść o nominacji zanieśli Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu delegaci z Senatu i stanu rycerskiego, a następnie do wybranego na króla przybyli do pałacu Poniatowskich prymas Łubieński i marszałek Sosnowski. Wręczył on królowi dyplom elekcji, a wzamian otrzymał od Stanisława Augusta Poniatowskiego pierścień wielki z brylantem i diamentami. 13 września, podczas aktu przysięgi nowego króla na Pacta Conventa, Sosnowski wygłosił słynną mowę wychwalającą mądrość Stanisława Augusta Poniatowskiego, zakończoną zachęceniem wszystkich „*żebyśmy po okrzyknięciu jednoustnej (bez sprzeciwu – przyp. red.) elekcji, co rychłej kwapili się do króla i Pana Naszego jako niegdyś do Salomona z królów najmędrszego, od ostatnich stron świata bieżeli, dla oglądania wspaniałości oblicza, dla słuchania słodkich powieści Jego*”.

Po takim „wazeliniarstwie”, na Sosnowskiego spłynęły kolejne zaszczyty. Został członkiem Komisji Wojskowej Litewskiej i komisarzem z Litwy do Konstytucji, oraz otrzymał 60 tys. zł w nagrodę za łaskę elekcyjną. W taki oto sposób Józef Sosnowski stał się faworytem nowego króla.

Już w sierpniu 1765 r. król wybrał Sosnowskiego do misji specjalnej na synodzie prowincjonalnym biskupów ruskich, zwołanym 26 sierpnia 1765 r. w Brześciu pod prezydencją nuncjusza papieskiego Viscontiego. Stanisław August Poniatowski mianował 3 swoich komisarzy na ten synod, wśród nich Józefa Sosnowskiego.

W 1767 r. Sosnowski został posłem z Ziemi Chełmskiej na sejm nadzwyczajny. Po wywiezieniu biskupa Sołtyka do Rosji Sejm wyznaczył Józefa Sosnowskiego do układów z posłem rosyjskim Repninem. Pertraktował też z posłem pruskim w Warszawie. Jako pisarz polny litewski i poseł Ziemi Chełmskiej podpisał w 1768 r. traktat uroczysty między Rzeczypospolitą a Imperium całej Rosji.

W 1765 r. Józef Sosnowski kupił od Antoniego Ponińskiego starostwo ryczywolskie. Zbierając zaszczyty i urzędy państwowe Sosnowski jednocześnie konsekwentnie powiększał swój majątek rodowy – najpierw przejął część Sosnowicy zwaną „Łepkowszczyzna”, potem stał się właścicielem dawnego siedliska rodziny Wietrzyńskich – Sosnowicy Lasek. W rewizji mostów i grobli przeprowadzonej w 1767 r. na terenie Ziemi Chełmskiej Józef Sosnowski został wymieniony już jako jedyny właściciel dóbr Sosno-

wica. W 1772 r. Sosnowski otrzymał po Aleksandrze Lubomirskim, generale lejtnancie wojsk saskich starostwo Ratno w Ziemi Chełmskiej.

Józef Sosnowski nie był człowiekiem uczonym, ale otaczał się ludźmi wykształconymi. Sekretarzem marszałka Sosnowskiego w czasie Sejmu 1764 r. został Michał Kończak Skarbnikowicz, autor „*Diaryusza Seymu Electionus w 1764*”.

Adiutantem hetmana polnego litewskiego Józefa Sosnowskiego był Joachim Hempel (1744 – 1810) architekt i budowniczy. W 1778 r. kierował on odnową pałacu i kościoła w Wołczynie koło Brześcia Litewskiego (dobra Stanisława Augusta Poniatowskiego). Od 1875 r. do śmierci przebywał na dworze Czarotoryskich w Puławach, pracując na ich rzecz. M.in. kierował pracą przy rozbudowie książęcej rezydencji w Puławach. Jego autorstwa jest też kościół w Magnuszewie nad Wisłą i zapewne w Fajławicach k. Krasnegostawu (1795).

Lustracja starostwa Ratno w 1765 r. wykazała, że miało ono 27 wsi (w tym 9 nowych). Było to jedno z bogatszych starostw w Polsce i trzeba przyznać, że Sosnowski okazał się dobrym gospodarzem. Teren starostwa to centrum Polesia i aby wykorzystać jeziora do gospodarki rybackiej i osuszyć podmokłe tereny pod uprawę roślin, w ciągu 7 lat wykopano tu kanały i rowy melioracyjne długości 65 tys. łokci, wysypano wały – groble o długości 70 tys. łokci i tamy o długości 20 tys. łokci. Były to pierwsze w historii Polesia prace melioracyjne prowadzone właśnie z inicjatywy i kosztem starosty Sosnowskiego.

W 1770 r. Józef Sosnowski został wojewodą smoleńskim po Piotrze Sapieha. Będąc członkiem pierwszej Rady Nieustającej został w 1775 r. hetmanem polnym litewskim. Złożył wówczas urząd wojewody smoleńskiego (choć jeszcze w 1778 r. był starostą smoleńskim). W 1780 r. został z kolei wojewodą połockim i złożył buławę litewską. „*Jest to stworzenie szkodliwe i złe*” – mawiał o Józefie Sosnowskim Kazimierz Michał Radziwiłł „Rybenko” – właściciel Białej Radziwiłłowskiej (ob. Biała Podlaska – przyp. aut.). Wojewoda i hetman dbał nie tylko o swoje interesy. „Urządził” też brata – Leona Konstantego Sosnowskiego. Mimo, że nie wyznawał on żadnej religii, potężny magnat zdołał uzyskać dla niego dostojęstwa kościelne – najpierw został proboszczem katedry w Łucku na Wołyniu, a następnie uczynił go biskupem sufraganiem inflanckim „in partibus”.

Józef Sosnowski zmarł 31 grudnia 1783 r. w Ratnie, w obecności obu córek. Żona Tekla przeżyła go o wiele lat. Żyła jeszcze w 1818 r. pozostając w pałacu w Ratnie, pod troskliwą opieką córki Ludwika Lubomirskiej. Mającą 95 lat, już niewidomą – zastał w Ratnie Julian Ursyn Niemcewicz.

W 1775 r. na drodze życiowej wielkiego pana i możnowładcy stanął Tadeusz Kościuszko.

Nie wiemy w jakich okolicznościach Kościuszko trafił do Sosnowskiego. Stało się to zapewne podczas jego podróży z Lublina do Dołholiska i Kuzawki, do sióstr Anny Estkowej i Katarzyny Żółkowskiej (Sosnowica leżała po drodze). Ujmujący ludzi prostotą i grzecznością młody oficer stał się niebawem w Sosnowicy gościem upragnionym i sam wojewoda Józef Sosnowski go poważał. Pozostającemu bez pracy Kościuszcze het-

man Józef Sosnowski zaproponował posadę guwenera – domowego nauczyciela, mającego uczyć jego dwie córki języka francuskiego i rysunków.

Tadeusz Kościuszko urodził się 4 lutego 1746 r. (wg innych danych 30 listopada 1745 r. w Mereczowszczyźnie koło Kobrynia na Polesiu obecnie obwód brzeski Białorusi). Jego ojcem był Ludwik Kościuszko (1700 – 1758) – miecznik województwa brzeskiego, pułkownik regimentu polnej butawy wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego, dzierżawca folwarku Mereczowszczyzna w kluczu kosowskim dóbr Jana Józefa Sapiehy. Matką Tadeusza była Tekla z Ratowskich, zmarła w 1768 r. Tekla i Ludwik Kościuszko mieli też dwie córki: *Annę*, która została żoną Piotra Antoniego Estko – stolnika smoleńskiego, właściciela Dołholiski w powiecie brzeskim koło Włodawy oraz *Katarzynę* – żonę Żółkiewskiego w Kuzawce nad Bugiem. Estkowie mieli 3 synów: *Stanisława Teodora* – ur. w 1763 r., majora wojsk powstańczych w 1794 r., konsyliarza departamentu lubelskiego w 1809 r.; *Sykstusa* – ur. w 1776 r., chorążego w Powstaniu Kościuszkowskim, ppor. w Legionach Dąbrowskiego 1797 r., pułkownika 3 pp Legii Nadwiślańskiej w 1808-09 r., generała brygady w 1813 r.; oraz *Tadeusza* ur. w 1770 r. – podporucznika w wojnie z Rosją 1792 r., kapitana w Powstaniu Kościuszkowskim, kpt. Legionów Dąbrowskiego 1798 r., w niewoli austriackiej od 1799 do 1800 r.

Tadeusz Kościuszko ukończył dzięki pomocy stryja Jana Nepomucena – konsyliarza lubelskiego Konfederacji Barskiej (1769 r.), dziedzica Sławinka pod Lublinem – Korpus Kadetów w Warszawie i po 5-letnich studiach wojskowych w Paryżu, wrócił w 1774 r. do kraju. W wojsku nie było dla młodego kapitana artylerii stanowiska, więc Tadeusz zatrzymał się u stryja na Sławinku, skąd starał się odzyskać od brata Józefa rodzime Siechnowicze. Stąd kilka razy jeździł w odwiedziny do siostr Anny i Katarzyny mieszkających we wsiach położonych na północ od Włodawy.

Przystojny, dobrze ubrany, wykształcony i elegancki 28-letni kapitan oraz 27-letnia Ludwika Sosnowska – znana już z tego, że w 1770 r. ukazała się w Warszawie (kształciła się tu na stancji razem z siostrą) w jej przekładzie z francuskiego dziełko agronomiczne Szwajcara J.K. Hirzela pt. *"Sokrates – wieśniak albo opisane życie gospodarskiego i cnotliwego filozofa rolę bawiącego się"* – zakochali się w sobie bez pamięci. Lekcje dla obu panien – Ludwiki i starszej Katarzyny rychło stały się jedynie pretekstem, bo młodzi czym prędzej starali się spotykać w dworskim parku. Legenda lokalizuje miejsce spotkań tu, gdzie dziś rośnie dąb spleciony z lipą.

„*Miejsce to (Sosnowica – przyp. red.) – pisał Julian Bartoszewicz – dosyć puste, nie piękne, więc powiadają, że wokół dawnego dworu rozsiał zakochany młodzian świerki w kwadraty i trójkąty sadzone i ta ciemnia drzew pomnych urozmaiciła wielce smutny krajobraz, na tle którego rysowała się Kościuszcze ukochana piękność. Park uroczysty lip zasadził. Wjeżdżało się do domu przez most, po prawej i po lewej stronie stały murowane oficyny, po lewej znajdowały się pokoje pisarzówien. Tutaj odbywały się lekcje*”.

XIX-wieczny poeta Edward Lubomirski napisał o miłości Naczelnika i Ludwiki:

„*Szczęściem ich – było spoglądać na siebie,*

Pociechą – liczyć przyszłe męki tkania,

Przysięgą – ślubem złączyć dusze w niebie,

Żalem znów – myśleć o chwili rozstania”.

Hetman Sosnowski brutalnie przerwał rozwijające się uczucie młodych. Kiedy Kościuszko stanął przed Sosnowskim prosząc o rękę córki hetman miał odrzec: „*Synogarlice nie dla wróbli, a córki magnackie nie dla drobnych szlachetków*”, zdecydowanie odmawiając małżeństwa swej posażnej córki z ubogim szlachetką. Kościuszko usiłował jeszcze walczyć o swą wybrankę – na początku października 1775 r. podjął próbę jej porwania, chciał poślubić ją w wiejskim kościółku i postawić hetmana przed faktem dokonanym. Ale hetman, uprzedzony przez króla o zamiarach Kościuszki, przewiózł pannę na zamek do Ratna i przetrzymał ją tutaj do 1776 r., kiedy to zmusił córkę do małżeństwa z niekochanym Józefem Lubomirskim, synem wielkiego kresowego możnowładcy Stanisława – wojewody kijowskiego. A w zasadzie wyłudził to małżeństwo, bo korzystając z hazardowych ciągów Lubomirskiego i napadów jego choroby umysłowej, zaproponował mu grę w karty. Objęty hazardową gorączką Stanisław Lubomirski przegrał przez noc majątek Szarogród na Podolu. A wtedy Sosnowski pozwolił mu wyjść z porażki z twarzą – zaproponował, by dobra szarogrodzkie stały się posagiem jego córki Ludwiki po ślubie z synem Lubomirskiego Józefem. W przejęciu dóbr szarogrodzkich pomogła Sosnowskiemu jego przyjaciółka Ludwika Konorata Pocię z nieodległej od Sosnowicy Różanki koło Włodawy – strażnikowa litewska, wówczas ... żona Stanisława Lubomirskiego. Stanisław Lubomirski został później pozwany przez rodzinę o trwonienie majątku, ale ugoda zawarta w 1776 r. zakończyła sprawę.

Wedle legendy, podanej przez Tadeusza Korzона, zrozpaczony Kościuszko w czerwcu 1776 r. wsiadł na statek we Włodawie i Bugiem popłynął do Ameryki, by tam zapomnieć o nieszczęśliwej miłości. W rzeczywistości Kościuszko udał się z listem polecającym stryja Jana Nepomucena do Dukli – rezydencji Mniszecha. Szukał tu protekcji – chciał zaciągnąć się do wojska lub służby dyplomatycznej w Saksonii. Mniszech, ożeniony z Amelią – córką wszechwładnego ministra Henryka Brühla mógł to ułatwić. Ale Mniszecha w Dukli nie było, wyjechał wcześniej do Drezna. Kościuszko ruszył jego śladem. Po raz ostatni w Polsce widziano go w Krakowie – nocował tu w kamienicy przy Rynku Głównym 45. Potem losy przyszłego Naczelnika Powstania są nieznane, odnalazł się dopiero po lądowaniu statku w Filadelfii, już na ziemi amerykańskiej.

Dlaczego wybrał Stany? Bartłomiej Szyndler stawia tezę, że być może miał listy polecające od księcia Adama Czartoryskiego do gen. Karola Lee. Ten angielski pułkownik przybył w 1765 r. do Polski i został adiutantem wojskowym króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Rychło zaprzyjaźnił się z księciem Czartoryskim, z którym prowadził długie, wieczorne rozmowy. W 1774 r. płk Lee opuścił Polskę, wyjechał do Ameryki i został tam generałem majorem w czasie wojny z Anglią, a później zastępcą Washingtona. Niewykluczone, że zaopiekował się w Stanach młodym polskim oficerem, poleconym przez przyjaciela Czartoryskiego.

Tymczasem hetman Sosnowski, będący u szczytu władzy w Rzeczypospolitej, urządził życie swoich córek, powiększał rodowy majątek, awansując do grona jednego z największych możnowładców polsko-litewskiego państwa. Młodszą córkę Ludwikę wydał w 1776 r. – jak już wspomnieliśmy – za księcia Józefa Lubomirskiego, syna Stanisława – wojewody bractawskiego od 1764 r. i kijowskiego od 1772 r. Stanisław – utracjus, prowadzący bardzo wystawne życie, miał w połowie XVIII wieku największą w Polsce fortunę złożoną z 31 miast i 738 wsi. Na dworze w Równem utrzymywał nawet

janczarskie pułki wojska. W 1764 r. wstąpił się niefortunną kandydaturą na króla Polski. Będąc kontrkandydatem do tronu królewskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego poznał się bliżej z marszałkiem sejmu elekcyjnego Józefem Sosnowskim. Odtąd panowie często razem biesiadowali, a w głowie Sosnowskiego zaczęła kiełkować myśl o przejściu części książęcej fortuny przez ożenek jego córki Ludwiki z synem Lubomirskiego – Józefem. Zwłaszcza, że od lat Sosnowski był sąsiadem Lubomirskiego – w drodze posagu otrzymał Nowomalin, dawną własność kniaziów Jełomalińskich (w XIX w. jego właścicielem był znany wówczas rzeźbiarz Oskar Sosnowski. Pozostawił po sobie rzeźby w ościele farnym w Ostrogu i w pałacu w Nowomalinie oraz ufundowaną we wsi cerkiew drewnianą).

Józef Lubomirski otrzymał w 1774 r. chorągiew pancerną po Popielu i wykupił w tymże roku starostwo romanowskie. Żeniąc się z Ludwiką był już właścicielem wielkich dóbr Równo na Wołyniu (po podziale majątku między braćmi) składającego się z 2 miast i 76 wsi, wartości 7 mln złp. W 1790 r. został kasztelanem kijowskim, w 1792 r. – generałem majorem wojsk polskich, w 1793 r. – generałem lejtnantem wojsk koronnych. Zamieszkał z Ludwiką w Równem.

Druga córka hetmana Sosnowskiego – Katarzyna, wyszła za mąż za hrabiego Józefa Wincentego Platera (urodzonego w 1745 r.), dziedzica klucza Daszów i Kalnik na Ukrainie, Horyń na Wołyniu, starostę dynenburskiego (1761-70), starostę brzeskiego, posiadacza królewszczyzn Wietły k. Ratna w Ziemi Chełmskiej i Dubno w województwie wołyńskim, Stary Dwór i Kołodziejów, pisarza polnego litewskiego od 1774 r., marszałka Trybunału Litewskiego od 1774 r., kawalera orderu Orła Białego i św. Stanisława, od 1794 r. ostatniego kasztelana w Trokach. Platerowie mieli syna Józefa Wincentego, ojca 3 synów i 3 córek (*Stanisław* i *Fryderyk* zmarli w dzieciństwie, *Adam Edward* – oficer wojska ks. Józefa Poniatowskiego zginął w 1807 r. Córki: *Adelajda* była żoną Jana Tarnowskiego, *Henryka Zofia* pozostała niezamężna, a *Cecylia* została żoną Kajetana hr. Ożarowskiego, syna Piotra – hetmana wielkiego koronnego powieszono w Warszawie w 1794 r. Córka Cecylii i Kajetana – *Józefa* hr. Ożarowskiego poślubiła hr. Gustawa Olizara – marszałka szlachty guberni wołyńskiej).

Małżonkowie Ludwika i Józef Lubomirscy mieli 5 dzieci – Władysław zmarł wkrótce po urodzeniu, Karol – zmarł w 1818 r., Helena urodzona w 1784 r. wyszła za mąż w 1807 r. za hrabiego Stanisława Mniszecha. Ród przedłużyli synowie Henryk i Fryderyk. Książę Henryk urodzony w 1777 r., pierwszy ordynat przeworski, był dziedzicznym kuratorem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, przy którym założył też Muzeum Lubomirskich. W Ossolineum przechowywane były listy Józefa i Tekli Sosnowskiej do córki i zięcia w Równem, z lat 1777 – 1782. Ożeniony z księżną Teresą Czartorską z Korca miał 3 córki i 1 syna – ks. Jerzego – urodzonego w 1817 r., II ordynata przeworskiego, od 1850 r. kuratora Ossolineum, dziedzicznego członka Izby Panów Austriackich, męża Cecylii Zamoyskiej c. Andrzeja. Książę Jerzy Lubomirski wnuk Ludwiki Sosnowskiej, wybitny polski patriota, mający ogromne zasługi dla kultury narodowej (uporządkował wraz z kustoszem Augustem Bielowskim Bibliotekę Ossolineum), został po śmierci w 1872 r. pochowany w kaplicy Lubomirskich u Dominikanów w Krakowie i uhonorowany tablicą pamiątkową w katedrze na Wawelu.

Syna Fryderyka, Ludwika Lubomirskiego urodziła w 1779 r. Dziedzic Równego miał za

żonę hr. Franciszkę Żaluską, a z nią – dwóch synów: Kazimierza i Władysława. Książę Fryderyk wiódł skromne życie, nie mieszkał w pałacu Lubomirskich – zbudował sobie w Równem mniejszą rezydencję „na Górcę”, do której przeniósł się w 1836 r., a wspa- niałą rezydencję magnacką swoich przodków oddał w 1843 r. dla szkół. W tymże 1843 r. Fryderyk zmarł i po nim wołyńską fortunę Lubomirskich przejął jego syn i wnuk Ludwi- ki Sosnowskiej ks. Kazimierz Lubomirski (1813 – 1871), utalentowany kompozytor, m.in. autor pieśni *„Oj gwiazdeczko, coś błyszczała”*.

Józef Lubomirski prowadził w Równem życie towarzyskie w wielkim stylu, nie licząc się z kosztami, zwłaszcza przy przebudowie pałacu i urządzaniu wspaniałych ogrodów. Nawet wielki książę Komstanty (namiestnik Królestwa Polskiego i brat cara) był zaskoczony przepychem, z jakim go Lubomirski podejmował w Równem. Tak bar- dzo zadłużył dobra, że zagrożony bankructwem zapisał je Ludwice, która przy pomocy matki, siostry i stryja – biskupa zdołała ocalić włości i uzdrowiła ich finanse. Ludwika była kobietą oświeconą, występowała np. w Theatre de Societe w Dubnie (m.in. grała w spektaklu w 1787 r. w Wiśniowcu przed królem Stanisławem Augustem Poniato- wskim, wracającym z Kaniowa po spotkaniu z carycą Katarzyną II). Mąż Ludwiki Sos- nowskiej – książę Józef Lubomirski – zmarł w Równem w 1817 r.

Po jego śmierci Ludwika władała ogromnymi dobrami Lubomirskich, także w imie- niu swoich synów. Nigdy nie zapomniała pierwszej i największej miłości swego życia. Po powrocie w 1784 r. z Ameryki Kościuszko przez 5 lat pozostawał w rodzinnym majątku Siechnowicze na Polesiu czekając na propozycję zaangażowania do wojska pol- skiego. Ludwika, już Lubomirska, napisała do monarchy list, w którym prosiła o zain- teresowanie generałem – brygadierem z doświadczeniem z wojny amerykańskiej: *„Naj- jaśniejszy Panie! Trzeba być przekonaną, jak jestem, o dobroci serca Waszej Królewskiej Mości, aby ośmielić się zanieść do Niego prośbę ze szczerością i zaufaniem zupełnym, bez względu na uczucie delikatności, które by mnie od tego wstrzymywało. Znane są WKMści dawne stosunki między mną a panem Kościuszką, które go na czas długi oddaliły z kraju i były źródłem jego nieszczęść. W wynagrodzeniu czuję się obowiązana zająć się jego lo- sem. Poważam się więc najusilniej prosić WKMść o umieszczenie go w wojsku, do czego teraz właśnie nadarzy się niejedna zręczność. W Ameryce służył on zaszczytnie w tym za- wodzie, a jeżeli gorliwą była jego służba u cudzoziemców, to o ileż z większą jeszcze gor- liwością będzie się starał być użytecznym własnej Ojczyźnie. Proszę WKMść o pobłaża- nie, gdyby prośba moja wydała się zuchwałą; zaklinam Go, aby została w tajemnicy; znając zaś dobroć WKMści pochlebiam sobie, że bezskuteczną nie będzie”*.

Ludwika pozostawała z Tadeuszem Kościuszką w kontakcie listownym, śledziła jego zwycięstwa i klęski. W 14 lat po rozstaniu pisała z Sosnowicy 21 maja 1789 r. do ukochanego wciąż Tadeusza:

„Rzuć okiem, drogi przyjacielu, na datę tego listu, a ujrzysz, że jestem w miejscu wspomnień. Nie mogę go też opuścić bez dania Ci wiadomości o sobie i nie wyraziwszy życzenia, abym je otrzymała od Ciebie. Od trzech tygodni bawię tutaj. Wbrew spodziewa- niu, nie zastałam mojej matki i przepędziłam tu sześć dni sama, oczekując jej z dwojgiem dzieci moich. Pomyślisz, żem się nudziła. Przeciwnie. Oddana myślom swoim, wśród ob- razu wiosny rozkwitającej, przebiegłam miejsca nastrożające mi wspomnienia to przy- kre, to przyjemne. Pierwszych więcej daleko, jak wiesz to dobrze, drogi przyjacielu. Do-

syć, że pobyt mój tutaj zawsze mnie rozrzewnia i przepędzam całe godziny na rozpamiętywaniu przeszłości. Podczas nieobecności mojej matki chciałam pojechać do Wisznic, dlatego – wyznając to otwarcie – aby być w Twoim sąsiedztwie, liczyłam bowiem na to, że może przypadek nastreczy mi przyjemność spotkania się z Tobą. Ale ponieważ matka pisywała mi ciągle z Ratna, że już przyjeżdża, musiałam przeto zmienić zamiar... Rozmawiam często o Tobie z moimi kuzynkami, panną Teklą Sosnowską, którą bardzo kocham, i ze starościanką. Gdyby pierwsza była majątniejsza, chciałabym żebyś się z nią ożenił, bo to osoba nadzwyczaj dobra i zawsze ładna. Odpowiedź swą, drogi przyjacielu, prześlij mi pod adresem mojej siostry w Horynce. Pojutrze opuszczam Sosnowicę, i to z żalem, chciej mi wierzyć... W połowie czerwca z Horynki wyjechać mam do Spaa, aby zobaczyć się z synem moim Henrykiem i księżną marszałkową, jeżeli pan mój i władca – to jest ta istota, którą mężem nazywamy – przyśle mi swoje zezwolenie i pieniądze... Rada bym, abyś był przekonany, że w nikim pod słońcem los Twój nie budzi żywszego i prawdziwszego zajęcia niż we mnie. Nie myślę nigdy o Tobie bez pewnego wzruszenia serca i duszy. I rzecz to bardzo prosta: dusza moja nie jest niewdzięczna, a Tyś w niej rozwinął pierwsze uczucie tliwości. Nieszczęścia Twoje zawsze mnie żywo obchodziły i chciałabym własnym szczęściem okupić szczęście Twoje i zadowolenie. Mów mi dużo o sobie, drogi przyjacielu, co robisz, z kim żyjesz, czy się myślisz ożenić. Niechaj żaden z dni Twoich, które jako filozof tak dobrze umiesz wypełniać, nie upłynie bez wspomnienia o najlepszej Twej przyjaciółce”.

Wg J. U. Niemcewicza Kościuszko i Ludwika spotkali się po latach w Warszawie podczas obrad Sejmu Czteroletniego. Miało to być „spotkanie bardzo wzruszające”.

Po klęsce pod Maciejowicami w 1794 r. ranny Naczelnik Tadeusz Kościuszko znalazł się w konwoju jeńców polskich gnanych przez Rosjan w niewolę do imperium. Droga wiodła przez Radzyń Podlaski – Sosnowicę – Włodawę – Kisielin – Łuck – Ostrog i dalej. Kościuszko jechał w koczach w towarzystwie medyka, za nim w dużej karecie gen. Kniaziewicz, mjr Fiszer i Julian Ursyn Niemcewicz ze strażnikiem mjr Titowem, a za tymi pojazdami Rosjanie pędzili 2 tys. jeńców obdartych z mundurów. Dowódca konwoju gen. Aleksiej Chruszczow i jego żołdacy rabowali wszystko po drodze, więc zapewne splądrowali i dwór w Sosnowicy. Możemy sobie tylko wyobrazić, co czuł Kościuszko odpoczywając w dworze sosnowickim podczas „podróży” do Rosji.

Ludwika szybko dowiedziała się o klęsce maciejowickiej i „podróży” Kościuszki na katorgę. W Zasławiu kolumna jeńców zatrzymała się na kilka dni i tu dotarł do Tadeusza Kościuszki posłaniec od Ludwiki – jej syn, który przywiózł Naczelnikowi ciepłą odzież, wino i książki. 18 listopada 1794 r. powóz z Kościuszką wyruszył z Zasławia do Petersburga i dotarł tam w 12 dni...

Na starość Ludwika całkowicie pogrążyła się w platonicznej miłości do Kościuszki. Zamierzała jechać do Szwajcarii, gdzie ostatnie lata życia spędzał Naczelnik Insurekcji 1794 r., by tam pielęgnować bohatera. Ale Tadeusz Kościuszko już nie chciał spotkania... Pisywali więc do siebie listy. Tadeusz Kościuszko zmarł 15 października 1817 roku w Saluzie (Szwajcaria). Ciekawe – w tym samym roku zmarł i mąż Ludwiki – książę Józef Lubomirski. Osamotniona Ludwika, z biegiem lat tracąca wzrok, coraz bardziej zdziwaczała, w każdym przedstawianym jej młodym mężczyźnie widziała swego ukochanego

go Tadeusza. A gdy grano „*Poloneza Kościuszki*” rzewnie płakała... Ludwika z Sosnowskich Lubomirska zmarła w Wigilię, 24 grudnia 1836 r. Została pochowana w Równem.

Legenda o wielkiej miłości Ludwiki i Tadeusza przetrwała w opowieści i poezji. Pierwszy opisał ją romantyczny dramatopisarz z Krakowa Konstanty Majeranowski, w przygotowanym z okazji sypania Kopca Kościuszki w Krakowie w 1821 r. utworze „*Pierwsza miłość Kościuszki*”. Potem pisała o niej Bogusława Mańkowska (córka gen. Henryka Dąbrowskiego) w utworze scenicznym „*Tadeusz Kościuszko czyli cztery chwile z życia tego bohatera*” (Poznań 1880 r.) i Adam Stodor w obrazie scenicznym „*Kościuszko w Sosnowicy*” (Lwów 1917 r.). Ten ostatni wkładał w usta Kościuszki słowa potępienia hetmana Sosnowskiego za zniszczenia życia młodym.

Inni Sosnowscy

W dokumentach Ziemi Chełmskiej z XVIII w. pojawiają się jeszcze inni Sosnowscy:

- Paweł Sosnowski – skarbnik Ziemi Chełmskiej, poseł na sejm w 1764 r., od 1765 r. wojski chełmski (większy) – zm. 23-09-1770 r.
- Wojciech Sosnowski – miecznik braclawski, od 22-01-1665 r. do 12-07-1685 r. miecznik chełmski.
- Kazimierz Sosnowski – podczaszy krasnostawski, od 3-10-1778 do 24-11-1779 r. stolnik chełmski.

Dzieje Sosnowicy od XVI do XX wieku

Jak już wspomnieliśmy Sosnowica była w XV – XVII wieku gniazdem rodowym Sosnowskich. W 1521 r. została potwierdzona lokacja wsi przez Chwyedora (Fiodora) „*advocatus de Sosnowicza*”. Położona poza szlakami handlowymi, mimo obecności ośrodka dworskiego i dwóch parafii rzymsko-katolickiej i prawosławnej, mimo pełnienia funkcji ośrodka handlowego, Sosnowica nie rozwijała się w takim tempie jak nieodległe Parczew czy Włodawa. W XVI wieku mieszkało tu tylko 4 rzemieślników.

„Złotym wiekiem” dla Sosnowicy były lata panowania Józefa Sosnowskiego. Na mapie Polski z 1771 r. Sosnowica została zaznaczona jako miasteczko. Wieś stała się miastem w trudnych czasach saskich, bo jeszcze w 1685 r. nie wymieniano jej wśród miast Ziemi Chełmskiej. Według R. Orłowskiego Sosnowica została miastem w 1740 r. Nowy ośrodek miejski powstał 15 km od Ostrowa Lubelskiego i 20 km od Parczewa.

Miasto było prywatne i pełniło rolę centrum dóbr nad Pivonią hetmana Sosnowskiego. Dziedzic chcąc zwiększyć swoje dochody ściągał wolnych ludzi osadzając ich w nowolokowanym miasteczku. Do dziś zachował się układ urbanistyczny z okresu lo-

kacji o klasycznym założeniu, z czworobocznym rynkiem i wybiegającymi z jego narożników 4 ulicami. W 1772 r. ranga Sosnowicy nieco podupadła, bowiem Józef Sosnowski otrzymał wówczas starostwo ratneńskie w Ziemi Chełmskiej (obecnie obwód brzeski Białorusi) i swoją główną siedzibą uczynił zamek w Ratnie. Sosnowicę zaczął traktować jako rezydencję letnią. Przeniesienie dworu hetmańskiego do Ratna spowodowało też opuszczenie Sosnowicy przez chorągiew hetmańską, co pogorszyło kondycję ekonomiczną i tak słabego miasteczka. Po śmierci hetmana w dworze sosnowickim zamieszkała wdowa po nim Tekla.

Konstytucja Sejмова z 1775 r. biorąc pod uwagę ilość dymów dzieliła miasta na 3 kategorie: większe, mniejsze i rolnicze. Sosnowicę zaliczono wówczas do miasteczek rolniczych, bo nie różniła się praktycznie niczym od wsi, mając zaledwie 15 dymów (domów). Miasteczko pełniło swe funkcje usługowe w interesie dziedzica (karczma, jarmarki). Karczmę w Sosnowicy wzmiankowano po raz pierwszy w XVI w. W 1759 r. król August III wydał przywilej zezwalający na organizowanie w Sosnowicy jarmarków. Fakt ten bez wątpienia wzmocnił „miejskość” Sosnowicy, będącej w 1765 r. jednym z 20 ośrodków miejskich Ziemi Chełmskiej.

W pierwszych dniach kwietnia 1794 r. przez Sosnowicę przemaszerowali żołnierze I regimentu poznańskiego z Dywizji Wielkopolskiej, dowodzonego przez ppłk Jana Grochowskiego. Prowadził on oddziały z Parczewa na miejsce koncentracji Dywizji wyznaczone w Chełmie. Ziemia Chełmska jako pierwsza w kraju poparła akt krakowski Naczelnika Tadeusza Kościuszki i przystąpiła do powstania. Ppłk Grochowski został awansowany przez Naczelnika na generała. W tym czasie Sosnowicą władła – po śmierci hetmana – wdowa po nim Tekla z Zanowiczów Sosnowska. W 1795 r. musiała ona podpisać akt wierności cesarzowi austriackiemu, po tym jak Austria zagarnęła ziemie między Wisłą a Bugiem, tworząc z nich swoją nową prowincję Galicja Zachodnia. Dziedziczka zapisała się w historii Sosnowicy fundacją nowego murowanego kościoła, w miejsce dotychczasowego drewnianego (1797 r.).

W 1801 r. spadkobierczyni Tekli i Józefa Sosnowskich – córki: Katarzyna Platerowa (kasztelanowa trocka) i Ludwika Lubomirska (kasztelanowa kijowska) sprzedały dobra sosnowickie, obejmujące wówczas miasteczko i folwark Sosnowica oraz wsie Orzechów Nowy, Orzechów Stary, Turno, Olchówka, Bohutyn, Załuski, Górki, Leśniów i część Pieszowoli swemu kuzynowi – byłemu szambelanowi Jego Królewskiej Mości Józefowi Sosnowskiemu.

Sosnowica w czasach okupacji austriackiej była najmniejszym miasteczkiem Ziemi Chełmskiej – w 1807 r. miała zaledwie 95 mieszkańców. Dane z 1810 r. mówią o 22 domach i 189 mieszkańcach. W miasteczku był burmistrz, funkcjonowała kancelaria miejska. W 1822 r. władze Królestwa Polskiego odebrały Sosnowicy prawo miejskie.

Dobra sosnowickie, oszacowane na 600 tys. złp, były w tym czasie własnością spadkobierców szambelana królewskiego Józefa Sosnowskiego – uczestnika Powstania Listopadowego. W imieniu małoletnich jego dzieci: Stanisława, Tekli i Joanny majątkiem zarządzała ich matka Teresa z Trzebińskich Sosnowska, a po jej śmierci – kuratorzy. W 1827 r. Sosnowica liczyła 36 domów i 205 mieszkańców. Na początku lat 30-tych XIX wieku dobra zostały podzielone pomiędzy rodzeństwo – osadę i wieś Sosnowicę oraz folwark Lasek objął Stanisław Sosnowski. Wg inwentarza z 1832 r. kondycja gospo-

darca majątku była zła. Należały do niego, m.in. dwie karczmy – przy kościele i przy cerkwi. Część dóbr wydzierżawiono. Między właścicielem Stanisławem Sosnowskim a dzierżawcą Rudnickiem toczył się w 1861 r. proces. Stanisław Sosnowski nie był najlepszym gospodarzem. W latach 60-tych XIX w. majątek wystawiano na licytację. W 1871 r., kiedy Stanisław Sosnowski zmarł bezdzietnie, dobra sosnowickie przeszły w ręce jego siostrzenic – Sabiny i Walerii Niepokólczyckich. Z Sosnowicą związała się na trwałe Waleria – zamieszkała w dworze hetmana, i gospodarzyła z ogromnymi trudnościami. Sosnowica była bowiem ogromnie zadłużona i ciągle szła na licytację. W 1892 r. wiekowa już Waleria Niepokólczycka zrezygnowała z majątku – dobra nabył Alfons Libiszewski, z zobowiązaniem zapewnienia dożywocia dotychczasowej właścicielce (ta żyła jeszcze 13 lat, zmarła w 1905 r. w wieku 105 lat). Utrzymanie zapewniał jej też browar (jeszcze po I wojnie światowej stał w Sosnowicy budynek browaru).

Powstanie Styczniowe

Los wyznaczył szczególną rolę Sosnowicy w Powstaniu Styczniowym. Głębokie lasy i bory, jeziora, stawy, podmokłe bagienne łąki i leśne uroczyska, stanowiły idealny teren dla partyzanckich obozowisk. Nic więc dziwnego, że przemieszczały się wtedy partyzanckie partie, że śródleśne wsie służyły za obozowiska licznym oddziałom powstańczym. Szczególnie silną bazą była wieś Lipniak. W dworach ziemiańskich Sosnowicy, Pieszowoli i Lejna utworzono stacje powstańczej poczty. Funkcjonowały one do końca powstania.

Sosnowica i okolica były miejscem powstańczo-moskiewskich bojów i potyczek. 14 marca 1863 r. w Sosnowicy zatrzymały się na nocleg dwie rotы piechoty rosyjskiej z 2 działami i 50 Kozaków pod dowództwem płk Ćwiecińskiego. Zaatakowała ich kolumna jazdy powstańczej dowodzona przez Gustawa Zakrzewskiego z partii Marcina Borelowskiego ps. Lelewel, wsparta przez kosynierów i strzelców z oddziału płk W. Lewandowskiego. W zwycięskiej potyczce powstańcy wsparli Rosjan z Sosnowicy. Rany odniósł wówczas ks. Stanisław Brzóska. Opuścił on oddział i udał się na leczenie w dworzec w Lejnie. Oddziały Lewandowskiego idące z Litwy poszły dalej w Lasy Parczewskie, natomiast partia Marcina Borelowskiego ruszyła w Lasy Sobiborskie.

19 sierpnia 1863 r. doszło do kolejnej bitwy pod Sosnowicą. Partia Karola Krysińskiego, po kilkudniowym postoju w dworze w Lejnie, przemieściła się do Sosnowicy na wiadomość o zbliżaniu się wojsk rosyjskich nadchodzących od Orzechowa. Było to 41/2 rotы Moskali z kostromskiego pułku piechoty, z 2 armatami. Bitwa na podejściu z Górek do Sosnowicy zakończyła się zwycięstwem wojsk rosyjskich dowodzonych przez Zabłockiego. Powstańcy stracili 14 zabitych i cofnęli się w nieładzie ku Lipniakowi i Pieszowoli. Wieczorem pluton kawalerii powstańczej pod dowództwem Kamińskiego zabrał ciała zabitych z pola walki i zwiózł je do kostnicy kościoła w Sosnowicy. Następnego dnia pochowano ich na cmentarzu przy kościele łacińskim w Sosnowicy. Między zabitymi był doboisz, który przeszedł do powstańców z wojska rosyjskiego.

Na sosnowickim cmentarzu pochowano także zabitych 1 września 1863 r. powstań-

ców z partii Jankowskiego i Adama Andrzeja Zielińskiego (przez pewien czas naczelnika wojskowego województwa podlaskiego).

W końcu grudnia 1863 r. w Sosnowicy i okolicy zgromadziły się liczne oddziały powstańcze – mjr Henryka Poniatowskiego, ppłk Walerego Wróblewskiego, mjr Bogusława Ejtmowicza, mjr Michała Mareckiego i Aleksandra Krukowieckiego.

Carski dowódca Siedleckiego Oddziału Wojennego gen. lejtn. Zachar Maniukin zorganizował w styczniu – lutym 1864 r. sieć tzw. „uczastkow” (odcinków rejonów wojskowych), mających za zadanie wyłapywanie powstańców. Jeden z 11 „uczastkow” w pow. radzyńskim stacjonował w Sosnowicy.

W powiecie włodawskim

Po uwłaszczeniu w 1864 r. dobra sosnowickie składały się z 3 folwarków: Sosnowica Dwór, Sosnowica Lasek i Leśniów. W 1878 r. Waleria Niepokólczycka władała 3923 morgami ziemi. Osada miejska Sosnowica miała w 1890 r. 24 posesje. We wsi Sosnowica były 54 gospodarstwa z 1463 morgami użytków rolnych. Osada liczyła 338 mieszkańców (łącznie ze służbą dworską).

Na początku XX w. osiedlił się w Sosnowicy pierwszy w jej historii lekarz – L. Karwacki, syn dorożkarza z Chełma. Studiował we Włoszech dzięki pomocy Walerii Niepokólczyckiej. Gdy wrócił, Niepokólczycka utworzyła swoim kosztem ośrodek zdrowia w Sosnowicy. Funkcjonowała też rosyjska przycerkiewna szkoła „gramoty” (pisania). W osadzie mieszkali także Żydzi. Pięć razy w roku Sosnowica ożyiała się za sprawą jarmarków (w 1891 r. odbywały się one w dniach: 22 maja, 3 lipca, 21 sierpnia, 18 września i 2 października). Władze carskie zorganizowały w Sosnowicy „uczastok” Ziemskiej Straży obejmujący gminy Turno i Wola Wereszczyńska – strażnikiem był Józef Karwowski.

W 1892 r. właścicielem Sosnowicy został Alfons Libiszewski. Jego syn Teodor – kolejny właściciel dóbr sosnowickich – miał w 1900 roku w majątku 5505 mórg ziemi. Był on światłym gospodarzem i postanowił rozwinąć sosnowicki majątek tworząc gospodarstwo rybackie. Na początku XX wieku wykonano roboty ziemne tworząc cały kompleks stawów hodowlanych o powierzchni 800 ha. Teodor Libiszewski przeniósł też ośrodek dworski, z dotychczasowego miejsca w zespole pałacowo-parkowym hetmana Sosnowskiego do folwarku Lasek, w którym wybudował nowy dwór. Opuszczony dwór Sosnowskich oddał na siedzibę Okręgowego Towarzystwa Rolniczego we Włodawie. Prezesem OTR został Czesław Karpiński (późniejszy członek Rady Państwa w Petersburgu), wiceprezesem Teodor Libiszewski, a członkiem Zarządu – Bohdan Zalewski z Antopola (późniejszy poseł do rosyjskiej Dumy Państwowej).

Rok 1905, czas rewolucji, zapisał się w historii Sosnowicy pochodami strajkowymi robotników folwarcznych, przechodzących po okolicznych folwarkach i namawiających fernali do walki o wyższą płacę. Przyłączali się do nich chłopcy wyrabując lasy należące do Libiszewskiego, niszcząc zasiewy. Ten głuchy i zapadły zakątek pow. włodawskiego,

oddalony 40 km od najbliższej stacji kolejowej, połączony ze światem piaszczystym traktem Włodawa – Parczew i Chełm – Parczew, stał się jednak – dzięki Teodorowi Libiszewskiemu – znanym w Polsce ośrodkiem rybackim i myśliwskim. Po Krajowej Wystawie Rybackiej w Warszawie w 1905 r. Libiszewski zaprosił do Sosnowicy jej Komitet i ówczesne sławy naukowe polskie i rosyjskie. Dzieło właściciela Sosnowicy robiło na wszystkich ogromne wrażenie. W ślad za ichtologami do Sosnowicy zaczęli zjeżdżać literaci i myśliwi.

W latach 1905-1908 częstym gościem na dworze T. Libiszewskiego był Władysław Reymont. W zbieraniu materiałów do opisu losu unitów w Ziemi Chełmskiej pomagał mu dziedzic – używał koni i furmana, by pisarz mógł penetrować nadbużańskie wsie. Zaowocowało to książką „Z Ziemi Chełmskiej”. Także w swoich noblowskich „Chłopach” Reymont zamieścił wiele obserwacji poczynionych w Sosnowicy i okolicznych wsiach. W Sosnowicy bywały też inne ówczesne literackie znakomitości: Józef Weysenhof (właściciel Samokłesk k. Lubartowa). Do T. Libiszewskiego przyjeżdżali politycy endeccy – m.in. Roman Dmowski, który na dworze w Sosnowicy pisał dzieło swego życia „Rosja i Niemcy”.

Latem 1915 r. wojska rosyjskie cofając się pod naporem armii austro-niemieckich zarządziły ewakuację ludności, zwłaszcza prawosławnej, i stosując praktykę „spalonej ziemi”, zniszczyły budynki dworskie i chłopskie, zasiewy i stodoły. Sosnowica ucierpiała znacznie z rąk Kozaków (spalili oni – jak wspomnieliśmy – dwór hetmana), a liczba ludności osady uległa drastycznemu zmniejszeniu.

Po raz wtóry działania wojenne objęły Sosnowicę w 1920 r. Oddziały bolszewickie z Grupy Mozyrskiej przeszły Bug, idąc spod Włodawy przez Parczew na Lublin. 11 sierpnia grupa gen. Bałachowicza w rejonie Sosnowicy weszła w kontakt bojowy z południową (prawą) flanką Grupy Mozyrskiej. Następnego dnia gen. Bałachowicz cofnął się do rejonu Ludwina koło Łęcznej. Sosnowica znalazła się w rękach bolszewików. Czerwonoarmiści splądrowali dwór i kościół, okradli bogatych chłopów (Polaków). W osadzie i wsi uzyskali wsparcie i pomoc od Żydów i Ukraińców.

16 sierpnia 1920 r. dowódca polskiej 3 Armii gen. Śmigły-Rydz wydał rozkaz uruchamiający swoje oddziały do kontrofensywy znad Wieprza. Dowódca 4 Brygady Jazdy mjr Bystram otrzymał rozkaz:

„7 pułk ułanów wysyła niezwłocznie podjazd na Sosnowicę (...) Podjazd na Sosnowicę winien iść przez Cyców-Garbatówkę. Pułki biorą tylko z sobą najszczuplejsze tabory bojowe”.

O godz. 18 mjr Bystram wysłał spod stacji kolejowej koło Rejowca 14-osobowy podjazd pod dowództwem ppor. Stefana Moszyńskiego na Pawłów-Cyców-Garbatówkę-Sosnowicę. Pół godziny później 7 pułk ułanów ruszył za nim do swej chwalebnej i zwycięskiej nad bolszewikami bitwy pod Cycowem.

17 sierpnia 1920 r. nowy dowódca 4 Brygady Jazdy ppłk Adam Nieniewski poprowadził ją spod Cycowa w kierunku na Wisznice. W Sosnowicy polscy kawalerzyści napotkali międzynarodowy dywizjon kawalerii z tzw. Grupy Bojowej Dotola z 58 Dywizji Strzelców Grupy Mozyrskiej. Opór bolszewików nie był zbyt silny, ale trudny teren do natarcia (las, bagna, jeziora i stawy) uniemożliwiły polskiej kawalerii szybkie natarcie. W efekcie 4 Brygada męczyła się cały dzień ze zdobyciem Sosnowicy. Kiedy wreszcie

udało jej się pokonać przeszkody terenowe bez trudu przegoniła 200 kawalerzystów bolszewickich Dotola. Z Sosnowicy przez Holę 4 Brygada ruszyła na Wisznice.

Sosnowica zaczęła się rozwijać dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Pod tą nazwą określano osadę miejską, wieś i folwark Sosnowica oraz folwark Sosnowica-Lasek. Zorganizowano pierwszą w historii osady polską szkołę, posterunek Policji Państwowej obsługujący całą gminę Turno (Wołoskowola), Ochotniczą Straż Ogniową, urząd pocztowy. W połowie lat 20-tych XX w. rozpoczęto budowę drogi powiatowej (z bruku) (Włodawa) Kołacz – Sosnowica – Parczew (odcinek Sosnowica – Brus w 1928 r.). W 1933 r. otwarto w Sosnowicy Sejmikowy Ośrodek Zdrowia prowadzony przez dr Gogolińskiego. Funkcjonowała apteka Ignacego Zawadzkiego, kaszarnia Sz. Tadbinera, młyn parowy K. Strzelca, olejarnie M. Lena i Sz. Turbinera, piekarnie D. Rychtera i M. Zylbersztejna, piwiarnia F. Mańkowskiego, rzeźnicy S. Finkelsztein i S. Jungsztajn, wędliniarnia F. Marcinkowskiego i 13 sklepów spożywczych żydowskich, polskich i ukraińskich, w tym sklep spożywczy Spółdzielni „Zgoda”. Władysław Waszkiewicz prowadził znaną w okolicy restaurację. Miał on jednocześnie koncesję na handel wódką. W latach 30-tych XX w. uruchomiono komunikację publiczną – 3 razy w tygodniu autobus kursował do Parczewa i Włodawy.

W drugiej połowie lat 30-tych XX wieku Sosnowicę trapiły częste pożary. 11 listopada 1935 r. spłonęło 5 budynków, a w nocy z 15 na 16 maja 1936 r. – aż 22 budynki mieszkalne z zabudowaniami gospodarczymi. 27 rodzin zostało bez dachu nad głową. Straż ogniowa po 2 godzinach walki z żywiołem uchroniła od zagłady ulicę Kościelną.

Problemem w osadzie był brak odpowiedniego budynku szkolnego. Jej budowę rozpoczęto w 1938 r. W okresie międzywojennym wybudowano w Sosnowicy jeszcze dwa młyny i olejarnię.

Wg spisu powszechnego z 1921 roku w Sosnowicy mieszkało 616 osób, w tym 184 Polaków, 151 Rusinów (Ukraińców), 275 Żydów i 6 osób innej narodowości. W 1939 r. osada liczyła już blisko 2 tys. mieszkańców. Szczególnie wyraźny był wzrost liczby Żydów. W Sosnowicy powstała w okresie międzywojennym samodzielna gmina żydowska (kahał). Współżycie trzech narodowości w osadzie było poprawne, aczkolwiek nacechowane wzajemną obojętnością i odrębnością. Żydzi zajmowali się głównie handlem i rzemiosłem, czyniąc z Sosnowicy lokalny ośrodek usługowo-handlowy. Ludność polska pracowała we dworze, w szkole i w swoich gospodarstwach rolnych. Ukraińcy byli przeważnie rolnikami, zorganizowanymi w organizacjach narodowo-kulturalnych („Ridna Chata”, „Proswita”) i spółdzielczych.

Duże wpływy w Sosnowicy i okolicznych wsiach mieli ludowcy i narodowcy. W wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. w gminie Wołoskowola zwyciężyło PSL „Wyzwolenie”, spore sukcesy odnotował też Związek Ludowo-Narodowy. W wyborach w 1922 r. do Sejmu I kadencji w gminie Wołoskowola górami już były mniejszości narodowe, tj. Ukraińcy i Żydzi, którzy uzyskali tu ponad 50% głosów; 30% głosów otrzymało PSL „Piast”, a ok. 10% Chrześcijańskie Zjednoczenie Jedności Narodowej. Z czasem duże wpływy zdobył w gminie Turno ruch komunistyczny, a zwłaszcza Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy, organizowana przez Komitet Rejonowy w pobliskim Kodeńcu. Z kolei jacejki Komunistycznej Partii Polski tworzyli tu Żydzi oraz chłopci małorolni. W 1928 r. z okręgu włodawskiego, w skład którego wchodziła Sosnowica, kandydował

do Sejmu RP znany działacz KPP Adolf Warski. W gminie Wołoskowola zwyciężył wówczas BBWR przed PPS, PSL „Wyzwolenie” i Blokiem Mniejszości Narodowej. W 1930 r. zwyciężył Centrolew przed BBWR i Blokiem Mniejszości Narodowej.

4 kwietnia 1937 r. Sosnowica stała się miejscem starć pomiędzy policją a chłopami. Starosta włodawski nie udzielił tego dnia zezwolenia na zorganizowanie przez Stronnictwo Ludowe zgromadzenia w celu uczczenia rocznicy bitwy pod Raclawicami. Mimo tej decyzji działacze SL i chłopci postanowili zorganizować obchody w miejscowości tak bardzo związanej z Tadeuszem Kościuszką – w Sosnowicy. Z gmin Krzywowierzba, Opole i Dębowa Kłoda grupy chłopów wyruszyły w kierunku Sosnowicy. Silnie liczebnie patrole policji rozpraszały ich po drodze. Z rozsypanych grup uformował się pochód liczący ok. 150 osób, którzy usiłowali się przedrzeć do Sosnowicy. Policja bijąc chłopów pałkami i kolbami karabinów, powtórnie rozbiła pochód, zatrzymując 26 osób.

3 czerwca 1923 r. wskrzeszono Okręgowe Towarzystwo Rolnicze Powiatu Włodawskiego z siedzibą w Sosnowicy (zdelegalizowane 28 sierpnia 1910 r. przez gubernatora siedleckiego za szerzenie wiedzy i podtrzymywanie ducha polskiego na Polesiu. W dworze sosnowickim licznie zgromadzili się ziemianie i włościanie, inteligencja z Włodawy i Parczewa. Przybył wojewoda lubelski Zygmunt Moskalewski i prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego Kazimierz Fudakowski – właściciel dóbr Krasnobród na Roztoczu. Prezesem reaktywowanego OTR w Sosnowicy wybrano Edwarda Karpińskiego, a w składzie zarządu znalazł się Teodor Libiszewski.

Teodor Libiszewski był też przed II wojną oboźnym Obozu Wielkiej Polski (endecja). Utrzymywał bliskie kontakty z ks. Czetwertyńskim z Suchowoli.

Wojna 1939 r.

„Lato 1939 r. upłynęło w niezwykłym napięciu oczekiwania na wybuch wojny, względnie na pokojowe rozwiązania konfliktu (polsko-niemieckiego – przyp. aut.). Radio, prasa i wszystkie czynniki propagandowe podniosły nastroje społeczeństwa polskiego do niebywałych wyżyn. Wojna zdawała się być nieunikniona, wiara w zwycięstwo (polskie – przyp. aut.) – powszechna.

Przyszły wreszcie tragiczne dni września. 1. IX. o godz. 12 Polskie Radio ogłosiło orędzie Prezydenta RP o rozpoczęciu działań wojennych przez Niemców.

Przez cały sierpień i wrzesień panowała wyjątkowo stała i piękna pogoda. Sprzyjało to nieprzyjacielowi, gdyż jego przewaga w powietrzu i na ziemi mogła być całkowicie wykorzystana. Ludność błagała niebios o deszcz, który by chmurami okrył niebo, a drogi i pola zamienił w błotnistą topiel, gdyż zdawała się, że to mogłoby mieć jakieś znaczenie (na przebieg wojny – przyp. aut.). Tymczasem dzień w dzień świeciło niezmiernie jasne, gorejące niemiłosiernie słońce. Na najczystszy błękit nieba codziennie ukazywały się niemieckie samoloty, a czołgi poruszały się wszędzie na przelaj.

Od pierwszych dni września przez Sosnowicę przewalały się tłumy uciekinierów z zachodu. O rozpoczęciu nauki nie mogło być mowy, tym bardziej że większość nauczycielstwa wyjechała (w wakacje – przyp. aut.) do swych rodzin. Pod koniec września powrot-

na fala uciekinierów dążyła ze wschodu na zachód z tą różnicą, że już pozbawiona samochodów, wozów, waliz, itp.” – odnotował w kronice Szkoły Powszechnej w Sosnowicy jej kierownik B. Kluziak.

Sosnowica położona na głębokim zapleczu frontu nie była przewidziana w planach polskiego Sztabu Głównego do wojennego wykorzystania. Ale błyskawiczna wojna prowadzona przez Niemców sprawiła, że już na początku drugiego tygodnia września do Sosnowicy zaczęli docierać pierwsi żołnierze – uciekinierzy z rozbitych jednostek armii „Modlin” nad Narwią. 13 września zjawił się w osadzie gen. Wacław Piekarski – dowódca 41 dywizji piechoty i zorganizował tu pośredni punkt zborny dla kierujących się na południe swoich żołnierzy. 41 DP została rozproszona przez czołgi niemieckie w nocy z 10 na 11 września pod Węgrowem. Po klęsce nad Narwią i Bugiem armia gen. Emila Przedzimirskiego-Krukowicza zbierała się w rejonie Włodawy. Dla rozbitek i cofających się oddziałów wyznaczono dwa punkty zbiorcze w lasach pod Osową (na drodze Chełm-Włodawa) i Sosnowicą (na trasie Siedlce-Luków-Radzyń-Parczew-Włodawa). Żołnierzom pomagali mieszkańcy Sosnowicy i okolicznych wsi, przeprowadzali ich przez lasy.

Rankiem 14 września do nieodległej Plebanii Woli przybył sztab armii „Modlin” gen. Przedzimirskiego. Dowódca 41 DP gen. Piekarski miał sztab we Włodawie. W dniach 13-15 września zdołał on zgromadzić w punktach zbornych w lasach Sosnowicy i Osowy około 3 tys. żołnierzy ze 115 i 116 pułków piechoty oraz kilka baterii (10 dział) z 51 pułku artylerii lekkiej swojej dywizji. Zbierające się w Sosnowicy wojska otrzymały gorącą strawę, mogły odpocząć po trudach marszu w odwrocie, uporządkować wyposażenie, broń itd. Zorganizowane w w/w pułki żołnierze wyruszyli na rozkaz dowódcy armii 15 września w rejon Włodawy i Sawina.

Następnego dnia do Sosnowicy dotarły wykrwawione pododdziały 1 Dywizji Piechoty Legionów dowodzonej przez gen. Wincentego Kowalskiego, także z armii „Modlin”. Pokonane 12 września w krwawej i ciężkiej bitwie pod Kałuszynem, zostały rozbite w dniach 13-14 września w bitwie pod Jagodnem. 19 września przez Sosnowicę przemaszerowały jednostki Mazowieckiej Brygady Kawalerii dowodzonej przez płk Jana Karczka. 7 pułk tej Brygady stoczył w rejonie Sosnowicy kilka potyczek z niemieckimi patrolami zmotoryzowanymi, które w tym czasie penetrowały drogi leśne w rejonie Włodawy i Parczewa. 27 września zatrzymały się w lasach w rejonie Sosnowicy i Bohutyna na biwak oddziały Dywizji Kawalerii „Zaza” dowodzonej przez gen. Zygmunta Podhorskiego, która weszła następnie w skład Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” dowodzonej przez gen. Franciszka Kleeberga.

29 września 1939 roku przez osadę przemaszerowały 178 i 179 pułk piechoty z 50 Rezerwowej Dywizji Piechoty „Brzoza” z SGO „Polesie”, idące spod Włodawy do swojej ostatniej bitwy wojny polsko-niemieckiej pod Kockiem. Przez Sosnowicę przejechał też sztab SGO „Polesie”, z jego dowódcą gen. Kleebergiem, udającym się do nowego miejsca postoju w Parczewie. Żołnierze gen. Kleeberga zostawili sporo broni miejscowej młodzieży polskiej – braciom Armacińskim i kierownikowi Szkoły Powszechnej Bolesławowi Kluziakowi. Starszy z braci – Stanisław, zatrudniony w dworze jako rybak, przewiózł broń łodzią przez stawy i ukrył ją w zbudowanym przez siebie bunkrze na leśnym uroczysku „Jedlina”.

Sięgnijmy jeszcze raz do Kroniki Szkolnej:

„Dnia 1 października po bitwie z wojskami sowieckimi pod Wytycznem (stoczyła ją Grupa KOP gen. Wilhelma Orlik-Rückemana – przyp. aut.) wracały przez Sosnowicę ostatnie oddziały wojska polskiego oślaniające odwrót. Na połowie drogi pomiędzy Sosnowicą a Laskiem oddziały te rozbroiły się, spaliły sztandary i większą ilość broni. Część broni zabrała miejscowa młodzież ukraińska i utworzyła bandy rabunkowe. Stos płonących karabinów przedstawiał dla Polaków widok niezwykle bolesny.

Po bitwie pod Wytycznem przywieziono do Sosnowicy rannego żołnierza Witolda Stochmiałka z Łodzi, który tu zmarł i został pochowany na (miejscowym) cmentarzu. Z Pieszowoli przywieziono dwóch innych (Kazimierza Wójcickiego z Lublina, drugi – nieznanego nazwiska) i pochowano obok. Młodzież szkolna opiekowała się ich grobami.

Dnia 4 października przybyli do Sosnowicy na paru samochodach żołnierze sowieccy zaproszeni przez miejscowych Ukraińców w celu zabrania porzuconej broni i amunicji (przez żołnierzy polskich – przyp. aut.). Podobno w Górkach byli owacyjnie witani przez ludność starszą i młodzież (ukraińską – przyp. red.). Dalej na zachód nie poszli, lecz oświadczyli, że granica między Rosją a Niemcami będzie na Bugu i odjechali.

Przez cały październik był w Sosnowicy spokój. Od czasu do czasu przejeżdżały tylko konne lub motocyklowe patrole niemieckie. Władze (gminy) zostały zorganizowane dopiero późną jesienią” (1939 r. – przyp. aut.). Wójtem został volksdeutsch.

Sosnowica nie była na szczęście terenem walk we wrześniu 1939 r. Była za to bombardowana przez Luftwaffe atakującą obozowiska żołnierzy. Poniosła też ofiary w ludziach – patrol niemiecki rozstrzelał 6 żydowskich mieszkańców wsi.

Partyzancki kraj

Już na początku października 1939 r. w Sosnowicy narodził się ruch oporu. Wspomniany wyżej rybak Stanisław Armaciński wraz z swoim młodszym bratem Józefem – miejscowym szewcem oraz grupą młodych, zaufanych kolegów, utworzyli grupę konspiracyjną, której członkowie stali się później założycielami komórki ZWZ-AK w Sosnowicy. Wykorzystując broń zgromadzoną na uroczysku „Jedlina” młodzi rozpoczęli szkolenie wojskowe. Rychło jednak początkujący konspiratorzy ponieśli ogromną stratę – gestapo aresztowało zadencjunowanego przez miejscowych Ukraińców Stanisława Armacińskiego. Przewieziony do więzienia w Lublinie, mimo straszliwych tortur, nikt nie wydał i nie ujawnił miejsca przechowywania broni. Zapłacił za to życiem. Bohaterstwem wykazał się też inny konspirator z Sosnowicy – ślusarz Karol Wajs. Aresztowany i torturowany przez lubelskich gestapowców rzucił się na jednego z nich, chcąc go uduścisć. Został natychmiast zamordowany.

Kolejną grupę konspiracyjną utworzył w Sosnowicy na początku 1940 r. Wacław Topolski, syn miejscowego młynarza, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, który po wrześniu 1939 r. wrócił do rodzinnego domu. Topolski ps. „Kobra” utworzył grupę, która weszła w skład Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW), połączonej w 1943 r.

z AK. W strukturach ZWZ-AK Sosnowica wraz z gminą Wołoskowola wchodziła w skład Rejonu II (Wola Wereszczyńska-Wołoskowola-Krzywowieżba-Wyryki w Obwodzie Włodawskim Inspektoratu Chełmskiego AK). Komendantem Rejonu był ppor. rez. *Bronisław Armaciński* ps. Tajfun. 2 czerwca 1943 r. dowodził on atakiem placówki AK gminy Wołoskowola na siedzibę Zarządu tej Gminy w Sosnowicy oraz pocztę i mleczarnię. Zastrzelono wówczas sekretarza gminy – Ukraińca współpracującego z hitlerowcami, zniszczono dokumenty kontyngentowe.

Od lipca 1941 r. na terenie Sosnowicy zaczęli pojawiać się jeńcy radzieccy, którym udało się zbiec z niewoli hitlerowskiej w obozach pod Białą Podlaską, Chełmem i Włodawą. W końcu tego roku powstały z nich luźne grupy partyzanckie Czuwasza, Kolki, Miszki, które w końcu 1941 r. podporządkował sobie Fiodor Kowalow, tworząc silny oddział sowieckiej partyzantki. W styczniu 1942 r. dołączył do niego działacz KPZU z Rusił w gm. Opole (Podedwórze) Ukraińiec Jan Hołod ps. Kirpiczny (po ukraińsku – ceglarz) ze swoją grupą komunistyczną. W jej składzie był członek KPZU z Sosnowicy Bazyl Matejczuk. W maju 1942 r. oddział Fiodora podporządkował się Gwardii Ludowej i wszedł w jej skład jako oddział im. gen. Józefa Bema (w marcu 1943 r. oddział zmienił dla zmylenia Niemców nazwę na im. Adama Mickiewicza).

Obecność partyzantki sowieckiej zmieniła gwałtownie układ sił w powiecie włodawskim. Akcje antyniemieckie GL i agitacja komunistyczna wśród ludności spowodowała radykalizację nastrojów. W efekcie w końcu grudnia 1942 r. na terenie gminy Turno powstały pierwsze komórki promoskiewskiej Polskiej Partii Robotniczej oraz wiejskie garnizony GL, świadczące pomoc leśnej partyzantce polskiej i sowieckiej. Szczególną aktywność partyzantka sowiecka pod szyldem GL-AL zaczęła przejawiać w miarę zbliżania się frontu wschodniego:

- 14 stycznia 1944 r. alowcy zniszczyli ewidencję kontyngentową w siedzibie Zarządu Gminy Wołoskowola w Sosnowicy,
- 17 stycznia akcję tę ponowiono,
- 19 marca 1944 r. partyzanci ze zgrupowania z Lasów Parczewskich spalili 2 mosty w rejonie Wołoskowoli i 1 most w pobliżu Sosnowicy,
- w nocy z 12/13 marca przez Sosnowicę przeszła idąca z Orzechowa do rejonu Opole-Podedwórze 1 Ukraińska Dywizja Partyzancka płk Piotra Werszyhory,
- 20 marca batalion AL im. Jana Hołoda stoczył walkę z Niemcami we wsi Hola zmuszając ich do wycofania się do Sosnowicy,
- 31 marca 1944 r. oddział partyzancki AL dowodzony przez „Chylą” Grynszpana zniszczył po raz kolejny siedzibę Zarządu Gminy Wołoskowola w Sosnowicy paląc dokumenty urzędowe,
- także w marcu 1944 r. rajdowy oddział sowieckiej partyzantki zza Buga, dowodzony przez ppłk Iwana Banowa ps. Czornyj, w składzie 1500 ludzi, stoczył w rejonie Sosnowicy bój z niemiecką kolumną samochodową. Rannymi zajęli się mieszkańcy Sosnowicy. Przez kilka dni biwakował też w osadzie kawaleryjski oddział partyzancki kpt. Iwana Jakowlewa. W osadzie dworskiej Sosnowica – Lasek zapamiętano go z powodu rekwizycji siodeł.

Sowieckie oddziały mogły liczyć na pomoc miejscowej ludności ukraińskiej, coraz bardziej ulegającej komunistycznej ideologii. Z kolei Polacy żywo witali partyzantów z Brygady AL im. Wandy Wasilewskiej, dowodzonej przez Stanisława Szelesta, która na początku kwietnia 1944 r. przeszła z Polesia przez Bug w Lasy Parczewskie. Wielu młodych mieszkańców Sosnowicy i okolicznych wsi wstąpiło wówczas w szeregi polskich partyzantów. W rejonie wsi Zienki oddział partyzancki im. Jarosława Dąbrowskiego z tej brygady stoczył bój z Niemcami zabijając 50 hitlerowców. W maju 1944 r. w rejon Lasów Parczewskich dotarło zgrupowanie partyzanckie „Jeszcze Polska nie zginęła” płk Jerzego Satanowskiego. Brygada mjr W. Roszkowskiego z tego zgrupowania spaliła mosty w rejonie Sosnowicy i Zienek oraz atakowała hitlerowskich telefonistów i żandarmerów na drodze Włodawa-Sosnowica-Parczew. W końcu czerwca 1944 r. batalion AL im. J. Hołoda zaatakował koło wsi Kropiwiki kolumnę hitlerowskich ciężarówek. W odwecie Niemcy spalili Kropiwiki oraz zastrzelili dwie staruszki pasące krowy.

Nadchodzące zza Bugu polskie oddziały partyzanckie uzyskiwały w gminie kwatery, żywność, broń, lekarstwa.

Sosnowicka placówka AK wzięła udział w lipcu 1944 r. w akcji „Burza”. 11 maja 1944 r. z działającego na Polesiu Chełmskim oddziału AK kpt. rez. Bolesława Flisiuka ps. „Jarema” dowództwo Inspektoratu Rejonowego Chełm utworzyło III baon Oddziału Partyzanckiego nr 7 – przysłego 3 bat. 7 pp AK. W oddziale tym, pochodzący z Sosnowicy komendant Rejonu II AK, ppor. Bronisław Armaciński ps. „Tajfun” pełnił funkcję oficera łączności.

Działalność bojowa partyzantów w Lasach Parczewskich sprowokowała Niemców do przeprowadzenia w 1944 r. kolejnej akcji antypartyzanckiej o kryptonimie „Meigewitter”, mającej zlikwidować siły stanowiące zagrożenie dla frontu wschodniego. Silne jednostki wojskowe otoczyły Lasy Parczewskie, atakując też wsie leżące na ich obrzeżu m.in. przy pomocy bomb Luftwaffe. Obrzucono nimi również Sosnowicę, czyniąc w osadzie znaczne zniszczenia. 19 czerwca 1944 r. przez Sosnowicę przemaszerował batalion 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, wracający z akcji bojowej na Wisznice. Wołyniacy zatrzymali się na odpoczynek nocny w lesie między Sosnowicą a Górkami.

23 lipca 1944 r. żołnierze 11 Korpusu Pancernego i 2 Korpusu Kawaleryjskiego Gwardii Armii Czerwonej oswobodzili Sosnowicę od hitlerowskich Niemców. Osada wyszła z okupacji niemieckiej mocno uszkodzona. Z rąk hitlerowców zginęło 1500 mieszkańców – zniknęła w sensie fizycznym ludność żydowska Sosnowicy, straty ludności polskiej wyniosły 25 kobiet i mężczyzn, zniszczono 160 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Niemcy rozstrzelali także w osadzie 4 mieszkańców Rudki Starościańskiej: Aleksandra Sidora i jego matkę Natalię Sidor oraz Tadeusza Gosiorowskiego i Franciszka Markiewicza – działaczy PPR i GL.

Na przypomnienie i podkreślenie zasługuje fakt działalności Rady Głównej Opiekuńczej (RGO) w czasie okupacji hitlerowskiej. Zarząd RGO w Chełmie miał swoją delegaturę w Sosnowicy, która zorganizowała punkt dożywiania dla Polaków wysiedlonych z Poznańskiego i Pomorza. W lutym 1942 r. punkt dożywiania w Sosnowicy obsługiwał 40 podopiecznych.

Wojna polsko-polska i polsko-ukraińska

Pierwszym po wojnie wójtem gminy Wołoskowola został Czesław Kuczyński. Siedzibę władz gminy ulokowano w Sosnowicy. Jedną z pierwszych decyzji władz „Polski Lubelskiej” był dekret PKWN o reformie rolnej. Na jego podstawie znacjonalizowano majątek Tadeusza Libiszewskiego, w tym 600 ha stawów i 600 ha lasów. Rybacy i robotnicy rolni dostali działki rolne, lasy i resztę ziemi przejęło państwo, a stawy przekazano Gminnej Spółdzielni „SCh”. Później w pozostałościach po ośrodku dworskim hetmana Sosnowskiego utworzono Państwowe Gospodarstwo Rolne, a w Sosnowicy Lasku – Państwowe Gospodarstwo Rybackie.

Czas w osadzie i okolicy był bardzo niespokojny. Stacjonująca na terenie „Polski Lubelskiej” Armia Czerwona faworyzowała ludność ukraińską, wyposażając ją w broń i tworząc w ten sposób zaczątki późniejszego ORMÓ. Jednocześnie uprawiano propagandę o „sowieckim raj” kusząc miejscowych Ukraińców do wyjazdu do ZSRR. Namowom uległo wiele rodzin ukraińskich, które w końcu 1944 r. i I połowie 1945 r. dobrowolnie wyjeżdżały za Bug. Stamtąd zaś przyjeżdżali polscy repatrianci. Dobrowolne przesiedlenie zamieniło się w połowie 1945 r. w akcję narzuconą przez władze sowieckie (a nie przez wyłącznie polskie, jak piszą niektórzy autorzy), które za wszelką cenę chciały pozbyć się Polaków ze Lwowa i Wołynia, a jednocześnie skorzystać z potencjału ludnościowego mniejszości ukraińskiej w Polsce. Prawie w całości wyjechały na Ukrainę wsie Turno i Zbójno. Ale w międzyczasie pojawili się w Sosnowicy uciekinierzy z „sowieckiego raj”. Ci, co wyjechali dobrowolnie z Polski, teraz tu wracali przerażeni sytuacją na Ukrainie – głodem, represjami NKWD, komunizacją i kolektywizacją.

29 maja 1946 r. władze polskie rozpoczęły – na żądanie władz Sowieckiej Ukrainy – przymusowe przesiedlenie ludności ukraińskiej do ZSRR. Do realizacji zadania przystąpił 53 pp Ludowego Wojska Polskiego skierowany tu specjalnie z Olsztyńskiego, wspierany przez 150 żołnierzy 2 baonu specjalnego 98 pułku strzeleckiego 64 Dywizji NKWD, stacjonujących we Włodawie. W tymże mieście urzędował przewodniczący Sowieckiej Komisji Przesiedleńczej Szymczuk i jego zastępca Sołonenko. Obaj gorliwie „zapędzali” swoich rodaków do transportów ewakuacyjnych na wschód. Niemal w całości wyjechały wówczas do ZSRR wsie: Hola, Pieszowola, Górki, Zienki, Kodenniec, Kalinka, Wyhalew i częściowo Orzechów – w sumie ok. 30% (wg innych źródeł 50%) wszystkich zamieszkałych tu Ukraińców. Akcja przesiedleńcza zakończyła się 18 lipca 1946 r., komisja ewakuacyjna wyjechała do Brześcia. Z powiatu włodawskiego wycofano 53 pp. Jego miejsce zajął 49 pp przybyły z południowej Białostocczyzny, „zaprawiony” w walkach z tzw. zbrojnym podziemiem. Miał on zastosować na Polesiu nową taktykę zwalczania konspiracji polskiej i ukraińskiej.

Problem ten spędzał sen z oczu władz „Polski Lubelskiej”. Ogromne lasy i mnóstwo broni pozostawianej po wojnie sprzyjało działalności leśnych oddziałów. Nieoczekiwanie dla władz i ludności polskiej Sosnowica i okoliczne wsie ukraińskie stały się obiektem zainteresowania ze strony budzącej grozę UPA. Nacjonaści ze Lwowa postanowili odtworzyć struktury OUN na terenie powiatów włodawskiego i bialskopodlaskiego i na przełomie lata i jesieni wysłali w okolice Włodawy czotę „Jastruba” z sotni UPA „Jaho-

dy” operującego na terenie pow. hrubieszowskiego. Misja okazała się nieudana. Miejskowa ludność ukraińska – mocno skomunizowana – nie poddała się hasłom nacjonalistycznym.

Późną jesienią 1944 r. nacjonaści Ukraińscy z Lwowa podjęli ponowną próbę załączenia OUN i UPA na Podlasiu. Powiatowy prowidnyk OUN w Hrubieszowie „Żen” wysłał tu 4-osobową grupę upowców wywodzących się z Podlasia („Chmara” – Iwan Samryk, ur. w Krzywowie, „Wołodia” – Iwan Romaneczko z Turna, „Mykoła” – NN i „Czub” – Iwan Samryk z Krzywówki). Grupa ta zorganizowała do połowy 1945 r. nowy Nadrejon OUN „Łewada”, złożony z rejonów (w tym Rejon Sosnowica) i liczący ok. 60 członków nacjonalistycznego podziemia ukraińskiego. Sprzyjała im zmiana poglądów Ukraińców, poddanych teraz przymusowym wysiedleniom do ZSRR, bardziej skłonnych do akceptacji nacjonalistycznych hasł. W lipcu 1945 r. UPA dokonała na terenach Polesia i Podlasia demonstracji siły – z rejonu Rawy Ruskiej, Żółkwi i Jaworowa w obwodzie lwowskim Ukrainy wyruszyły przez pow. hrubieszowski i chełmski pod Włodawę sotnie UPA: „Perebijnis” (225 ludzi) dowodzona przez „Szumskiego” – NN i „Koczowyky” – dowodzona przez „Sztyla” – NN. Upowcy przeszli przez Sosnowicę, Lubiczyn i Kalinkę do Holeszowa. Tu, 8 sierpnia, dopadł ich oddział LWP. Polala się krew, polsko-ukraińska wojna została przez lwowiaków przeniesiona bez sensu na teren spokojnego Polesia i Podlasia.

Z pow. hrubieszowskiego i tomaszowskiego wciąż płynęły na Polesie nowe sotnie UPA – „Czausa” (Wasył Kral), „Wowky” (Mychajło Kuraj ps. „Krapka”). Upowcy prowadzili aktywną propagandę wśród ludności ukraińskiej starając się niedopuszczyć do opuszczenia przez nich ojczystych wsi i przesiedlenia do ZSRR. Ściagało ich MO, UB, NKWD i KGB. 15 lutego 1946 r. wojsko zabiło w Turnie rejonowego Rejonu I OUN w Nadrejonie „Łewada” – „Szrama” (NN) oraz referenta SB I Rejonu – „Sosnowskiego”. W lipcu 1946 r. kierownik Nadrejonu „Łewada” Iwan Romaneczko – „Wołodia”, wykorzystując fakt, że wielu Ukraińców uciekało przed wysiedleniami do lasu, przeprowadził we wsiach ukraińskich mobilizację młodzieży do bojówek Służby Bezpieczeństwa OUN i oddziałów UPA. Na początku sierpnia 1946 r. na Podlasie przybyła z Hrubieszowskiego sotnia „Haładaja II”. Operowała ona m.in. w Sosnowicy, Pieszowoli i Horostycie. Na przełomie kwietnia i maja 1947 r. dotarła do powiatu włodawskiego jeszcze jedna sotnia z kurenia hrubieszowskiego – „Wowky III” dowodzona przez Semena Prystupę – „Dawyda”. 25 maja 1947 r. w okolicy Krzywowie odbyła się ostatnia narada Kierownictwa Nadrejonu „Łewada”. Nacjonaści ukraińscy podjęli wówczas decyzję o spaleniu kilkunastu poukraińskich wsi w zachodniej części powiatu włodawskiego, na polsko-ukraińskim pograniczu etnicznym, w obawie przed zasiedleniem ich przez polskich repatriantów, co mogłoby ograniczyć ruchy UPA.

18 czerwca 1947 r. zginął w Zaciszu koło Sosnowicy „Wołodia” (Iwan Romaneczko) – kierownik Nadrejonowego Prowydu OUN. Po jego śmierci OUN w pow. włodawskim była już w stanie rozbitcia. W tym samym czasie (2 czerwca 1947 r.) KBW, LWP i UB rozpoczęły realizację akcji „W” na Podlasiu. Resztki Ukraińców, którzy pozostali jeszcze w Sosnowicy i okolicznych wsiach, wysiedlono w okresie do 26 lipca 1947 r. do woj. olsztyńskiego. UPA mszcząc się za wysiedlenia i nie chcąc dopuścić do objęcia gospodarstw poukraińskich przez Polaków repatriowanych zza Buga, paliła w dniach 27 – 30

maja 1947 r. wysiedlane wsie. Noce w okolicach Włodawy i Sosnowicy stały się teraz czerwone. Spłonęły wówczas Zienki, Górki, Pieszowola, Hola, Lipówka, Wyhalew, Uh-nin, Krzywowierzba, Kalinka i częściowo Sosnowica, spalone przez bojówki Służby Bezpieczeństwa OUN.

Po akcji „W” UPA w Polsce zdemobilizowała się (choć niedobitki sotni „Wołodii” rozbito dopiero w marcu 1950 r. na pograniczu powiatów włodawskiego i bialskiego). Grupy członków OUN, UPA i SB z Podkarpacia i południa Lubelszczyzny przedzierały się w Olsztyńskie (śladem transportów ukraińskich z akcji „W”) przez teren gminy Wołoskowola i Lasy Sosnowickie.

Akcje „importowanego” na Podlasie OUN i UPA z terenu Lwowskiego, a później z Hrubieszowskiego i Tomaszewskiego, nie przyniosły miejscowym Ukraińcom żadnych zysków. Wielu z nich zapłaciło życiem lub więzieniem za współpracę z UPA, wszyscy zostali przez władze PRL podciągnięci do odpowiedzialności zbiorowej albo przymusowo wysiedleni na Ukrainę, albo objęci akcją „W” trafili na Ziemię Zachodnie. Z Polesia i Podlasia zniknęła praktycznie ludność ukraińska. Był to także cios dla Cerkwi prawosławnej, która straciła tu wiernych i świątynie. Bilans nacjonalistycznych mrzonek upowców spod Lwowa okazał się dla polskich Ukraińców szczególnie tragiczny.

Po rozbiciu UPA „władza ludowa” z pełną mocą swoich sił – MO, UB i KBW – uderzyła na nieliczne już oddziały polskiego podziemia niepodległościowego. W tym starciu oddziały leśne nie miały szans.

Lasy sosnowickie stały się po 1944 r. terenem działania oddziałów poakowskich i WiN – „Żelaznego”, „Jastrzębia”, „Grota”, „Uskoka”, „Płomienia”, „Dęba” i innych. Komendantem Rejonu WiN Sosnowica był Feliks Majewski ps. Róg. Naturalnym wrogiem ludzi z lasu byli aktywiści PPR, funkcjonariusze MO i UB, działacze spółdzielczy. W gminie Wołoskowola komórki PPR tworzył Feliks Zawadzki – syn aptekarza z Sosnowicy. Wieś była miejscem postoju pododdziałów 53 pp, później 49 pp LWP, a także grup operacyjnych KBW zwalczających UPA i poakowski ruch oporu. Niezwykle rozbudowano też miejscowy posterunek MO, kierowany w 1945 r. przez Ukraińca Stefana Łucia, a mający w swym składzie 5 funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i 10 milicjantów. Ponadto we wsi Sosnowica, zamieszkałej przez Ukraińców, zorganizowano ORMO służące w razie potrzeby posterunkowi MO.

W nocy z 1/2 czerwca 1946 r. posterunek MO w Sosnowicy stał się obiektem ataku oddziału „Jastrzębia”. Zginęli wówczas komendant posterunku Stefan Łuć, oraz funkcjonariusze Jan Chilimoniuk i Piotr Zajac. 6 września 1947 r. oddział WiN przebrany w mundury Wojska Polskiego i Armii Czerwonej znów opanował sosnowicki posterunek MO. Zginęli wówczas komendant posterunku Tadeusz Pachecki, jego zastępca Czesław Denko i komendant powiatowy MO we Włodawie Bolesław Kotnarowski. Z kolei „władza ludowa” zorganizowała przed wyborami 1947 r. publiczną lekcję terroru – w egzekucji na Rynku w Sosnowicy zginął partyzant WiN – „Jur” Czesław Czaplicki, a w Pieszowoli – Kazimierz Zasadzki z Kol. Jamniki.

Oddział „Jastrzębia” wykonał na terenie gminy Wołoskowola kilka innych spektakularnych akcji, m.in. dokonał rozbrojenia grup PPR i ORMO w ukraińskich wsiach Górki i Zienki, jeszcze przed ich przesiedleniem do ZSRR i na Ziemię Zachodnie. 1 czerwca

1945 r. oddział „Jastrzębia” rozbił też placówkę „samoobrony” we wsi Pieszowola. W dwa miesiące później, dokładnie 8 sierpnia, „Jastrząb” dokonał udanej zasadzki w tejże wsi na oddział UB i KBW. Wcześniej we wsi Lipniak 60-osobowa grupa operacyjna UB i KBW aresztowała kilku członków oddziału „Jastrzębia”, wraz z dowódcą i cywilami wspomagającymi partyzantów. „Jastrzębiowi” udało się uciec i w Kol. Jamniki dołączył do oddziałów WiN „Żelaznego” i NSZ „Boruty” (Stefan Brzuska). Stąd partyzanci przenieśli się do Pieszowoli i tu zaatakowali jadące drogą włodawską 3 ciężarówki z funkcjonariuszami UB i KBW. Załogi dwóch pierwszych aut poddały się, w ręce „leśnych” wpadły samochody, broń, amunicja, radiostacje.

Miało tu być agromiasto

Po II wojnie światowej życie mieszkańców Sosnowicy kształtowały tendencje rozwojowe po latach okupacyjnego regresu, ale też problemy bezpieczeństwa, wywołane z jednej strony przez represyjną – zwłaszcza wobec byłych członków AK i innych organizacji konspiracyjnych – politykę PPR i kontrreakcją ugrupowań poakowskich WiN i NSZ, a z drugiej przedstawione wcześniej zagrożenia wywołane przez nacjonalistów ukraińskich z Galicji i Hrubieszowskiego, usiłujących zaszczerpić mieszkańcom Polesia i Podlasia idee OUN i UPA. Mimo tych zagrożeń życie toczyło się naprzód. 1 września 1944 r. rozpoczęła działalność Szkoła Powszechna, ponownie zorganizowali się członkowie Ochotniczej Straży Ogniowej, którzy przechowali sprzęt strażacki przez okres okupacji. Nowa „władza ludowa” zyskała „punkty” wśród pracowników folwarcznych i chłopów po przeprowadzeniu reformy rolnej. Parcelacja majątku Libiszewskiego dała fernalom ziemię w postaci działek o powierzchni 2-4 ha (na pełnorolnienie do 5 ha nie było szans, bo grunty orne stanowiły w majątku zaledwie 10%, a resztę – lasy, zbiorniki wodne, bagna i łąki). Zorganizowano Gminną Spółdzielnię „Sch”, która oprócz działalności handlowej zajmowała się też początkowo eksploatacją stawów rybackich. Część gospodarstwa Libiszewskiego (Sosnowica – Dwór) przejęły Państwowe Nieruchomości Ziemskie. Po wyjeździe ludności ukraińskiej opuszczone grunty włączono do PNZ, a potem utworzono z nich Państwowe Gospodarstwo Rolne w Sosnowicy. Z kolei zorganizowane w 1946 r. Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Sosnowicy przejęło od GS stawy hodowlane (Sosnowica – Lasek). Po utworzeniu także w okolicznych, poukraińskich wsiach, PGR-ów, w Sosnowicy powstały Zespoły PGRolnych i PGRybackich.

W latach 1944-47 osada i cała gmina przeżyły poważne ruchy migracyjne. Ukraińcy wyjeżdżali początkowo dobrowolnie, później przymusowo do ZSRR, a w 1947 r. – deportowano w Olsztyńskie w ramach akcji „Wisła”. Z kolei zza Bugu, przez placówkę Państwowego Urzędu Repatriacyjnego we Włodawie, docierali do wsi poukraińskich Polacy z Wołynia. Jednocześnie Polski Związek Zachodni prowadził akcję na rzecz zagospodarowywania Ziem Odzyskanych. Jechali tam przede wszystkim repatrianci zza Bugu. Z kolei do pracy w PGR przyjeżdżali ludzie z całej Polski.

W 1951 r. utworzono w Sosnowicy Gminną Kasę Spółdzielczą.

Ogromny wpływ na rozwój osady miała rozpoczęta w 1954 r. budowa Kanału

Wieprz-Krzna. W Sosnowicy budowano kanał w kilometrach 62 – 65. Przy okazji wykonano regulację rzeki Libiszówka i meliorację 770 ha łąk w jej dolinie. W 1957 r. rozpoczęto budowę zbiorników hodowli ryb Sosnowica i Libiszów o powierzchni 850 ha. Dla utrzymania odpowiedniego poziomu wody w kanale wykonano w Sosnowicy jaz. W Sosnowicy zlokalizowano siedzibę Zarządu Eksploatacji Kanału Wieprz – Krzna, Stację Badawczą Instytutu Melioracji i Użytków Rolnych w Falentach, wzniesiono też budynki mieszkalne dla ich pracowników. Stacja badawcza pilotowała prace naukowo-badawcze nad wykorzystaniem użytków zielonych w rejonie KW-K, zajmowała się też podnoszeniem kwalifikacji służby rolnej i pozostałej kadry inżyniersko-technicznej odpowiedzialnej za właściwą gospodarkę wodną w rejonie KW-K. Osadę połączyła z Włodawą i Parczewem utwardzona droga. Dzięki kanałowi zbudowano też drogi Łęczna-Ludwin-Jedlanka-Ostrów (w latach 1960-65). W 1957 r. Prezydium Rządu PRL przyjęło program w sprawie produkcji pasz, mleka i mięsa w rejonie KW-K. Realizacją programu zajęło się Biuro Zagospodarowywania Rejonu Kanału Wieprz-Krzna z siedzibą w Sosnowicy.

W 1956 r. Sosnowica miała 693 mieszkańców, a w 1959 r. – 760. W latach 60-tych i 70-tych XX wieku Sosnowica przeżywała okres intensywnego rozwoju. Zakończono budowę obiektu Szkoły Podstawowej (rozpoczętą w 1938 r.), wzniesiono budynki posterunku MO, ośrodka zdrowia, pawilony handlowe GS, piekarnię GS, budynki mieszkalne dla pracowników PGRolnego i PGRybackiego, budynek Urzędu Gminy. Uchwałą z 9 maja 1975 r. Rada Państwa PRL odznaczyła Sosnowicę orderem Krzyża Grunwaldu I klasy.

Proces starzenia się wsi i zasada przekazywania ziemi za rentę przyspieszała „socjalizację” wsi. PGR-y chętnie przyjmowały ziemię, gmina Sosnowica szybko zmierzała do całkowitego upaństwowienia gospodarki rolnej. Władze nowego woj. chełmskiego przystąpiły do opracowywania planów uczynienia z Sosnowicy agromiasta o 8 tys. mieszkańców – pierwszego tego typu ośrodka osadniczego na Lubelszczyźnie, zamieszkałego przez pracowników okolicznych PGR. Wieś indywidualna w gminie miała zniknąć, całym arealem ziemi miało gospodarować socjalistyczne państwo. Podjęto pierwsze próby realizacji tego zamierzenia – Kombinat Rolny w Urszulinie rozpoczął budowę dwóch budynków mieszkalnych dla pracowników PGR. W połowie lat 80-tych zabrakło jednak pieniędzy na kontynuację tej inwestycji i prace przerwano. Próbę zakończenia inwestycji podjęło później grono mieszkańców Sosnowicy zawiązując Spółdzielnię Mieszkaniową. Ale była to inicjatywa krótkotrwała, ze względu na wysokie stopy procentowe kredytu mieszkaniowego.

Plany utworzenia w Sosnowicy agromiasta legły w gruzach po solidarnościowej rewolucji 1980-81. PRL zaczęła się wycofywać z planów kolektywizacji rolnictwa. Ale Sosnowica nadal była najważniejszym w woj. chełmskim centrum rolnictwa uspołecznionego. Funkcjonowały tu PGRolne, PGRybackie, Nadleśnictwo, Instytut Melioracji i Użytków Zielonych, Zarząd Kanału Wieprz-Krzna, Zakład Usług Rolnych, Zakład Remontowo-Budowlany PGR. Lubelski Oddział CPN zbudował stację paliw. W 1983 r. Sosnowica liczyła 1000 mieszkańców i miała 105 gospodarstw indywidualnych.

W latach 1983-87 zbudowano obszerny Dom Strażaka z dwoma boksami strażackimi, oraz pomieszczeniami Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej.

Z kolei w 1990 r. oddano do użytku nowy obiekt Banku Spółdzielczego w Sosnowicy (obecnie siedziba Oddziału BS w Parczewie).

Życie w Sosnowicy zmieniło się drastycznie po upadku PRL. Likwidacja PGR była ciosem dla mieszkańców osady, którzy z dnia na dzień stracili pracę i perspektywę życiową. Dyrekcja Kombinatoru PGR w Urszulinie, której w latach 80-tych podlegał PGR w Sosnowicy, nie uczyniła nic, by uratować społeczne mienie i zapewnić funkcjonowanie PGR np. w formie spółki pracowniczej. Po raz drugi w XX wieku (pierwszy raz po nacjonalizacji w 1944 r.) dawny majątek hetmana Sosnowskiego został kompletnie zdezastrowany. Obiekty PGR „oczyszczono” ze wszystkiego co miało jakąś wartość, sprzęt i narzędzia rolnicze rozszabrowano. Taki sam los spotkał Zakład Remontowo-Budowlany PGR. Inaczej było w PGRybackim – tutaj rybacy nie pozwolili zniszczyć stawów i sprzętu. Utworzyli spółkę pracowniczą funkcjonującą na zewnątrz jako Gospodarstwo Rybackie „Polesie” w Sosnowicy. „Ocalało” też Nadleśnictwo w Parczewie z siedzibą w Sosnowicy (będące dziś największym zakładem pracy w gminie). W nowych warunkach gospodarczych Sosnowica niewiele zyskała. Po spaleniu się w lutym 1993 r. budynku Urzędu Gminnego podjęto budowę nowego biurowca UG. Został on oddany do użytku w 1996 r.

Wraz z wyborami w czerwcu 1990 r. do samorządu gminnego Sosnowica wkroczyła w nowy okres rozwoju kształtowany przez samorząd terytorialny. Powrót Polski do gro-
na państw demokratycznych sprawił, że z Rynku w Sosnowicy zniknęły symbole czasów socjalizmu – pomnik ustawiony ku czci poległych „w walce o utrwalenie władzy ludowej” oraz tablica pamiątkowa na byłym budynku Banku Spółdzielczego, wmurowana w 1964 r. ku „czci” funkcjonariuszy MO, którzy ponieśli śmierć z rąk „Jastrzębia” 1 czerwca 1946 r.

KOŚCIÓŁ RZYMSKO-KATOLICKI

Pierwszy związek Sosnowicy z kościołem katolickim odnotowano w 1564 r. W przeprowadzonej wówczas przez komisarzy królewskich lustracji Ziemi Chełmskiej wymieniono Sosnowicę jako wieś wchodzącą w skład parafii rzymsko-katolickiej Sawin w chełmskiej diecezji łacińskiej.

Właściciele Sosnowicy – Rusini, szybko się polonizowali. Już w I połowie XVI wieku jeden z współwłaścicieli – Hrehory Sosnowski, brat prawosławnego biskupa chełmskiego Iwaszki (Jonasza) Sosnowskiego, z własnej woli zmienił wyznanie z prawosławnego na rzymsko-katolickie i otrzymał na chrzcie nowe imię Grzegorz, a później został księdzem katolickim. Ówczesny łaciński biskup chełmski Jakub Buczacki dał mu kanonię chełmską. Kanonik Grzegorz został później prałatem oficjałem i otrzymał probostwo olexowieskie w pow. radomskim.

Przez ponad wiek katolicy mieszkańcy Sosnowicy korzystali z kościoła w Sawinie, a po 1634 r. – w Wereszczynie (Sosnowica przeszła do tej utworzonej wówczas nowej parafii w diecezji chełmskiej). Pierwsza katolicka świątynia w Sosnowicy powstała w 1678 r. za sprawą Katarzyny z Zamiechowskich Sosnowskiej, żony właściciela dóbr sosnowskich Oktawiana Sosnowskiego – miecznika braclawskiego i pułkownika chorągwi króla Jana Kazimierza. Po śmierci męża Katarzyna pogłębiła swą wiarę i postanowiła dać temu wyraz budując drewniany kościół pw. Świętego Krzyża na gruncie zwanym „Gabrielowszczyzna”. Opis tej pierwszej sosnowickiej świątyni znany jest z „Akt dotyczących erekcji parafii ...” (w Sosnowicy – przyp. red.) z 1695 r.: „... już prawie blisko dokończenie tylko trochę dachu pokryć potrzeba (...) Okna już do tego kościoła widzieliśmy zrobione i dzwon, który jest nowy. Kościół wzdłuż na łokci piętnaście, wszerek na łokci dziewięć, na dzwonnicy drzewo już gotują, na cmentarz miejsce piękne i sposobne jest naokoło kościoła, ale cmentarza jeszcze nie masz ...”

Świątynia została filią parafii w Wereszczynie. Kościół otrzymał od fundatorki sownie uposażenie. Jego kolatorami byli synowie Katarzyny i Oktawiana Sosnowskich – Paweł, Marcin i Olbracht. Koło świątyni zbudowano plebanię. W lustracji z 1696 r. zapisano:

„Plebania ta ma koło siebie przysady, budynek z kilkoma izbami i alkierzami, z oborami, stodołami, browarem, słodownią, stajnią z wozownią, łaźnią, (...)” Przy zabudowaniach był sad, dwa ogrody warzywne, dwie sadzawki. „Okolo tego wszystkiego parkan porządnie postawiony i przy matach spichlerz”. Do plebana należały pola położone

w różnych częściach wsi Sosnowica oraz we wsiach sąsiednich. Ksiądz otrzymał także prawo połowu ryb w jeziorach na Ruskiej i Lackiej „części”, prawo bezpłatnego prze-miału mąki w młynie oraz prawo wybudowania karczmy na kościelnym gruncie.

W końcu XVIII w. wzniesiono nowe obiekty kościelne: wikariat (1786 r.), dom dla organisty oraz w 1798 r. nową plebanię. Oto opis wikariatu:

„Dom Wikaryat postawiony w roku 1786. Dnia 10 czerwca. Długi łokci 24, szeroki łokci 13, wysoki łokci 5 roboty ciesielskiej, przed którym jest ganek z balasowaniem i podłogą z tarcic drzwi, mając 10 na zawiasach żelaznych, zaszczepek 10, klamek 3, skubli 20.

W domie tym jest izb 2, do których u drzwi dwóch są dwa zamki francuskie z kluczami. Alkierzy dwa, okien dużych 9, a jedno małe w ganku, w każdym oknie dużym jest szyb 16 w drewno oprawnych. Okiennic 9 na zawiasach żelaznych, z haczykami i skublami. Pieców jest dwa z zielonych kafli, a chlebowy jeden. Kominek szafiasty jeden, podłogi i potapy z tarcic, z których jeden jest z wierzchu gliną oblepiony. Sień brukowana kamieniami, z której są schody na górę obite tarcicami o drzwi nad dach, w nim kuchenka murowana. Cały ten dach pobity gontami, który wszędzie przecieka, ma na dachu drabinę, popsutą do wycierania sadzy. W tyle tego domu jest ogród chrustem ogrodzony pra commo do tegoż X Wikarego nadany, na którym wybudowana stajenka z drzewa tartego i chlewik ex pensem terażniejszego kooperatora słomą nakryta” (Akta wizytacji dziekańskiej z 1799 r.).

W połowie XIX wieku folwark plebański miał 279 mórg ziemi i „graniczył z ziemiami dworskimi i właścicielami”. W osadzie Sosnowica było wówczas 75 wiernych parafii rzymsko-katolickiej.

W 8 lat później, dokładnie w 1685 r., biskup chełmski Stanisław Jacek Świącicki erygował w Sosnowicy samodzielną parafię rzymsko-katolicką, w dekanacie chełmskim diecezji chełmskiej. Należały do niej okoliczne folwarki – Pieszowola, Orzechów, Turna, Hola, Górki, Zienki.

Kolejna świątynia parafialna (istniejąca do dziś), powstała także z inicjatywy kobiety, żony właściciela Sosnowicy. Tekla z Zanowiczów Sosnowska – żona sławnego hetmana Józefa Sosnowskiego, po śmierci męża w 1783 r. rozpoczęła budowę murowanej świątyni w Sosnowicy. W przeprowadzeniu tej inwestycji pomagał wdowie brat hetmana – biskup sufragan inflancki Leon Konstanty Sosnowski. W 1790 r. budowa kościoła została zakończona. Świątynię konsekrował dopiero w 1804 r. ostatni biskup chełmski (i pierwszy biskup lubelski) Wojciech Skarszewski. Z tej okazji kościół odnowiono.

W 1805(7) cesarz Austrii Franciszek I zlikwidował rzymsko-katolicką diecezję chełmską. Parafia sosnowicka w składzie dekanatu chełmskiego znalazła się w granicach nowoutworzonej diecezji lubelskiej. W 1818 r. utworzono nową diecezję łacińską w Królestwie Polskim – diecezję podlaską. Włączono do niej z diecezji lubelskiej dekanat parczewski, powiększony o parafię sosnowicką. W taki sposób Sosnowica „rozstała się” – jak się okazało – na zawsze z kościołem chełmskim.

Czas poprzedzający Powstanie Styczniowe był okresem erupcji nastrojów patriotycznych. W 1861 r. w kościele sosnowickim proboszcz ks. Franciszek Niemiera odprawił nabożeństwo żałobne za zabitych podczas manifestacji w Warszawie. Przerodziło się ono w manifestację patriotyczną, w której uczestniczyli także unicy. Ku pamięci zabitych

wystawiano powszechnie pamiątkowe krzyże na cmentarzach katolickich. W Sosnowicy taki krzyż ufundowali parafianie – przeważnie właściciele okolicznych dworów. Dzieździc Łęcznej Ludwik Grabowski podarował ścięty dąb, z którego krzyż wykonał parobek z majątku Lejno Hawryło Baran. Dzieździc z Lejna Seweryn Liniewski ustawił krzyż po lewej stronie bramy wejściowej z cmentarza do kościoła. W ceremonii uczestniczył ks. Franciszek Niemiera, który poświęcił krzyż. Odśpiewano „*Boże coś Polskę ...*”.

Od 1867 r. parafię sosnowicką włączono do dekanatu włodawskiego. Razem z nim powróciła do diecezji lubelskiej – po likwidacji przez carat diecezji podlaskiej w ramach represji po Powstaniu Styczniowym.

W 1875 r. władze carskie zlikwidowały chełmską diecezję grecko-katolicką i administracyjnie włączyły unitów do wyzwania prawosławnego. Spowodowało to opór znacznej liczby unitów, protestujących czynnie przeciwko zaliczaniu ich do prawosławnych. W kultywowaniu wiary katolickiej pomagali „opornym” – jak nazywali ich Rosjanie – księża rzymsko-katolicy. W raportach carskiej żandarmerii mowa jest o represjach wobec proboszczów sosnowickich – ks. Antoniego Kwiatkowskiego i ks. Aleksandra Arciszewskiego, właśnie za udzielanie pomocy unitom z Ziemi Chełmskiej i Podlasia.

W 1890 r. parafia Sosnowica w dekanacie włodawskim diecezji lubelskiej miała 3281 wiernych. Proboszczem był ks. Antoni Kwiatkowski. W 1900 liczba wiernych w parafii wzrosła do 3800. W parafii nie było proboszcza (w ten sposób Rosjanie karali kościół rzymsko-katolicki za pomoc unitom), a funkcję jej administratora sprawował ks. Aleksander Arciszewski. Z kolei ks. Ignacy Gałkowski przyjmował w 1905 r. do parafii unitów i ich dzieci, którzy po ukazie tolerancyjnym cara Mikołaja II postanowili porzucić prawosławie i przystąpić do kościoła rzymsko-katolickiego. Wpływ na to miał pierwszy po 100 latach triumfalny objazd wizytacyjny w 1905 r. Ziemi Chełmskiej i Podlasia przez biskupa lubelskiego Franciszka Jaczewskiego.

Parafia Sosnowica witała biskupa jadącego z Ostrowa Siedleckiego (dziś Lubelskiego – przyp. red.) na granicy dóbr, przy wybudowanej bramie powitalnej. Biskupowi towarzyszyła banderia konna wystawiona przez T. Libiszewskiego. Rybacy powitali orszak hejnałem odegranym z łodzi na wodach jeziora Czarne. W Sosnowicy witano biskupa przy kolejnej bramie triumfalnej. Po modlitwach w kościele orszak pojechał do Sosnowicy Lasku, gdzie w towarzystwie około 100 osób spożyto obiad w specjalnie zbudowanej hali, osłoniętej zwisającymi trzcinami i wodorostami. Uczestnikami obiadu oprócz ziemian, okolicznego duchowieństwa, byli też przedstawiciele mieszkańców okolicznych wsi. 3 dni gościła Sosnowica biskupa, po czym banderia parafialna odprowadziła go do granicy gminy, gdzie oczekiwała już banderia z Parczewa.

Wizyta biskupa Jaczewskiego znacznie ożywiła życie religijne w parafii. Pustoszały okoliczne cerkwie prawosławne, pękał w murach na mszach kościół w Sosnowicy. Liczba wiernych w parafii wzrosła z 3600 w 1904 r. do 7605 w 1907 r. W czasie I wojny światowej proboszczem parafii w Sosnowicy był ks. *Tadeusz Tramecourt*. Ogromna pod względem terytorium parafia liczyła po wysiedleniach wojennych 2619 wiernych. Parafia była niezmiernie uboga.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. parafia sosnowicka weszła w skład wskrzeszonej bullą papieską z 24-09-1918 r. diecezji janowskiej czyli podlaskiej. W grudniu 1918 r. ks. Tramecourt zastąpił ks. *Antoni Rozlaszyński*. 3 stycznia 1919 r. do-

konano podziału diecezji janowskiej na dekanaty. W przywróconym dekanacie parczewskim znalazła się parafia w Sosnowicy. W następnych latach terytorium parafii uległo zmniejszeniu. Z parafii sosnowickiej odeszły wsie Brus Stary, Brus Nowy, Wołoskowska, Marianka, Kamień, Kołacze, Skorodnica, włączone do utworzonej wówczas parafii MB Częstochowskiej w Brusie. Także w 1919 r. erygowano w dekanacie włodawskim diecezji podlaskiej parafię w Lubieniu (gmina Wiryki), do której przeszły z parafii Sosnowica wsie Horostyta i Zamołodycze. Wreszcie w 1922 r. powstała nowa parafia w Woli Wereszczyńskiej (pw. św. Izydora), która objęła swoimi granicami wsie Jamniki i Lejno, dotąd związane z parafią w Sosnowicy.

W 1921 r. ks. Rozlaszyński został przeniesiony do Hadynowa, a administratorem parafii w Sosnowicy został ks. *Stanisław Stefanowicz*, do 1918 r. kapłan archidiecezji Mohylów. Po trzech latach ks. Stefanowicza przeniesiono do Ortela Króleskiego, a jego miejsce w Sosnowicy zajął ks. *Antoni Hanicz* – także kapłan z archidiecezji mohylowskiej. Zastąpił go na probostwie sosnowickim ks. *Stanisław Patalong*. W 1932 r. ks. Patalong odszedł do Stanina, a do Sosnowicy przyszedł ks. Roman Ryczkowski z parafii Wola Osowskińska. W 1934 r. proboszczem w Sosnowicy został ks. *Stanisław Kazimierzczak*, posługujący w Sosnowicy do 1962 r. Ks. Kazimierzczak miał szczęście odprawić nabożeństwo dziękczynne w dniu 9 maja 1945 r. z okazji zakończenia II wojny światowej. Po mszy odbyła się patriotyczna uroczystość pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza z udziałem ludności polskiej i ukraińskiej.

W okresie PRL parafia miała swoje punkty katechetyczne w Sosnowicy, Górkach, Holi, Orzechowie Nowym i Starym, Pieszowoli i Zienkach. Po upadku PRL katecheza prowadzona jest w szkołach – podstawowej i gimnazjum w Sosnowicy oraz szkołach filialnych w Pieszowoli, Orzechowie i Zienkach.

Parafia w Sosnowicy (dekanat parczewski, diecezja siedlecka) obejmuje obecnie swoimi granicami następujące miejscowości: Sosnowica, Sosnowica Lasek, Bohutyn, Górki, Hola, Izabelin, Komarówka, Kropiwki, Libiszów, Lipniak, Mościska, Olchówką, Nowy Orzechów, Stary Orzechów, Pieszowola, Turno, Zbójno i Zienki. Są to w większości wsie wchodzące w skład gminy Sosnowica (poza Holą z gm. Wiryki w pow. włodawskim). Wieś Lejno z gm. Sosnowica nadal jest w składzie parafii Wola Wereszczyńska w dekanacie włodawskim.

Parafia w Sosnowicy ma cmentarz istniejący od XVIII wieku (na wschód od kościoła) przy drodze do Sosnowicy Lasek. Odpust parafialny w dzień Trójcy Świętej.

Z parafii Sosnowica pochodzi ks. Józef Grzywaczewski, wyświęcony w 1977 r., od 1981 r. wykładowca jęz. łacińskiego i jęz. greckiego w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach.

Proboszczowie parafii w Sosnowicy po II wojnie światowej:

ks. <i>Stanisław Kazimierzczak</i>	1943 – 1975
ks. <i>Stanisław Buczyński</i>	1975
ks. <i>Stanisław Burzec</i>	1975 – 1985
ks. <i>Stefan Karwowski</i>	1985 – 1992
ks. <i>Sylwester Frąc</i>	1992 – 2001
ks. <i>Mieczysław Mikulski</i>	od 2001

KOŚCIÓŁ WSCHODNI

Pierwsi przedstawiciele rodu Sosnowskich byli Rusinami. Iwaszko Sosnowski, żyjący w I połowie XVI wieku, był nawet 2-krotnie prawosławnym biskupem chełmskim (patrz rozdział – „*Dzieje Sosnowicy od XVI do XX wieku*”). Wówczas też powstała pierwsza cerkiew prawosławna w Sosnowicy „Świato – Pokrowskaja”. Było to najprawdopodobniej w roku 1543 – taką datę wryto na drzwiach starej drewnianej cerkwi rozebranej w 1890 r. Przy rozbiorce znaleziono XVI-wieczne drewniane rzeźbione krzyże – jeden obity srebrną blachą, drugi – blachą miedzianą pokrytą emalią (krzyże umieszczono w kaplicy cmentarnej i tu zaginęły). Ze źródeł rosyjskich wiemy, że w cerkwi była Ewangelia z 1575 r. ofiarowana jej przez Bogdana Dmitrijewicza Sosnowskiego i jego żonę Marynę, książka pouczeń z 1663 r. i „subbotnik” z 1753 r.

Cerkiew parafialna w Sosnowicy wchodziła w skład namiestnictwa (dekanatu) chełmskiego w prawosławnej diecezji chełmskiej. Wraz z całą diecezją chełmską parafia prawosławna stała się w 1596 roku unicką po podpisaniu w Brześciu nad Bugiem aktu unii Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej z Kościołem rzymsko-katolickim. W niektórych opracowaniach regionalistów chełmskich podawano informację o powstaniu parafii unickiej w Sosnowicy w 1607 r. W rzeczywistości dokument z 8 sierpnia 1607 r. potwierdza, że cerkiew w Sosnowicy istniała już wcześniej:

„My, Bogdan Iwanowicz Sosnowski, Jan Fryderyk Wietrzyński, Paweł Hański, Dalmat Michałowicz, Aleksander Ostaszkiwicz, Jan Żurkowicz – obywatele sosnowickiej wołosti informujemy, że w następstwie niewłaściwego zachowania popa naszej cerkwi w Sosnowicy Ignacego Wasylewicza usuwamy go z parafii za wiedzą władzy (biskupa chełmskiego), Ale jednocześnie życzymy sobie, by w cerkwi była odprawiana bez przerwy służba Boża, i dlatego wyznaczamy na miejsce popa właściwego człowieka, doskonale znającego Pismo Św. i liturgię cerkiewną – Maksyma Budkiewicza. Niżej podpisani dają mu jednocześnie prawo korzystania z zapisów uposażenia cerkwi, tj. prawo korzystania z cerkiewnej ziemi, ogrodów i ziemi we wsi Górki, prawo wolnego połowu ryb w naszych jeziorach i wyrębu drewna w naszych puszczech na cele budowlane i na opał. W zamian nowy duchowny powinien dobrze sprawować służbę Bożą, prowadzić się dostojnie wg praw unickiej cerkwi, podczas odprawiania nabożeństw modlić się za króla, władków i za nas wszystkich grzeszników”.

Dokument ten zapisany w Księgach Grodzkich Chełmskich (Relat. et oblat. grod. Chelm, ks. 152, str. 51) wyraźnie potwierdza fakt istnienia cerkwi w Sosnowicy przed

1607 rokiem oraz jej unicki charakter. Wymieniając szlachtę – właścicieli części wsi wchodzących w skład dóbr sosnowickich (Sosnowica, Górki, Orzechów i Turno) nie wyczerpuje oczywiście listy parafian cerkwi w Sosnowicy – byli nimi ponadto zagrodnicy, kanonicy, służba dworska, rybacy, smolarze, myśliwi itd. mieszkający we włości.

Zapewne w XVI w. powstała także cerkiew w Lejnie – odrębnym ośrodku dworskim w pobliżu Sosnowicy. Również ona w XVII w. stała się cerkwią unicką, wchodzącą w skład dekanatu chełmskiego, w grecko-katolickiej diecezji chełmskiej. O zasięgu terytorialnym tych parafii mamy dokładne informacje z 1841 r. W skład parafii unickiej w Sosnowicy wchodziły wsie: Sosnowica, Sosnowica Lasek, Holi, Turna, Leśniów, Olchówka, Mościska, Białka, Buraków. W Holi i Olchówce były cerkwie filialne. Parafia Lejno obejmowała swoimi granicami wsie: Lejno, Zawadówka, Łomnica, Zienki, Stary Orzechów, Nowy Orzechów. W Zienkach była cerkiew filialna. Łącznie więc w obu parafiach było 5 cerkwi unickich. W okolicy Sosnowicy unitów nazywano „kałakutami”.

Sąsiadująca z Sosnowicą od wschodu Pieszowola należała do cerkwi parafialnej w Brusie. W 1835 r. piorun uderzył w cerkiew bruską i uszkodził ją znacznie. Nowy, od 1836 r. właściciel Brusa – Roch Dołęga Jasieński, wyremontował świątynię swoim kosztem i odtąd jako kaplica prywatna służyła ona tak unitom jak i łacinnikom – obsługę parafialną zapewniał proboszcz rzymsko-katolicki z Sosnowicy.

Proboszcz unicki w Lejnie *Aleksander Tonkiel* (był nim w latach 1860–75) nie ukrywał swoich patriotycznych i propolskich zachowań. W latach 1861–62 poprzedzających wybuch Powstania Styczniowego, po każdym nabożeństwie w cerkwi ks. Tonkiel intonował pieśń „*Boże coś Polskę ...*” śpiewaną przez wszystkich wiernych.

Dekanat parczewski grecko-unickiej diecezji chełmskiej dzielił się w 1863 r. na 10 parafii: Kolechowice, Lejno, Ostrów, Parczew, Sosnowica, Uścimów, Wereszczyn, Wola Wereszczyńska, Wołoska Wola i Wytuczno.

W 1867 r. władze carskiej Rosji zmieniły administracyjnie podział unickiej diecezji chełmskiej. Odtąd błagoczynija (dekanaty) miały mieć takie same granice jak nowoutworzone powiaty („ujezdy”) w guberniach Priwislanskiego Kraju (tak po Powstaniu Styczniowym carat nazwał oficjalnie Królestwo Polskie). Wsie Sosnowica, Lejno i okoliczne włączono do powiatu włodawskiego. Jednocześnie władze carskie utworzyły „Błagoczynije Włodawskiego Okruga” (dekanat włodawski) w unickiej diecezji chełmskiej, w skład którego weszły też parafie grecko-katolickie w Sosnowicy, Lejnie i Brusie. Parafia sosnowicka miała w 1868 r. 1580 unitów (752 mężczyzn i 828 kobiet). Proboszczem był *Ignacy Eustachiewicz*, pełniący w 1867 r. także funkcję wicedziekana parczewskiego (w 1862 r. ks. Eustachiewicz poświęcił nowozbudowaną cerkiew unicką pw. Wniebowzięcia NMP w Parczewie).

W 1872 r. parafia unicka w Sosnowicy miała 1624 wiernych (770 mężczyzn i 854 kobiet). Proboszczem był ks. *Michał Somik*. W Lejnie proboszczem był nadal ks. *Aleksander Tonkiel*. Jego parafia była bardzo mała – liczyła zaledwie 515 wiernych (243 mężczyzn i 272 kobiety). Po 1867 r. usamodzielniała się filia parafii sosnowickiej w Holi. Proboszczem był tu ks. *Ludwik Zatkalik*, a liczba wiernych wynosiła 1455.

W 1875 r. władze carskie zlikwidowały unicką diecezję chełmską przyłączając ją do prawosławnego arcybiskupstwa warszawskiego i tworząc nową prawosławną eparchię chełmsko-warszawską. Parafie Sosnowica i Lejno, teraz już prawosławne, wchodzące

nadal w skład błagoczynija włodawskiego, znalazły się w granicach tej nowej diecezji. W 1888 r. parafia prawosławna w Sosnowicy miała 2225 wiernych. Proboszczem był *Teofil Jurczkiewicz*. Z kolei parafia w Lejnie liczyła 713 wiernych, a jej proboszczem był *Hieronim Bluś*. W 1890 r. zmienił się prawosławny proboszcz w Lejnie – został nim *Emeljan Kulmatyckij* – był on proboszczem jeszcze w 1900 r., a liczba jego wiernych powiększyła się wówczas do 923. W cerkwi sosnowickiej „rządził” w 1900 r. *Nikołaj Romanowicz*. Liczba wiernych w tej parafii wzrosła do 2670.

Po likwidacji unii władze carskie przystąpiły do szeroko zakrojonej akcji budowy nowych cerkwi prawosławnych na terenie dawnej diecezji chełmskiej, oraz adaptacji dotychczasowych cerkwi unickich do potrzeb prawosławia. 9 sierpnia 1890 r. rozebrano starą, XVI-wieczną drewnianą cerkiew w Sosnowicy. Zastąpiła ją nowa, murowana, wzniesiona w stylu bizantyjskim (rosyjskim) świątynia.

Parafia prawosławna pw. św. Piotra i Pawła w Sosnowicy obejmowała wówczas wsie: Sosnowica, Bohutyn, Olchówka, Turno, Górki, Stary Orzechów i Nowy Orzechów. Z kolei parafia w Lejnie pw. Uspienija Bożej Matierii (Zaśnięcia NMP) obejmowała swoimi granicami wsie: Lejno, Komarówka, Zamłyniec, Zagłębocze. Zaś nowa parafia prawosławna w Woli Wereszczyńskiej z cerkwią pw. św. Praskiewy miała swoich parafian we wsiach Zienki, Lipniak i Zbójno. Prawosławne odpusty w Sosnowicy odbywały się 29 czerwca i 1 października – przychodziły na nie tradycyjnie procesje z cerkwi w Uścimowie i Holi. Odpust prawosławny w Lejnie odbywał się 15 sierpnia i tradycyjnie przychodziła nań procesja z cerkwi w Woli Wereszczyńskiej.

W kwietniu 1905 r. po akcie tolerancyjnym cara Mikołaja II do administratora rzymsko-katolickiej parafii w Sosnowicy ks. Ignacego Gałkowskiego zaczęli się gremialnie zgłaszać prawosławni – byli unicy i ich dzieci, którzy uznali, że zostali siłą, administracyjnie przypisani do prawosławia, i teraz wykorzystując carski ukaz tolerancyjny postanowili skorzystać z możliwości zmiany wyznania na katolickie (ukaz tolerancyjny nie dopuszczał reaktywowania Kościoła unickiego w Królestwie Polskim, ale zezwalał unitom na zapisanie się do Kościoła rzymsko-katolickiego).

W 1907 r. proboszczami uszczuplonych parafii prawosławnych byli: w Sosnowicy – *Nikołaj Romanow*, w Lejnie – *Foma Stonimskij* i w Woli Wereszczyńskiej – *Teodor Lebedinskij*. W 1911 r. zmienił się proboszcz w Lejnie – został nim ks. *Symeon Cibruk*.

W odpowiedni na masowe przechodzenie unitów na katolicyzm i gwałtowny spadek liczby wyznawców prawosławia na terenie Ziemi Chełmskiej i Podlasia Rosjanie utworzyli samodzielną diecezję prawosławną w Chełmie, mającą za cel odbudowę prawosławia na terenach między Wieprzem a Bugiem. Cel ten zniweczył wybuch I wojny światowej. W 1915 r. prawosławie na Ziemi Chełmskiej i Podlasiu otrzymało potężny cios w plecy wymierzony przez carat. Była nim decyzja o ewakuacji urzędów, szkół i mieszkańców guberni lubelskiej i chełmskiej w głąb imperium rosyjskiego. W pierwszym szeregu dobrowolnie ewakuujących się za Bug byli duchowni prawosławni zachęcający bardzo aktywnie swoich parafian do wyjazdu w głąb imperium rosyjskiego. Opuszczone cerkwie w Sosnowicy i Lejnie stały puste aż do czasu powrotu „bieżeńców” (uchodźców) z Rosji do rodzinnych stron, już do niepodległej Polski, po 1919 roku.

Stosunek władz odrodzonej Rzeczypospolitej do Cerkwi prawosławnej był jednoznacznie zły. Cerkiew traktowano jako główne narzędzie w ręku Rosjan w ich akcji rusyfi-

kacji Polski i walki z Kościołem rzymsko-katolickim. Stąd też wykorzystano ucieczkę prawosławnego duchowieństwa i wiernych w 1915 r. i opuszczenie świątyń, do faktycznej likwidacji struktur Cerkwi prawosławnej w Polsce. W 1919 r. władze przywróciły w woj. lubelskim tylko 29 parafii prawosławnych (z 330 parafii istniejących w 1915 r.), w tym parafię pw. św. Piotra i Pawła w Sosnowicy. Na pobliskim obszarze zezwolono też na otwarcie cerkwi w Horostycie, przed 1915 r. parafialnej, która teraz stała się filią parafii w Sosnowicy. W tymże 1919 roku parafia w Sosnowicy liczyła 4128 wiernych. Parafie prawosławne w Lejnie i Woli Wereszczyńskiej przestały istnieć. Cerkiew w Woli Wereszczyńskiej rekuncyliowano na kościół rzymsko-katolicki pw. św. Izydora, tworząc na jego bazie nową parafię łacińską w diecezji podlaskiej. Opuszczona cerkiew w Lejnie została rozebrana w 1922 roku.

Parafia prawosławna w Sosnowicy funkcjonowała przez cały okres międzywojenny w ramach Diecezji Warszawsko-Chełmskiej Św. Kościoła Prawosławnego (dekanat włodawski). Funkcję proboszcza sprawowali: *Mitrofan Stelmaszuk* (*Michał Stelmaszuk*) ur. w Górkach, w latach 1918 – 20 (bez nominacji), *Meliton Jarmus* (w latach 1928 – 29), *Mikołaj Kość* (w latach 1929 – 31), *Ksenofont Milkow* (w latach 1931 – 35), *Bazyli Tylimoniuk*, ur. w Krzywowierzbie, (od 1935 r.).

Jednocześnie na terenie obecnej gminy Sosnowica powstał Kościół Obrządku Wschodnio-Słowiańskiego (neounicki). Pierwszą w diecezji podlaskiej parafią neounicką erygowano w Holi 12 kwietnia 1924 r. przy kościele pw. św. Praksedy Panny i Męczenniczki. Objęła ona swoimi granicami m.in. Kropiwki, Olchówkę, Piesio-Wolę, Turno, Mościska, Orzechów i Sosnowicę. Pierwszym proboszczem został ks. *Mikołaj Hałas*. Parafia neounicka w Holi funkcjonowała do 1940 r. Wchodziła w tym okresie w skład rzymsko-katolickiego dekanatu w Parczewie.

W 1939 r. duchowni prawosławni z Galicji, którzy po klęsce Polski w 1939 r. szukali schronienia przed ZSRR na terenie Ziemi Chełmskiej i Podlasia, postanowili stworzyć Cerkiew prawosławną w Generalnej Guberni, korzystając z niemieckiego przyzwolenia i wsparcia. Zorganizowana przez bp Hilariona diecezja podlasko-chełmska miała w swoich granicach błagoczynię włodawskie, w składzie którego była parafia w Sosnowicy.

Współpraca z Niemcami hitlerowskimi nie przyniosła nic dobrego Cerkwi prawosławnej w Polsce. Władze „Polski Ludowej” zareagowały po wojnie na potrzeby wyznawców prawosławia tak samo jak władze II Rzeczypospolitej. Diecezja podlasko-chełmska została zlikwidowana, drastycznie ograniczono ilość parafii prawosławnych. Po w części dobrowolnym, a w części przymusowym wyjeździe Ukraińców z Ziemi Chełmskiej i Podlasia do ZSRR i przeprowadzeniu akcji „W” w 1947 r. praktycznie zniknęli z tego terenu wyznawcy prawosławia. Cerkiew w Sosnowicy została zamknięta. I taką pozostaje do dziś. Świątynia będąca dziś w gestii proboszcza prawosławnej parafii w Horostycie otwiera swoje podwoje tylko na święto cerkwi, w dzień św. Piotra i Pawła 12 lipca.

Po społeczności prawosławnej w Sosnowicy pozostał też cmentarz, na którym od lat nie ma żadnych pochówków.

ŻYDZI W SOSNOWICY

Do Sosnowicy Żydzi dotarli w XVIII wieku, w okresie rozwoju ośrodka dworskiego. Były to pojedyncze rodziny, zajmujące się handlem i usługami (karczma), związane z gminą żydowską w Parczewie. Długoletnim rabinem tego kahału był w końcu XIX wieku Abel Tobiasz.

W XX wieku liczba Żydów w Sosnowicy szybko rosła. Spis w 1921 roku wykazał, że wśród 616 mieszkańców osady było 275 Żydów, tj. ponad 44% jej mieszkańców. Z biegiem lat było ich coraz więcej. W 1939 r. stanowili połowę z 2 tysięcy mieszkańców Sosnowicy. W okresie międzywojennym działała tu już samodzielna gmina żydowska – ostatnim rabinem kahału sosnowickiego był *Pinchas Herbst*.

Żydzi zajmowali się handlem, rzemiosłem i usługami. Zaliczali się raczej do biedoty. Integracja ze społecznością polską i ukraińską była bardzo ograniczona. Dzieci żydowskie wprawdzie uczęszczały do Szkoły Powszechnej w Sosnowicy, ale jak zapisał w kronice szkoły jej kierownik: „*Najmniej szkołą interesują się Żydzi. Na zebrania rodzicielskie przychodzą w znikomej liczbie. Dzieci żydowskie (...) często nie mają książek, zeszytów, ołówków*” (1934 r.).

Wojna niemiecko-polska 1939 r. dramatycznie zmieniła sytuację Żydów w Sosnowicy. Już we wrześniu 1939 r. ponieśli oni pierwsze ofiary – patrol niemiecki, który przejeżdżał przez Sosnowicę, zastrzelił dla rozrywki 6 młodych Żydów zgromadzonych w domu rzeźnika. A po 8 października, zaraz po zajęciu osady, hitlerowcy aresztowali jako zakładnika rabina Pinchasa Herbstę i wywieźli go do Lublina. Natychmiast też rozpoczęli stosowanie rozlicznych szykan wobec Żydów. Na porządku dziennym były rabunki, kontrybucje, gwałty. Hitlerowcy zezwolili na uruchomienie szkoły powszechnej w Sosnowicy, z ograniczonym programem nauczania. Ale dzieci żydowskie miały zakaz nauki i do szkoły nie uczęszczały.

W styczniu 1941 r. hitlerowcy utworzyli w Sosnowicy getto. Stanowił go teren od budynku szkolnego w kierunku północnym, do drogi prowadzącej w kierunku Sosnowicy Lasek. Zgromadzono w nim Żydów z osady i okolicznych wsi. Wkrótce hitlerowcy umieścili w getcie transport 40 Żydów z Mławy, a w marcu 1942 r. – transport 200 Żydów z Kielc. Niewielki obszar getta był przeludniony – w listopadzie w 1942 r. przebywało w nim ok. 580 kobiet, dzieci i mężczyzn. Wcześniej, w kwietniu 1942 r. Niemcy przeprowadzili w getcie selekcję i wysłali transport żydowskich dzieci wprost do obozu zagłady. Niewielki obszar getta nie był ogrodzony, pilnowały go tylko niemieckie zakazy i tablice ostrzegawcze.

W 1942 r. hitlerowcy utworzyli w Sosnowicy obóz pracy, gromadząc w nim ok. 300 Żydów (mężczyzn). Zmuszano ich do niewolniczej pracy ponad siły, od świtu do nocy, bez odpowiedniego wyżywienia i opieki lekarskiej. Żydzi pracowali w wodzie i błocie wykonując prace melioracyjne na bagnach i podmokłych łąkach w Sosnowicy i Pieszowoli. Nic więc dziwnego, że choroby dziesiątkowały zgromadzonych w obozie.

W listopadzie 1942 r. getto w Sosnowicy zostało zlikwidowane, ale w sposób inny niż np. w miastach. Hitlerowcy po prostu nakazali Żydom stawienie się w getcie włodawskim, a ci – sterroryzowani i zrezygnowani – rozkaz wykonali. Poszczególne rodziny, wyjeżdżały furmankami do Włodawy... Tam hitlerowcy zagarnęli ich do obozu zagłady w pobliskim Sobiborze i tu, w komorach gazowych, dokonali Holocaustu żydowskiej społeczności Sosnowicy.

Część Żydów sosnowickich nie wykonała jednak rozkazu hitlerowców i nie zgłosiła się we Włodawie. Szukali oni schronienia w Lasach Parczewskich. W tym dużym kompleksie leśnym zgromadziło się późną jesienią 1942 r. ok. 1,5 tys. Żydów z Parczewa, Sosnowicy, Ostrowa Lubelskiego i okolicznych wsi. Pomogły im stacjonujące w Lasach oddziały partyzanckie GL. W trudno dostępnym miejscu, na uroczysku noszącym nazwę Rude Bagno, powstał obóz dla żydowskich uchodźców zwany „Bazarem”. Było to w latach 1942-44 największe skupisko przebywającej na wolności ludności żydowskiej na terenie Generalnej Guberni.

Wiosną 1943 r. grupa żydowskich uciekinierów utworzyła oddział partyzancki dowodzony przez mieszańca Sosnowicy Chyla Grynszpana pseud. „Chyl”. Oddział ten wszedł w struktury GL-AL i zanotował na swoim koncie kilka udanych akcji bojowo-dywersyjnych przeciwko Niemcom. Oddział „Chyla” ochraniał Żydów zgromadzonych w „Bazarze” i dostarczał im żywność.

W tragicznych dniach okupacji pomoc Żydom z Sosnowicy niesły też dwory ziemiańskie. Szczególną rolę odegrała wówczas żona właściciela majątku w Sosnowicy Pelagia Libiszewska. Dopóki żyła (zm. w 1943 r.) skutecznie chroniła życie grupy żydowskich kobiet pracujących we dworze, oraz ich dzieci. Było to tyle trudne, że w tymże dworze stacjonował posterunek żandarmerii niemieckiej. Pomagali Żydom także właściciele Pieszowoli. Kiedy w listopadzie 1942 r. Żydzi sosnowicy jechali w swoją ostatnią podróż do Włodawy i Sobiboru, otworzono przed nimi dworskie bramy, by mogli zaopatrzyć się w żywność.

Po zakończeniu II wojny światowej społeczność żydowska w Sosnowicy już się nie odrodziła. Ci, którzy przetrwali okupację w „Bazarze”, nie wrócili do Sosnowicy, wyjechali do miast w których tworzone ośrodki dla ocalałych z Holocaustu. Ci, którzy uratowali życie uchodząc z armią sowiecką w październiku 1939 r. do ZSRR, wyjechali po wojnie do Palestyny. W efekcie po Żydach pozostał w Sosnowicy tylko jeden ślad – miejsce, na którym do 1942 r. był kirkut, cmentarz wyznawców Mojżesza, przy drodze w kierunku Urszulina. Długi, prostokątny wał ziemny, otacza miejsce pochówku Żydów z kahału Sosnowica.

W pamięci starszych mieszkańców przetrwało kilka żydowskich postaci: „stary, szacowny Żyd” Filka Cytryn z Sosnowicy, który pośredniczył przy sprzedaży zwierząt hodowlanych; Aizgg Knopmacher z Marianki, dobry fachowiec w tartaku pieszowskim.

MIEJSCOWOŚCI W GMINIE

Bohutyn

W źródłach z 1485 r. po raz pierwszy pojawiła się nazwa uroczyska Bohutyn – na rzeczce zwanej Sosnówką był staw z młynem o tej nazwie (Bohutyn – nazwa ukraińska, polska – Bogutyn, od Bogusza). Osada młyńska z czasem przeistoczyła się w wieś. Do 1944 r. wieś wchodziła w skład dóbr Sosnowica. Po uwłaszczeniu chłopów w 1890 r. miała 8 gospodarstw i 280 mórg ziemi. Przed I wojną światową przeprowadzono tu pierwszą w gminie Turno komasację gruntów. Aby zlikwidować szachownicę gruntów przeniesiono wieś w nowe, odległe od dotychczasowego o 4 km, miejsce. Tu zbudowano nowe zagrody po obu stronach nowej szerokiej ulicy (z drewna podarowanego przez Teodora Libiszewskiego). Chłopi otrzymali nowe pola i łąki odmierzone równymi prostokątami.

W 1996 r. Bohutyn został stelefonizowany.

Obecnie wieś ma 32 mieszkańców i wchodzi w skład sołectwa Sosnowica.

Czerniów

Dawniej spora wieś (nazywana też Czerniejów) dziś niewielka kolonijka w sołectwie Pieszowola, tuż przy granicy gminy Sosnowica z gminą Brus. Mieszka tu tylko 6 rodzin. Kolonia jest stelefonizowana, ma też wodociąg.

Czołoma

Śródleśna kolonia w sołectwie Pieszowola, określana dziś jako Kol. Pieszowola. Mieszkają tu tylko 2 rodziny rolnicze i 6 rodzin letników z Warszawy, Krakowa i Lublina.

Daleczką

Dawniej znana jako Daleki Kąt. Do 1974 r. wchodziła w skład gminy Wola Wereszczyńska. Obecnie niewielka kolonia należy do sołectwa Komarówka.

Górki

Stara wieś w gminie Sosnowica – wzmiankowana po raz pierwszy w 1567 r., w składzie parafii rzymsko-katolickiej w Sawinie. Przez ponad cztery wieki wieś wchodziła w skład dóbr Sosnowskich. W 1827 r. w 42 domach wsi mieszkały 223 osoby. W 1890 r. wieś liczyła 39 gospodarstw o powierzchni 974 mórg. Ta ilość gospodarstw nie uległa zmianie niemal do dziś. W 1984 r. było tu 36 gospodarstw – obecnie wieś liczy 46 gospodarstw i 228 mieszkańców.

Przed II wojną wieś była ośrodkiem nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego. We wrześniu 1925 r. powstała tu – jako czwarta w pow. włodawskim – filia Towarzystwa „Ridna Chata” licząca 21 członków. Mężem zaufania został Andrzej Kusznirczuk. Jednocześnie wieś była infiltrowana przez KPZU. Jacejkę tej partii utworzyli w Górkach Jan i Bazyli Karzanowie. Nacjonaliści ukraińscy uaktywnili się podczas okupacji hitlerowskiej. W lutym 1940 r. utworzyli oni w Górkach – za zgodą niemieckich władz okupacyjnych – ukraińską szkołę powszechną (funkcjonowała ona do wiosny 1944 r.). Z kolei po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej ożywili się znacznie komuniści ukraińscy. Działacze KPZU przeistoczyli się w członków PPR. W drugiej połowie 1943 r. Górki stały się siedzibą Komitetu Gminnego PPR (gmina Wołoskowola), którego sekretarzem był mieszkaniec wsi M. Nazaruk. KG PPR szybko utworzył garnizon wiejski Gwardii Ludowej Górki – Sosnowica. Z Górek pochodził Jan Burdel, dowódca grupy partyzantkiej z oddziału AL. im. Adama Mickiewicza – w końcu kwietnia 1943 r. wraz z 29 partyzantami popełnił on w ziemnym bunkrze zbiorowe samobójstwo nie chcąc poddać się Niemcom.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej w lipcu 1944 r. Ukraińcy z Górek, tak komuniści jak i nacjonaliści, podjęli współpracę z NKWD i organami polskiej „władzy ludowej”. Otrzymawszy broń od ACz utworzyli paramilitarne formacje „samoobrony” przed Polakami. Ten załazek przyszłego ORMO liczył w Górkach 70-80 osób uzbrojonych w pepesze i kbk, pełniących warty nocne. „Samoobrona” z Górek uczestniczyła w 1945 r. w polowaniach na AK-owców. Jej komendantem był Mikołaj Jakubik, Ukrainiec, aktywista PPR. Jednocześnie Ukraińcy z Górek masowo zaciągali się w szeregi UB i MO. Na pełną współpracę i kwatery mogły liczyć we wsi oddziały KBW. W styczniu 1946 r. oddział WiN „Jastrzębia” zdobył Górki zabierając „samoobronie” broń. „Jastrząb” kazał Ukraińcom zgromadzić się na środku wsi i tu wygłosił im pogadankę o lojalności w stosunku do państwa polskiego. Ukraińscy komuniści musieli też odśpiewać hymn „*Jeszcze Polska nie zginęła ...*”.

W latach 1946-47 niemal wszyscy Ukraińcy z Górek wyjechali do ZSRR. Ich gospodarstwa objęli polscy repatrianci zza Bugu. We wsi utworzono jedną z pierwszych w woj. lubelskim Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych o nazwie „Zgoda” (jednym ze współzałożycieli był w/w Mikołaj Jakubiuk, który nie wyjechał razem ze swymi rodakami na Ukrainę). RSP „Zgoda” przetrwała okres likwidacji spółdzielni w połowie lat 50-tych i funkcjonowała do końca XX w. W 1984 r. gospodarowała na 1000 ha (w tym 633 ha gruntów ornych). Spółdzielnia zajmowała się hodowlą bydła, trzody chlewnej i kur, a także karpi w 27-hektarowym stawie. RSP miała warsztat naprawczy samochodów i maszyn rolniczych oraz cegielnię wypalającą 2,5 mln szt. cegieł rocznie. Górki były

w okresie PRL „bastionem PZPR” w gminie (gromadzie) Wołoskowola, a później Sosnowica. We wsi funkcjonowała też silna placówka ORMÓ – po wyjeździe Ukraińców organizację tę tworzyli w Górkach Jan Muzyka, Bronisław Łukaszczyk, Skoczylas, Szymczuk.

Dzięki spółdzielni produkcyjnej Górki zmieniły w latach PRL całkowicie swój wygląd. W miejsce kurnych chat wybudowano bloki mieszkalne. Wieś otrzymała drogo połączenie z Sosnowicą, wodociąg i kanalizację, doprowadzono do niej sieć telefoniczną. Jest tu świetlica wiejska.

Hołodyska

Niewielka kolonia w sołectwie Pieszowola, określana dziś jako Kol. Pieszowola. Mieszkają tu tylko 3 rodziny rolnicze. W ostatnich latach osiedliły się też 2 rodziny letników z Warszawy. W 1996 r. wieś została telefonizowana.

Izabelin

To nazwa przysiółka Sosnowicy – Lasek, położonego wśród lasów ok. 2 km na wschód od osiedla rybackiego. Izabelin powstał po 1864 roku.

Janówka

Wieś w składzie sołectwa Zbójno. Powstała w końcu XIX wieku. W 1997 r. kolonia została telefonizowana.

Komarówka

Wieś położona w lasach na południe od Sosnowicy, na trakcie z Orzechowa do Zienek, była przed II wojną światową terenem działania KPZU, a po 1942 r. – PPR. Z kwater w gospodarstwach ukraińskich korzystali partyzanci sowieccy. W grudniu 1942 r. hitlerowcy ścigający oddział Fiodora Kowalowa rozbili w pobliżu Komarówki grupę „Ałmatyńca” z tego oddziału. W boju zginął „Ałmatyniec” i kilku partyzantów.

W latach 1943-44 Komarówka była okresowo siedzibą dowództwa Lubelskiego Obwodu GL – AL. Nic więc dziwnego, że właśnie w tej wsi wyznaczono punkt etapowy w drodze do Moskwy pierwszej grupy delegatów lewicowej Krajowej Rady Narodowej. Kwaterowali tutaj Edward Osóbka-Morawski, Marian Spychalski, Kazimierz Sidor i Jan Haneman (przedstawiciele RPPS i PPR), którzy z Komarówki udali się na rozmowy polityczne ze Stalinem.

Po wojnie Komarówka została spalona przez UPA. W końcu XX w. do wsi doprowadzono sieć telefoniczną. Wieś ma 81 mieszkańców i 18 gospodarstw rolnych.

Karolin

Nie istniejąca już wieś, później kolonia. Przed II wojną światową właścicielem majątku Karolin był Władysław Kamiński, gospodarujący na 77 h. Obecnie jest tu siedzi-

ba Leśnictwa Karolino, wchodzącego w skład Nadleśnictwa Parczew z siedzibą w Sosnowicy.

Kropiwki

Stara wieś wchodząca do 1795 r. w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. W II połowie XVII w. w Kropiawkach, w kluczu Krzywowierzbowskim ekonomii brzeskiej, dzierżawił 12 włók ziemi Oktawian Sosnowski, właściciel pobliskiej Sosnowicy. Po jego śmierci w 1674 r. dzierżawę objęła wdowa Katarzyna z Zamiechowskich Sosnowska.

Po III rozbiorze Polski wieś została związana z terenami stanowiącymi obecnie gminę Sosnowica. Zamieszkała przez ludność ukraińską podlegała przed II wojną światową wpływom KPZU, która miała tu swoją komórkę. W czasie okupacji hitlerowskiej z jacejki KPZU uformowała się komórka PPR.

W ostatnim okresie okupacji hitlerowskiej Kropiwki były terenem działań sowieckiej i AL-owskiej partyzantki. W kwietniu 1944 r. wieś była główną bazą przybyłej zza Buga Brygady Partyzanckiej im. Wandy Wasilewskiej. 7 maja 1944 r. doszło pod wsią do boju między grupą z 3 batalionu 25 pułku policji SS a partyzantami sowieckimi ze zgrupowania im. Nikity Chruszczowa dowodzonymi przez pomocnika szefa sztabu zgrupowania Iwana Wewko. Niemcy stracili kilka samochodów i 6 zabitych. W odwecie wieś została zbombardowana przez Luftwaffe podczas akcji antypartyzanckiej „Maigewitter” (Burza Majowa) przeprowadzonej w maju 1944 r.

Po II wojnie Kropiwki opuściła ludność ukraińska. We wsi osiedli się repatrianci zza Buga.

Obecnie we wsi mieszkają 24 osoby. Jest tu 9 gospodarstw rolnych. Wieś jest stelefonizowana.

Lejno

Pierwsza wzmianka o wsi pojawiła się w źródłach pisanych z 1533 r. Nazwa Lin (Lyn) w 1542 r. przybrała formę Lejno (Leyno). W 1546 r. wymieniono Wolę Lejneńską. W XVI w. użyto też formy Lijno. Obok wsi było jezioro Lejno, zwane też Wielkim. Jezioro było rzeczywiście duże, ale też bardzo płytkie – stąd potocznie nazywano je „Kałuża”. Nazwa Lejno związana jest ze staropolskim „lej, leja” – tj. deszczem ulewnym. Ale też leje to bezodpływowe doły krasowe o głębokości do kilku metrów, wypełniające się po deszczu wodą, po czym wysychające. Nieopodal wsi tryskają źródła Jedlanki – dopływu Tyśmienicy.

Pierwotnie wieś Lejno związana z dobrami Wereszczyńskich wchodziła w skład parafii rzymsko-katolickiej Sawin w diecezji chełmskiej i parafii prawosławnej (potem unickiej) Wereszczyn w eparchii chełmskiej. W 1771 r. Leon (Lew) na Wereszczynie Wereszczyński, dziedzic wsi, wybudował w Lejnie drewnianą cerkiew unicką, przy której została utworzona parafia unicka.

W 1827 r. wieś miała 45 domów i 368 mieszkańców. Folwark Lin lub Lejno z wsiami Lejno, Zamłyniec i koloniami czynszowymi Jagodne, Rowisko, Zaranie, Zamłyniec i Daleki Kąt miał w 1866 r. obszar 3693 morgów. Wieś Lejno (Lin) miała wówczas 66

gospodarstw, a Zamłyniec – 6 gospodarstw. W dobrach były jeziora: Wielkie, Głębokie, Chumeńko (Gumienko) i Blizny. Od 1867 do 1975 r. wieś Lejno wchodziła w skład gminy (gromady) Wola Wereszczyńska w pow. włodawskim.

Od 1820 r. właścicielem dóbr Lejno był Józef Liniewski, który objął je w spadku. Po nim majątek przejął jego syn Józef Seweryn Liniewski. W 1852 r. zawarł on związek małżeński z Józefą Bogdanowicz – siostrą znanych patriotów z Nadrybia. Józef Seweryn Liniewski zaangażował się w przygotowanie Powstania Styczniowego, a po jego wybuchu służył pomocą materialną licznym partiom powstańczym. Liniewski czuwał nad bezpieczeństwem powstańców przebywających w lesie i w jego dworze. Często gościem w dworze w Lejnie był Karol Krysiński ze swoją partią. 7 lipca 1863 r. zatrzymał się tu ze swoim oddziałem Józef Jankowski ps. Szydłowski – naczelnik wojskowy powiatu Stanisławów. Powstańcy rozłożyli się na obszernym dziedzińcu dworu. Śpiących zaatakowali Kozacy z piechotą i 2 działami, dowodzeni przez mjr Eustachiewicza z pułku kostromskiego. Powstańcy nie odpowiedzieli na ogień wojsk moskiewskich, wycofali się do lasu łęczyńskiego i to ocaliło dwór (w przeciwnym razie Rosjanie spaliliby dwór). Jeden śpiący powstaniec został ranny (Liniewski odesłał go do szpitala w Milanowie). W ręce Rosjan wpadły konie i furmanki z mięsem i wódką.

Zimą 1863/64 w dworze często znajdowała wikt i nocleg partia Józefa Leniewskiego ps. Liniewski z Rawy i Opoczna. W dworze Liniewskiego udzielono też pomocy Waleremu Wróblewskiemu, rannemu w potyczce koło Rudki Korybutowej. Zasadzkę urządziła tu sotnia Kozaków kubańskich sławnego starszyny Zankisowa – dowódcy ochrony namiestnika Królestwa Polskiego. Dwukrotnie ciętego w głowę Wróblewskiego uratował chłop z Rudki, opatrzył i przewiózł do Lejna. Przez kilka dni leczył go tu Józef Seweryn Liniewski, po czym przewiózł powstańca do zamku w Zawieprzycach, skąd bratanica dzierżawcy tej wsi – kurierka Rządu Narodowego Bolesława Skłodowska, z narażeniem życia przetransportowała go do Galicji. Wigilię 1863 r. spędził u niego ze swoim litewskim oddziałem B. Ejtminowicz. Przez cały czas powstania w dworze funkcjonowała stacja powstańczej poczty zorganizowana pod koniec lipca 1863 r. Żona Józefa Liniewskiego była członkinią Komitetu Niewiast, które w czasie Powstania Styczniowego zbierały pieniądze na rzecz powstańców, pomagały rodzinom ofiar, organizowały i prowadziły szpitale powstańcze. Liniewski prowadził też zbiórkę ciepłej odzieży przed zimą 1863/64 i w swoim dworze przekazywał ją za pokwitowaniem powstańcom. Za pomoc powstańcom 6 stycznia 1864 r., w „ruską Wigilię”, aresztował go płk Heins, szef sztabu gen. Maniukina.

W Lejnie w tamtym okresie, oprócz dworu była cerkiew i cmentarz unicki – na nim stał krzyż i tablica z napisem „*Pamięci Kazimierza Bogdanowicza, rozstrzelanego w Lublinie 6 marca 1863 r.*” (dzierżawcy Łowczy i współwłaściciela Nadrybia w pow. chełmskim – przyp. red.). 8-pokojowy dwór w Lejnie stał frontem na północ przy gościńcu z Zienek, budowle gospodarskie – na lewo ku zachodowi. Przed frontem, poza dziedzińcem, płynęła rzeczka. Za domem rósł park olszowy, a dalej trzciny po jeziorze (Wielkim), z którego Liniewski spuścił wodę. Ekonomeń w dworze Liniewskiego był Aleksander Stankiewicz, a leśniczym – Teodor Madaliński. Wśród włościan byli m.in. Paweł Jakubowicz, Adam Kret, Prażmowski, Iwan Dmitruk.

Zadłużony po Powstaniu Styczniowym Józef Seweryn Liniewski ratował się sprze-

dając w maju 1865 r. 15 włók w folwarku Jagodno. W lipcu tegoż roku sprzedał resztkę folwarku – 5 włók. Jagodno stało się kolonią niemiecką. W 1888 r. Liniewski sprzedał dobra Lejno (miały wówczas obszar 1498 mórg) Szlomie Eutenowi, a sam przeniósł się do Lublina (zmarł tu w 1892 r.).

Po reformie w 1867 r. wieś i folwark Lejno weszły w skład nowoutworzonej gminy Wola Wereszczyńska w powiecie włodawskim guberni siedleckiej. Z tą gminą (gromadą) Lejno związane było aż do 1975 r., kiedy to weszło w skład nowoutworzonej gminy Sosnowica.

Z dawnej historii Lejna warto jeszcze przypomnieć funkcjonowanie rosyjskiej szkoły początkowej 1-klasowej od 1875 do 1915 roku, zmianę administracyjną cerkwi unickiej na prawosławną w 1875 r. po likwidacji unickiej diecezji chełmskiej; ewakuację i przesiedlenie ludności prawosławnej przez Rosjan w 1915 r. i definitywną likwidację cerkwi. W Polsce niepodległej funkcjonowała we wsi 1-klasowa Szkoła Powszechna. W latach 20-tych XX wieku rozebrano starą cerkiew unicką, od 1875 r. – prawosławną. Po Kościele wschodnim w Lejnie pozostały tylko cmentarze. Podczas okupacji hitlerowskiej wieś stała się bazą partyzancką. Pod koniec 1941 r. ukrywali się tu jeńcy sowieccy, którzy wraz ze swoimi rodakami chroniącymi się we wsiach Zamłyniec i Zagłębocze utworzyli grupę zbrojną dowodzoną przez Michała Kodzajewa ps. Michał Osetyniec. 12 marca 1944 r. zatrzymała się tu po ciężkich walkach na odpoczynek 1 Ukraińska Dywizja Partyzancka płk Piotra Werszyhory. Partyzanci sowieccy znajdowali w Lejnie życzliwych sobie ludzi – od 1942 r. we wsi działała komórka PPR.

Lejno było wsią w części ukraińskiej. Ludność ukraińska została w latach 1944-46 przesiedlona do ZSRR, a niewielka część w ramach akcji „Wisła” – na Mazury. We wsi zamieszkałi repatrianci – Polscy zza Bugu.

Wieś ma dziś 53 gospodarstw rolnych i 169 mieszkańców. Przewidziana jest do zabudowy letniskowej.

Libiszów

Miejscowość powstała na początku XX wieku. Właściciel dóbr Sosnowica Teodor Libiszewski zajął się wówczas – po praktyce w Rykach – hodowlą ryb. W tym celu na bagnach poleśnych między jeziorami sosnowieckimi Białym i Czarnym wykopano kanały i urządzono stawy hodowlane: Kościuszko, Morskie Oko, Giewont, Nosal i in. o łącznej powierzchni ponad 600 ha. Była tu wówczas tylko jedna osada – położona na wzgórzu rybaczówka, w której mieszkał rybak zakładający wcześniej sieci niewodów na Jeziorze Białym. Nowy folwark rybacki wraz z dworem i stawami hodowlanymi otrzymał nazwę hipoteczną Libiszów, od nazwiska właściciela majątku.

Libiszów przynosił od początku ogromne zyski i na początku XX wieku Teodor Libiszewski sprzedał go właścicielowi dóbr łączyńskich Ludwikowi Grabowskiemu, zarabiając na tym krocie.

Po II wojnie majątek został znacjonalizowany i stawy przejęła początkowo Gminna Spółdzielnia „Sch” w Sosnowicy. Później stawy i dawny folwark weszły w skład nowoutworzonego Państwowego Gospodarstwa Rybackiego. W latach 60-tych na terenie par-

ku podworskiego wybudowano osiedle mieszkaniowe PGRIbackiego. Do oddalonej o 2 km Sosnowicy usypano szutrową drogę. Po likwidacji PG Rybackiego stawy libiszowskie były częścią składową Gospodarstwa Rybackiego AWRSP. Obecnie dzierżawi je Gospodarstwo Rybackie „Polesie” Sp. z o.o. z siedzibą w Sosnowicy. W dawnym dworze Libiszowskiego urządzono pokoje gościnne dla korzystających z łowiska rybackiego na Jez. Białym.

Libiszów wchodzi obecnie w skład sołectwa Sosnowica.

Lipniak

Wieś położona wśród lasów i błot, między Wytycznem, Wolą Wereszczyńską, Pieszowolą i Zienkami. Na północ od niej rozciąga się obszerne bagno „Pociągi”. Wieś stała się bardzo znana w czasie Powstania Styczniowego. Jej położenie wykorzystał znany dowódca powstańczy Karol Krysiński tworząc w Lipniaku swoją główną bazę. Do dziś widoczne są ślady obozowiska powstańców, wykorzystujących naturalne warunki obronne, lasy i bagna, obwarowanego rowami i wałami ziemnymi. Tu przyjeżdżały kurierki z Siedlec i Warszawy, przywożono broń i amunicję oraz żywność dla powstańców. W październiku 1863 r. koncentrowały się „na Lipniaku” oddziały litewskie – zgromadziło się tu ok. 1 tys. ludzi dowodzonych przez ppłk Walerego Wróblewskiego.

Z bazy w Lipniaku korzystał też oddział Leona Kota – pierwszego dowódcy samodzielnej chłopskiej grupy powstańczej (18 konnych), który „siał postrach” wśród Rosjan w powiatach radzyńskim i włodawskim. 7 marca 1864 r. Kot wpadł w ręce Rosjan z oddziału siedleckiego.

Wiosną 1864 r. Rosjanie wycięli w okolicznych lasach szerokie, kilkunastosążniowe „ulice” do Lipniaka – od zienkowskich pól przez karczmę Janówkę, drugą od Woli Wereszczyńskiej i trzecią od Bud Wytyckich umożliwiającą im pełną obserwację lasów. W ten sposób zlikwidowali obozowisko powstańcze w Lipniaku.

W okresie międzywojennym w Lipniaku funkcjonowała 1-klasowa Szkoła Powszeczna do której uczęszczały dzieci ze wsi Lipniak, Zbójno i Kol. Janówka.

W czasie okupacji hitlerowskiej z dawnego obozowiska powstańców styczniowych korzystali jeńcy sowieccy. W końcu marca 1944 r. doszło tu do walki między partyzantami sowieckimi ze zgrupowania płk Iwana Banowa ps. Czornyj, a niemiecką kolumną zmotoryzowaną z ok. 300 – 350 żołnierzami. Partyzanci zniszczyli z rusznic ppanc. samochód pancerny i zabili 16 Niemców.

Po II wojnie Lipniak był prawdziwym matcznikiem oddziałów antykomunistycznego podziemia, a zwłaszcza „Jastrzębia”.

Wieś należąca do dóbr Łomnica w parafii Wereszczyn w latach 1867 – 1975 wchodziła w skład gminy Wola Wereszczyńska. W 1892 r. miała 9 domów i 62 mieszkańców. Od 1975 r. związana jest z gminą Sosnowica. Położona w granicach Poleskiego Parku Narodowego liczy dziś 25 mieszkańców i 5 gospodarstw rolnych.

Mościska

Stara wieś wchodząca do III rozbioru Polski w skład ekonomii brzeskiej w pow. brzeskim Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dopiero w granicach Galicji Zachodniej (po

1795 r.) została związana z terenem obecnej gminy Sosnowica, oddzielonej wcześniej granicą między Koroną a Litwą.

Mieszkający tu przed II wojną światową Ukraińcy angażowali się w działalność Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Jacejka KPZU ożywiła działalność po ataku Niemców na ZSRR – jej czołowy aktywista Włodzimierz Kaliszczuk pomagał jeńcom sowieckim uciekającym z hitlerowskiej niewoli. Po utworzeniu Gwardii Ludowej powstał we wsi garnizon pomocniczy GL.

17 lipca 1944 r. na drodze między Mościskami a Kropiwkami doszło do jednej z większych bitew partyzanckich. W czasie hitlerowskiej akcji antypartyzanckiej „Wilbersturm” (Cyklon) partyzanci ze zgrupowania „Jeszcze Polska nie zginęła” płk Roberta Sztanowskiego, wspomagani przez pojedynczych partyzantów sowieckich, rozbili zmotoryzowaną kolumnę baterii sztabowej 237 Brygady Artylerii Szturmowej. Zginęło 40 żołnierzy hitlerowskich, zniszczono 19 samochodów ciężarowych.

Zaangażowanie wsi w pomoc partyzantom sowieckim i GL zostało okupione znacznymi stratami – podczas okupacji zginęło 15 jej mieszkańców.

Wieś Mościska ma dziś tylko 17 mieszkańców. Po wybudowaniu drogi Uhnin – Hoła wieś uzyskała połączenie ze światem.

Nowy Orzechów

Graniczna wieś Ziemi Chełmskiej – na zachód od niej było już woj. lubelskie – wykształcona z wsi Orzechów (Stary). Powstała w wyniku działań majątkowych w XVII – XVIII w. W 1827 r. Nowy Orzechów (zwany także Orchowem Nowym) miał 42 domy i 223 mieszkańców. Powierzchnia majątku wynosiła 3109 mórg, w tym 1616 mórg lasu i 175 mórg wody.

Nowy Orzechów stał się największą wsią w majątku – w 1890 r. miał 51 osad i 1890 mórg ziemi. Od 1867 r. Nowy Orzechów wchodził w skład gminy Uścimów w pow. włodawskim. W okresie międzywojennym była tu 3-klasowa Szkoła Powszechna. Aktywnie działało Koło Młodzieży Wiejskiej skupiające 25 osób, w tym 5 dziewcząt. Koło wystawiało „teatrzyki”, miało też swoją sekcję śpiewaczą. We wsi działała komórka KPZU, z której w okresie okupacji hitlerowskiej wywodzili się aktywiści PPR i GL. Między innymi pierwszym komendantem GL w pow. włodawskim był mieszkaniec Nowego Orzechowa Ukrainiec Dymitr Bakun ps. Mietek. W ukraińskich domach Nowego Orzechowa znajdowali pomoc i schronienie jeńcy sowieccy uciekający z obozów pod Białą Podlaską i Chełmem. 12 marca 1944 r. stanęła tu na odpoczynek 1 Ukraińska Dywizja Partyzancka płk Piotra Werszyhory, w drodze z południa Lubelszczyzny do rejonu Podwórze – Opole.

Po II wojnie Nowy Orzechów stał się terenem działania władzy ludowej (ORMO i UB), UPA i WiN. Zginęło wówczas 7 Ukraińców – aktywistów PPR z Orzechowa Nowego i Starego – w tym Dymitr Bakun. Inny Ukrainiec z Nowego Orzechowa Jan Dudycz – oficer Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa we Włodawie, został zlikwidowany w lesie na szosie Włodawa – Lublin (razem z nim zginął oficer UB w Lublinie i 2 żołnierzy KBW). Walkę z „władzą ludową” prowadziła placówka WiN z Nowego Orzechowa dowodzona przez Feldmana ps. Kruk.

Po II wojnie wieś wchodziła nadal w skład gminy (gromady) Uścimów w pow. włodawskim, a od 1955 r. – w pow. parczewskim. W 1975 r. weszła w skład gminy Sosnowica w woj. chełmskim. Od 1999 r. w granicach gminy Sosnowica znalazła się w pow. parczewskim. Przez cały okres powojenny we wsi funkcjonuje Szkoła Podstawowa. W 1999 r. utraciła ona samodzielność (ze względu na małą liczbę dzieci) i stała się filią Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki w Sosnowicy. Wieś jest telefonizowana i korzysta z sieci wodociągowej. W 1985 roku zbudowano w Nowym Orzechowie kaplicę rzymsko-katolicką pw. Miłosierdzia Bożego – wchodzącą w skład parafii w Sosnowicy. Jest tu remiza OSP i kilka sklepów.

Obecnie Nowy Orzechów liczy 321 mieszkańców. Jest tu 108 gospodarstw rolnych. Wieś jest przewidziana do zabudowy lotniskowej.

Olchówka

Wchodząca w skład dóbr Sosnowica wieś w 1827 r. liczyła 19 domów i 122 mieszkańców. W 1890 r. miała 24 gospodarstwa i powierzchnię 936 mórg. Przed II wojną w tej ukraińskiej wsi działała komórka KPZU, z której w 1942 r. utworzono komórkę PPR. Jej członkiem był m.in. Ukraińiec Bazyli Kubel. We wrześniu 1942 r. w Olchówce utworzono Włodawski Powiatowy Komitet PPR, na którego czele stanął ukraiński komunista z sąsiednich Mościsk Włodzimierz Kaliszczuk. W 1943 r. miejscowi komuniści utworzyli we wsi garnizon pomocniczy GL. Wiosną 1944 r. Olchówka była siedzibą sztabu przybyłej zza Bugu Polskiej Brygady Partyzanckiej im. Wandy Wasilewskiej dowodzonej przez Stanisława Szelesta. 19 kwietnia 1944 r. partyzanci z tej brygady dowodzeni przez Borysa Kołoszenko skutecznie odparli atak Niemców od strony wsi Uhnin, zabijając 20 hitlerowców i niszcząc 1 samochód. W czasie akcji antypartyzanckiej „Maigewitter” Luftwaffe zbombardowało Olchówkę.

Po II wojnie światowej mieszkańcy Olchówki narodowości ukraińskiej opuścili wieś, w części dobrowolnie, w części pod przymusem. Ich gospodarstwa przejęli repatrianci zza Bugu. W 1996 r. wieś została telefonizowana.

Obecnie wieś ma 19 gospodarstw rolnych i 37 mieszkańców. Pod koniec XX wieku doprowadzono do niej sieć wodociagową.

Pasieka

Dawniej Pasieki – folwark położony na wschód od Sosnowicy. Przed II wojną właścicielem folwarku o powierzchni 67 ha był Grzegorz Oleksiuk. Po nacjonalizacji utworzono na gruntach dworskich i poukraińskich Państwowe Gospodarstwo Rolne Pasieka. Dla jego pracowników wybudowano budynki mieszkalne. Po likwidacji PGR Pasieka jest klasycznym osiedlem popegeerowskim ze wszystkimi związanymi z tym problemami. W osiedlu są 2 bloki mieszkalne, 2 domki dwurodzinne i baraki mieszkalne, w których zamieszkuje 107 osób.

Pieszowola

Zaścianek szlachecki Piesia Wola w parafii Sawin wymieniono po raz pierwszy w źródłach w 1564 r. (lustracja Ziemi Chełmskiej). W latach 1565-75 używano też na-

zwy Piesi Chostch (Piesichwosth), a w późniejszych latach także Pesza Wola. Dopiero po II wojnie światowej utrwaliła się nazwa Pieszowola. W 1827 r. wieś miała 75 domów i 508 mieszkańców, a w 1885 r. liczyła 63 domy z 616 mieszkańców. Folwark Piesia Wola wraz z attencją Ludwiczyn miał powierzchnię 2446 morgów. Od początków XIX wieku pozostawał on w ręku rodu Krassowskich h. Ślepowron. W latach 1867-1975 r. wieś wchodziła w skład gminy Turna (od 1928 r. Wołoskowola) w pow. włodawskim (od 1955 r. – w pow. parczewskim). Od 1975 r. jest wsią wchodzącą w skład gminy Sosnowica.

Wieś zapisała się na kartach Powstania Styczniowego, tak poprzez działalność patriotyczną jej właścicieli (patrz wspomnienia Grzymisława Krassowskiego) jak i działalność powstańców i wojsk rosyjskich. W dworze Krassowskich funkcjonowała powstańcza stacja pocztowa nr 10, stacjonowały w nim partie powstańcze. Często byli w nim organizatorzy wojskowi Powstania – Feliks Herman i Leopold Czapiński z Białej Radziwiłłowskiej. Herman aresztowany w Pieszowoli wydał Rosjanom wielu członków organizacji powstańczej, w tym właściciela majątku Franciszka Krassowskiego. 55-letni dziedzic, naczelnik cywilny pow. włodawskiego, został skazany na 12 lat ciężkich robót na Syberii i zmarł w 1866 r. w Irkucku. 1 marca 1864 r. po raz ostatni przechodził przez Piesią Wolę oddział powstańczy Karola Krysińskiego. Informacji o stanie Powstania udzielały wówczas Krysińskiemu majorowa Łuczycka i żona dzierżawcy Wołoskowoli Czapska. Później nie widziano tu powstańców, bo Rosjanie urządzili w Pieszowoli tzw. uczastok. W dworze kwaterował stale duży oddział płk Garianowa polujący na powstańców. Szczególnie aktywnym oficerem był sztabskapitan Chmołowski, znany w pow. włodawskim jako „łapacz” powstańców.

Rząd carski wziął po aresztowaniu dziedzica jego majątek w sekwestr. Wiosną 1864 r. carscy żołnierze urządzili w Pieszowoli ceremonię ogłoszenia carskiego ukazu o uwłaszczeniu chłopów. Płk Garianow i inni oficerowie gratulowali chłopom mówiąc „*wsio wasze i lesa i pastwiska, wsio nasz car dał*”.

Na początku XX wieku Ludwik Krassowski – syn Franciszka, doprowadził do konfliktu między dworem a wsią. Chłopi protestując wycinali drzewa z lasu dworskiego, wypasali bydło na dworskich polach i łąkach, a na każdą „*próbę bronięcia swojej własności* (przez dziedzica – przyp. aut.) *odpowiadano bardzo wyraźnymi i groźnymi pogróżkami.*” W końcu konflikt doprowadził do tragedii – chłopi uzbrojeni w drągi, widły i siekiery zamordowali Ludwika Krassowskiego. Od 1910 r. w majątku gospodarował jego syn Grzymisław Krassowski. Podczas I wojny światowej Rosjanie opuszczając teren Królestwa Polskiego spalili dwór zbudowany po 1863 r. przez Ludwika Krassowskiego i zabudowania gospodarcze. Przed II wojną we wsi zbudowano piękną murowaną szkołę. Dziedziczka zorganizowała Koło Gospodyń Wiejskich. Na przełomie września i października 1939 r. w majątku rozbroili się żołnierze polscy. Majątek miał przed II wojną powierzchnię 720 ha. Zakopaną broń dziedzic przekazał później Armii Krajowej.

W połowie czerwca 1944 r. wieś zajął baon Gzymsa z 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. 16 czerwca baon bezpiecznie przeżył całonocną obecność Niemców. Nikt z mieszkańców wsi nie zdradził Niemcom, że obok na linii ognia, są akowcy z Wołynia i z oddziału miejscowego AK.

W pobliżu Pieszowoli miał swój bunkier „Jastrząb” z magazynem broni i amunicji.

Latem 1945 r. dokonał tu zasadzki na oddział KBW. 8 lipca 1946 r. „Jastrząb” ponownie dokonał udanej zasadzki na żołnierzy z 53 pp i UB. WiN-owcy rozbroili żołnierzy, zdobyli 7 rkm, 110 granatów, amunicję i radiostację. „Władza ludowa” utworzyła we wsi ORMO. Wśród organizatorów byli Michał Grzywaczewski (rozstrzelany w 1947 r. w Pieszowoli przez „Żelaznego”) i Piotr Grzywaczewski – członek PPR i prezes GS Wołoskowoli (także zabity przez „Żelaznego” 24-04-1947 r. za „współpracę z KBW i wydawanie akowców w ręce NKWD”) oraz Mikołaj Dziadko (mieszkaniec Kol. Pieszowola, sekretarz komórki PPR, rozstrzelany w 1946 r. przez podziemie) i 5 Ukraińców, którzy w 1946 r. wyjechali do ZSRR (Kazimierz Przystupa, Leon Przystupa s. Michała, Marceli Tabeński, Franciszek Grzeszczuk i Jan Malik). Z kolei włodawskie UB rozstrzelało w styczniu 1947 r. publicznie w Pieszowoli Kazimierza Zasadzkiego – rolnika, komendanta placówki WiN w Jamnikach.

Po nacjonalizacji majątku Krassowskiego stawy pieszowolskie przejęło PGRybackie w Sosnowicy. W parku podworskim wybudowano budynek mieszkalny dla pracowników PGR. Do 1999 r. funkcjonowała w Pieszowoli samodzielna Szkoła Podstawowa, przekształcona następnie w filię SP w Sosnowicy. Po utworzeniu Poleskiego Parku Narodowego we wsi zlokalizowano siedzibę Obwodu Ochrony „Zbójno”.

Pieszowola liczy obecnie 52 gospodarstwa rolne i 272 mieszkańców. We wsi jest remiza OSP i zlewnia mleka.

Stary Orzechów

Nazwa wsi jest w pełni adekwatna do dziejów wsi. Stary Orzechów to najstarsza wieś gminy Sosnowica i jedna z najstarszych miejscowości Ziemi Chełmskiej – wymieniono ją po raz pierwszy w 1264 r. w dokumentach klasztoru w Sieciechowie nad Wisłą (ziemia stężycka w woj. sandomierskim), którego była własnością. Prawdopodobnie jednak klasztor sieciechowski miał nadanie tylko na samo jezioro „*Orechow*” (tj. Tomasznie), podobnie jak na pobliskie jez. Uściwierz (wówczas Ostafisz) należące do tej samej grupy jezior zwanych wtedy „chełmskimi”. Klasztor pozbył się później tych bardzo odległych dla niego posiadłości.

W lustracji Ziemi Chełmskiej z 1564 r. wymieniono „*Orzechów utorque*” – wieś szlachecką. Jej właściciele Sosnowscy płacili wówczas podatek od sześciu i pół łana w Orzechowie. We wsi mieszkało 2 zagrodników. Orzechów związany był z rodem Sosnowskich do k. XIX wieku – wchodził przez blisko 5 wieków w skład dóbr sosnowickich. W końcu XVI w. właścicielem wsi był np. Ostafi Sosnowski. W XIX wieku dobra orzechowskie były często wydzierżawiane (w ich skład wchodziły w 1876 r.: folwark Nowy Orzechów, awuls Czarnoładzice, osada młyńska Bobryk oraz wsie Stary Orzechów i Nowy Orzechów). We wsi był „pałac orzechowski”. Powierzchnia majątku wynosiła 3109 mórg, w tym 1616 mórg lasu i 175 mórg lustra wody.

Właścicielką tych dóbr była w II połowie XIX w. Józefa Szwykowska z d. Malska, córka Anny i Błażeja Malskich – rodziców matki wielkiego pisarza Józefa Ignacego Kraśzewskiego (Szwykowska była więc jego ciotką). Józefa Szwykowska wydzierżawiła Orzechów Józefowi Zaborowskiemu, który przybył tu z Poznańskiego. Zaborowski okazał się bardzo dobrym gospodarzem, rozwinął hodowlę bydła i trzody chlewnej. Odniósł

sukces finansowy i w 1862 r. kupił od Tadeusza Jasieńskiego wieś Rozwadówka koło Wisznic. Teodor Jasieński, bratanek Rocha – właściciela Brusa, sprzedał majątek bo już szykował się do powstania, w którym odegrał na Podlasiu znaczącą rolę. Mieszkający w pałacu orzechowskim wraz z rodziną Józef Zaborowski odmówił w 1863/64 r. uczestnictwa w zbiorce odzieży zimowej dla powstańców.

13-09-1767 r. rosyjski generał Suworow pobił pod Orzechowem przywódców Konfederacji Barskiej – braci Kazimierza i Franciszka Pułaskich. Krwawiące szeregi konfederatów cofnęły się na wschód (Kazimierz Pułaski dostał się do niewoli pod Włodawą) i na północ pod Łomazy (tu zginął Franciszek Pułaski). W 1827 r. wieś Stary Orzechów w parafii Sosnowica miała 29 domów i 158 mieszkańców. W 1900 r. we wsi było 203 mieszkańców i 23 domy. Od 1867 do 1975 r. wieś wchodziła w skład gminy (gromady) Uścimów w pow. włodawskim (od 1955 r. pow. parczewski). W 1975 r. Stary Orzechów znalazł się w granicach nowoutworzonej gminy Sosnowica w woj. chełmskim. Od 1999 r. wraz z tą gminą wchodzi w skład pow. parczewskiego w woj. lubelskim.

Przed II wojną światową wieś zamieszkała w większości przez Ukraińców była terenem działalności KPZU. Jej aktywista Bazyli Tkaczuk organizował pomoc jeńcom sowieckim, a w 1942 r. założył we wsi pierwszą na terenie ówczesnej gminy Uścimów komórkę PPR. Od II połowy 1943 r. wieś była siedzibą Komitetu Gminnego PPR (gm. Uścimów) – funkcję sekretarza pełnił B. Tkaczuk, który jednocześnie utworzył tu garnizon wiejski GL. Skomunizowana, leżąca na obrzeżu kompleksu Lasów Parczewskich, nie mająca drogowego połączenia ze światem wieś, w latach 1942-44 była siedzibą (wspólnie z Nowym Orzechowem) Dowództwa Lubelskiego Obwodu GL – AL. W obu tych wsiach często kwaterowały oddziały sowieckich partyzantów ze zgrupowania ppłk Iwana Banowa ps. Czornyj: st. sierż. Jakowlewa i st. lejt. Wasyla Filatowa.

Wieś była także w kręgu zainteresowania Armii Krajowej. Gmina Uścimów wchodziła w skład Rejonu III Obwodu Włodawskiego, kierowanego przez kpt Tadeusza Golka ps. Kruk i od 1943 r. przez ppor. rez. Wacława Rudzińskiego ps. Dwójniak. 19 czerwca 1944 r. do wsi dotarł batalion „Hrubego” – kpt. Jana Józefczaka z 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, idący do Ostrowa Lub.

Partyzanckie karty historii Orzechowa były przyczyną wielokrotnych represji hitlerowskich wobec mieszkańców obu wsi. 10 lutego 1942 r. hitlerowcy w odwecie za zabicie przez partyzantów Hansa Sommera rozstrzelali 61 osób ze wsi na obrzeżach Lasów Parczewskich, w tym 6 mieszkańców Orzechowa Starego. 6 lipca 1943 r. hitlerowcy aresztowali za pomoc udzieloną partyzantom kilku mieszkańców wsi i wywieźli ich na Majdanek. Obie wsie – Nowy i Stary Orzechów straciły z rąk hitlerowców 45 mieszkańców. Wieś poniosła straty także z rąk nacjonalistów ukraińskich. 6 kwietnia 1945 r. bojówka Służby Bezpieczeństwa OUN (Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów) rozstrzelała 3 członków rodziny Chomiuków.

W latach 1945-47 wieś opuścili dobrowolnie lub przymusowo mieszkańcy narodowości ukraińskiej. W ich gospodarstwach osiedlili się repatrianci zza Bugu. Po wojnie utworzono we wsi Szkołę Podstawową (istniała do 1999 r.). Przy okazji budowy Kanału Wieprz – Krzna wieś otrzymała drogowe połączenie z Sosnowicą, Łęczną i Uścimowem. W latach 70-tych XX w. wybudowano drogę do Zienek. We wsi jest zlewnia mleka i pawilon handlowy.

Stary Orzechów ma dziś 161 mieszkańców i 49 gospodarstw rolnych. Wieś korzysta od końca XX wieku z udogodnień cywilizacyjnych – jest telefonizowana i ma sieć wodociągową. Przewidziana jest do zabudowy lotniskowej.

Turno

Wieś wzmiankowana po raz pierwszy w 1504 r. jako Wola Sosnowska albo Wolya Turna w parafii Sawin Ziemi Chełmskiej. Była to graniczna na północy ziem koronnych wieś. Sąsiednia Hola leżała już za granicą Wielkiego Księstwa Litewskiego. Początkowo wchodziła w skład dóbr Sosnowskich. W 1827 r. wieś liczyła 56 domów i 260 mieszkańców. W 1863 r. dzierżawcą Turna był Rajmund Krassowski, syn Franciszka – właściciela Piesiej Woli. Uczestnik Powstania Styczniowego wziął udział w niefortunnej akcji na Parczew w nocy z 21/22 stycznia 1863 r. – ujęty pod Radzyniem Podl. przez żandarmów rosyjskich, mimo tortur w śledztwie (otrzymał kilkaset uderzeń pałkami) nikogo nie wydał. Skazany przez carski sąd doraźny został rozstrzelany w Radzynie przy trakcie międzyrzeckim.

W 1886 r., już po uwłaszczeniu, wieś liczyła 29 gospodarstw chłopskich. Właścicielem majątku Turno o powierzchni 1278 mórg była wówczas Justyna Zembrzaska.

Od 1867 r. wieś dała swą nazwę gminie „Turna” (tak wówczas mówiono) w pow. włodawskim. Siedzibą Zarządu Gminy była wieś Zamołodycze. Gmina Turna miała w 1900 r. 7958 mieszkańców, w tym 5525 prawosławnych (parafie w Holi i Sosnowicy), 835 katolików (parafia w Sosnowicy), 611 protestantów (zbór w Mariance) i 496 Żydów (kahał w Sosnowicy). W skład gminy Turna wchodziły wsie: Bohutyn, Brus, Czerniejów, Dębiny, Górki, Hola, Kropiwki, Laski, Leśniów, Ludwiczyn, Marianka, Nowiny, Olechówka, Piesza Wola, Skorodnica, Sosnowica, Szmoktonówka, Turna, Wołoska Wola i Zamołodycze. W Polsce międzywojennej Turno utraciło swą gminę na rzecz Wołoskowoli (1927 r.) – ta wieś od 1923 r. była siedzibą Zarządu Gminy, bo we wsi Turno nie było odpowiedniego budynku dla władz gminy. W Turnie działała przed II wojną wytwórnia wód gazowych M. Turlinera.

Wieś zamieszkała w większości przez ludność ukraińską była przed II wojną światową terenem działania KPZU. W okresie okupacji hitlerowskiej Ukraińcy z Turna utworzyli w swojej wsi szkołę ukraińską. Podjęła ona na krótko pracę także po wyzwoleniu, jesienią 1944 r. Wieś nie była podczas okupacji terenem działania partyzantów. Tylko w dniu 19 czerwca 1944 r. Turno stało się chwilową bazą partyzancką – po akcji na Wysznicze odpoczywał tu baon por. Michała Fijałki ps. „Sokół” z 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK.

W latach 1946-47 wyjechała ze wsi dobrowolnie lub pod przymusem większość ukraińskich mieszkańców wsi. Aby uniemożliwić osiedlanie się repatriantów zza Bugu w lipcu 1947 r. wieś została spalona przez UPA. Odbudowała się w niewielkim stopniu. Na opuszczonych poukraińskich polach zorganizowano PGR. Dla pracowników PGR wybudowano osiedle mieszkaniowe, z ujęciem wody, siecią wodociągową, siecią kanalizacyjną i oczyszczalnią ścieków. Po likwidacji PGR ziemia jest dzierżawiona. Osiedle popegeerowskie przejęła utworzona specjalna Spółdzielnia Mieszkaniowa w Turnie. W 1996 r. wieś została telefonizowana.

Sołectwo Turno obejmuje dwie miejscowości – Turno (wieś) i Turno PGR. We wsi mieszka 58 osób, funkcjonuje 16 gospodarstw rolnych. PGR Turno zamieszkuje 189 osób.

Walerianów

Nieistniejąca już wieś położona przy drodze z Jez. Czarnego do Białki obok starego lasu-uroczyska Sto Morgi. Był to folwark założony przez Alfonsa Libiszewskiego w końcu XIX wieku i tak nazywany na cześć ostatniej właścicielki Sosnowicy związanej z rodem hetmana Sosnowskiego – Walerii Niepokólczyckiej. Przed I wojną światową właścicielem folwarku o powierzchni 142 ha był Stefan Kremky. We wsi stał drewniany dwór zwany „pokojami Gąsiorowskiego”. Po reformie rolnej w 1921 r. powstała też Kolonia Walerianów.

Po II wojnie zagubiona wśród lasów i jezior wieś, nie mająca drogowego połączenia ze światem, pełniła rolę tymczasowego lotniska wojskowego. Kukuruźniki stacjonowały tu do lat 60-tych. Po likwidacji lotniska pusty teren zalesiło Nadleśnictwo Makosza. W latach 50-tych XX w. dwór sprzedano do Olechówki – tu został rozebrany. W latach 70-tych i 80-tych wieś szybko się wyludniała. Ostatni dwaj mieszkańcy Kol. Walerianów Adam Koszarski i Zofia Czapska – zmarli w latach 90-tych XX w. Wieś przestała istnieć.

Zacisze

Wieś powstała po uwłaszczeniu w 1864 r. Niewielka miejscowość śródlęśna miała przed II wojną 8 gospodarstw ukraińskich. Funkcjonował tu młyn K. Strzelca. 19 czerwca 1947 r. grupa operacyjno-manewrowa 48 pp dowodzona przez por. Kowalewskiego osaczyła i zabiła najbardziej poszukiwanego po wojnie nacjonalistę ukraińskiego Polesia i Podlasia – Iwana Romaneczko ps. Wołodia. W latach 70-tych zbudowano w Zaciszu blok mieszkalny pracowników Nadleśnictwa. We wsi są 4 indywidualne gospodarstwa rolne. W 1996 r. Zacisze zostało telefonizowane.

Zamłyniec

Wieś położona w pobliżu Jez. Zagłębocke. W 1827 r. nie było jej jeszcze na mapie Królestwa Polskiego. Wchodziła w skład majątku Lejno. W 1867 r. było tu 6 gospodarstw. Od 1867 r. do 1975 r. Zamłyniec związany był z gminą (gromadą) Wola Wereszczyńska w pow. włodawskim. Z gminą Sosnowica połączony został w 1975 r. W 1997 r. wieś została telefonizowana. Zamłyniec wchodzi w skład sołectwa Lejno.

Zbójno

Stosunkowo młoda wieś, w XIX w. wchodziła w skład dóbr Łomnica (w 1866 r. miała 7 gospodarstw). Od 1867 r. związana z gminą (gromadą) Wola Wereszczyńska w pow. włodawskim weszła w 1975 r. w skład nowoutworzonej gminy Sosnowica. Na kartach historii Zbójno pojawiło się podczas II wojny światowej. Tu we wrześniu 1939 r. rozbrajali się żołnierze KOP gen. W. Rückemanna – Orlika. W majątku rybackim k. Zbójna młodzież polska ukryła wówczas ckm, kilkanaście karabinów, 50 tys. granatów i kil-

ka tysięcy sztuk amunicji. Broń tę przekazano w 1941 r. organizatorowi partyzantki sowieckiej w tym rejonie Fiodorowi Kowalowowi.

Zagubiona w lasach wioska dawała schronienie jeńcom sowieckim uciekającym z niewoli niemieckiej. 25 czerwca 1942 r. Niemcy dokonali pacyfikacji Zbójna – zastrzelili 50-letniego Juliana Pilarskiego i przechowywanych przez niego jeńców sowieckich. Spalili też zabudowania Pilarskiego. Wcześniej, podczas łapanek, hitlerowcy zastrzelili 18-letniego Franciszka Kadczyka.

W latach 1943-44 w Zbójnie kwaterował oddział leśny AK dowodzony przez nauczyciela z Chełma ppor. rez. Ludwika Pałysa ps. Ludwik. 11 maja 1944 r. oddział ten wszedł w skład III baonu OP 7 AK.

Po II wojnie światowej wieś była prawdziwym matecznikiem oddziałów WiN „Zagłoby” – Konstantego Piotrowskiego i „Jastrzębia” – Leona Taraszkiewicza. Stałą kwaterę miał tu „Żelazny” – Edward Taraszkiewicz. Z tego powodu wieś była represjonowana przez UB i KBW.

Zbójno nie korzysta – poza elektrycznością – z dobrodziejstw cywilizacji. We wsi jest 12 gospodarstw rolnych, w których mieszkają 43 osoby.

Zienki

Wieś wzmiankowana po raz pierwszy w 1564 r. podczas lustracji Ziemi Chełmskiej jako Zinki (nazwa rodowa od imienia Zi (e) nek, Zi (e) nko – od Zenon, Zenobiusz lub ukr. Zinowiej). W pobliżu obecnej wsi Zienki odkryto najstarsze ślady osadnictwa na terenie gminy Sosnowica. W kurhanie położonym na terenie Poleskiego Parku Narodowego, zwanym przez ludność „Szwedzka Mogiła”, przed ok. 3500 laty ludność kultury trzcińskiej dokonała pochówku szkieletowego.

Jednocześnie archeolodzy ustalili, że w tym miejscu założono w II połowie XVII wieku cmentarz grzebalny, najprawdopodobniej unicki. Znaleziono tu szczątki 163 mieszkańców Polesia Chełmskiego w różnym wieku.

W 1827 r. wieś Zienki miała 25 domów i 250 mieszkańców i wchodziła w skład dóbr Łomnica w parafii rzymsko-katolickiej Wola Wereszczyńska. Dobra Łomnica składały się ze wsi Łomnica, Zienki, Lipniak i Zbójno – miały w 1866 r. powierzchnię 1966 mórg. We wsi Łomnica były wówczas 24 osady, a w Zienkach – 35.

W 1892 r. Zienki miały 32 domy i 250 mieszkańców. W latach 1834-64 właścicielem folwarku w Zienkach był Jan Godowski (konserwatysta, przeciwnik Powstania Styczniowego).

Przed II wojną światową wieś zamieszkała przez ludność ukraińską była infiltrowana przez KPZU. Jej aktywista Mikołaj Nazaruk organizował tu pomoc dla jeńców sowieckich, a po 1941 r. zaczął tworzyć komórkę PPR. W 1943 r. ukraińscy komuniści z Zienek utworzyli we wsi garnizon pomocniczy GL, w którym leczono rannych i chorych partyzantów, organizowano żywność i odzież dla nich. 25 kwietnia 1944 r. w Zienkach miał miejsce bój oddziału im. Henryka Dąbrowskiego z Brygady im. Wandy Wasilewskiej ze zmotoryzowaną grupą pościgową Niemców wyposażonych w 6 samochodów pancernych. AL-owcy zniszczyli samochód pancerny i zabili 23 Niemców.

Po wyzwoleniu wsi od Niemców w końcu lipca 1944 r. miejscowi komuniści ukraiń-

Wołoskowola, Krzywowierzba i Wola Wereszczyńska w pow. włodawskim. Po raz pierwszy od odzyskania niepodległości dzieci szkolne z tych gmin były badane przez lekarza szkolnego.

Także w 1933 r. podjęto w Sosnowicy pierwszą próbę budowy szkoły. 8 października odbyło się zebranie organizacyjne Koła Towarzystwa Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Do Towarzystwa zapisało się w Sosnowicy 40 członków, a dziedzic Libiszewski podarował wsi jedną morgę placu pod budowę nowej szkoły na zachód od plebanii, w pobliżu parku dworskiego.

Zarząd Gminy rozpoczął przygotowania do budowy – postawiono szopę dla robotników, zakupiono i zwieziono cegłę na budowę, zlasowano wapno. I na tym inwestycję wstrzymano, bo Powiatowy Komitet Budowy Publicznych Szkół Powszechnych we Włodawie uznał plac podarowany przez dziedzica za nieodpowiedni – zbyt podmokły i wąski (2/3 powierzchni placu stało pod wodą każdej wiosny).

Szkoła w Sosnowicy, mimo braku odpowiednich warunków lokalowych, była miejscem intensywnego życia społecznego. Działo tu harcerstwo – drużyna żeńska (opiekunka Adela Nowicka), drużyna męska (opiekun Bronisław Kieszkowski), Spółdzielnia Uczniowska (opiekunką była Maria Kluziakowa), biblioteka dla młodszych dzieci (opiekunka Adela Niewiadomska) biblioteka dla starszych dzieci (opiekun Bronisław Kieszkowski), chór szkolny i koło sportowe (opiekun Seweryn Nowicki). W roku szkolnym 1935-36 szkoła w Sosnowicy liczyła 360 uczniów. Spółdzielnia Uczniowska „Oszczędność” miała 78 członków.

W 1936 r. dożywianie w szkole, prowadzone przez Sabinę Futówną, objęło 17 dzieci, które na dużej przerwie otrzymywały bezpłatnie kubek gorącego mleka i placek.

Szkoła prowadziła też dożywianie biednych dzieci. Koło PCK urządzało np. „święcone” przed Wielkanocą. W 1934 r. każde dożywiane dziecko otrzymało porcję składającą się z babki wielkanocnej, 25 kg kielbasy i czterech jaj.

Szkoła była aktywnym uczestnikiem uroczystości 3 maja i 11 listopada. W maju 1935 r. na dwóch uroczystościach żałobnych w sosnowickim kościele uczniowie szkoły pożegnali Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uczniowie troszczyli się też o estetykę osady – np. w listopadzie 1935 r. zasadzili 83 drzewka wzdłuż nowozbudowanej szosy przy aptece.

Rok szkolny rozpoczynał się nabożeństwem w kościele rzymsko-katolickim, cerkwi prawosławnej i bożnicy.

W latach 1936-37 szkoła mieściła się aż w 5 lokalach – dwóch w osadzie i 3 we wsi Sosnowica. Odległości skrajne między budynkami szkolnymi sięgały aż 1,5 km. W 1937 r. placówka została przemianowana na 6-klasową Szkołę Publiczną III stopnia. Zmieniło się wówczas kierownictwo szkoły – kierownik *Bolesław Kluziak* (był nim od 1934 r.) – otrzymał urlop na 2-letnie studia w Państwowym Instytucie Nauczycielskim w Warszawie, a jego miejsce zajęła jego żona – *Maria*.

W 1938 r. reaktywował się Gminny Komitet Budowy Szkoły w Sosnowicy. Nową lokalizację wyznaczono koło apteki – tu Zarząd Gminny kupił plac od Ignacego Zawadzkiego o powierzchni 5 tys. m² i latem tegoż roku wylano fundamenty pod dwukondygnacyjny budynek o 8 salach lekcyjnych, szatni i dwóch dużych holach o powierzchni 100 i 90 m². W czerwcu 1939 r. wymurowano parter budynku szkolnego (prace prowa-

dzono w czynie społecznym, systemem gospodarczym). Szkoła miała wówczas 380 dzieci. Jeszcze bardziej rozwinęła działalność pozalekcyjną. Nauczyciele w ramach oświaty pozaszkolnej organizowali kursy (pisanie i czytania) dla przedpoborowych i kursy spółdzielcze dla uczniów. Biblioteka szkolna licząca 500 tomów służyła nauczycielom za bazę biblioteki ruchomej upowszechniającej czytelnictwo na wsi. Wspaniale funkcjonowała Spółdzielnia Uczniowska – młodzież prowadziła świetlicę, fryzjernię i ogródek szkolny. Wypracowane zyski przeznaczono na wycieczki. Licznymi występami popisywał się chór szkolny 4-głosowy.

Rok szkolny 1939-40 rozpoczął się w szkole w Sosnowicy 23 października 1939 r. Do pracy zgłosiło się 4 nauczycieli – Bolesław i Maria Kluziakowie oraz Bulanda i Kozak. Czynnych było 7 oddziałów z 93 uczniami (tylko dzieci polskie; ukraińskie nie zgłosiły się do szkoły, żydowskie już nie mogły do niej uczęszczać). W lutym 1940 r. miejscowi Ukraińcy zorganizowali w Sosnowicy szkołę ukraińską i zabrali ze szkoły (też polskiej) część sprzętów i pomocy naukowych. Do tej nowej ukraińskiej szkoły odszedł nauczyciel Kozak – z pochodzenia Ukrainiec.

Szkoła polska w Sosnowicy dzięki inicjatywie p. Kluziakowej rozpoczęła w warunkach okupacyjnych działalność wcześniej, niż inne placówki w powiecie włodawskim. W roku szkolnym 1939-40 dzieci uczyły się w szkole wszystkich „przedwojennych” przedmiotów, w tym geografii Polski i historii Polski. Dopiero w następnym roku niemiecki inspektor szkolny z Chełma kategorycznie zabronił nauczania historii i geografii oraz używania przedwojennych podręczników do jęz. polskiego. 28 stycznia 1940 r. wójt gminy (volksdeutsch) zażądał dostarczenia do gminy wszystkich książek z biblioteki szkolnej oraz podręczników do historii i geografii. Maria Kluziakowa uratowała wartościowe pozycje w ten sposób, że rozdała je dzieciom (które później pożyczaly je między sobą), a do gminy oddała książki zniszczone i mało wartościowe. Kierowniczką musiała też złożyć zapewnienie, że dzieci nie używają przedwojennych podręczników. Żandarmeria niemiecka miała sygnały, że jest jednak inaczej, zatrzymywała więc dzieci idące do lub ze szkoły, przeglądała im torby, pytała uczniów, czego uczą się w szkole. Dzieci wiedziały jak odpowiadać, a zakazanych książek ze sobą nie nosiły, tylko korzystały z nich w domu.

W 1942 r. Niemcy zabrali ze szkół wszystkich mapy. Traktując polskie szkoły jako zło konieczne, nie interesowali się w ogóle nauczaniem (w ciągu całej okupacji w szkole w Sosnowicy nie było ani jednej wizytacji), zmuszali za to dzieci i nauczycieli do zbierania ziół lekarskich, złomu, papieru (makulatury), szmat itp. dla potrzeb III Rzeszy. Warunki pracy nauczycieli podczas okupacji były bardzo ciężkie. Nadal otrzymywali pensje przedwojenne, które teraz miały ok. 10% wartości. Brakowało opału – gmina dawała go zimą niewiele lub wcale – wtedy dzieci robiły składkę na zakup opału, lub przywoziły opał z domu. Częste były też przerwy w nauce, zwłaszcza zimą, bo gdy żandarmi przyjeżdżali na akcje przeciwpartyzanckie, kwaterowali w szkole, wyrzucając z niej dzieci i nauczycieli. Nic więc dziwnego, że nauczyciele rezygnowali z pracy i wyjeżdżali do miast. Z tego powodu podczas okupacji w gminie Wołoskowola funkcjonowały tylko szkoły powszechne (polskie) w Sosnowicy, Brusie i z przerwami w Wołoskowoli. W poszczególnych latach okupacji w szkole sosnowickiej uczyło się – w roku szkolnym 1940/41 –

96 uczniów, w roku 1941/42 – 86, w roku 1942/43 – 83 i w roku szkolnym 1943/44 – 78 dzieci.

„Wyniki nauczania oczywiście nie mogły być wysokie, szczególnie w klasach starszych – pisała w Kronice Szkolnej w 1944 r. Maria Kluziakowa. Przerwy w nauce, brak podręczników, pomocy naukowych, niebezpieczeństwo nauczania zakazanych przedmiotów i najważniejsze – brak spokoju, stałe zdenerwowanie. Rodzice gnębieni kontyngentami, podwodami i różnymi ciężarami nie myśleli o nauce dzieci. Atmosfera wychowawcza okropna. Dzieci patrzyły na grabieże, pożary, nieludzkie znęcanie się nad Żydami, mordy i inne okropności. Celowe demoralizowanie społeczeństwa polskiego przez okupanta nie pozostało bez wpływu na młodzież, a na likwidację moralnych skutków wojny potrzeba będzie długich lat”.

W czasie przejścia frontu 23 lipca 1944 r. szkoła sosnowicka poniosła ciężką stratę. Pocisk artyleryski zniszczył dom p. Jakubowskiej, w której mieściła się jedna klasa szkolna, a w niej ławki, szafy z pomocami szkolnymi i większością akt szkolnych z poprzednich lat. Wszystko uległo zniszczeniu.

3 września 1944 r. rozpoczęto nowy rok szkolny, już w wolnej od Niemców Sosnowicy, nabożeństwem szkolnym w kościele. Trzech nauczycieli uczyło 90 dzieci w siedmiu klasach. Do szkoły uczęszczały tylko dzieci polskie (żydowskie zostały w 100% wymordowane przez hitlerowców, a ukraińskie początkowo nie podjęły nauki, wróciły do szkoły dopiero późną jesienią 1944 r.). Po Bożym Narodzeniu do Sosnowicy skierowano także uczniów ze starszych klas spoza obwodu szkolnego. Entuzjazm był powszechny – choć nie było obowiązku szkolnego, dzieci nie opuszczały lekcji, same sprzątały klasy, paliły w piecach, przywoziły opał. Uczestnicząc w akcji pomocy rannym żołnierzom szkoła w Sosnowicy ufundowała łóżko z bielizną pościelową i osobistą dla jednego żołnierza. Z kolei na „Gwiazdkę Żołnierza” w 1944 r. szkołą wysłała paczkę o wadze 12 kg.

W roku szkolnym 1945-46 liczba dzieci w szkole wzrosła do 150 – przybyły dzieci z ukraińskich szkół w Turnie i Zbójnie, które zamknięto po wyjeździe ukraińskich nauczycieli na Ukrainę. Od półroczu w klasach VI i VIII wprowadzono naukę jęz. francuskiego. Rozpoczęło działalność Koło Młodzieży PCK.

W latach 50-tych dokończono budowę obiektu szkoły, wznosząc jej drugą kondygnację. Rozszerzono sieć szkolną w terenie, tworząc nowe szkoły w Pieszowoli, Turnie, Starym i Nowym Orzechowie, Górkach i Zienkach.

Po utworzeniu w 1975 r. Zbiorczej Szkoły Gminnej problemem stała się pilna rozbudowa obiektu. W 1979 r. uczyło się w niej aż 293 dzieci, pracowało 17 nauczycieli. Wielokrotnie planowana i odkładana rozbudowa doszła do skutku dopiero dzięki społecznej inicjatywie i po zmianie ustroju w Polsce. Latem 1991 r. powstał w Sosnowicy Społeczny Komitet Modernizacji Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki, któremu przewodniczył nadleśniczy Marek Gerung. Komitet postawił sobie za cel dobudowę nowego segmentu o 7 izbach lekcyjnych z łącznikiem do starego budynku. 30 stycznia 1994 r. zakończono budowę segmentu. Jednocześnie stary i nowy budynek wyposażono w instalację centralnego ogrzewania, wodę bieżącą i sanitariaty. Dach starej szkoły pokryto blachą, oba budynki otrzymały elewację. Wartość całej inwestycji wyniosła 2048 tys. zł. Wykonawcą był Zakład Remontowo-Budowlany PGR inż. A. Czarnomskiego. Pieniądze uży-

skano z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej, Kuratorium Oświaty w Chełmie. Inwestycję wsparli też rodzice i nauczyciele.

Kolejną rozbudowę szkoły przeprowadzono w latach 2000 – 2002. 22 grudnia 2000 r. uroczyście wymurowano kamień węgielny pod budowę gimnazjum w Sosnowicy. W nowym segmencie znalazło się 6 pomieszczeń lekcyjnych i szatnia dla całej szkoły. Do pełni szczęścia brakuje jeszcze sali gimnastycznej.

1 września 1999 r. powołano Zespół Szkół Publicznych w Sosnowicy. Decyzja ta była kolejną reorganizacją szkolnictwa w gminie. Wcześniej w 1995 r. – z powodu niewielkiej liczby dzieci – zlikwidowano Szkoły Podstawowe w Pieszowoli i Starym Orzechowie, czyniąc z nich filie Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki w Sosnowicy. Oprócz szkoły w Sosnowicy pozostawiono samodzielne szkoły w Nowym Orzechowie (z klasami I – V) i w Zienkach (klasy I – VI). Do Zespołu Szkół Publicznych w Sosnowicy włączono w 1999 r. Szkołę Podstawową im. T. Kościuszki w Sosnowicy z filiami w Pieszowoli i Nowym Orzechowie (jednocześnie zlikwidowano tu samodzielną szkołę), Gminne Przedszkole i nowoutworzone Gimnazjum w Sosnowicy. Jednocześnie zlikwidowano filię w Starym Orzechowie. Samodzielna szkoła w Zienkach o 6 oddziałach przetrwała do 2002 r. (zlikwidowano ją także z powodu zbyt małej liczby dzieci). Placówkę w Zienkach przekształcono w filię (o klasach I – III) Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki w Sosnowicy; jednocześnie zlikwidowano Gminne Przedszkole, tworząc w Szkole Podstawowej oddział przedszkolny i klasę „0”.

W Zespole Szkół Publicznych w Sosnowicy uczy się obecnie: 149 uczniów w gimnazjum i 220 w szkole podstawowej, oraz w trzech filiach: 19 – w Pieszowoli, 17 – w Zienkach i 16 – w Nowym Orzechowie. Gminę obsługuje też szkoła w Holi (gm. Wyrzyki) do której uczęszczają dzieci z Turna, Kropiwek i Mościsk.

Dyrektorem Zespołu Szkół Publicznych jest *Edward Targosz*.

Nauczyciele Zespołu Szkół Publicznych w Sosnowicy

Krystyna Jaśkiewicz – j. polski, Urszula Wójcik – j. polski, Marta Grzuszczuk – j. polski, Urszula Schab – matematyka, Agnieszka Wodnicka – matematyka, Katarzyna Czarniawska – matematyka, Teresa Jadwiżuk – fizyka, Barbara Dorożyńska – matematyka, Ewa Targosz – naucz. specjalne, Bożena Niezabitowska – naucz. specjalne, Danuta Gerung – przyroda, Janina Armacińska – biologia, Ewa Zajączkowska – j. angielski, Sylwia Skubisz – j. angielski, Ewa Gęborys – technika, Bronisława Grzywaczewska – chemia, Marzena Bancierz – sztuka, Jolanta Osenko – muzyka, Barbara Zarębska – historia, Ewa Szymanek – historia, Ewa Szymańska – świetlica, Monika Jemielniak – naucz. zinteg., Alina Zawadzka – naucz. zinteg., Agnieszka Kołodziej – religia, Wojciech Kułak – religia, Beata Łukaszuk – naucz. zinteg., Teresa Rybak – naucz. zinteg., Irena Zielińska – naucz. zinteg., Małgorzata Borowińska – naucz. zinteg., Jadwiga Słowik – naucz. zinteg., Elżbieta Siwek – naucz. zinteg., Ewa Buczek – naucz. zinteg., Jolanta Skolimowska – naucz. zinteg., Teresa Kasprzyk – naucz. zinteg., Adam Zieliński – informatyka,

Iwona Cebryk – geografia, *Małgorzata Maryjewska* – wych. fiz., *Joanna Szelaszuk* – wych. fiz., *Bożena Trubaj* – biblioteka, *Anna Mazurek* – biologia, *Edward Targosz* – informatyka.

Osiągnięcia uczniów z Sosnowicy:

W konkursach na szczeblu wojewódzkim uczestniczyli:

- – Konkurs Ekologiczny w roku szkolnym 2000/2001 – *Damian Romaszewski*, Konkurs Historyczny w roku szkolnym 2001/2002 – *Konrad Czarnomski*.
- W konkursie „Mój Las” – etap centralny, starowali *Ewelina Jemielniak*, *Aleksandra Kuberska* i *Wanda Kwiatkowska*.

KULTURA

Orkiestra strażacka

Początki zorganizowanej działalności kulturalnej w Sosnowicy sięgają początków XX wieku. Wówczas to właściciel dóbr Sosnowica Teodor Libiszewski zorganizował orkiestrę rybacką złożoną z 18 muzyków – rybaków i członków Towarzystwa Rolniczego. Funkcję kapelmistrza pełnił rybak Armaciński. Orkiestra znana była z charakterystycznych wyłącznie dla Polesia Zachodniego instrumentów muzycznych tzw. ligawek. Muzycy występowali na imprezach kościelnych (witali np. biskupa F. Jaczewskiego podczas jego triumfalnego objazdu Ziemi Chełmskiej), organizowanych przez dwór (występowali np. w Warszawie podczas Krajowej Wystawy Rybackiej, na ślubie T. Libiszewskiego), itp.

W 1927 r. z inicjatywy *Józefa Szumskiego* zorganizowana została orkiestra Ochotniczej Straży Ogniowej w Sosnowicy. Pierwszym jej kapelmistrzem był p. Czerniak – pracownik w majątku T. Libiszewskiego. Instrumenty zakupiono ze składek mieszkańców Sosnowicy i okolicznych miejscowości. Orkiestra ubarwiała wesela, zabawy ludowe, święta państwowe i kościelne, bale dworskie w Sosnowicy i innych wsiach.

Pod kierunkiem nowego kapelmistrza *Stanisława Armacińskiego* orkiestra powiększyła liczbę muzyków do 30 i jeszcze częściej obsługiwała imprezy w okolicznych wsiach. Z uzyskanych w ten sposób dochodów finansowano zakup sprzętu strażackiego. Zarobione przez orkiestrę pieniądze straż przeznaczała także na organizację występów teatryku amatorskiego założonego przez *Stefanię Dąbrowską* oraz zakup książek do zorganizowanej w 1933 r. także przez *Stefanię Dąbrowską*, biblioteki strażackiej. W 1939 r. biblioteka ta miała 2500 książek, które udostępniała całej społeczności sosnowickiej – Polakom, Żydom, Ukraińcom.

Podczas II wojny światowej Niemcy spalili książki z biblioteki strażackiej. Ocalały za to instrumenty muzyczne, przechowane przez członków orkiestry. Po wojnie wznowiła ona działalność. Reaktywowaną orkiestrą OSP w Sosnowicy kierowali *Henryk Armaciński* i *Józef Szumilo*. Tak jak przed wojną orkiestra obsługiwała uroczystości państwowe i kościelne, grała na zabawach ludowych i dożynkach. Nie było teraz tylko balów w dworach ziemiańskich.

W latach 50-tych XX wieku orkiestra w Sosnowicy otrzymała nieoczekiwany „zastrzyk” sprzętowy w postaci instrumentów orkiestry parczewskiej (przejętych przez władze za niepokorność jej członków, bojkotujących zalecenia nieuczestniczenia w obchodach świąt kościelnych). Później tę „nadwyżkę” sprzętu zabrała Komenda Powiatowa Straży Pożarnej we Włodawie.

Orkiestra strażacka przetrwała do 1982 r. Zawieszono jej działalność, gdy starsi członkowie albo zmarli, albo nie mieli już zdrowia do gry na instrumentach dętych, a młodzież nie wykazywała żadnego zainteresowania muzykowaniem.

Gminna Biblioteka Publiczna

Biblioteki w Sosnowicy funkcjonowały już przed II wojną światową – były to biblioteka szkolna i strażacka. Pierwsza biblioteka publiczna powstała w Sosnowicy w 1953 roku. Organizatorem placówki była Stefania Dąbrowska. Pierwszy księgozbiór liczył 1314 woluminów. Zainteresowanie książkami od początku było bardzo duże – już w pierwszym roku działalności skorzystało z biblioteki 105 czytelników, którzy wypożyczyli 500 książek.

W latach 1969 – 1972 Biblioteką – wówczas Gromadzką – kierowała Bożena Lewicka. W tym okresie powstała pierwsza filia biblioteczna w Orzechowie Nowym (1971 r.). Od 1979 r. Biblioteką Gminną w Sosnowicy kieruje Anna Czarnomska. W tym okresie utworzono oddział dla dzieci (1985 r.) i drugą filię biblioteczną w Zienkach (1988 r.). Biblioteka ma obecnie 663 czytelników, a księgozbiór liczy 14 tys. tomów. W 2002 r. wypożyczono 6491 książek.

Biblioteka prowadzi szeroką współpracę ze szkołą i środowiskiem. W ramach „żywego słowa w pracy z czytelnikami” organizowane są: głośnie czytanie, wieczory opowiadań, dyskusje nad książką, zgaduj-zgadule, lekcje biblioteczne, konkursy recytatorskie, występy grup teatralnych. Wizualnymi formami pracy biblioteki są: hasła i cytaty, gazetki biblioteczne, albumy, wystawy książek, wystawy okolicznościowe (Dzień Babci i Dziadka, Dzień Kobiet, Dzień Matki, Dzień Dziecka, Ozdoby Wielkanocne, Kosz pełen owoców i warzyw; o tematyce jesiennej „Kasztanowy ludzik”), wystawy w rocznicę urodzin i śmierci pisarzy, bohaterów narodowych: T. Kościuszko, H. Sienkiewicza, W. Szymanowskiej, K. C. Norwida, St. Staszica, J. Porazińskiej, E. Szelburg-Zarembiny, A. Fredro; rok prymasa tysiąclecia – kardynała Stefana Wyszyńskiego, wystawa prezentująca gminę podczas „Parczewskiej Jesieni Kulturalnej”, wystawa fotograficzna – „Piękno przyrody i zabytki gminy”, wystawa prac plastycznych (albumy) do konkursów recytatorskich; imprezy środowiskowe: przeglądy piosenki religijnej, ozdoby Wielkanocne – wystawy palm w kościele, Dni Sosnowicy, wieczornica z okazji rocznicy Odzyskania Niepodległości, uczestnictwo w akcji „Pomóż dzieciom przetrwać zimą”.

Nowymi formami działalności biblioteki jest wypożyczalnia kaset video i sprzedaż książek.

Problemem jest stan księgozbioru. Jest on w 50% przestarzały. Brak nowości wynika z braku funduszy na zakup książek. Do 1990 r. bibliotekę zaopatrywała Miejska Biblio-

teka Publiczna we Włodawie. W latach 1991 – 1994 bibliotekę zaopatrywała Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Chełmie. Dość znaczny fundusz pozwalał wówczas na zakup różnorodnego księgozbioru. Od 1995 r. biblioteki same dokonują zakupu nowych książek.

Dorobek Gminnej Biblioteki Publicznej jest imponujący. Jest to wiodąca placówka kultury w pow. parczewskim, tak jak w latach 80-tych i 90-tych była nią w woj. chełmskim.

Pracownicy Biblioteki

Biblioteka Gromadzka

<i>Stefania Dąbrowska</i>	1953 – 22.VII.1954
<i>Alicja Tokarzewska (Milaniuk)</i>	22.VII.1954 – 1.IX.1955
<i>Teodora Piasecka</i>	1.IX.1955 – 30.VI.1960
<i>Elżbieta Chomicz</i>	30.VI.1960 – 3.XI.1969
<i>Bożena Lewicka</i>	3.XI.1969 – 15.II.1972

Gminna Biblioteka Publiczna

<i>Maria Jachimska</i>	15.II.1972 – 7.XI.1973
<i>Maryla Dudzińska (Czarnacka)</i>	7.XI.1973 – 27.II.1974
<i>Elżbieta Przekorzyńska</i>	27.II.1974 – 24.X.1975
<i>Józefa Wawryniuk</i>	24.X.1975 – 1.II.1979
<i>Anna Czarnomska</i>	1.II.1979 – do chwili obecnej

Filia Biblioteczna w Orzechowie Nowym

<i>Maria Mieradzińska (Lasecka)</i>	styczeń 1971 – 1.X.1973
<i>Wiesława Mrugała</i>	1.X.1973 – 1.XI.1977
<i>Renata Woźniak (Paśnik)</i>	1.XI.1977 0 do chwili obecnej

Oddział dla dzieci

<i>Genowefa Tokarzewska</i>	10.IV.1986 – 3.III.1987
<i>Beata Łysik (Wachulik)</i>	18.X.1987 – 31.I.1989
<i>Małgorzata Bancierz (Selwa)</i>	1.II.1989 – 1.IV.1989

Filia Biblioteczna w Zienkach

<i>Mariola Śmiech</i>	15.IV.1988 – 31.XII.1991
<i>Renata Paśnik</i>	1.I.1992 – (w poniedziałki) do chwili obecnej

Na umowach czasowych (podczas urlopów macierzyńskich i wychowawczych koleżanek) pracowały:

<i>Genowefa Łasocha</i>	11.IX.1981 – 7.XI.1983
<i>Walentyna Maksymiuk</i>	11.VII.1981 – 15.IX.1981

Grażyna Koper (Grzywaczewska) 1982 – 10.X.1984

Beata Łysik (Wachulik) 10.X.1984 – 18.X.1987

Siedziby Biblioteki w latach 1953 – 2003

1953 – 1969 biblioteka zajmowała jedno pomieszczenie w budynku posterunku MO,

1969 – 1972 jedno pomieszczenie w domu prywatnym p. Tokarzewskiego,

1973 – 1975 jedno pomieszczenie w domu prywatnym p. Jeziorkowskiej,

1976 – 1983 dwa pomieszczenia w domu Krystyny Borys,

1983 – 1988 trzy pomieszczenia w oficynie pałacowej (Zakład Remontowo-Budowlany Kombinatu PGR),

od 1989 dwa pomieszczenia w budynku Gminnego Ośrodka Kultury.

Oddział dla dzieci mieścił się w latach 1985 – 1988 w Zakładzie Remontowo-Budowlanym PGR, a od 1989 w budynku GOK.

Filia Biblioteczna w Nowym Orzechowie korzystała z pomieszczeń:

1971 – 1989 w domu prywatnym Jana Huszaluka,

1989 – 1994 w domu Konrada Matejuka,

1994 – 2002 w starym budynku Szkoły Podstawowej,

od listopada 2002 w nowym budynku Szkoły Podstawowej.

Filia Biblioteczna w Zienkach znalazła pomieszczenie:

od 1988 do 1994 w budynku Zakładu Rolnego PGR,

od 1994 w klubie wiejskim.

Punkty biblioteczne Gminnej Biblioteki Publicznej w Sosnowicy

prowadzone były przez:

Pasieka – *Bożena Korobejko*

Pieszowola – *Grażyna Drob*

Stary Orzechów – *Janina Tiołko*

Turno – *Halina Wójcik*

Lipniak – *Antoni Stefaniuk*

Lejno – *Barbara Nawrocka*

Zienki – *Józefa Krupa*

Twórcy ludowi w gminie

Halina Nyszko – koronkarstwo, hafciarstwo (Sosnowica)

Anna Grzeszuk – koronkarstwo (Zienki)

Maria Kowalczyk – hafciarstwo (Sosnowica)

Jolanta Osenko – pisanki (Górki)

Leon Woźniak – wypalanie koszyków (Zacisze)

<i>Witold Kuzioła</i>	– wypalanie koszyków (Sosnowica)
<i>Barbara Krygier</i>	– pisanki (Górki)
<i>Elżbieta Ziniuk</i>	– koronkarstwo (Orzechów Nowy)
<i>Teresa Grzeszczuk</i>	– koronkarstwo (Zienki)
<i>Piotr Słowik</i>	– wikliniarstwo (Orzechów Stary)
<i>Anna Bożyk</i>	– gobeliny (Sosnowica)
<i>Anna Ulińska</i>	– wyroby ze sznurka i słomy (Górki)
<i>Katarzyna Ulińska</i>	– wyroby ze sznurka i słomy (Górki)
<i>Aneta Paśnik</i>	– hafciarstwo (Zacisze)
<i>Krzysztof Chomiuk</i>	– pisanki (Górki)
<i>Agnieszka Grzywaczewska</i>	– kompozycje kwiatowe (Sosnowica)
<i>Maria Kudła</i>	– kompozycje kwiatowe (Zienki)
<i>Jolanta Krupka</i>	– malarstwo (Sosnowica)
<i>Marzena Bancerz</i>	– grafika (Sosnowica)
<i>Barbara Zarębska</i>	– grafika (Sosnowica).

Gminny Ośrodek Kultury

W 1956 r. OSP w Sosnowicy wybudowała nową remizę, a w dotychczasowej zorganizowano świetlicę wiejską (w budynku tym mieści się dziś centrala telefoniczna). Do świetlicy ściągali tłumy, bo był w niej pierwszy we wsi telewizor. Wcześniej obrazki z ekranu oglądano w kinie „Ekran”, urządzonym w pożydowskim budynku obok świetlicy.

Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy powstał we wrześniu 1988 r. Dyrektorem została *Janina Armacińska*, a pracownikami: *Małgorzata Kłokosińska*, *Artur Borowiński*, *Maria Bąk* i *Marzena Bancerz*.

W Gminnym Ośrodku Kultury powstały koła zainteresowań: plastyczne, fotograficzne, muzyczno-taneczne. Organizowano bale sylwestrowe, zabawy choinkowe dla dzieci, dyskoteki, festyn rekreacyjno-sportowy, wieczornice z okazji odzyskania Niepodległości, wybuchu II wojny światowej, święta Edukacji Narodowej, Jasełka Bożonarodzeniowe, Andrzejki, Dzień Babci i Dziadka.

Od 1 kwietnia 1993 r. pracownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Sosnowicy *Małgorzata Selwa* została oddelegowana do pracy w Gminnym Ośrodku Kultury w Sosnowicy.

10 lutego 2003 r. powstała Gminna Biblioteka Publiczna – Centrum Kultury w Sosnowicy, wchłaniając dotychczasowy GOK.

Zespół Ludowy „TO MY”

Zespół ludowy „TO MY” z Nowego Orzechowa powstał w 1995 roku przy Kole Gospodyń Wiejskich w tej miejscowości. Kierownikiem zespołu jest *Krystyna Jabłońska*, a w jego skład wchodzi ponadto: *Magda Jabłońska*, *Jadwiga Piekarcz*, *Agnieszka Piekarcz*, *Halina Muzyka*, *Helena Grodek*, *Edyta Grodek*, *Aneta Chruścić*.

Zespół brał udział w uroczystościach gminnych, takich jak: Dni Sosnowicy 1995 r., Dzień Kobiet 1996 r., otwarcie sezonu turystycznego przez Klub Abstynenta „Rodzina II” nad Jeziorem Czarnym w 1996 r., Dni Sosnowicy 1996 r. i 1997 r., Dożynki Gminne w Sosnowicy i w Drozdówce (gm. Uścimów) w 1996 r. Otrzymał wyróżnienie za udany debiut w XVI Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Śpiewaczych, Kapel Instrumentalistów i Śpiewaków Chełm 1997 r., dyplom za zajęcie I miejsca w Powiatowym Przeglądzie Twórczości Artystycznej Wsi Parczew 1999 r. Uczestniczył też w VIII Finale Wielkiej Świątecznej Pomocy Parczew 2000 r. i w Dożynkach Powiatowych Jabłoni 2000 r.

Koło Gospodyń Wiejskich w Sosnowicy

W 1960 r. powstało Koło Gospodyń Wiejskich w Sosnowicy. Pierwszą przewodniczącą była *Stanisława Dąbrowska*, sekretarzem – *Maria Demczuk*. Głównym zadaniem KGW jest organizacja kursów:

- kulinarnych: pieczenia ciasta, masarski, kanapkowy, koreczkowy, gotowania, sałatkowy;
- Praktyczna Pani: kurs szycia, haftowania, wyszywania, wykonywanie pisanek Wielkanocnych, palm i stroików Bożonarodzeniowych.

Obecnie przewodniczącą Koła jest *Klara Kłokosińska*, zastępczynią – *Jadwiga Ciesielska*. Koło liczy 15 członkiń. KGW aktywnie uczestniczy w imprezach gminnych takich jak: Dni Sosnowicy, dożynki, akademie okolicznościowe, przygotowując wypieki ciastkarskie i słynne „koreczki”. Każdego roku panie z KGW przygotowują wieniec dożynkowy do kościoła oraz na inne uroczystości gminne i powiatowe.

Zespół „Hetmanki”

W styczniu 2002 r. przy Gminnym Ośrodku Kultury zawiązał się Ludowy Zespół Śpiewaczy „Hetmanki”, utworzony przez mieszkanki Sosnowicy, Górek, Turna i Zaczysza. Pierwszy raz zespół wystąpił publicznie 7 marca 2002 r. podczas akademii z okazji Dnia Kobiet. W ciągu roku (do marca 2003 r.) „Hetmanki” występowały na scenach całego powiatu, m.in. podczas przeglądu teatrów wiejskich w Paszenkach gm. Jabłoni, w „Niedzielnej majówce na ludowo” w Sosnowicy, podczas otwarcia sezonu letniego nad Jez. Czarnym.

W skład Zespołu wchodzi:

Anna Czarnomska, Małgorzata Selwa, Klara Kłokosińska, Barbara Jarosz, Jadwiga Ciesielska, Teresa Ilczuk, Jadwiga Borowińska, Halina Osiej, Helena Łysik – wszystkie panie z Sosnowicy, *Ewa Korcz, Alina Hernas i Alina Grzegorzczuk* z Turna, *Alina Ulińska, Halina Kawatek i Krystyna Majewska* z Górek, *Renata Paśnik* z Zaczysza.

Akompaniatorem „Hetmanek” jest od początku istnienia zespołu *Henryk Krupka*. Ostatnio wspomaga go *Henryk Kozak* (z zespołu „Wrzeciono” w Podedwórze).

INFRASTRUKTURA SPOŁECZNA W GMINIE

Ochotnicze Straże Pożarne

Zebranie organizacyjne Straży Ogniowej w Sosnowicy odbyło się 29 czerwca 1924 roku. Inicjatorem powstania straży był *Józef Szumski*, który razem z dziedzicem *Teodorem Libiszewskim*, przekonał mieszkańców osady i wsi, że liczne pożary wybuchające w zwartej, drewnianej zabudowie, wymuszają ochronę przeciwpożarową. Pierwszym prezesem Straży Ogniowej został *Teodor Libiszewski*, a pierwszym komendantem *Józef Szumski*. W skład pierwszego Zarządu Straży weszli ponadto: Taszewski, Danielak, Wajs, Lisicki, Wierzbicki i Jachimski. A wśród pierwszych strażaków byli też Zaborowski, Pogonowski, Korzan, Mańkowski, Zawadzki, Armaciński, Kluziak. Koszty organizacji Straży wziął na siebie Teodor Libiszewski, który ufundował trzy odcinki węża tłoczonego o długości łącznej 300 m oraz sikawkę i beczkowóz o pojemności 600 litrów wody. Przeznaczył także 300 zł na potrzeby Straży i udostępnił jej pomieszczenia w starym dworze. Pierwszym poważnym egzaminem straży sosnowickiej był pożar w dniu 23 czerwca 1926 r., który wybuchł w majątku Lasek Sosnowicki. Natychmiast interweniowała Straż Ogniowa w Sosnowicy, która zdołała ugasić ogień w chlewni. W 1928 r. straż wzbogaciła swoje wyposażenie kupując konny wóz strażacki oraz sprzęt osobisty strażaków (hełmy, toporki itp.). W 1935 r. zakupiono pierwszą motopompę „Silezia” o wydajności 600 litrów wody na minutę.

Straż w okresie II wojny światowej prowadziła też aktywną działalność kulturalną. W 1927 r. z inicjatywy Józefa Szumskiego powstała strażacka orkiestra dęta. Orkiestra zarabiała na weselach i zabawach wiejskich uzyskując fundusze na zakup instrumentów, a także na zakup książek dla biblioteki strażackiej założonej w 1933 r. Przed II wojną światową miała ona 2500 woluminów, udostępnianych mieszkańcom Sosnowicy. Straż pełniąc rolę animatora kultury zorganizowała też teatrzyk amatorski, którym kierowała Stefania Dąbrowska.

II wojna światowa ograniczyła działalność Straży Ogniowej z Sosnowicy.

Po II wojnie straż uzyskała nową siedzibę. W 1950 r. wybudowano „plombę” w Rynku i przeniesiono doń sprzęt strażacki ze starego dworu (obecnie mieści się tam placówka

TP S.A.). Wówczas też OSP w Sosnowicy otrzymała z Komendy SP w Parczewie motopompę „Polonia” o wydajności 800 l/min. W 1956-7 r. strażacy wybudowali nową remizę (garaż) o 2 boksach. Do tego garażu wstawiono w 1958 r. pierwszy w historii OSP samochód strażacki „Star 21”. Służył on sosnowickiej straży aż do 1987 r. – wówczas to OSP otrzymała nowy wóz bojowy „Star 244”. Znalazł on miejsce w nowej remizie OSP wybudowanej w latach 1984-87. W Domu Strażaka ulokowano także Gminny Ośrodek Kultury i Gminną Bibliotekę Publiczną. Jednocześnie z samochodem „Star 244” OSP otrzymała 2 aparaty oddechowe, pompę pływającą, piłę motorową do drewna, 10 kompletów ubrań bojowych i inny sprzęt.

W 1992 r. z okazji jubileuszu 68-lecia OSP mieszkańcy Sosnowicy ufundowali swojej jednostce sztandar.

Obecnie **OSP w Sosnowicy** ma 21 członków, 2 samochody pożarnicze, 2 lekkie i 1 średni oraz 3 motopompy.

W skład Zarządu OSP wchodzi:

Tadeusz Czosnowski – prezes, *Adam Filipczuk* – naczelnik, oraz *Stanisław Kwiatkowski*, *Marian Niedziałkowski* i *Franciszek Dawidek*.

OSP w Starym Orzechowie powstała w 1959 r. Obecnie ma 23 członków, 1 samochód pożarniczy (lekki) i 2 motopompy. W skład Zarządu OSP wchodzi:

Jan Grzywaczewski – prezes, *Jan Szyplowski* – naczelnik, oraz *Jerzy Sidoruk*, *Marian Szuptarski* i *Jan Rapczun*.

OSP w Pieszowoli powstała w 1950 r. Ma obecnie 13 członków, 1 samochód pożarniczy i 2 motopompy. W skład Zarządu OSP wchodzi:

Stanisław Semeniuk – prezes, *Antoni Niezabitowski* – naczelnik, oraz *Andrzej Szelest*, *Marek Świrski* i *Jerzy Paterek*.

OSP w Nowym Orzechowie powstała w 1956 r. Ma 25 członków, 1 samochód pożarniczy i 2 motopompy. W skład Zarządu OSP wchodzi:

Marek Dorożyński – prezes, *Radosław Kondracki* – wiceprezes, *Józef Matejuk* – naczelnik, oraz *Wojciech Szelepajło* i *Krzysztof Dorożyński*.

OSP w Lejnie została założona w 1941 r. Ma 19 członków, 1 samochód pożarniczy i 2 motopompy. W skład Zarządu OSP wchodzi:

Leon Simborski – prezes, *Kazimierz Woźniak* – naczelnik, oraz *Zdzisław Filipiak* i *Henryk Budzyński*.

Spółeczne Towarzystwo Kościuszkowskie

Związki Tadeusza Kościuszki z Sosnowicą zostały przypomniane w 1992 roku. Inicjatorem była przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole Podstawowej w Sosnowicy *Anna Czarnomska*, która wspólnie z Komitetem Rodzicielskim ufundowała sztandar szkole nazwanej 3 maja 1992 r. imieniem Tadeusza Kościuszki. We fron-

ton szkoły wmurowano wówczas tablicę pamiątkową ufundowaną przez nauczycieli szkoły. Uroczystości towarzyszyło otwarcie w „Dworku Kościuszki” izby pamięci poświęconej Naczelnikowi Powstania 1794 r.

Przypadająca w 1994 r. dwusetna rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej wyzwoiliła społeczną aktywność mieszkańców Sosnowicy. W styczniu tegoż roku powołano Społeczny Komitet Obchodów tej rocznicy, pod przewodnictwem *Czesława Chomy*. 14-15 maja 1994 r. odbyły się przeprowadzone z dużym rozmachem i bardzo udane obchody rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej. Zaowocowały one przekształceniem Komitetu Obchodów w Towarzystwo Kościuszkowskie. Przewodniczącym Towarzystwa został *Jerzy Maśluch*. Pierwszym dokonaniem Towarzystwa był 2-dniowy festyn pn. „Dni Sosnowicy” w dniach 6-7 maja 1995 r. Odtąd obchody „Dni Sosnowicy” stały się coroczną imprezą o zasięgu ponadgminnym.

W dniach 9-11 maja 1997 r. Towarzystwo było inicjatorem i organizatorem obchodów 200. rocznicy wzniesienia Kościoła Trójcy Św. w Sosnowicy, 180. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki i 5 rocznicy nadania Szkole Podstawowej w Sosnowicy imienia Tadeusza Kościuszki. Poświęcono wówczas także „Mogilę Szwedzką” w Zienkach.

Zarząd Społecznego Towarzystwa Kościuszkowskiego stanowią obecnie: *Jerzy Maśluch* – przewodniczący, *Czesław Choma* – zastępca przewodniczącego, *Sylwester Frąc* – sekretarz, *Anna Czarnomska* – skarbnik, *Bronisława Grzywaczewska* i *Edward Targosz* – członkowie. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej STK jest *Zofia Łasocha*.

Koło Łowieckie nr 70 „Sokół” z siedzibą w Sosnowicy

Koło funkcjonuje od 50 lat. Zrzesza 60 członków. Użytkuje w dwóch obwodach łowieckich nr 5 i nr 6 ponad 20 tys. ha lasów, pól, łąk i bagien w rejonie Dębowa Kłoda – Kodeniec – Sosnowica (nr 5) i Brus – Wyryki (nr 6 – w pow. włodawskim). Obwód nr 5 ma charakter „polny”, a nr 6 – „leśny”.

Obwody Koła nr 70 są niezwykle bogate w zwierzyinę leśną i polną. Są tu łosie, jelenie, sarny, dziki i wilki. W tym roku obserwowano jak wilczyce wyprowadziły po zimie młode z gniazd – świadczy to o tym, że nie są to osobniki „przechodnie”, lecz już osiadłe na terenie obu obwodów. Wilki polują głównie na łąkach Skoroda w rejonie Mościska – Kodeniec – Hala – Zamołodycze. Zmeliorowane przed laty łąki Skoroda uległy degradacji z powodu braku należytej konserwacji. Zarośnięte krzakami i młodnikami łąki stały się wspaniałym legowiskiem dla łosi, jeleni, saren i ... wilków. Tu właśnie mieszkańcy i leśnicy znajdują szkielety saren i jeleni – świadectwo „uczty” wilków.

O stanie zwierzyny w obwodzie niech świadczy jej ilość wyznaczona do odstrzału. W 2003 r. myśliwi z koła nr 70 mają odstrzelić 90 dzików, a jeleni tylko w kole nr 6 aż 13, podobnie aż 30 saren. Niezmiernie dużo jest lisów i bażantów. stosunkowo mało zajęcy.

Myśliwi, wbrew obiegowym przekonaniom, nie tylko polują. Przede wszystkim troszczą się o zwierzyinę, zwłaszcza w okresie zimowym, kiedy prowadzona jest akcja dożywiania. Naprawiają też szkody poczynione przez zwierzęta, zwłaszcza dziki. Miejscowi rolnicy chętnie uprawiają kukurydzę – ulubioną potrawę dzików. W swoich

działaniach członkowie koła ściśle współpracują z Nadleśnictwem Parczew z siedzibą w Sosnowicy.

Prezesem Koła Łowieckiego „Sokół” jest *Stanisław Skowronek* (pracownik Komendy Powiatowej Policji we Włodawie), sekretarzem – *Edward Romaszewski*, a w skład Zarządu Koła wchodzi ponadto: *Franciszek Czerniawski* – łowczy Koła, *Zbigniew Kwiatkowski* – sekretarz i *Ryszard Tokarzewski* – skarbnik Koła.

Klub Abstynenta „Rodzina II” w Sosnowicy

Klub powstał w 1990 r. z inicjatywy grupy osób pragnących żyć w trzeźwości i pomagać innym w wyjściu z nałogu. Realizując statutowe cele Klub organizuje wiele imprez, m.in. „Otwarcie Letniego Sezonu Trzeźwościowego”, promujących ruch abstynencki wśród społeczności lokalnej, trzeźwy styl życia oraz walory turystyczno-rekreacyjne regionu. Klub wspólnie z Ośrodkiem pomocy Społecznej w Sosnowicy organizuje obozy dla dzieci w ośrodku wypoczynkowym w Białce. W programie są zajęcia edukacyjne z dziedziny profilaktyki uzależnień i promocji zdrowego stylu życia oraz zajęcia rekreacyjne pozwalające na odreagowanie emocjonalne i niezbędną dla rozwoju dziecka zabawę.

Po *Zbysławie Drobie* funkcję prezesa Klubu pełni obecnie *Władysław Szczërba*.

Pomoc społeczna

Ośrodek Pomocy Społecznej w Sosnowicy ma 4-osobową załogę. Kierownikiem GOPS jest *Grażyna Romaszewska*.

W 2002 r. opieką społeczną otoczono w gminie 456 osób z 231 rodzin. W rodzinach tych jest łącznie 957 osób, co oznacza, że z pomocy socjalnej skorzystało aż 32,4% mieszkańców gminy. Aż 70% objętych opieką społeczną stanowią mieszkańcy wsi popegeerowskich (Turno, Zienki, Pasieka, Sosnowica, Górki). 105 osób otrzymało świadczenia pieniężne, a 305 – rzeczowe (obiady dla dzieci).

SPORT

Ludowy Klub Sportowy „Grom” w Sosnowicy

Historię piłki nożnej w Sosnowicy można podzielić na dwa etapy. Pierwszy to lata 1984 – 1988, a drugi od 1996 r. Klub sportowy powstał w latach osiemdziesiątych jako drużyna LZS-owska. W 1983 r. członkowie LZS wykonali systemem gospodarczym boisko, na terenie obok stacji paliw. Głównym koordynatorem prac był ówczesny naczelnik gminy Stanisław Bancerz. Zakup sprzętu sportowego i opłaty sędziowskie pokrywał Urząd Gminy, natomiast dojazdy zawodników i przygotowanie boiska do gry finansowali piłkarze.

W 1996 r. reaktywowano działalność klubu z inicjatywy Mirosława Ilczuka – kapitana drużyny. Drużynę zgłoszono do rozgrywek klasy „A” w Chełmskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej w sezonie 1997/98. Drużyna juniorów LKS „Grom” odniosła wówczas największy sukces zdobywając I miejsce i puchar prezesa ChOZPN. Młody zespół „Gromu” prezentował dobry, skuteczny futbol i jesienią roku 1998 i 1999 był liderem rozgrywek, a tym samym głównym kandydatem do awansu do V ligi. Ale na wiosnę 1999 r. zabrakło zaangażowania i dorobku punktowego z półmetka nie udało się powiększyć. Sezon 1999/2000 „Grom” zakończył na IV miejscu wśród 13 drużyn. W 2000 roku wskutek reformy administracyjnej Polski i przyłączenia gminy Sosnowica do powiatu parczewskiego, klub został włączony do struktur Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Sezon 2000/01 i 2001/02 nie był zbyt udany. Odeszło kilku podstawowych zawodników, przenosząc się do innych klubów sportowych ze względu na kontynuowanie nauki lub pracę, albo ze względu na kontuzje. Problemem jest brak odpowiedniej bazy sportowej nie tylko do rozgrywek piłkarskich, ale i do treningów, co skutkuje słabym przygotowaniem zawodników. W okresie zimowym treningi prowadzone są w sali gimnastycznej (niepełnowymiarowej) w Zespole Szkół Publicznych w Sosnowicy.

Miłą niespodzianką sezonu 2000/01 były rozegrane na boisku sportowym w Sosnowicy mecze Piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu Białkopodlaskiego OZPN. LKS

„Grom” pokonał drużyny z: Dębowej Kłody, Milanowa, Żabikowa i Białej Podlaskiej, ulegając jedynie drużynie IV ligi „Orlęta” Łuków.

Sezon 2002/03 (runda jesienna) w VI lidze (seniorów) drużyna „Gromu” zakończyła niepowodzeniem (tylko 4 punkty); natomiast juniorzy zajęli II miejsce zdobywając 9 punktów (tyle co drużyna z Rokitna). Był to efekt właściwej pracy z młodzieżą Krzysztofa Tyszczyka, byłego zawodnika, a obecnie społecznego trenera juniorów.

LKS „Grom” – został zarejestrowany jako Stowarzyszenie w Sądzie Okręgowym w Lublinie w dniu 19 maja 2000 r. (nr Rej.SZS/77/00). W obecnym składzie Zarządu LKS „Grom” są: *Zofia Łasocha* – prezes, *Grzegorz Majewski* – wiceprezes, *Edward Tar-gosz* – sekretarz, *Zygmunt Babkiewicz* – członek, *Mieczysław Żółtkowski* – członek.

Drużyna Ludowego Klubu Sportowego „GROM” w Sosnowicy skupia młodzież szkolną, pracującą i bezrobotną, dla której sport jest często jedyną formą spędzenia wolnego czasu.

Drużyna bierze też udział w różnych zawodach i imprezach sportowo-rekreacyjnych: wojewódzkich, powiatowych i międzygminnych zdobywając laury:

- | | |
|---|--------------|
| – I turniej piłki halowej o Puchar Starosty Parczewskiego | – II miejsce |
| – I turniej piłki siatkowej o Puchar Wójta Gminy Urszulin | – II miejsce |
| – turniej piłki koszykowej i nożnej o puchar Wójta Gminy Podedwórze | – I miejsce |
| – turniej piłki nożnej o Puchar przewodniczącego Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Sosnowicy | – II miejsce |
| – turniej piłki nożnej halowej o puchar Wójta Gminy Siemień | – I miejsce |
| – I powiatowy turniej piłki halowej (12 drużyn) | – IV miejsce |
| – I turniej piłki halowej o Puchar Starosty Łęczyńskiego (8 drużyn) | – IV miejsce |

Ludowy Klub Sportowy „Grom” w Sosnowicy opiera swoją działalność przede wszystkim na społecznej pracy swoich członków, działaczy sportowych, sympatyków sportu oraz sponsorów.

Mimo kłopotów finansowych LKS „Grom” bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo VI ligi sezonu 2002/03. Klub może prowadzić działalność dzięki pomocy samorządu gminy, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Sosnowicy, sponsorów, sympatyków oraz działaczy i samych zawodników.

ZABYTKI W GMINIE

I. Zespół rezydencyjny w Sosnowicy

obejmuje:

- dworską oficynę z 1753 r.,
- pozostałości murowanego alkierza dawnego dworu z poł. XVIII w.,
- park z poł. XVIII w.

Marcin Sosnowski zbudował w 1723 r. w Sosnowicy klasyczny polski parterowy dwór modrzewiowy z poddaszem, (położony ok. 200 m na zachód od kościoła rzymsko-katolickiego). Dwór ten przekształcił jego syn Józef Sosnowski w latach 1741 – 1753. Przebudował on budynek nadając jego wnętrzu wystrój rokokowy, oraz dobudował do niego – po obu bokach – 4 murowane alkierze. Urządził również otoczenie dworu, obejmujące przestrzenny w założeniu geometrycznym park o powierzchni 25 ha. Jego osią centralną była 4-rzędowa aleja lipowa łącząca dwór z położonym na wschodnim skraju osady dworskiej kościołem. Park podzielony był na regularne kwatery – kwadrato-we i trójkątne. Na osi założenia były dwa dziedzińce – wewnętrzny paradny i zewnętrzny – gospodarczy. Ten pierwszy został obudowany po bokach piętrowymi, murowanymi oficynami dworskimi o charakterze pawilonów parkowych. Dziedziniec zewnętrzny, oddzielony od paradnego rowem, zabudowany był po obrzeżach szeregiem stajni i koszar chorągwi hetmańskiej.

Wspaniały dwór otoczony parkiem był rezydencją godną wojewody i hetmana. Józef Sosnowski mieszkał w nim do 1772 r. tj. do chwili otrzymania starostwa Ratno, kiedy to przeniósł się na stałe do zamku ratneńskiego, a dwór w Sosnowicy wykorzystywał jako rezydencję letnią. W tym dworze urodziły się dwie jego córki – Ludwika i Konstancja. W jednej z dwu oficyn pałacowych – północnej, zamieszkał w 1775 roku Tadeusz Kościuszko.

W czasie zaborów dwór hetmański nadal służył rodzinie Sosnowskich. Kiedy w 1905 r. zmarła ostatnia z rodu Waleria Niepokólczycka nowy właściciel dóbr Teodor Li-

biszewski miał okazję po raz pierwszy obejrzeć wnętrze całego dworu. Zapisał wówczas w swoich notatkach:

„Był to bardzo stary dwór o kilkunastu komnatach, z których dożywotniczka (Waleria Niepokólczycka – przyp. aut.) zajmowała tylko dwie. Reszta komnat była na głucho zamknięta, okiennice szczelnie pozabijane – przez okres długich kilkudziesięciu lat nikt z żyjących wówczas ludzi – oprócz dożywotniczki – tam nie był (...)

Gdy nastąpiło (...) wprowadzenie nas do wnętrza odnosiliśmy wrażenie świeżo odkrytego grobowca zmarłego przed wiekami faraona. Poza dwoma charakterystycznymi piecami w pokojach ostatnio zajmowanych przez zmarłą (Walerię Niepokólczycką – przyp. aut.), we wszystkich pozostałych komnatach były tylko wielkie, stylowe kominki, ściany pokryte gobelinami. Salka wychodząca na alejkę kościuszkowską w parku była pokryta pięknymi stiukami. Gdy zapalono drewno w licznych kominach – grzebiąc w nabytych od sukcesorów skrzyniach z dokumentami przeniosłem się o 150 lat wstecz – tam, gdzie kochał Kościuszko (...)

W jednym z brulionów listów pani Ludwiki do Kościuszki była mowa o zakątku w parku, gdzie często przebywali, zwanym „corbau”. Wszystko, co miało jakiś związek z pobytem naszego bohatera narodowego, odesłałem do Biblioteki Jagiellońskiej”.

Dwór spłonął w lipcu 1915 r. W dotychczasowych opisach Sosnowicy używano enigmatycznego zwrotu – „dwór został zniszczony podczas I wojny światowej”. To prawda, ale znamy konkretnych sprawców zniszczenia tego bezcennego – ze względu na osobę Tadeusza Kościuszki – dla Polaków zabytku. Byli nimi Kozacy z rosyjskiej armii wykonujący rozkaz cara o „spalonej ziemi”, jaką miała zostawić armia rosyjska, wycofująca się za Bug przed nacierającymi z zachodu wojskami niemieckimi i z południa wojskami austro-węgierskimi. Dwór użytkowany wówczas przez włodawskie Towarzystwo Rolnicze nie miał w chwili kozackiej akcji swojego obrońcy. Właściciele dóbr sosnowickich Libiszewscy wyjechali przed frontem do rodziny w Rosji. Kozacy spalili nie tylko dwór, ale i zabudowania gospodarcze – koszary i stajnie hetmańskie. Ruiny dworu rozebrano po I wojnie, dziś pozostały po nim jedynie ukryte pod ziemią fundamenty.

Z pożogi w 1915 r. ocalały jedynie 3 budowle – alkierz południowo-wschodni oraz dwie oficyny – północna i południowa. Będąca w najgorszym stanie oficyna południowa została w okresie międzywojennym odbudowana do poziomu parteru i nadal służyła rodzinie Libiszewskich. Po II wojnie światowej i nacjonalizacji korzystał z niej PGR w Sosnowicy.

Oficyna północna to najbardziej znany zabytek Sosnowicy. To właśnie w tym budynku mieszkał przez kilka miesięcy 1775 roku 28-letni kapitan artylerii Tadeusz Kościuszko, zatrudniony przez hetmana Józefa Sosnowskiego w charakterze nauczyciela matematyki i rysunków jego córek. Związany z romantyczną miłością przyszłego Naczelnika Insurekcji 1794 r. i hetmańskiej córki Ludwiki, nosi dziś nazwę „Dworek Kościuszki”. Zbudowany na rzucie kwadratu budynek ma w piwnicach i na parterze oryginalne, XVIII-wieczne sklepienia kolebkowo-krzyżowe. Dach 4-spadowy, mansardowy z lukarnami, pokryty gontem. Elewacje oficyny przestrojone są 4 szerokimi lizenami. Barokowy budynek wykorzystywany przed II wojną przez Libiszewskich, po nacjonalizacji w 1944 r. służył za pomieszczenie różnych instytucji publicznych. W latach 1983 – 1991

mieścił się w nim Urząd Stanu Cywilnego oraz dyrekcja Zakładu Remontowo-Budowlanego PGR. Później był własnością AWRSP, następnie gminy, która w 1998 r. sprzedała ją prywatnemu inwestorowi z Lublina za 2% wartości obiektu. Po gruntownej modernizacji, prowadzonej pod nadzorem konserwatorskim, oficynę adaptowano na pensjonat turystyczny „Dworek Kościuszki”, mieszczący restaurację, pokoje gościnne i sale konferencyjne.

Przetrwały do dziś też resztki **murowanego alkierza dawnego dworu** z połowy XVIII w.

Pozostałości parku z połowy XVIII w.

Oś kompozycyjną założenia geometrycznego parku ukształtowanego w II połowie XVIII w. tworzyła czterorzędowa aleja lipowa. Do dziś przetrwały zaledwie jej resztki.... Kompozycję parkową zmieniły na początku XX wieku przedsięwzięcia gospodarcze Teodora Libiszewskiego. Na rozległych, podmokłych łąkach przylegających do zespołu dworskiego po północnej jego stronie, urządził on kompleks stawów rybnych. Najbliższy parkowi nazwał „Hetman”. Wiele starszych drzew w parku wycieli podczas okupacji Niemcy. Dodatkowo park został zdekomponowany w 1963 r., kiedy to przez północną jego część przeprowadzono szeroki kanał zasilający stawy wodę.

Świadkami historii rodu Sosnowskich i Sosnowicy są nieliczne pomnikowe okazy dębów i lip. W środkowej części parku ocalały trzy pomnikowe dęby w wieku ponad 400 lat. Sadzili je więc w końcu XVI wieku potomkowie Jony-Iwaszki Sosnowskiego. W północnej części parku rośnie siedem dębów w wieku 300 – 200 lat, a wśród nich okazały dąb bezszypułkowy o średnicy pnia ponad 200 cm, nazywany przez mieszkańców osady „Rybak”. Z dawnego parku hetmana Sosnowskiego zachowały się też pomnikowe egzemplarze lip drobnolistnych, w tym jedna o średnicy pnia ok. 190 cm, a także kilka jeśionów wyniosłych.

W sumie park jest zaniedbany i przydałby się jego solidna odnowa.

II. Zespół kościelny z 1797 r.

obejmujący:

- kościół rzymsko-katolicki pw. Świętej Trójcy,
- dwie dzwonnice przykościelne,
- ogrodzenie cmentarza kościelnego.

Na miejscu starego kościoła drewnianego z 1678 r. wdowa po hetmanie Józefie Sosnowskim – Tekla z Zamiechowskich Sosnowska ufundowała nową świątynię pw. Trójcy Świętej. Murowany jednonawowy kościół wzniesiono w stylu klasycystycznym na rzucie prostokąta z półkolistą absydą i dwoma zakrystiami. Budowa wspierana finansowo przez brata hetmana – biskupa Konstantego Sosnowskiego, trwała dość długo, bo też przypadła na niespokojny czas rozbiorów i wojen polsko-rosyjskich. Rozpoczęta w 1783 r. została zakończona najprawdopodobniej w 1797 r. Jednakże dopiero w 1804 r. kościół

został konsekrowany przez ordynariusza diecezji chełmskiej bpa Wojciecha Skarszewskiego. Z tej okazji został wówczas odnowiony. Jednocześnie z budową kościoła wznoszono też dwie murowane, wolnostojące dzwonnice 2-kondygnacyjne (1797 r.). Wystawiono je na rzucie kwadratu, z barokowymi hełmiastymi dachami.

Świątynia po raz pierwszy była gruntownie remontowana staraniem i kosztem parafian w 1884 r. W końcu XX wieku odnawiali ją proboszczowie ks. Stanisław Burzec i ks. Sylwester Frąc, pod nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Chełmie.

Klasycystyczna świątynia mająca w zwieńczeniu fasady jeszcze pewne echa późno – barokowe ma wewnątrz piękne ołtarze i równie piękne obrazy. Późnobarokowy ołtarz główny, wykonany w I ćwierćwieczu XVIII wieku, pochodzi ze starej świątyni parafialnej w Parczewie. Po wybudowaniu obecnego kościoła parczewskiego na początku XX wieku, stary ołtarz umieszczono początkowo w jego wnętrzu, do czasu aż wykonano nowy, specjalnie dla tej świątyni ołtarz główny (na początku lat 20-tych XX wieku). Wówczas stary ołtarz przekazano do świątyni w Sosnowicy. Ołtarz jest murowany, polichromowany, z marmoryzowanymi trzonami kolumn i pilastrami, z połączanymi dekoracjami. W środku ołtarza przywieziony z Włoch obraz Trójcy Św. pędzla Józefa Walla (1752 – 1798). Zwieńczenie ołtarza w formie trójkątnego szczytu z Okiem Opatrzności w glorii. Świątynia ma dwie pary ołtarzy bocznych. W pierwszej parze umieszczono obrazy Matki Boskiej Różańcowej i św. Józefa z Dzieciątkiem. W drugiej parze: w prawym ołtarzu – obraz św. Piotra, w lewym – krucyfiks rokokowy.

Ozdobą kościoła są jeszcze dwa obrazy w ołtarzach autorstwa Józefa Walla i piękny klasycystyczny katafalk z 4 orłami przeniesiony do Sosnowicy z kościoła w Opolu-Podwórzu.

Z obu stron drzwi wejściowych do kościoła znajdują się tablice upamiętniające wzniesienie świątyni przez Teklę Sosnowską i jej remont przez parafian w 1884 r. Wewnątrz kruchty znajdują się epitafia: Rocha Jasieńskiego – sędziego pokoju powiatu włodawskiego, dziedzica dóbr Brus, zmarłego w 1880 r. w wieku 77 lat i ks. Aleksandra Zembruskiego, urodzonego i wychowanego w parafii Sosnowica, syna właściciela dóbr Turno, zm. w 1879 r. w Zamościu w 28 roku życia i 5 roku kapłaństwa. Na frontonie kościoła umieszczono też tablicę upamiętniającą żołnierzy Września 1939 r. oraz akowców z II Rejonu Obwodu Włodawskiego AK walczących z najeźdźcą o wolność i niepodległość Ojczyzny, poległych, pomordowanych i zaginionych w latach 1939 – 46 oraz zmarłych po wojnie w różnych okolicznościach. Wmurowano też tablicę ku czci żołnierzy AK i WiN.

Z kościołem sąsiaduje od strony wschodniej – poprzez ogrodzenie – wpisany do rejestru zabytków – cmentarz kościelny.

III. Cmentarz kościelny

Założony w czasach zaboru austriackiego, na początku XIX wieku, przy drodze do Sosnowicy – Lasek i Turna, jest miejscem spoczynku wiernych z terenu parafii Sosnowica oraz miejscem pamięci narodowej. Pochowano tu m.in. weterana Powstania Listo-

padowego Piotra Kiwerskiego, zm. w 1884 r. W dwóch oddzielnych mogiłach spoczywają powstańcy styczniowi: z oddziału płk Walentego Lewandowskiego i Marcina Borelowskiego polegli w bitwie 4 marca 1863 r. pod Sosnowicą oraz z partii Karola Krysińskiego zabitych przez Rosjan 19 sierpnia 1863 r. pod Górkami. Jest tu też grób Tadeusza Zdrawskiego – uczestnika Powstania Styczniowego, zm. w 1927 r. w wieku 83 lat. Na cmentarzu sosnowickim są groby żołnierzy Września 1939 r. Pochowano tu żołnierzy poległych podczas bombardowania przez Luftwaffe biwakujących w Sosnowicy oddziałów WP, oraz żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza z grupy gen. Wilhelma Rückemana-Orlika poległych w bitwie z Armią Czerwoną pod Wytycznem. Spoczywa tu m.in. Witold Stochmialek, 17-letni ochotnik z Łodzi, zmarły 2 października 1939 r. w Sosnowicy.

Niezbyt liczne są grobowce ziemian z Sosnowicy i okolicznych majątków, a to dlatego, że Sosnowskich i Libiszewskich chowano w podziemiach kościoła, a Krassowskich – w Pieszowoli na tzw. Mogiłkach. Na cmentarzu sosnowickim jest grobowiec Rocha Jasińskiego z Brusa – prezesa Okręgowego Koła Rolniczego i stryja Teodora Jasińskiego – właściciela Rozwadówki w pow. włodawskim, powstańca styczniowego, naczelnika cywilnego woj. podlaskiego. Pochowano w nim także żonę Rocha – Natalię z Cieszkowskich, zmarłą w 1884 r. w wieku 69 lat, siostrę znanego dowódcy Powstania Styczniowego Kajetana Cieszkowskiego-Ćwieka (walczył m.in. w głośnej bitwie z Rosjanami 5 sierpnia 1863 r. pod Deputycznymi k. Chełma). W Sosnowicy spoczywają także Kazimierz Zembrzusi – właściciel majątku Turno, zm. w 1881 r., Waleria z Rzeszczyńskich Kalasińska zm. w 1877 r. i jej mąż Józef Kalasiński zm. w 1900 r. w wieku 80 lat; Amelia z Pieglowskich Zelkowska – obywatelka ziemiska zm. w 1903 r. i Michał Turski – obywatel ziemski zm. w 1906 r.

Na cmentarzu jest też pomnik Ignacego Zawadzkiego, mgr farmacji, byłego rolnika, założyciela pierwszej apteki w Sosnowicy, majora WP w spoczynku, zmarłego w 1955 r. w wieku 85 lat. Spoczywają tu obrońcy Ojczyzny: st. felczer medycyny Andrzej Fedorowicz – ppor. WP, odznaczony Krzyżem Orderu Virtutti Militari, zm. w 1959 r. w wieku 67 lat; Stanisław Goluch – ur. w 1893 r. w Pieszowoli, zm. w 1971 r. w Szczecinie – uczestnik walk o niepodległość Polski w Legionach Piłsudskiego, pionier Ziemi Odzyskanych.

Spoczywają tu wreszcie kolejne pokolenia rodzin sosnowickich i pieszowolskich – pracowników majątków dworskich: Kucewiczów, Kulawików, Goluchów, Armacińskich, Grzywaczewskich. Na wielu starszych grobowcach można odczytać ślady unickiej historii tych ziem – imiona Prakseda, Tryfon, Naum wskazują, że ludzie ci byli do 1875 r. unitami, potem zostali prawosławnymi, ale po ukazie tolerancyjnym cara w 1905 r. przeszli na łono Kościoła rzymsko-katolickiego. Jest tu także grobowiec długoletniego proboszcza sosnowickiego ks. Stanisława Kazimierczaka, zm. w 1982 r. w wieku 72 lat.

IV. Aleja wzdłuż ul. Mickiewicza oraz staw Hetman

Obiekty te zostały wpisane do rejestru zabytków jako klasyczny przykład symetrycznego układu z epoki Oświecenia upamiętnionego pobylem tutaj Tadeusza Kościuszki.

V. Park leśny w Sosnowicy Lasek

Park został założony przed I wojną światową, przy okazji budowy przez Teodora Liszewskiego nowego ośrodka dworskiego, po spaleniu przez Kozaków w 1915 roku dworu w Sosnowicy harmonizującego z kompleksem leśnym na północ i wschód od nowego dworu. Zachowały się aleje spacerowo-leśne oraz sztucznie ukształtowany wówczas pagórek widokowy na stawy. W zachodniej części parku, przy szosie Sosnowica Dwór – Sosnowica Lasek, można było oglądać ewenement przyrodniczy w postaci zrośniętego dębu i sosny noszących miejscowe nazwy „Kościszko” (dąb) i „Ludwika” (sosna). Wg lokalnej legendy dąb zasadził Tadeusz Kościuszko, a sosnę – Ludwika Sosnowska, na wieczną pamiątkę ich romantycznej miłości. Splecione jakby w miłosnym uścisku drzewa przetrwały do 2002 r., kiedy to sosna runęła na ziemię.

VI. Cerkiew prawosławna pw. świętych Apostołów Piotra i Pawła

Po rozebraniu w 1890 r. starej, jeszcze XVI-wiecznej, drewnianej świątyni, rozpoczęto w 1891 r. wznoszenie nowej cerkwi wg. projektu Wiktora N. Syczowa (prace zakończono w 1893 r.) nakładem rządu carskiego. Zbudowana w stylu bizantyńsko-klasycystycznym jednonawowa murowana cerkiew została poświęcona w 1894 roku. Wyróżnia się linearnie opracowaną dekoracją architektoniczną z mocno zaakcentowanymi gzymсами: cokołowym i wieńczącym. Świątynia wpisana jest do rejestru zabytków. Cerkiew założona na planie krzyża łacińskiego, składa się z kwadratowej nawy z kaplicami bocznymi tworzącymi ramiona krzyża oraz z prostokątnego babińca i kruchty. Od wschodu zamknięta jest trójbocznym prezbiterium. Świątynia ma w fasadzie nad kruchtą wieżę-dzwonnicę. Wieża i nawa zwieńczone są baniastymi kopułami. Cerkiew częściowo zdewastowana nie jest użytkowana do celów religijnych. Otwiera swoje podwoje tylko raz w roku, w święto św. Piotra i Pawła.

Na południe od cerkwi znajduje się nieużytkowany **cmentarz prawosławny**. Jest tu ruina kaplicy cmentarnej, zbudowanej z drewna uzyskanego z rozbiórki starej cerkwi oraz licznie zachowane prawosławne grobowce, w tym 3 indywidualne mogiły członków KPZU zamordowanych przez hitlerowców w latach 1941-1942.

VII. Zabytki na terenie gminy

Pieszowola

- Pozostałości zespołu pałacowo-parkowego Krassowskich z XIX wieku:
 - budynek powozowni, murowany z czerwonej cegły, z wykorzystaniem licznych granitowych głazów, z końca XIX w.,

- park podworski z XIX w., zaniedbany, z kilkoma 300-letnimi pomnikowymi dębami szypułkowymi,
- cmentarz rodziny Krassowskich, tzw. „Mogiłki” z XVIII-XX w. położony w polu, na północ od szosy i zespołu dworskiego,
- szkoła murowana z lat 30-tych XX wieku.

Górki

- Wiatrak-koźlak drewniany, z lat 20-tych XX wieku (ostatni zachowany wiatrak w gminie, ale już bez skrzydeł) – wpisany do ewidencji zabytków,
- Spichlerz drewniany, charakterystyczny dla regionu Polesia Zachodniego, prawdopodobnie z końca XIX wieku.
- Stare drewniane chałupy węglowe, najczęściej z przyczółkiem, z XIX-XX wieku.
- Głazy narzutowe – z czerwonego granitu skandynawskiego (okruchy skalne przyniesione z dalekiej Północy przez lodowiec przed ok. 244-273 tysiącami lat).
- Pole bitwy w 1863 r. przy drodze do Sosnowicy, na północ od wsi.

Lejno

- Kapliczka murowana z lat 20-tych XX wieku-wpisana do ewidencji zabytków.
- Dawny cmentarz unicki z XVIII-XIX wieku, położony wśród pól przy drodze gruntowej do Orzechowa, z widocznymi śladami po cerkwi unickiej – wpisany do ewidencji zabytków.
- Cmentarz prawosławny z końca XIX wieku, położony za zachód od zabudowy wsi, 150 m od drogi z Lejna do Orzechowa – wpisany do ewidencji zabytków.
- Stare drewniane chałupy z pocz. XX wieku.

Libiszów

- „Rybakówka” – dworek zarządcy stawów rybackich z początku XX wieku, z pozostałościami niewielkiego parku krajobrazowego z początku XX w. – wpisany do ewidencji zabytków.

Stary Orzechów

- Cmentarz wojenny z okresu I wojny światowej (1915 r.) – urządzony na skraju drogi Łączna-Sosnowica. Na kopcu ustawiono w 2002 r. płytę pamiątkową.
- Cmentarz wojenny z 1915 r. położony w polu na wschód od drogi Łączna-Sosnowica ze śladami mogił ziemnych. W 2003 r. zostanie on upamiętniony stosowną tablicą.
- Cmentarz w lesie ok. 1 km na zachód od drogi Łączna-Sosnowica i ok. 250 m na

północ od drogi gruntowej Orzechów-Uścimów (niemiecki). Pod rozłożystym dębem usypiano 25 mogił ziemnych w 6 rzędach.

Wszystkie te cmentarze są wpisane do ewidencji zabytków.

Zienki

- Kurhan kultury trzcinieckiej – „Szwedzka Mogiła”. Jest to duży kopiec ziemny (20 m średnicy i 1,2 m wysokości) usypany na niewielkim północnym stoku cieku wodnego płynącego do Jez. Zienkowskiego, ok. 700 m na wschód od szosy Zienki-Sosnowica, położony w ok. 30-letnim lesie świerkowym.
- Cmentarz grzebalny, pounicki, z XVII-XVIII w. położony przy tym kurhanie.

VII. Zabytki kultury gminy

PRZYRODA

Największym bogactwem gminy Sosnowica jest przyroda, środowisko naturalne. Rozległe kompleksy sosnowych lasów, poleskie bagna porośnięte z rzadka rozrzuconymi kępami łóz i olch, rozległe łąki trawiaste porośnięte krzewami łóz oraz wzniesienia Garbu Włodawskiego, a wśród nich rozrzucone zbiorniki wodne – naturalne (jeziora) i sztuczne (stawy) – wszystko to stanowi o niepowtarzalnym krajobrazie tego zakątka Ziemi Chełmskiej, potwierdzającego na każdym kroku prawdziwość słów znanej pieśni: „*Polesia czar, to dzikie knieje i moczary*”. Dodajmy do tego jeszcze obfitość flory i fauny.

Poleski Park Narodowy

Najcenniejsze przyrodniczo obszary gminy znalazły się w granicach Poleskiego Parku Narodowego, utworzonego w 1990 r. w celu ochrony ekosystemów wodno-torfowiskowych (jednego z trzech w Polsce o takim charakterze). Po powiększeniu w 1994 r. obszar PPN wynosi 9648 ha, przy czym 52% ogólnej powierzchni Parku znajduje się w granicach gminy Urszulin. Park ma także otulinę o powierzchni 14042 ha. Aż 68% powierzchni gminy Sosnowica to obszary prawem chronione (w granicach Poleskiego Parku Narodowego, Poleskiego Parku Krajobrazowego i Poleskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu).

Na terenach podmokłych, torfowiskach, bagnach i wodach, występuje ok. 1000 gatunków roślin naczyniowych, z których 170 to gatunki rzadkie. 60 z nich podlega prawnej ochronie. Osobliwością PPN są rośliny północne – 140 gatunków, pozostałe po epoce lodowcowej; rośliny strefy atlantyckiej (25 gatunków) oraz 8 gatunków roślin owadożernych!

Równie bogaty jest świat zwierząt. Awifauna w PPN reprezentowana jest przez 198 gatunków ptaków, w tym 146 gatunków lęgowych. Jednym z nich jest żuraw – ptak umieszczony w herbie parku. Świat ssaków reprezentuje zwierzyna łowna, wilki, wydry, bobry i osobliwość – jadowity rzęsorek rzeczek. Doskonałe warunki rozwoju ma w PPN także żółw błotny.

Na terenie gminy Sosnowica Poleski Park Narodowy można zwiedzać korzy-

stając ze ścieżki przyrodniczej „Perehod”, szlaku turystycznego historyczno-przyrodniczego Sosnowica-Jamniki noszącego nazwę „Nałęcz” (patrz rozdział „Turystyka”).

Warto dodać, że utworzenie Poleskiego Parku Narodowego dało gminie Sosnowica wymierne efekty gospodarcze. W celu stworzenia dogodnych warunków do regulacji stosunków wodnych w PPN włączono w obszar Parku rozległy kompleks „Łąk Zienkowskich” (1994 r.). Były to niskie torfowiska, całkowicie zmeliorowane w latach 60-tych i 70-tych XX wieku, i zamienione na użytki zielone PGR Zienki. Łąki te wykorzystywane do wypasu pegeerowskiego bydła, niezadbane, uległy z czasem wysuszeniu. W 1992 r. podczas wypalania traw (zabronionego!) na łąkach zapaliły się pokłady torfu. Wypaliło się wówczas kilkadziesiąt hektarów tych łąk, nawet na głębokości 1,5 m. W 1995 r. Park spiętrzył wody rzeczulki Mietułka i skierował ją na wypalone łąki, doprowadzając do ich odtworzenia.

Łąki Zienkowskie są jednym z dwu dużych kompleksów łąkowych w granicach Poleskiego Parku Narodowego. Mają kształt równoleżnikowej niecki o szerokości 1 km i długości 9,5 km, rozciągającej się ze wschodu na zachód. Leżą w południowej Krawędzi Garbu Włodawskiego.

W latach 1995-96 Park przeprowadził też renowację kompleksu Stawów Pieszowolskich.

Lasy

43,5% obszaru gminy Sosnowica to lasy i grunty leśne stanowiące własność Skarbu Państwa i administrowane przez Nadleśnictwo Parczew z siedzibą w Sosnowicy. Nadleśnictwo to obejmuje zasięgiem swego działania lasy o powierzchni 17034 ha rosnące na terenie 9 gmin powiatów parczewskiego, włodawskiego i lubartowskiego.

Sosnowica jest jednym z 3 obrębów Nadleśnictwa – w jego granicach są leśnictwa: Sosnowica, Pieszowola, Orzechów, Borek i Karolina. Charakterystyczną cechą lasów w gminie są liczne jeziora oraz gęsta sieć kanałów i rowów. Rośnie tu przede wszystkim sosna (73%), brzoza (12%), olsza (7%) i dąb (6%).

Lasy Parczewskie to najcenniejsza w woj. lubelskim ostoja fauny leśnej, zwłaszcza awifauny drapieżnej. Gniazduje tu orzeł bielik i puchacz, bocian czarny i jastrząb, bogato reprezentowana jest zwierzyna łowna – łosie, jelenie, sarny, wilki, dziki i in. Są tu bobry i wydry, łabędzie i kormorany.

Potężne lasy sosnowickie mają wartość nie tylko przyrodniczą, ale i historyczną. W latach 1863-64 dawały schronienie oddziałom powstańców styczniowych (m.in. Krysińskiego, Ejtmnicowicza, Lewandowskiego, Wróblewskiego). We wrześniu 1939 r. w lasach k. Sosnowicy utworzono punkty zbrojne dla cofających się znad Narwi i Bugu rozbitych oddziałów armii „Modlin”, a później służyły pomocą żołnierzom dywizji kawalerii „Zaza” i SGO „Polesie” gen. Fr. Kleeberga. W czasie okupacji hitlerowskiej udzielały schronienia partyzantom polskim i sowieckim, a po wojnie – żołnierzom podziemia antykomunistycznego. Aż do początku lat 70-tych XX w. las przy drodze z Parczewa do Sos-

nowicy był także pustelnią niezwykłego mieszkańca gminy – A. Czarnackiego, który wybrał świadomie pustelniczy tryb życia. Żył w lesie i z lasu – leczył ludzi ziołami, zebrane runo leśne sprzedawał w aptece w Sosnowicy.

Jeziora

Malownicze polodowcowe jeziora są główną atrakcją turystyczną w gminie Sosnowica. Jest ich tu w sumie 8, przy czym 3 z nich (Zagłębocze, Białe Sosnowieckie i Skomielno) mają II klasę czystości wód.

Jezioro Białe

Jezioro Białe Sosnowieckie (zwane też Wielkim), położone w Libiszowie, w dorzeczu Piwonii Północnej, w odległości 2 km na południowy-zachód od Sosnowicy, jest największym naturalnym akwenem wodnym w gminie – ma powierzchnię 144,8 ha, ale jednocześnie naj płytszym – jego maksymalna głębokość sięga zaledwie 2,7 m (średnia głębokość 1,3 m). Ze względu na tę niewielką głębokość jezioro jest skrajnie podatne na degradację. Zasila je w wodę Kanał Wieprz-Krzna. Jezioro ma bujną roślinność wodno-torfowiskową. Na początku XX wieku Teodor Libiszewski – właściciel dóbr Sosnowica – przeprowadził prace wodno-melioracyjne umożliwiające wykorzystanie jeziora do celów hodowli ryb. Jezioro weszło wówczas w skład stawów hodowlanych „Libiszów”. Po II wojnie światowej było własnością PGRybackiego w Sosnowicy; a ostatnio korzysta z niego Gospodarstwo Rybackie „Polesie” sp. z o.o. Obecnie jest to najatrakcyjniejsze łowisko na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim.

Na pasie torfowiska przejściowego, przy południowym brzegu jeziora, występuje bogate stanowisko wierzby borówkolistnej (najbogatsze w Polsce stanowisko). Rosną tu rzadkie gatunki roślin borealnych. Wokół jeziora są legowiska kilku rzadkich gatunków kaczek (czernica, krakura i cyraneczka). Projektuje się utworzenie tu w przyszłości rezerwatu torfowiskowo-wodnego.

Jezioro nie jest przydatne do celów rekreacyjnych – ma niedostępne brzegi, otoczone pasem trzcin i pływającym „kożuchem roślinnym”.

Jezioro Czarne

Jezioro Czarne Sosnowieckie – śródlęne jezioro ma powierzchnię 38,8 ha i głębokość maksymalną 15,6 m (jest jednym z 7 najgłębszych zbiorników Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego). Piękne jezioro z piaszczystą plażą o szerokości 15 m, porośniętą brzoźowo-sosnowym lasem, w czasach PRL „okupowane” było przez harcerzy, którzy mieli tu swoją wakacyjną stanicę. Od dłuższego czasu jezioro jest ogólnodostępne – jest tu pole namiotowe urządzone przez Nadleśnictwo w Sosnowicy. W sąsiedztwie jeziora

znajduje się rezerwat przyrody „Torfowisko nad Jez. Czarnym”. Rezerwat otaczają lasy częściowo zmienione w wyniku pożaru jaki miał miejsce w 1965 r.

Jezioro Czarne użytkowane było przez lata przez Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Sosnowicy. Użytkownik pobierał wodę z Kanału Wieprz-Krzna i magazynował w jeziorze po to, by w okresie deficytu wody kierować ją do stawów rybnych „Libiszów”.

Jezioro jest też stanowiskiem lęgowym dla wielu ptaków – żurawia zwyczajnego, zimorodka, słonki, świergotka polnego, dzierzby czarnoczelnej.

Jezioro Skomielno

Jezioro Skomielno – położone w pobliżu wsi Stary Orzechów miało powierzchnię 30 ha i głębokość zaledwie 1,6 m. W drugiej połowie lat 60-tych XX wieku naturalne jezioro obwałowano groblą o długości 3650 m. i utworzono zbiornik wodny o powierzchni 75 ha, w tym 17 ha wysp na środku lustra wody. Zbiornik ten włączono w system Kanału Wieprz-Krzna.

Pierwotnie zbiornik Skomielno miał gromadzić wodę do nawodnień obiektów melioracyjnych „Drozdówka” i „Orzechów”. W praktyce z jez. Skomielno nawadnia się 58 ha obiektu „Drozdówka” i sporadycznie stawy rybne Jedlanka.

Jezioro Tomasznie

Jezioro Tomasznie – położone w pobliżu Nowego Orzechowa wchodzi w skład zlewni Piwonii Południowej, zwanej też Bobrówką. Wzdłuż południowego i północno-zachodniego brzegu jeziora przebiega historyczna granica Ziemi Chełmskiej z Ziemią Lubelską (w latach 1975-99 granica województw chełmskiego i lubelskiego, obecnie granica gminy Sosnowica pow. Parczew z gminą Uścimów pow. Lubartów).

Jezioro Tomasznie (zwane dawniej też „Domaszne”, ukr. – domowe) jest jednym z 6 naturalnych akwenów wodnych Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego zamienionych w ramach budowy systemu melioracyjnego Kanału Wieprz-Krzna na zbiorniki retencyjne. W latach 1963-67 naturalną linię brzegową jeziora zastąpiono groblą o długości 3650 m., dzięki której powierzchnię lustra wody powiększono z 81,7 m do 85,5 ha, a głębokość do 3,1 m. (jako zbiornik retencyjny ma powierzchnię zalewową 95 ha).

Obecnie jezioro – zbiornik wykorzystywane jest jedynie jako rezerwuuar wody dla kompleksu stawów w Jedlance oraz celów gospodarki rybackiej (ale nie hodowlanej, tylko typu jeziorowego). Jest to przykład niedokończonej inwestycji systemu Kanału Wieprz-Krzna: pierwotnie zbiornik Jez. Tomasznie miał napełniać wodą planowane do budowy nowe zbiorniki: Maśluchowski, Uścimowski, Czarne i Gumienko, oraz nawadniać rolnicze tereny w dolinie Bobrówki. Zadania tego nie wykonano.

Nad Jez. Tomasznie urządzono w ostatnich latach pole namiotowe. Brzegi jeziora są dostępne, piaszczyste i dlatego jezioro jest wykorzystywane do celów rekreacyjnych.

Jezioro Zagłębocze

Jezioro Zagłębocze – położone na zachodnim krańcu Garbu Włodawskiego w zlewni rzeki Piwonii Południowej (Górnej) zwanej też Bobrówką, prawostronnego dopływu Tyśmienicy, w pobliżu wsi Zamłyniec oraz niewielkich wsi Jelino i Zagłębocze. Jest to typowe jezioro pochodzenia krasowego z piaszczystym dnem i lejkowatym kształtem misy o silnie nachylonych zboczach. Jezioro ma powierzchnię 59 ha (powierzchnia zalewowa 62,3 ha) i maksymalną głębokość 23,3 m (jedno z najgłębszych na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim). W latach 60-tych XX w. melioranci chcieli przekształcić to piękne jezioro w zbiornik retencyjny systemu Kanału Wieprz-Krzna. Bezodpływowe jezioro zostało wówczas w części ogroblowane i włączone do sieci rowów melioracyjnych przy pomocy specjalnie wykopanego rowu. Jednakże z przyczyn technicznych woda z Kanału Wieprz-Krzna nie spływa do jeziora, które zasilane jest nadal w sposób naturalny, poprzez wody gruntowe i opadowe.

Pięknie położone śródlęśne jezioro stało się w ostatnich 40-tu latach centrum turystyki i rekreacji (brzeg prawie na całym obwodzie stanowi piaszczysta plaża, dno jeziora jest twarde, a woda czysta). Pod koniec lat 60-tych XX w. swój ośrodek wypoczynkowy wybudował tu Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lublinie (obecnie Spółdzielnia Gminnych Spółdzielni „SCh”). Odkryte dla turystów jezioro stało się atrakcyjnym miejscem wypoczynku mieszkańców Lublina, z których wielu wykupiło tu działki rekreacyjne i zbudowało domki letniskowe. Nad jeziorem jest ogólnodostępne pole namiotowe urządzone przez Urząd Gminy w Sosnowicy.

Ciekawostką jest nazwa jeziora – na początku XIX w. nazywane było „Za Głębokiem”, tj. położone za jeziorem Głębokim.

Jezioro Cycowe

Jezioro Cycowe zwane też Komorowskim, położone jest w pobliżu wsi Komarówka. Ma powierzchnię 11,3 ha i głębokość maksymalną 4,1 m. Misa jeziora wypełnia naturalne zagłębienie w dolinie Piwonii (rzeka przepływa przez jezioro). Ma ono trudno dostępne brzegi i muliste dno. Jezioro otaczają podmokłe łąki „z kozuchem roślinnym”.

Jezioro Gumienko

Jezioro Gumienko (Gumienek) wymienione w źródłach z 1565 r. jako Humieniec, położone jest wśród łąk w pobliżu wsi Lejno. Jest to niewielkie jezioro o powierzchni 8,1 ha, ale dość głębokie – 7,8 m. Ma brzeg dostępny od wschodu; od północy do lustra wody przylega las. Dno jeziora jest dość twarde.

Jezioro Zienkowskie

Jezioro Zienkowskie (zwane również Dolnym) – najmniejsze z jezior w gminie Sosnowica – ma powierzchnię zaledwie 7,6 ha. Głębokość maksymalna – 4,9 ha. Położone

obok jez. Cycowego w pobliżu wsi Zienki. Jezioro ma muliste dno, brzeg stromy, piaszczysty od wschodu, i podmokły w pozostałej części. Przez jezioro przepływa rzeka Piwnia.

Jeziora sosnowickie obfitują w ryby. Po tym względem dzielą się na jeziora typu leszczowego z gatunkiem sandaczowym (Czarne, Zagłębocze); linowo-szczupakowego (Białe, Cycowe, Skamielno, Tomasznie, Zienkowskie, Gumienko.

Stawy

Gmina Sosnowica ma bodaj najwięcej stawów w całej Lubelszczyźnie – jest ich aż 30, zgrupowanych w trzech kompleksach: **Sosnowickim, Pieszowskim i Libiszowskim**.

Pierwsze sztuczne zbiorniki wykonał na początku XX wieku w rejonie Jeziora Białego Sosnowickiego ówczesny właściciel dóbr Sosnowica – Teodor Libiszewski. Od jego nazwiska kompleks ten został nazwany Libiszów i pod taką nazwą funkcjonuje do dziś, obejmując także powstałą później osadę rybacką, przekształconą w czasach PRL w PGRybacki z osiedlem mieszkaniowym. W skład tego kompleksu stawów wchodzi: Jez. Białe, Kościuszek, Wiklik, Remieniec, Płonne Bagno, Jez. Czarne.

Po udanej sprzedaży Libiszowa w 1905 roku Ludwikowi Grabowskiemu – właścicielowi dóbr Łączna, Teodor Libiszewski wybudował kompleks stawów w Sosnowicy. Największe z nich to stawy: Hetman, Anielski, Kościuszkowski, Jedlina, Kłoda, Renta, Giewont, Morskie Oko.

Teodor Libiszewski, działacz Narodowej Demokracji (endecji) nadawał – jak łatwo zauważyć – budowanym przez siebie stawom nazwy patriotyczne, dając w czasach zaborów świadectwo swego patriotyzmu i odwołując się do uczuć narodowych u Polaków.

Stawy w Pieszowoli wybudował przed II wojną światową właściciel miejscowych dóbr Grzymisław Krassowski. Kompleks o powierzchni ponad 100 ha składa się z następujących stawów: Głęboki, Piskornik Graniczny, Dziki, Duża Zośka, Pniaki, Mała Zośka, Górny Horodyszcz, Dolny Horodyszcz, Pyrchów, Podgrósze, Żabi, Perehod, Wyhary.

Przed II wojną w skład kompleksu wchodziły jeszcze zimochowy w Wołoskowoli. Po nacjonalizacji w 1944 r. stawy przejęło państwo i do lat 90-tych XX w. funkcjonowały one jako Państwowe Gospodarstwo Rybackie. Ale z powodu braku zasilania w wodę z biegiem czasu pozostawiono do celów gospodarki rybackiej tylko jeden staw – Głęboki. Pozostałe, bez wody, niszczały. Pomiędzy trzema z nich: Wyhary, Dzikiem i Dużą Zoską usunięto groble zamieniając ich teren w wiejskie pastwisko.

W 1994 r. stawy pieszowskie włączono w granice Poleskiego Parku Narodowego. Park podjął szeroko zakrojoną renowację zaniedbanych stawów. Pomiędzy stawami Dziki i Duża Zośka odtworzono groblę, naprawiono stare „mnichy” i napelniono stawy wodą. W odnowionych stawach przywrócono hodowlę ryb, głównie karpia.

Rzeki

Gmina Sosnowica ma gęstą sieć niewielkich rzek, cieków wodnych i rowów melioracyjnych zasilających w wodę jeziora i stawy rybne.

Obszar gminy położony jest w dorzeczu rzek Bug i Wieprz. Do Wieprza kieruje swe wody (poprzez Tyśmienicę) – Piwonia (największa rzeka gminy) oraz Piwonia Południowa (Górna) zwana też Bobrówką – także dopływ Tyśmienicy. Na terenie gminy płyną też niewielkie rzeczki: Mietułka i Libiszówka, oraz tzw. Ciek Zienkowski.

Ważnym ciekim wodnym w gminie jest Kanał Wieprz-Krzna, płynący wzdłuż zachodniej i północno-zachodniej granicy gminy.

Rezerваты przyrody

● **„Torfowisko przy Jeziorze Czarnym Sosnowickim”** – utworzony w 1959 r. ścisły rezerwat florystyczny o powierzchni 46,17 ha w Leśnictwie Jedlanka (Nadleśnictwo Parczew z siedzibą w Sosnowicy).

Rezerwat chroni okazałe torfowisko wysokie typu kontynentalnego (bardzo rzadko występujące w Polsce), wykształcone przy południowym brzegiem Jez. Czarnego, w płytkiej niecce o głębokości do 5 m. Rosną tu karłowate sosny i brzozy oraz rzadkie rośliny bagienne, niektóre dochodzące do 2 m wysokości. W rezerwacie stwierdzono 21 zespołów roślinnych; interesująca i bogata w rzadkie gatunki flora naczyniowa liczy ok. 320 gatunków. Wśród rzadkich gatunków występuje widłak torfowy, 3 gatunki roszciki owadożerne, wywłócznik skrętoległy.

Ekolodzy proponują objęcie ścisłą ochroną całego jeziora i przybrzeżny pas lądu szerokości 100 – 450 m.

● **Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Polesie”** – obejmuje teren całej gminy.

● **Jez. Skomiello** – projektowany rezerwat w pobliżu wsi Orzechów Stary ma objąć jezioro o powierzchni 30 ha i otaczające je torfowisko. Rośnie tu duże skupienie grzybienia białego i wywłócznika skrętoległego. Nad brzegami jeziora rosną też północne gatunki wierzb: lapońska, borówkolistna i czarniawa. W szuwarach i zaroślach występują brzoza, dziwania i strumieniówka.

● **Jez. Gumienko** – projektowany rezerwat przyrody koło wsi Lejno.

Pomniki przyrody

Sosnowica

- ❖ dąb szypułkowy o obwodzie 505 cm (zwany „Rybak”) rosnący w parku dworskim założonym przez hetmana Sosnowskiego,
- ❖ jawor o obwodzie 430 cm rosnący w pobliżu siedziby Nadleśnictwa,
- ❖ klon zwyczajny o obwodzie 365 cm rosnący w pobliżu siedziby Nadleśnictwa,

- ❖ stanowisko zimoziółu północnego o powierzchni 0,01 ha w Leśnictwie Sosnowica.

Pieszowola

- ❖ trzy dęby szypułkowe o obwodzie 470, 410, 360 cm rosnące w parku podworskim

Parki

Libiszów – założenie parkowe z początku XX wieku wokół dawnego folwarku rybackiego. Po II wojnie park został zdewastowany. Zachował się odcinek alei dojazdowej długości ok. 200 m. oraz rozproszone skupiska drzew w wieku ok. 100 lat (świerk pospolity, buk pospolity, brzoza gruczołkowata, klon srebrzysty i robinia akacjowa. Zachował się też dwór z początku XX wieku.

Pieszowola – park podworski z II połowy XIX wieku, w dużym stopniu zdewastowany. Rosną tu dominujące: lipa drobnolistna, grab pospolity, topola osika, dąb szypułkowy – w tym 3 dęby szypułkowe o obwodzie pni 360-410-470 cm rosnące nad stawem (są to pomniki przyrody).

Sosnowica – dawny ogród dworski miał powierzchnię 25 ha (łącznie ze stawem Hetmańskim). Po dewastacji w okresie I i II wojny światowej oraz przekształceniach w okresie PRL, park jest w znacznym stopniu zdewastowanym. Dawny układ kompozycyjny łączący park ze stawem Hetmańskim i zabytkowymi budowlami (pałac, oficyny) został zatarty. Jedynie fragmenty alei lipowych i szpalerów grabowych z II połowy XVIII w. świadczą o dawnym klasycznym, regularnym założeniu ogrodowym, towarzyszącym barokowej architekturze dworu hetmana Sosnowskiego. Rośnie tu ok. 1300 drzew, w tym ok. 300 drzew o średnicy pnia powyżej 30 cm: głównie klon pospolity, lipa drobnolistna, olsza czarna, grab pospolity i potężne dęby szypułkowe o obwodzie 3,4 m; 5,0 m; 5,1 m i 5,4 m.

Sosnowica – Lasek – park dworski utworzony na bazie lasu naturalnego, o powierzchni 46 ha (w tym 6,5 ha stawów), mający dwóch użytkowników – Nadleśnictwo Parczew oraz Gospodarstwo Rybackie „Polesie”. Rosną tu głównie dęby, olsza czarna, jesion – brzoza, w tym drzewa o charakterze pomnikowym: dąb szypułkowy o obwodzie 254 cm i choinę kanadyjską o obwodzie 63 cm. Między stawami usypano w okresie kształtowania kopiec widokowy, z kapliczką u podnóża.

W zachodniej części parku, przy drodze z kościoła do Nadleśnictwa, rośnie ciekawy okaz przyrodniczy – zrosnięte ze sobą dąb i sosna, zwane „Tadeusz i Ludwik”.

TURYSTYKA

Gmina Sosnowica jest jedną z najbardziej atrakcyjnych obszarów turystycznych na Lubelszczyźnie. Głównymi jej walorami są cenne przyrodniczo obszary (Poleski Park Narodowy), zabytki architektury, wielokulturowość. Jest to czynnik, który może stać się motorem aktywizacji gminy i źródłem dochodu jej mieszkańców.

I. Szlaki turystyczne w gminie

1) Szlak turystyczny historyczno-przyrodniczy Sosnowica-Jamniki „Nałęcz”.

Szlak wytyczony przez Poleski Park Narodowy prowadzi od przystanku PKS w centrum Sosnowicy (przy drodze do Parczewa) w kierunku zachodnim do cerkwi prawosławnej, stąd do brzegów stawu „Hetman”, dalej w stronę parku podworskiego obok największego i najstarszego dębu zwanego „Dąb Kościuszko” i dalej do „Dworku Kościuszki”. Spod oficyny szlak wiedzie do kościoła rzymsko-katolickiego z 1797 r. (po drodze są dwa pomniki – Nieznanego Żołnierza z lat 1914 – 1920 oraz żołnierzy AK i WiN z lat 1939-56). Od kościoła szlak prowadzi wzdłuż cmentarza rzymsko-katolickiego aleją kasztanową do osady Sosnowica – Lasek. Po drodze mijają budynek Nadleśnictwa Parczew z siedzibą w Sosnowicy (wcześniej pomnik miłości Tadeusza Kościuszki i Ludwiki Sosnowskiej w postaci zaśnieżonego dębu i lipy) i dochodzi do końca drogi, do zabudowań Gospodarstwa Rybackiego „Polesie”. Po prawej stronie rośnie ponad 400-letni dąb „Rybak” o obwodzie ponad 6 m.

Z Sosnowicy – Lasek pełną drogą na południe trzeba przejść do szosy Sosnowica-Kołacze. Dalej drogą do Urszulina przechodzimy nieopodal (ok. 300 m w lewo od szosy) dawnego cmentarza żydowskiego – kirkutu i idziemy do wsi Górki, położonej na wypiętrzeniu Garbu Włodawskiego. Z Górek szlak biegnie przez teren Poleskiego Parku Narodowego (oglądamy tu dęby: „Przemko” – o obwodzie 3,73 m, wysokości 27 m i wieku ok. 200 lat i „Andrzej” o obwodzie 3,65 m, wysokości ok. 28 m i wieku 180 lat) do wysokiego ziemnego kopca zwanego przez miejscową ludność „Szwedzką Mogiłą”. Stąd szlak wiedzie obok dębu „Lech” (obwód 4,06 m i wysokość 32 m, wiek ok. 250 lat) wzdłuż rowu melioracyjnego „Ciek Zienkowski”, drogą ze wsi Zbójno do wsi Jamniki

(przystanek PKS – do skrzyżowania z czerwonym szlakiem turystycznym PTTK oraz ze ścieżką dydaktyczną Poleskiego Parku Narodowego „Dominik”).

2) Czerwony Szlak Turystyczny PTTK – „Centralny Szlak Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego” z Włodawy do Urszulina o długości 120,2 km. Wiedzie on z Włodawy przez Wytyczno do Pieszowoli (50,5 km) – Sosnowicy PKS (59,1 km) – Libiszowa PGR (63,9 km) nad Jez. Białka – stąd do Orzechowa Starego (70,7 km) i Komarówki (73,2 km) – Lejna (77,1 km) i do ośrodka nad Jez. Zagłębocze (79,9 km) na terenie gminy Sosnowica i stąd przez Załucze Stare (Ośrodek Edukacyjny Poleskiego Parku Narodowego) – Grabniak – Wereszczyn – Andrzejów do Urszulina.

3) Ścieżka przyrodnicza „Perehod” wytyczona przez Poleski Park Narodowy wokół stawów hodowlanych (rybackich) w Pieszowoli, przeznaczona głównie dla obserwatorów ptaków, tak amatorów jak i zawodowych ornitologów). Ścieżka wiedzie wokół stawów Graniczny, Wyhory, Dziki, Duża Zośka, Mała Zośka i wzdłuż stawów Pyrchów, Podgrósze, Żabi, Piskornik i Perehod. Ścieżka ma 5 km długości. Na jej trasie wytyczono 9 przystanków z tablicami zawierającymi numer przystanku, krótki opis danego obiektu przyrodniczego i rysunki poglądowe (ze względu na zapewnienie spokoju ptactwu przebywającemu na stawach, ścieżką można zwiedzać indywidualnie lub w grupach do 15 osób pod opieką pracownika Parku).

4) Ścieżka edukacyjno-przyrodnicza „Borek”.

Ścieżka edukacyjno-przyrodnicza „Borek” powstała w 2001 roku staraniem i na koszt Nadleśnictwa Parczew. Położona jest w obrębie leśnictwa Borek. Długość trasy – 2400 m. Czas zwiedzania – 2 godz.

Początek ścieżki – przy parkingu na trasie Sosnowica-Włodawa (1500 m od Sosnowicy). Koniec – przy drodze „Brzozówka”, za osiedlem Sosnowica Dwór.

Ścieżka przeznaczona jest do korzystania przez grupy piesze. Trasa wiedzie przez zróżnicowane drzewostany oraz siedliska leśne i zawiera siedem tematycznych tablic przystankowych poruszających tematykę przyrodniczo-leśną, ponumerowanych w kolejności od 1 do 7.

Zadaniem ścieżki jest ukazanie walorów przyrodniczych tego terenu oraz przybliżenie pracy leśnika. W trakcie korzystania ze ścieżki zachęcamy do pogłębiania wiedzy przyrodniczo-leśnej poprzez rozpoznawanie podstawowych gatunków drzew i krzewów oraz obserwowanie życia zwierząt.

Oto tematyka poszczególnych tablic informacyjnych na trasie ścieżki wg. opracowania Nadleśnictwa Parczew:

Tablica nr 1 – Ptasi budzik

Lasy są schronieniem i domem wielu gatunków ptaków. Dostarczają im miejsc na gniazdowanie, pokarmu i kryjówek przed drapieżnikami. Zachowując ciszę w lesie możemy wstuchać się w odgłosy otaczającej nas przyrody. Aby zwiększyć liczebność ptaków w lasach leśnicy pozostawiają stare dziuplaste drzewa, sadzą rośliny, krzewy i drzewa

owocowe, wywieszają budki lęgowe, zakładają remizy leśne oraz dokarmiają ptaki zimą. Duża ilość ptaków cieszy nie tylko nasze oczy, ich pomoc w zwalczaniu szkodników leśnych jest niezbędna dla utrzymania lasów w dobrej kondycji. Ptaki i drapieżne zwierzęta są naturalnym sprzymierzeńcem leśników w zwalczaniu szkodników.

Tablica nr 2 – Leśnik lekarzem lasu

Właściwy stan zdrowotny lasu zagrożony jest przez wiele czynników: od klęsk żywiołowych, poprzez gradacje owadów aż do zanieczyszczeń przemysłowych. Rolą leśnika i jego codzienną pracą jest utrzymanie całego lasu w dobrej kondycji i zdrowiu. Oprócz zwalczania szkodliwych owadów i chorób, leśnicy usuwają chore i zarażone osobniki żeby nie zarażały sąsiednich drzew. W trakcie codziennej pracy leśnicy wyszukują osłabione drzewa oraz kontrolują liczebność i szkodliwość owadów, aby skutecznie zapobiegać powstawaniu chorób i niszczeniu lasu przez szkodniki.

Tablica nr 3 – Dlaczego las jest taki ważny

Przebywając w lesie zachwycamy się zielenią, szumem drzew, świeżym powietrzem, tętniącym życiem i odgłosami przyrody. Lasy są źródłem nie tylko tlenu niezbędnego do oddychania, od początków istnienia człowieka dostarczały mu pożywienia, budulca, leków i schronienia. Bez istnienia lasu nie byłby możliwy rozwój i trwanie cywilizacji człowieka. Zadaniem leśnika jest takie dbanie o lasy, aby spełniały swą rolę dla przyszłych pokoleń oraz cieszyły nas bogactwem i pięknem przyrody.

Tablica nr 5 – Zbiorniki wodne

Aby zwiększyć różnorodność biologiczną lasów oraz polepszyć warunki bytowania roślin i zwierząt, na terenach leśnych tworzy się sieć cieków i zbiorników wodnych. Leśnicy wraz z ekologami opracowują i wdrażają programy małej retencji. Mała retencja ma na celu przywracanie do stanu naturalnego istniejących i tworzenie nowych zbiorników wodnych. Woda podobnie jak powietrze i las jest cennym skarbem ofiarowanym przez naturę. Starajmy się dbać o ich czystość i zasoby, tak żeby służyły następnym pokoleniom.

Tablica nr 6 – Powalone drzewo

Na bogactwo lasów składają się nie tylko drzewa i krzewy. Wielu jego ważnych składników nie widać gołym okiem, choć stanowią ważny element środowiska leśnego. Aby je zachować leśnicy pozostawiają obumarłe drzewa w lesie, żeby służyły jako schronienie i pokarm drobnym stworzeniom. Obumarłe drzewo jest powoli rozkładane przez organizmy destrukcyjne. Uwalniane w ten sposób pierwiastki wracają do gleby leśnej w postaci związków mineralnych identycznych z tymi, które drzewo z gleby pobrało. W ten sposób cykl obiegu pierwiastków w środowisku leśnym się zamyka i las pozostaje samoregującym się organizmem.

Tablica nr 7 – Ogień – przekleństwo dla lasu

Ogień, który jest dobrodziejstwem dla człowieka, stanowi śmiertelne zagrożenie dla

lasów. Potrzeba dziesięcioleci, aby w miejscu spalonego lasu wyrósł nowy drzewostan. Lekkomyślne zachowanie ludzi prowadzi często do śmierci wielu roślin i zwierząt. Wystarczy jeden niedopalek lub iskra, żeby praca wielu pokoleń leśników poszła na marne. Pamiętaj, las jest naszym wspólnym dobrem, Pomóż zachować dla innych jego piękno. Pamiętaj, że będąc w lesie stanowiąc część przyrody i aby ją obserwować, musisz szanować jej prawa. Korzystając z uroków i piękna lasu zachowaj je w nienaruszonym stanie. Tylko od nas wszystkich zależy, czy las pozostanie dalej źródłem wrażeń estetycznych oraz miejscem wypoczynku.

Zapraszając do pobytu i wypoczynku w lesie, leśnicy parczewscy dziękują jednocześnie za prawidłowe zachowanie się w lesie oraz pozostawienie w takim stanie, aby wrócić do niego z przyjemnością.

Łowiska rybackie

- **Łowisko specjalne „Wysepka”** – Sosnowica Lasek (czynne w sezonie w dni robocze od godz. 14 do zachodu słońca, w niedzielę i święta od wschodu do zachodu słońca).

Można tu złowić karpie, pstrągi, szczupaki, sumy, a nawet jesiotry. Największe ze złowionych tu okazów ważyły aż 17 kg (sumy). W ciągu sezonu letniego wędkarze – amatorzy odławiają na tym łowisku ok. 15 ton ryb.

- **Jez. Białe Libiszowskie** – Libiszów (czynne od 1 maja do końca września) – najbardziej atrakcyjne łowisko na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim w Gospodarstwie Rybackim „Polesie”, sp. z o.o.(na miejscu nocleg w „Rybakówce”.

Baza turystyczna w gminie

- 1) Pensjonat „Dworek Kościuszki” – Sosnowica Dwór, Pl. Tadeusza Kościuszki 4, 21-230 Sosnowica, tel. 082-591-21-58
- 2) Dworek „Rybakówka” – Libiszów, tel. 082-5912106
- 3) Ośrodek Wczasowy Spółdzielni Gminnych Spółdzielni „Sch” w Lublinie nad Jez. Zagłębie, tel. 081-74420-11
- 4) Szkolne Schronisko Młodzieżowe w Sosnowicy – 30 miejsc noclegowych w Szkole Podstawowej, tel. 082-5912115
- 5) Agroturystyka
 - Janina i Stanisław Armaciński – Sosnowica Dwór 11/4, tel. 0606-931527
 - Bożena Mielniczuk – Sosnowica ul. Nowa 2, tel. 082-5912192
 - Maria Mikulska – Sosnowica ul. Nowa 18, tel. 082-5912201
- 6) Pola namiotowe

- Pole namiotowe nad Jez. Czarnym – właściciel Nadleśnictwo Parczew z siedzibą w Sosnowicy, tel. 082-5912125
- Pole namiotowe nad Jez. Zagłębcze – właściciel Urząd Gminy w Sosnowicy, tel. 082-59
- pole namiotowe nad Jez. Tomasznie.

7) Gastronomia

- Bar „Domino” w Sosnowicy.

Drogi w gminie

Ogólna długość dróg w gminie Sosnowica wynosi 130,640 km, w tym:

drogi wojewódzkie

- nr 820 (Parczew) – Sosnowica – Łęczna
- nr 819 (Parczew) Sosnowica – Kołacz – Łęczna – Wola Urhuska
- o łącznej długości w granicach gminy 27,952 km (w całości utwardzone).

drogi powiatowe

- nr 101 Ostrów – Sosnowica
- nr 102 Sosnowica – Hola (- Zahajki – Kaplonosy do drogi nr 83 Chełm – Włodawa – Biała Podlaska)
- nr 103 (Uhnin) Mościska – Kropiwiki – (Wołoskowola)
- nr 120 (Uścimów) Orzechów Stary – Zienki
- nr 121 Sosnowica – Zienki – (Urszulin – Hańsk)
- nr 122 (Uścimów) – Orzechów Nowy
- nr 123 Komarówka – Lejno (Nadrybie – Cyców)
- nr 124 Orzechów Nowy – Zamłyniec – Lejno – (Łomnica)
- nr 126 (Jamniki) Lipniak – (Wytyczno – Lubowież – do drogi nr 819).

Łączna długość dróg powiatowych w granicy gminy Sosnowica wynosi 46,688 km, w tym drogi utwardzone 36,260 km (o nawierzchni nieutwardzonej 10,448 km).

drogi gminne

- nr 001 PGR Pasieka – Izabelin – Turno (1800 m)
- nr 002 Kropiwiki – Marianka – Turno – Ludwiczyn (4800 m)
- nr 003 Kropiwiki – Krzywowierzba (2000 m)
- nr 004 Pieszowola – Czołoma – Turno (5500 m)
- nr 005 – (Sosnowica) – Olchówka – Mościska
- nr 006 – Górki – Janówka – Zbójno – Pieszowola (5000 m)
- nr 007 Sosnowica Dwór – Bohutyn – Uhnin (4200 m)
- nr 008 Lejno – Daleczkąt – Zienki (2600 m)
- nr 009 Marianka – Czerniów (1800 m)
- nr 010 – Lejno – Orzechów Nowy – Maśluchy (4900 m)

nr 011 – Lipniak – Zbójno – Sosnowica – Lasek (6050 m)

nr 012 Sosnowica CPN – PGR Libiszów – Jez. Białka

nr 014 – Sosnowica kościół – Sosnowica Lasek – Izabelin (2000 m).

Łączna długość dróg gminnych – 56 km, w tym 1 km drogi utwardzonej (Sosnowica – Sosnowica Dwór). Utwardzone żwirem zostały drogi gminne Pasieka – Zbójno, Pasieka – Izabelin, Sosnowica – Olchówka, Pieszowola – Lipniak, Górki – Zbójno, Turno – Hola i przez wieś Turno.

Drogi w gminie

Ogólna długość dróg w gminie Sosnowica wynosi 130,640 km, w tym:

Aneksy

Pamiętnik Teodora Libiszewskiego – ziemianina, wnuka oficera napoleońskiego (fragment)

W 1896 roku rada familijna (gdyż rodziców wcześniej utraciłem) przekazała mi majątek Sosnowica, położony w powiecie włodawskim – około 3000 ha, z serwitutami czterech wsi i miasteczkiem tejże nazwy, oraz dużymi obciążeniami. Według oceny rady i fachowców, długi przewyższały o sto kilkadziesiąt tysięcy rubli ówczesną wartość całego majątku o glebie lekkiej, przeważnie piaszczystej, zachwaszczonych łąkach, bagnach podleśnych, z niewygasłym kontraktem hipotecznym kupców leśnych z miasta Prużany, którzy uprzednio zakupili na wyręb piękne, prastare lasy, stanowiące połowę obszaru majątku. Według kontraktu przysługiwało im prawo wyrębu jeszcze przez szereg lat, z zastrzeżeniem zabrania całego majątku w razie jakichkolwiek przeszkód w wyrębie wymienionych lasów. Obszar ten położony był w zapadłym kącie, odległym wówczas o 40 km od stacji kolejowej. Wiódł do niego piaszczysty gościniec, bez żadnych dróg bitych, jak opisuje w „Tygodniku Ilustrowanym” znany podróżnik Janowski. Budulec leśny spławiany był drogą wodną przez Tyśmienicę, Wieprz i Wisłę do Gdańska. Zdawałem więc sobie sprawę, że tylko jakiś wyczyn pionierski może uratować całą sprawę. Pesymiści twierdzili, że pozostaje mi tylko bicz z piasku na siebie kręcić. Optymiści radzili, że odpowiedni piasek może się przydać do budowy huty szklanej. Zebrałem więc szereg próbek piasku i oddałem do analizy, która stwierdziła niedostateczną do tego celu ilość kwarcu w piasku. Inni optymiści sugerowali możliwość tworzenia na tych terenach stawów rybnych, natomiast liczni pesymiści przyjmowali projekt ten z ironicznym uśmiechem, a najbliższy i zarazem najstarszy sąsiad baron Horoch stwierdził, że podejmuje się na własnej dłoni usmażyć wszystkie ryby pochodzące z tych stawów. W tym czasie zostałem zaproszony na Andrzejki i związane z tym odlewy z wosku. W miednicy napełnionej wodą młode panienki doszukiwały się w woskowych odlawach różnych błędnych rycerzy, mających zabiegać o ich rękę. Gdy przyszła kolej na mnie i wylałem gorący wosk, spłynął na wodę piękny okaz rasowego karpia. Byłem również pod wpływem książki Sewera „Nafta” i wyczynów Szczepanowskiego, twórcy licznych szybów z tryskającą naftą w Sekodnicy na Podkarpaciu. I tak decyzja zapadła: rybołówstwo stawowe musi powstać w Sosnowicy!

Uprosiłem o pozostanie dotychczasowego administratora z ramienia mojej opieki, p. Lipkowskiego, który dotychczas dzielnie sobie radził z zachłannością kupców leśnych i skomplikowanymi sprawami serwitutów, a sam zabrałem się do studiów nad racjonalną hodowlą ryb stawowych. Specjalnych szkół w tej dziedzinie w tzw. Kongresówce nie było. Było zaledwie kilka książek, najlepsza Strzeleckiego, Sikorskiego i z żyjących Mizerskiego, Stodolskiego, Giedroycia (nawet o karpach japońskich). Przyszła gwiazda w tej dziedzinie, prof. Staff, brat poety, dopiero kończył studia w Wiedniu.

Liczyłem na to, że życie i praktyka dopełni skąpe w owym czasie studia. (...) Wstąpiłem do szkoły rolniczej w Czernichowie w Małopolsce pod Krakowem, gdzie przedmiot ogólnej hodowli obejmował również (pobieżnie) sztuczną hodowlę ryb. Potem przez rok, jako wolny słuchacz na

Uniwersytecie Jagiellońskim, zdobyłem trochę materiałów w tej dziedzinie i to było maksimum materiałów teoretycznych, jakie wówczas można było w tak krótkim czasie zdobyć. Wreszcie p. Lipkowski alarmował i wzywał do Sosnowicy. Więc budujemy stawy! Kierownikiem jednego z najstarszych i najlepiej prowadzonych w Kongresówce gospodarstw stawowych w Rykach był wówczas Smolański, doświadczony, długoletni praktyk. Zatrudniał on każdego roku po kilku praktykantów. Nie zwlekając więc udałem się do Ryk i po zwiedzeniu szczegółowym gospodarstwa, w którym dominował piękny 150-hektarowy staw „Okręt”, za poradą Smolańskiego zaangażowałem dwóch przez niego najbardziej poleconych praktykantów, Kucewicza i Jelenowskiego, pochodzących z Wileńszczyzny. Ten ostatni ze względów rodzinnych wkrótce odpadł. W międzyczasie, zapobiegliwi kupcy leśni zdolali bezkarnie szeroko przekroczyć granicę przestrzeni wyrębu zakupionych przez nich lasów. Zaangażowałem więc młodego geometrę, Czupryńskiego, pochodzącego z najbliższych okolic, dla dokonania szczegółowych pomiarów, by udowodnić dokonane przekroczenia. W rezultacie podróży z p. Lipkowskim do potentatów leśnych do Pruzan, gdzie przyjęli nas we własnym hotelu, zwolnili oni potrzebne nam na stawy tereny leśne i pożyczili 40 000 rubli na okres trzech lat, pod warunkiem zrzeczenia się przez nas pretensji do popełnionego przez nich przestępstwa. Natomiast w razie niezwrócenia w terminie wymienionej pożyczki znowu mieliby prawo zabrać cały majątek.

Przy tej sposobności objawił się nowy talent w osobie geometry Czupryńskiego, który od dzieciństwa miał zamiłowanie do obserwowania biegu wód i strumyków. Jemu więc zostaje powierzony dział niwelacji terenów z uwzględnieniem na mapach tzw. krzywych horyzontali. Zarazem dostaje on żartobliwe przezwisko wyżła, tropiącego tereny. Kucewicz czuwa nad praktycznym wykonaniem robót, mnie pozostaje daleka od doskonałości teoria. W ten sposób stanowimy triumwirat – resztę życia pokaże. Na pierwszy ogień wybieramy bagna poleśne, położone pomiędzy dwoma jeziorami: Białym, ok. 150 ha, stosunkowo płytkim i Czarnym, ok. 60 ha, bardzo głębokim, z legendą zatopionego miasta Czarnogrodu, gdyż przy połowach głęboko zapuszczone sieci niewodów rozdzierały się jakoby o wieżę tego miasta. Niwelacja wykazała kilka metrów różnicy pomiędzy jeziorami. I ruszyła robota na całego: na szpadle, taczki, szufle i furmanki, inne przyrządy wówczas nie były w kraju znane. Odpowiednia kanalizacja terenów i sypanie grobli z nadaniem im nazw pochodzących od co wybitniejszych i bardziej pomysłowych robotników. I tak powstał kanał Konszenki, robotnika przybyłego z głębi Rosji, mocarza, który wyrzucał dziennie nieprawdopodobną ilość metrów, kanał Armacińskiego, najzdolniejszego rybaka, który nam wskazał najodpowiedniejszy kierunek jednego z kanałów. A po robotach, gdy na przeznaczone na stawy niziny opadły jesienne mgły, lubiłem wdrapywać się po drabinie na dach położonej na wzgórzu rybaczówki i czerpać natchnienie wizją zalewów przyszłych stawów.

Wreszcie nadeszła pierwsza upragniona wiosna. Wody zaczęły spływać i runęły na przeznaczone dla nich niziny, zatrzymując się posłusznie o groble i tamy, tworząc rozległe, wysnione lustra, siedziby nowych mieszkańców, cenne pastwiska przyszłych ryb. I tak powstały stawy: Kościuszko, Morskie Oko, Giewont, Nosal i inne. Całość, ok. 600 ha, otrzymała nazwę hipoteczną Libiszów.

A gdyby tak spuścić Białe Jezioro, wyłowić odwieczną rybę i zamienić je na corocznie spuszczalny staw? Niwelacja wskazuje konieczność przeprowadzenia siedmio kilometrowego kanału dla zrealizowania tego celu. Przystępujemy do wykonywania tego pomysłu. Zaczynają wkrótce z lustra wody wylaniać się w płytszych miejscach wysepki z odwiecznego dna jeziora. Ależ to są czarodzieje – wołają ci dawni pesymiści. Nasz wyżeł terenowy, Czupryński, sygnalizuje już wykrycie nowych, daleko żyźniejszych i rozleglejszych obszarów na terenie Sosnowicy. Nie ma czasu do stracenia! Piętrzą się jednak duże trudności w realizowaniu tych nowych pomysłów. A tu zbliża się szybko groźny termin zwrotu hipotecznej pożyczki kupców leśnych, którzy ludzą się, że potęgą swego kapitału to wszystko zdołają jeszcze zagarnąć. P. Kucewicz sprzedaje w Wileńsz-

czyźnie swoje dwa folwarki i ofiaruje się z finansową pomocą. Zjawiają się kupcy na Libiszów, ofiarując wielokrotnie większą sumę, niż można było marzyć kiedykolwiek przedtem. Zwołuję naradę triumwiratu, decydujemy się skorzystać z tej oferty, wychodząc z założenia, że dla kraju obojętne jest, do kogo ten obszar będzie należał, a chodzi o wzmocnienie ogólnonarodowego bogactwa, nie tracenia czasu dla osiągnięcia zasadniczego celu. Więc dokonujemy chrztu stawów i podpisujemy kontrakt sprzedaży Libiszowa, wymawiając sobie resztę ryby z Białego jeziora, zobowiązując w ten sposób nowonabywców do odpowiedniego pogłębienia wyżej wspomnianego kanału.

Wreszcie wzywam do hipoteki w Siedlcach kupców leśnych, dla odbioru swoich należności i przekazania im reszty niewyrąbanych lasów. Rozczarowani, niechętnie przeliczają wręczone im pieniądze. Z pomocą przychodzi mi również poprzednia właścicielka Sosnowicy, panna Waleria Niepokojczycka (Niepokólczycka – przyp. red.), staruszka mająca dożywocie w sosnowickiej rezydencji, prolonguje spłatę reszty zhipotekowanej należności ze sprzedaży Sosnowicy. Przez wdzięczność, nowo wybudowany folwark górujący nad Libiszowem otrzymuje nazwę hipoteczną Walerianów. Grono przyjaciół się zwiększa i dodaje otuchy do dalszej pracy. W pierwszym rzędzie są nimi robotnicy, którzy zasmakowali się w tej twórczej pracy, a potem chłopci z okolicznych wsi, którzy po dokonaniu swoich prac w domu, masowo zjeżdżają jesienią z furmankami do sypania grobli, wreszcie przez całą zimę transportują w beczkach ryby w żywym stanie, załadowując je do wagonów na stacji nowo wybudowanej w międzyczasie kolei w Parczewie.

(...) I znowu ruszyła i zakipiała robota na całym. Powstają wielkie stawy: Czortówka, Hetmański, Kłoda, Wenecja, Jedlina, Renta i kilkadziesiąt pomniejszych na kroczy i zarybki. Ale powróćmy do pierwszego; jego jednolita niziną wynosiła z górą 150 ha i zamknięta była naturalnymi wzgórzami. Pozostawało podnieść tylko o 3 metry przebiegający obok gościniec, a na miejsce mostu obsadzić służę. Przy budowie stawów najlepiej jest przystosować się i pomagać naturalnym warunkom natury. Ona sama wskazuje przy niwelacji kierunek ogrobowania. W tym przypadku jakiś teoretyk powiedział nam, że staw jest za duży i że lepiej go przepołowić, gdyż zmniejszy to rozbijanie żywnego planktonu przez wiatr i falę. Przepołowiliśmy więc go, budując długą, kilometrową groblę na przedłużeniu pięciokilometrowej linii leśnej, przecinając naturalną nizinę. Zaraz w pierwszym roku, podczas deszczów, nad ranem przylatują rybacy, że grobla zniknęła. I rzeczywiście – zapadła się na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Poszły natychmiast w tę wyrwę setki wagoników ziemi – wszystko na próżno. Było tam widać dawne łożysko rozlewającej się szeroko rzeczki, które z biegiem lat zarosło grubszym kożuchem, czasem porośniętą trawą. Tegoż roku, jesienią, Czortówka została opanowana w jednolity z górą 150-hektarowy, piękny staw, zgodnie ze wskazaniem topograficznymi natury i przemianowana na Staw Anielski (...) A gdy znowu, po dokonanych połowach na zimę, żywe karpie w beczkach wyruszyły wagonami do Warszawy, Łodzi i innych większych miast, szal ogarnął tę ubogą, zapomnianą, głuchą okolicę. Gdzie kto posiadał jakąś nizinę, łączkę, bagienko, jakiś przepływający strumyk, wszyscy rzucili się do sypania groblek i zakładania stawów. Wiosną roilo się od amatorów na zarybek, jesienią nie posiadający zimochowów zwozili swoje ryby i przyłączali się do transporterów wagonowych. Poczynając od właścicieli wielkich obszarów, a kończąc na średnio i mało rolnych właścicieli – wszyscy w tym zapomnianym, ubogim dotychczas zakątku, zaczynają hodować ryby. A więc i ów senior, baron Horoch, co to miał na własnej dłoni smażyć te ryby, dalej Pieszowola, Brus, Adampol, Jedlanka. Drobnymi gospodarzami zrzeszają się na poszczególnych, sąsiedzkich nizinach i wszyscy hodują ryby.

Mieszkaliśmy wówczas na folwarku zwanym Lasek, w małym, drewnianym domku, z p. Lipkowskim i młodym lekarzem L. Karwackim, pierwszym lekarzem, który zjechał do tej głuchej i zapadłej dotychczas okolicy. Był to syn dorożkarza z Chełma. Przygarnęliśmy go, gdyż nie miał mieszkania. Mieszkającą w Starym Dworze pani Waleria pomagała mu potem w wyjeździe na da-

Isze studia do Włoch, a gdy wrócił zrobiła zapis na ośrodek zdrowia w miasteczku. Był to trafny wybór – Karwacki wkrótce został sławnym lekarzem w Warszawie.

Wkrótce zjawił się w Sosnowicy sam pan Lacher. Każde większe miasto w Polsce miało swojego hurtownika rybnego. Lacher rozpoczął swoją karierę od konwojownika i zwożenia furmankami żywych karpów w beczkach do Warszawy. Dla ludności izraelskiej karp był rybą rytualną, ale musiał znaleźć się w kuchni żywy. Toteż ok. 90% całej ówczesnej produkcji karpia konsumowała ludność izraelska, każdego tygodnia transporty musiały zdążyć na piątek, tj. na szabas. Pan Lacher miał już własną dużą kamienicę przy ul. Rybaki, nad Wisłą (w Warszawie – przyp. red.). Nie było wówczas jeszcze żadnych urządzeń tlenowych, bez których żywe ryby nie mogły w zęszczonym stanie przebywać. Pan Lacher miał więc na brzegu swojego podwórza, na Wiśle, ogromne sadze, tzn. wielkie skrzynie z gęstymi, okrągłymi dziurami, dla dostępu przepływającej rzeką wody.

(...) Wreszcie nowy doping – urządzamy w Warszawie krajową wystawę rybacką. Dlaczego ten żywiołowy ruch, opanowywanie coraz to nowych terenów i tworzenie na nich sztucznych gospodarstw stawowych? Dlaczego ta gorączka na razie opanowywała tylko nasz kraj? Oto odpowiedzi:

1. Nie mieliśmy wówczas własnego dostępu do morza;
2. Mieliśmy duży procent ludności izraelskiej, dla której żywy karp stanowił rybę rytualną;
3. Karp to ryba mająca bardzo szybki przyrost masy.

Raz dobrze urządzone, według wskazań natury, sztuczne gospodarstwo stawowe stanowiło fabrykę rybnego żywego pokarmu. (...) Fabrykę nie potrzebującą sprowadzać żadnych surowców, ani kutrów, wielkich sieci i niewodów.

Po wystawie Sosnowica nabiera rozgłosu. Zjeżdżają do niej literaci i myśliwi. A więc wspomniany Zygmunt Bartkiewicz, Władysław Reymont po otrzymaniu nagrody Nobla za „Chłopów”, pisze w starym dworze książkę Z „Ziemi Chełmskiej” i omal, że nie kupuje starego dworu. Ostatecznie, z powodu niedomagania (lekarze zalecili góry, a nie wody), kupuje willę w Zakopanem. Roman Dmowski tu pisze swoje dzieło „Niemcy, Rosja” ...

Potem literaci – myśliwi przyjeżdżają polować na kaczki i wodne ptactwo: Józef Weyssenhof, Stefan Krzywoszewski, Władysław Grabski. Padają rekordy myśliwskie Stanisława Lilpopa, Władysława Jabłonowskiego, potem rekordy zagraniczne.

(...) Co roku przed świętami i Wigilią w Warszawie urządzamy kiermasz w Dolinie Szwajcarskiej, gdzie szereg hodowców ma swoje stoisko z rybą przeznaczoną bezpłatnie dla najuboższych w mieście.

(...) Punktem centralnym rybackim staje się folwark Lasek, okrążony pierścieniem głębokich fos i zimochowów. Z wydobytej przy pogłębianiu ziemi powstaje pagórek, punkt obserwacyjny na rozległe stawy. Tutaj też skierowuje się większą część strumieni ze źródeł z terenu. Tu jesienią zwozi się wszystkie ryby, przeznaczone na zimowanie. Stąd z wiosną rozwozi się rybę hodowlaną na rozległe stawy. Stary dwór w Sosnowicy w dalszym ciągu służy sprawom społecznym. Mój kawalerski domek nie może już pomieścić licznych gości zwiedzających rybołówstwo, myśliwych zjeżdżających na jesienne polowania na kaczki oraz obserwatorów efektownych jesiennych połowów pod prądy. Przysięgam więc do budowy nowego domu, oddalonego o parę metrów od poprzedniego, przeznaczonego całkowicie dla wycieczkowiczów.

(...) 3 czerwca 1913 r. żenię się, ślub w Warszawie. Śliczna wiosenna pogoda w tym dniu; odbywają się konkursy hipiczne, ślub o 19-tej w kościele Wizytek. Pan Kaszewski z rybakami z Sosnowicy w komplecie; rybacy utrzymują szpaler i ład w kościele, potem teściowa urządza wesele w salonach hotelu Bristol. Zaproszonych sto kilkadziesiąt osób. Nikogo nie brakuje. Rodzina, rybacy; bywalcy stawów – literaci i myśliwi: Reymont, Weyssenhof, Krzywoszewski, Rabska. Sport reprezentuje wuj mojej żony, znany w całej Europie zwycięzca konkursów hipicznych Tadeusz Dachowski, Święci on dzisiaj specjalne triumfy na torze, a żona jego primo voto Henryko-

wa Sienkiewiczowa, która przyjechała specjalnie na tę uroczystość ze Szwajcarii, gdzie zamieszkuje, siedzi na uczcie weselnej obok nas, przestrzegając przed trudnościami w osiągnięciu pełnego szczęścia w pożyciu małżeńskim. Bez liku przemysłnych toastów, w których górują naturalnie literaci, a w poruszanych tematach snują się stawy, ryby, wody, bo przecie jeszcze nie mamy dostępu do własnego morza.

(...) Zbliży się pamiętny rok 1914. Jesteśmy z żoną w Warszawie, gdzie w końcu czerwca przybywa nam syn.

(...) Okres świąteczny 1914 r. oraz Nowy Rok 1915 spędza u nas Roman Dmowski z posłem Jerzym Gościckim. W tym okresie przypominam sobie taki zabawny wypadek. Na zboczach jednego z zimochołów przeszkadzała nam olbrzymich rozmiarów olcha. Któregoś poranka zjawiają się robotnicy, którym poruszono tę olchę usunąć. Twierdzą oni bezradnie, że nie ma tak dużej piły, ażeby mogła spiłować tak potężnych rozmiarów drzewo. Przy tej rozmowie był Dmowski, poszliśmy razem z drwalami oglądać olchę. Dmowski powiada: „*Dajcie mi dobrą siekierę, a ja podejmę się ją dzisiaj spuścić*”. A my na to: „*Jak pan sam tego dokona, to gotowi jesteśmy uwierzyć, że pański podpis będzie figurował na traktacie pokojowym, przywracającym niepodległość Polski*”. Odpowiednia siekiera się znalazła, pracował sam cały dzień w pocie czoła bez żadnej przerwy, bez obiadu. O zmierzchu potężna olcha legła u jego stóp. Zaraz po przyjeździe na okres świąteczny Dmowski zapowiedział, że 3 stycznia zaraz po Nowym Roku najpóźniej musi być w Warszawie, gdyż o godz. 16-tej odbędzie się posiedzenie Komitetu Ogólno-Narodowego, którego jest prezesem, a potem wyjeżdża zaraz do Petersburga na sesję Dumy, w której jest prezesem Koła Polskiego i w razie pomyślniejszego dalszego przebiegu wojny jedzie na daleki zachód marszrutą Kościuszki. (...)

Wspomnienia Kingi Dernałowicz z d. Libiszewskiej

Mój dziadek Alfons Libiszewski ożenił się z panną Wysuwą, córką oficera napoleońskiego. Życie jej rodziców to była bardzo romantyczna historia. Otóż dwóch braci Francuzów z armii Napoleona dotarło zimą 1812 r. spod Moskwy do Polski i tu znalazło schronienie w majątku Nikolskich. Dziedzic miał 2 córki, no i dwaj francuscy bracia ożenili się z nimi. Byłam więc prawnuczką francuskiego żołnierza, weterana napoleońskiego, po kądzieli.

Ojciec wcześniej stracił rodziców. Jego mama zmarła podczas porodu w Kąkolewnicy. Dziadek Alfons zmarł w 1894 r., gdy mój ojciec Teodor miał 16 lat i uczył się w szkole w Warszawie. Zarząd nad majątkiem w Sosnowicy objął triumwirat: ziemianie Ludwik Krassowski z Pieszowoli (ojciec Grzymisława), p. Karpiński – ojciec Edwarda Karpińskiego, p. Bogusławski z Łęcznej i Fraget, właściciel fabryki sreber i plater, który zastępował ojca Teodorowi. Opieka sąsiedzka trwała do czasu uzyskania pełnoletności przez mego ojca.

Ojciec objął Sosnowicę w trudnej dla niego sytuacji. Młodzieniec bez grosza w kieszeni, obciążony krociowymi długami potrafił je spłacić obudzeniem drzemiących bogactw naturalnych, wzbogacając jednocześnie dobrobyt ubogiej okolicy i utrwalając go w całym kraju. Jedynym bogactwem Sosnowicy były lasy, piękne proste drzewa, niestety administracja majątku je sprzedawała. Ojciec wykorzystując te błota, moczary, podmokłe tereny, postawił na rybołówstwo.

Ojciec początkowo mieszkał w Sosnowicy w oficynie, potem zbudował nowy dwór w Lasku. Był to klasyczny dwór letni z ogrodem i stawami przydomowymi. Mieszkał w nim z moją matką tylko dwa lata. W lipcu 1915 r. rodzice musieli opuścić majątek w obliczu zbliżającego się frontu. Znaleźli schronienie najpierw u rodziny Branickich w Rosji, krewnych mojej matki, a następnie w Nieświeżu – przygarnięci przez Bichettę Radziwiłłową, ciotkę mojej mamy. W 1916 r. rodzice dotarli do Mińska Litewskiego, i tu pozostali aż do 1919 r. Urodziłem się tam, w Rosji, w 1916 r.

Powrót do Sosnowicy w 1919 r. był powrotem na zgliszcza. Stary, zabytkowy, tzw. alkierzowy dwór został spalony. Ocalała tylko jedna z oficyn, ta właśnie, w której mieszkał Kościuszko. Rodzice musieli zaczynać od nowa, aby zorganizować warunki do egzystencji. A tymczasem znów wybuchła wojna, najazd bolszewików. I znów uciekaliśmy. Było nas już 6-oro w rodzinie – ojciec, mama, 3 córki i syn. Karetą zaprzęzoną w 4-kę koni wyjechaliśmy na stację kolejową w Parczewie i stąd pociągiem do Lublina, a stamtąd do ciotki w Małopolsce. Pamiętam tą piękną ogromną karetę, wybitą w środku sukrem, ze stangretem w liberii. W Lublinie mieliśmy kłopoty z dostaniem się do pociągu. W mojej dziecinniej świadomości kołotało się pytanie – kto to jest ten bolszewik, dlaczego ludzie przed nim uciekają, zostawiają swoje domy ... Wyjechaliśmy z ojcem, mama została pilnować Sosnowicę. Coś tam udało jej się uratować, krowy przepędzono do znajomych aż pod Lublinem... Do domu wróciliśmy przed Bożym Narodzeniem, kiedy dom był już jako tako odbudowany. Wokół ludzie masowo umierali na cholerę i tyfus.

Dwukrotny przemarsz bolszewików przez Sosnowicę w sierpniu 1920 r. poczynił ogromne spustoszenia. Rodzice zaczęli znów od początku. Ojciec zajął się swoimi ukochanymi rybami i został wybrany prezesem Związku Producentów Ryb w Warszawie. Pracował też zawodowo i społecznie w różnych urzędach administracji państwowej i samorządowej w gminie Wołoskowska. Rodzice pracowali też społecznie organizując szkolnictwo wiejskie. Ojciec ciesząc się przyjaźnią Romana Dmowskiego był aktywnym działaczem Narodowej Demokracji (endecji). Odbывały się u nas partyjne spotkania i konferencje. Pamiętam zjazd młodzieży endeckiej, a później przemarsz przy akompaniamencie orkiestry strażackiej i dźwiękach pieśni patriotycznych.

Mama zajmowała się domem, hodowlą koni (była wielkim fachowcem od koni), i wychowaniem dzieci. Mieliśmy w domu guwernantkę z Normandii, rodowitą Francuzkę. Z wczesnego dzieciństwa pamiętam jeszcze wyprawę do babci w Warszawie, mieszkającej w kamienicy na Pl. Napoleona. Jej duże mieszkanie miało obszerny balkon. Oglądaliśmy z niego defiladę 3-Majową. Wojsko maszerowało w mundurach z czasów Księstwa Warszawskiego, bo nie miało jeszcze nowych mundurów. Parada odbyła się na Placu Napoleona, bo Pl. Saski był jeszcze „zajęty” przez wielki sobór prawosławny postawiony tu przez Rosjan. Na moich oczach rozbierano tę cerkiew.

Źle znosiłam klimat w Sosnowicy, tę nieustającą wilgoć od stawów, jezior i bagien. Przechodziłam ciężkie alergie i coroczne zapalenie płuc. Rodzice oddali mnie do internatu sióstr Niepokalanek w Szymanowie i kłopoty ze zdrowiem minęły. Przed wojną zdążyłam jeszcze przez 2 lata popracować w uzdrowisku w Rabce.

Ojciec był wspaniałym organizatorem i Sosnowica kwitła przed II wojną. Była to duża wieś zamieszkała przez Polaków, Ukraińców i Żydów. Pracownicy w majątku – długoletni – otrzymywali na własność ziemię, ogród i sad oraz drewno na budowę domu. W taki sposób powstała jedyna polska ulica w osadzie – od Rynku do kościoła, zbudowana przez Bocheńskich, Szumskich, Łotyszów, Jakubowskich, Wypiórkiwiczów, Armacińskich. W pracy przy rybach bardzo ojcu pomagali przyjaciel Walenty Skowronek ze Zbójna (ojciec Antoniny Buks), głowa pięknej polskiej rodziny, oraz rodzina Wypiórkiwiczów, która przyjechała do Sosnowicy z Kieleckiego. Najstarszego syna Wypiórkiwicza – Jana, ojciec mój wykształcił na fachowca – ichtiologa.

II wojna zniszczyła nasz majątek i Sosnowicę, rozrzucała po świecie naszą rodzinę. Brat Józef przedarł się do Rumunii, stamtąd do Francji i Anglii, i tam walczył w armii polskiej. Dwór w czasie wojny gościł wielu mieszkańców, była wśród nich też rodzina Lipskich. Mama, bardzo dobrze mówiąca po niemiecku, umiała sobie poradzić z okupantami. We dworze stacjonowali żandarmi niemieccy, a obok mieszkali Żydówki z dziećmi, którymi opiekowała się mama. Ta koegzystencja trwała do 1943 r., tj. do chwili śmierci mamy. Mama została pochowana w podziemiach kościoła sosnowickiego. W święta Bożego Narodzenia 1943 r. dotknął nas drugi cios – żandarmi wyjechali z Sosnowicy do rodzin na urlop, a do nas przyszła komunistyczna partyzantka, ponoć od Moczara. Kazali siostrze, która wówczas tam przebywała z 3 koleżankami, zabrać wartościowe

rzeczy i podpalili dwór. Argumentem podpalaczy było to, że Sosnowica jest „niemieckim przy-czołkiem”, który trzeba zlikwidować. Dwór palił się powoli, wszystko co uratowano z pożogi, zostało rozkradzione przez okoliczną ludność.

Moja siostra Antonina była w Powstaniu Warszawskim, pracowała w szpitalu maltańskim. Następnie zgłosiła się do pracy w obozie w Pruszkowie. Była tu pielęgniarką. A ja jej pomagałam. Przywiozłam z Sosnowicy dwie pary koni – jedną były wierzchówki, drugą najlepsza para koni fornalskich – z wozem. Razem z drugą moją siostrą Marią codziennie rano wywoziłyśmy z Pruszkowa ciała zmarłych minionej doby uchodźców na miejscowy cmentarz. Tam we wspólnym grobie ksiądz chował tych ludzi. A potem zabierałyśmy wielkie sagany i jechałyśmy ponad 20 km do Milanówka po zupę dla przebywających w obozie. Wieczorem siostry wracały pół żywe do domu.

Po Powstaniu Warszawskim i utracie znacjonalizowanego majątku w Sosnowicy zamieszkaliśmy w Komorowie, potem w Zakopanem i następnie w Sopocie. Przepadło nasze wiano (ojciec podzielił wcześniej obiekty dworskie między nas – oficyna (Dworek Kościuszki) miała być Antoniny, druga oficyna – moja, dwór w Lasku – brata Józefa i dom ojca – Marii). Zamiast tego tułaliśmy się po Polsce ... Na Wybrzeżu ojciec – mimo 67 lat życia – zabrał się dziarsko do pracy w rybołówstwie, czuwał też nad utrzymaniem wysokiego poziomu uzdrowiska Sopot. Był aktywny do śmierci w 1966 r. Zmarł w 90 roku życia i został pochowany na cmentarzu w Sopocie. Siostry pokończyły studia i rozjechały się po świecie. Antonina, po mężu Skoroszewska, znalazła się w Australii. Otrzymała Krzyż Polonia Restituta za stworzenie tu polonijnego ośrodka. Po uzyskaniu doktoratu pracowała w Biurze Imigracji rządu Australii. Siostra Maria pracowała jako lekarz w Maroku i dostała od króla Hassana specjalną nagrodę za to, co zrobiła dla zdrowia mieszkańców Maroka, a resztę życia spędziła we Francji. Ja zorganizowałam w Sopocie w 1946 r. dom dziecka dla wystraszonych i wygłodniałych dzieci ze wsi kieleckich spacyfikowanych przez hitlerowców za pomoc udzieloną partyzantom. Pomogła mi w tym koleżanka Popielówna, która pracowała po wojnie w Ministerstwie Oświaty. W domu na Wysokiej Górcie 4 miałam bardzo dobry personel. Nie brakowało też lekarstw i środków higieny, otrzymywanych z Akademii Medycznej dzięki pomocy siostry Marii, która w niej studiowała. Ta praca była spełnieniem mojego votum danego Matce Bożej 15 sierpnia 1944 r. Namówiłam wówczas siostry do ślubowania, że jeżeli wyjedziemy cało z Powstania Warszawskiego, to po wojnie będziemy się opiekować sierotami wojennymi.

Grzymisław Krassowski – Spalenie Pieszowoli

W maju 1915 r. zaczęto kopać okopy na linii Włodawa-Ostrów przez Pieszą Wolę. Ściągnięto ludność z całego powiatu (włodawskiego – przyp. red.) i zza Buga do kopania rowów strzeleckich, zasieków i schronów. Rąbano drzewo z lasów najbliższych na umocnienia. Budowano solidnie. Oprócz głównych linii na terenie majątku pokopano dodatkowe umocnienia i rowy doprowadzające. Ludność pocieszono, że to się robi na wszelki wypadek, ale Niemiec tu nie przyjdzie. Niech no tylko dowiozą dla wojsk amunicję, którą robią na terenie całej Rosji nie tylko fabryki państwowe, ale i fabryki zorganizowane przez ziemstwa. Ludność kiwała głowami i pracowała. A tymczasem nie tylko huk się zbliżał, ale i tumany dymu zaczęły coraz wyżej stać na niebie. Bo cofające się wojska rosyjskie starodawnym zwyczajem zaczęły palić wsie, dwory, zebrane zboża i miedle stojące na polu raz dlatego, żeby nie zostawić tych zapasów żywności wrogowi, a po wtóre dlatego, aby wygnać ludność z wiosek do Rosji. Straszono ludność Niemcami, namawiano w cerkwiach, gęsto rozsianych w całej Chełmszczyźnie, obiecywano opiekę, żywność i pracę w Rosji. Ludność polska pomimo, że palono osiedla, starała się pozostać, kryła się po lasach wy-

woząc swój dobytek ruchomy i zakopując go w ziemi. Inwentarz żywy starano się zakupić i zabrać dla wojska. Wszystkiego i tak nikt nie mógł zabrać ze sobą, tak że i prawosławni Rusini zakopywali swój dobytek nocami w wiadomych sobie miejscach, zabierając z sobą tylko rzeczy najpotrzebniejsze. Rusini, którzy wyjeżdżali, przeważnie też część dobytku zakopywali. W końcu lipca nadciągnęli dalsi sąsiedzi z południa z powiatu chełmskiego, ponieważ tam już nieprzyjacieli był tuż, a władze rosyjskie nakazały wycofywanie inwentarzy, których właściciele nie sprzedali.

W tym czasie żniwa były u nas na ukończeniu; zboże zwiezione do stodół lub w stertach, za wyjątkiem części zboża bardzo bujnego, którego żniwiarką ciąć nie było można, a rąk roboczych nie było (żyto to skoszono dopiero po przejściu frontu w końcu sierpnia). 5-go sierpnia wyjechali z majątku do Siedlec szwagier z żoną i dziećmi oraz siostra i siostrzenica. 7-go sierpnia nadeszły specjalne oddziały wojskowe, które zaczęły palić wieś Pieszą Wolę późnym wieczorem. Palić zaczęto od strony Sosnowicy. Nikt nie myślał, że to palenie będzie przeprowadzane tak systematycznie. W nocy obudziła mnie siostra mówiąc, że ogień jest już blisko. Wyszedłem w koszuli na balkon dworu, ale tak byłem zmęczony i zaspany, że zobaczywszy ogień na wsi o ćwierć kilometra od dworu powiedziałem, że jeszcze daleko i poszedłem spać. Z czworaków pracownicy wywieźli zawczasu swój majątek, trzy kilometry dalej do folwarku Ludwiczyn, leżącego za linią okopów. W majątku nocowaliśmy tylko ja i siostra. Rano okazało się, że ogień nie doszedł jeszcze do końca wsi i dworu, gdyż we wsi była przerwa między budynkami wiejskimi, tak zwane „karczemne” i ogień tam wygasł. Rano Rosjanie zaczęli dalsze palenie. Kończono wieś i zaczęto palić folwark zbudowany porządnie, dostatnio. Budynków było dużo, ogromna stodoła pełna zboża, murowany spichlerz i obora oraz gorzelnia, słodownia i stajnia. Dwór porządny, drewniany na piwnicach, ale nie stary jeszcze, z trzema pokojami na piętrze, z murowaną lodownią, z dużym pokojem letnim na górze. Rzeczy z dworu nie były wywiezione, ponieważ nie było ich gdzie wywieźć. Zrobiono tylko spis wyposażenia, gdyż rząd zapowiedział, że za wszystko zapłaci, a jako młody gospodarz, wierzyłem jeszcze zapewnieniom władz. Musiałem asystować przy podpalaniu własnych budynków i podpisać protokół spalania. Największy żal mię ogarnął, gdy zapalono dwór, w którym się urodziłem, postawiony przez ojca 40 lat przedtem. Dalej poszły z ogniem inne drewniane budynki, olbrzymie stodoły ze zbiorami, które były wtedy obfite. Nie czekałem już końca palenia, tylko siadłem na konia, żeby objechać stawy i zobaczyć co się dzieje na nich. Wtedy był pierwszy rok zalewu największego stawu Zośka – 125 morgów lustra wody. Zarybiony grubymi kroczkami dał ogromne przyrosty. Żołnierze już od kilku dni spuszczały z niego wodę i wybierali ryby. Nadjechałem, kiedy żołnierz wynosił z łowiska ogromnego karpia, na oko 2-kilogramowego. Zdziwiła mię wielkość, nie spodziewałem się takiego przyrostu z kroczków, 3/4 kilo sztuka. Przez cały czas pobytu na tej pozycji, wojsko karmiło się rybą, a przy tym z okolicznych wsi ciągnęli gospodarze, bo takich ryb nie widzieli w naszych stronach, gdzie nie było większych rybołówstw, ani naturalnych zbiorników. Dalej przez las i pola, przeorane nie wiadomo kiedy wykopanymi okopami, dotarłem do folwarku Ludwiczyn, gdzie tymczasowo zatrzymała się moja siostra i służba folwarczna po spaleniu budynków w Pieszkiej Woli. Spalono wszystkie budynki, nie wyłączając nawet bud dla psów podwórzowych. Budynki murowane rozbijano oskardami, ponieważ Rosjanom brakowało dynamitu do wysadzania.

Wspomnienia Janiny Krassowskiej

Mój prapradziadek Tyburcy Krassowski kupił Pieszowolę dla swojego syna Franciszka, urodzonego na początku XIX w., mojego pradiadka. Jego syn dziadek Ludwik borykał się z dużymi trudnościami, mimo że ożenił się z posażną panną z Warszawy Olimpią Krauze. Zbudował nowy

dwór, urządził ogród, zagospodarował staw Jastrzębiec położony w pobliżu dworskich zabudowań – w Pieszowoli był to wówczas jedyny staw. Babcia lubiła szyk – jak jechała do Warszawy, to pożyczala z dworu w Sosnowicy karetę. Dwór dziadka Ludwika spalili Kozacy w 1915 roku. Babcia przeniosła się do lamusa – ośmiokątnego domku, mającego po trzy okna w co drugiej ścianie, krytego kątem, z piwnicą na warzywa pod spodem. Umarła w nim w 1935 r. Dziadek z babcią zostali pochowani w Pieszowoli, na tzw. Mogiłkach Krassowskich.

Mój ojciec Grzymisław Krassowski był człowiekiem bardzo światłym, wykształconym rolnikiem – najpierw studiował Akademię Rolniczą w Taborze (Czechy), a potem ukończył Wydział Melioracji w Wiedniu uzyskując w 1909 r. tytuł inżyniera. Ożenił się z Janiną Zofią Krassowską Io voto Chmielewską, swoją stryjeczną siostrą z Horodyszcza.

Od 1910 r. gospodarował w Pieszowoli. Po zniszczeniach I wojny odbudował ośrodek dworski – wystawił budynki gospodarcze, bardzo dużą stajnię oraz oborę i chlewnię. Nie odbudował spalonego dworu, bo nie miał już na to pieniędzy. Wszystkie inwestował w gospodarstwo – założył stawy hodowlane, w sumie aż 28. Pracownicy folwarczni mieszkali w ośmiorakach, bo stare czworaki zostały zamienione na oborę dla krów fernali. Przy każdym z mieszkań w ośmioraku był ogródek. Mieszkanie składało się z pokoju z kuchnią. Jeśli fernal miał większą rodzinę, to było tam ciasno. Ale nie było ansów między ojcem i mamą a pracownikami folwarcznymi. Pamiętam wielu z nich. Jan Skrzynecki, „tutejszy Rusin” jak się przedstawiał, był karbowym. Miał on zięcia Kozaka znanego Renu, który przyjechał do nas obsługiwać lokomobilę podczas młocki. Stefan Chiluk, którego córka Maria Rożeluk mieszka dziś w Turnie, uczył mnie jeździć konno. Opiekował się 4 końmi, tzw. wyjazdowymi, bardzo o nie dbał. Pracował u nas Józef Rejch – jego syn mieszka dziś w Holi. Mieliśmy 2 rybaków – jeden mieszkał w rybakówce na stawach, a drugi – Franciszek Targosz – mieszkał w leśniczówce. Franciszek Targosz bardzo dobrze prowadził gospodarstwo rybackie przez ponad 20 lat.

Narybek ojciec sam hodował, miał tzw. wycierówki, tj. karpie królewskie z małą ilością łusek. Miał jednak problem z zimochowami. Nasze nie miały bieżącej wody, a bez niej ryba się dusiła. Próbowano zaradzić temu wykorzystując motor do przepompowywania wody, ale jak był duży mróz, to ta metoda nie dawała efektu. Ojciec domówił się więc z rolnikami z Wołoskowoli, wymienił z nimi kawałki graniczne naszych lasów i pól, i założył tam zimochowy, mające przepływ wody z rzeczki. Pierwszy połów ryb na sprzedaż odbywał się w lipcu-sierpniu, drugi na jesieni. Poprzez Towarzystwo Producentów Ryb karpie z Sosnowicy sprzedawano do Warszawy. Zajmowali się tym Żydzi – przyjeżdżał samochód na groblę, załadowywano na niego żywą rybę w beczkach z wodą i w taki sposób do Warszawy dojeżdżała żywa ryba.

Poza rybami i stawami (miały powierzchnię 300 ha), mieliśmy w majątku ponad 260 ha lasów, oprócz tego jakieś 70 ha gruntów rolnych i ponad 80 ha łąk. W sumie było to 701 ha. Lasami zajmował się gajowy Feliks Torbisz, który był też sołtysem wsi Pieszowola w gminie Wołoskowola w pow. włodawskim. Ojciec działał też społecznie – był przed II wojną przez ponad 20 lat członkiem Rady Gminy Turno (Wołoskowola).

Ojcu pomagała w gospodarstwie mama. Uważała, że trzeba uprzemysłowić majątek. Zasadziła żywopłot z morwy i postanowiła sprowadzić z Milanówka jedwabniki, chciała je tu hodować i wysyłać kokony z powrotem do Milanówka. Nic z tego jednak nie wyszło, bo morwy rosły za długo. Ale kilka z nich przetrwało do dziś przy drodze. Dochód dawały pszczoły hodowane przez mamę. Specjalnie siało się rośliny miododajne. Mieliśmy miód dla siebie, dla służby i na sprzedaż. W gospodarstwie były krowy mleczne, z mleka robiło się masło, wkładane w faskę, by nie straciło formy i z nalepką „Masło z Pieszowoli” docierało świeżutkie, pachnące do Warszawy. Mama skupowała też borówki od ludzi ze wsi, smażyła je i sprzedawała Klinice Dziecięcej w Warszawie. W Pieszowoli mieliśmy tartak. Jak już wspomniałem ojciec nie odbudował dworu po I wojnie światowej. Mieszkaliśmy w starym budynku gorzelnianym, adaptowanym na nasze potrzeby.

Obok mama założyła ogród warzywny i owocowy, który doglądał ogrodnik, zajmujący się także pasieką.

Mama miała żyłkę społeczną. Założyła w Pieszowoli Koło Gospodyń Wiejskich, do którego należały kobiety ze wsi – Rusinki. Mama chwaliła je, mówiła że mają otwarte głowy; uczyła je gospodarstwa domowego i prac ręcznych, wprowadziła np. maszyny do obróbki lnu. Latem zakładała dziedziniec wiejski – chodziła po domach, zbierała dzieci, sprowadziła też przedszkolankę z Lublina do opieki nad tymi dziećmi. Spotykały się one w budynku szkoły. U nas w majątku gotowaliśmy zupełnie i woziliśmy do szkoły dla tych dzieci. Chciała chronić dzieci w czasie żniw, kiedy na wsi było najwięcej wypadków z dziećmi wiejskimi. Prowadziła pogadanki dla kobiet ze wsi, nazwijmy je „uświadamiające”. Bardzo żyła się z tymi wiejskimi kobietami. Nie mieliśmy przed II wojną żadnych kłopotów ani z fernalami, ani z wsią.

Małżeństwo moich rodziców było udane, choć dla mamy był to już drugi związek. Z poprzedniego małżeństwa miała troje dzieci – dwie siostry i syna Stanisława, który w 1939 r. usiłował przedostać się na Zachód i trafił w ręce Sowietów, razem ze swoim ciotecznym bratem Zygmuntem. Obaj przeżyli łagry. Mojemu ojcu mama urodziła dwoje dzieci – syna Witolda i mnie. Byliśmy bardzo żywi jako rodzina, kochaliśmy się z rodzeństwem przyrodnim, jak z rodzonym.

Wojna 1939 r. zniszczyła nam życie. Po bitwie pod Wytocznem do Pieszowoli docierali rozbici tam polscy żołnierze i rozbierali się przy drodze. Mój brat Witold, harcerz VIII Warszawskiej Drużyny Harcerskiej, wraz z kolegami harcerzami był wówczas u rodziców i część tej broni zabezpieczył i zakopał. Stało się to przyczyną poważnych kłopotów ojca i jego przyjaciela Jana Krahelskiego. Znali się jeszcze ze szkoły w Taborze. W 1939 r. pan Jan utracił majątek pod Baranowiczami w województwie poleskim, zajęty przez Sowietów, i w trudnych warunkach mieszkał w Warszawie. Ojciec ściągnął go z rodziną do siebie.

Krystyna Krahelska, pseud. Danuta, córka Jana ur. 24.03.1914 r. w Mazurkach k. Baranowicz, studiowała historię, geografii i etnografię na Uniwersytecie Warszawskim. Ostatecznie ukończyła studia etnograficzne w 1934 r. Piękna, dziewczyna pozowała w latach 1936-37 rzeźbiarce L. Nitschowej do pomnika Syreny ustawionego w 1939 r. na Wybrzeżu Kościuszkowskim, nad Wisłą w Warszawie. Poetka – od 1928 r. pisała wiersze, występowała też przed wojną w Polskim Radio wykonując pieśni regionalne. Motywy regionalne, pejzaż białoruski, były też tematem jej wierszy.

Krystyna nie zabawiła długo w Pieszowoli. Była o 6 lat starsza ode mnie, wyrывała się do samodzielnego życia, do pracy. Wyjechała do Puław, tam pracowała w Instytucie Rolnym, ale jednocześnie w konspiracji ZWZ. W 1942 r., kiedy wojska niemieckie zajęły znaczną część Rosji, została wysłana w ramach akcji „Wachlarz” na wschód, rzekomo z ramienia Towarzystwa Zielarskiego, by zbierać informacje na temat ziół dla armii niemieckiej. Wróciła szczęśliwie i wtedy ostatni raz zatrzymała się w Pieszowoli. Potem wsiąknęła już całkowicie w pracę AK w rejonie Włodawy i w Warszawie. Bardzo przyjaźniłyśmy się. Ona pisała takie piękne piosenki i wiersze. Napisała np. kołysankę „*O zakopanej broni*”, tj. o tej broni, którą mój brat Witold zakopał w Pieszowoli w październiku 1939 r. Krystyna widziała tę broń. W Warszawie tworzyła melodyjne i poetyckie piosenki żołnierskie, w tym najsłynniejszą „*Hej chłopcy, bagnet na broń*”, z własną melodią. Razem poszliśmy do Powstania Warszawskiego. Ja przeżyłam, Krystyna zastała ranna już w pierwszej godzinie walk i 2 sierpnia 1944 r. zmarła w szpitalu.

W czasie okupacji ojciec pozostał w Pieszowoli, Niemcy dali mu administrację majątku. W odróżnieniu od Sosnowicy, gdzie przez całą okupację był posterunek żandarmerii, u nas nie było Niemców. Z jednej strony dobrze, ale z drugiej mieliśmy od 1942 r. conocne „wizyty” partyzantów. Najpierw przyszli jeńcy sowieccy, od stawów. Nie mieli nic i wszystko wzięli od nas.

Tych pierwszych 2 sowietów zimowało na Wielkim Łanie. Potem zaczęły przychodzić oddziały partyzantki sowieckiej i naszej komunistycznej. Budzili cały dom w nocy i kazali sobie gotować pożywienie. Było to tak męczące, że rodzice zaczęli wyjeżdżać na noc do Włodawy, żeby tam się wyspać. Komuniści jakimś cudem dowiedzieli się o zakopanej broni. No i zaczęli katować ojca i pana Jana Krahelskiego, żeby powiedzieli, gdzie jest ta broń. Bili ich przez całą noc, ale obaj nic nie powiedzieli. No to po zbiorach 1943 r. przyszła partyzantka ruska i spaliła stodołę pełną zboża, pod pretekstem żeby nie wpadło to w ręce Niemców.

Mnie w tym czasie już w Pieszowoli nie było, w 1943 r. przenieśli mnie do Warszawy. Wcześniej ukończyłam szkołę ogrodniczą, prowadziłam przez 2 lata ogród w majątku, ale to mnie zupełnie nie interesowało. Chciałam malować. W Warszawie działałam w konspiracji AK, brałam udział w Powstaniu Warszawskim jako łączniczka i sanitariuszka ps. „Jagienka”. Po Powstaniu wywieźli mnie do obozu jenieckiego w Niemczech. Ojciec w tym czasie siedział już na Zamku w Lublinie. Nowa władza pozostawiła go jako administratora majątku do października 1944 r., zdołał jeszcze wykonać jesienny odłów ryb. A potem UB kazało wszystkim ziemianom z powiatu zgłosić się do Włodawy i tu ich aresztowano. Z więzienia uwolnił ojca mąż mojej ciotecznej siostry z Ludwiczyna Marysi Wojno-Bożyckiej, który był wiceministrem zdrowia w Rządzie Lubelskim. Ojciec wyjechał do Warszawy, zamieszkał u mojej siostry przyrodniej Ireny po mężu Gieysztor. Znalazł pracę w firmie, która zajmowała się sprzedażą drewna. Mama z moją przyrodnią siostrą Ireną po mężu Wierzbicką przebywała jeszcze w Pieszowoli. Ale któregoś dnia podsunęto jej kartkę z poleceniem „*Proszę usunąć się z majątku*”. Wyjechała do Parczewa, nie wolno jej było mieszkać bliżej niż 30 km od majątku. W końcu przyjechała do ojca w Warszawie.

Po powrocie z Niemiec i Włoch zamieszkałam z rodzicami. Ojciec i ciocia farmaceutka pracowali, wuj był już na emeryturze, mama prowadziła gospodarstwo dla obydwu rodzin, a ja studiowałam w Akademii Sztuk Plastycznych. Rodzice pochowani są na Powązkach. Ja całe życie malowałam i żyłam ze swego fachu. Obie przyrodnie siostry już nie żyją. Brat Witold też był w Powstaniu Warszawskim (ps. Andrzej, Czarny). Z niewoli niemieckiej dostał się do Anglii, a potem na studia do USA. Został pracownikiem naukowym, przez lata wykładał socjologię na Uniwersytecie Santa Clara w Kalifornii. W 1979 r. przyjechał do Polski, przez 1 semestr wykładał socjologię na lubelskim KUL. Teraz pomaga mi odbudować tę ruinę w Pieszowoli.

Od red. – Janina Krassowska, ur. 1920 r., w 2000 roku wróciła do Pieszowoli. Odkupiła budynek dawnej wozowni i urządza w nim nowy – stary dom Krassowskich.

Rys rodu Krassowskich

Gniazdem rodu Krassowskich herbu Jastrzębiec była wieś Krassowo w woj. płockim (XV w.). Jan Krassowski poseł na Sejm elekcyjny w 1674 r., był cześnikiem drohiczyńskim w 1676 r. Pochodzący od niego Józef, żonaty z Konstancją Woyno, miał 2 synów: Fabiana – kanonika łączyckiego, proboszcza w Łopienniku (pow. krasnostawski w Ziemi Chełmskiej) i Tyburcego – dziedzica Piesiej Woli (Pieszowoli) w pow. radzyńskim guberni siedleckiej.

Franciszek Krassowski syn Tyburcego urodził się w Jasionce (parafia parczewska) w 1808 r. Studiował na Wydziale Prawa Szkoły Głównej w Warszawie, stąd też pełnił rolę sędziego pokoju w powiecie, był wójtem w swojej wsi. Aktywny gospodarczo uczestniczył w wystawie rolniczej powiatowej w Wereszczynie i w wystawie rolniczej lubelskiej w 1860 r. W 1831 r. Franciszek wziął udział w Powstaniu Listopadowym. Uniknął wcielenia do armii rosyjskiej na Kaukazie. W 1834 r. ożenił się z bratanicą sąsiada Piotra Horocha – właściciela Wołoskowoli – Eleonorą

Horoch. Ślub odbył się w cerkwi unickiej w Wołoskowoli, a udzielił go stryj pana młodego ks. Fabian Krassowski – wówczas proboszcz w Łopienniku. Małżeństwo Krassowskich miało liczne potomstwo – 6 synów i 3 córki.

Razem z najstarszym synem Rajmundem Franciszek wziął udział w Powstaniu Styczniowym. W 1860 r. Franciszek Krassowski został naczelnikiem pow. włodawskiego, a synowie Rajmund i Ludwik – tzw. naczelnikami okręgowymi, gromadzili fundusze i broń do przyszłego powstania. Nieudana wyprawa Rajmunda Krassowskiego na Parczew i podróż nocna do Radzyna zakończyła się tragicznie – ujęty przez Rosjan został po krótkim śledztwie prowadzonym przez gen. Borozdina rozstrzelany. Rajmund był uczniem szkoły rolniczej w Liege (Belgia).

Franciszek Krassowski został aresztowany przez Rosjan 23 sierpnia 1863 r. Po 8-miesięcznym śledztwie w kwietniu 1864 r. sąd skazał go na 12 lat katorgi na Syberii. Droga osławionych etapów i pół etapów powędrował z Warszawy nad samą granicę chińską – do tzw. aleksandrowskiego zawodu przeznaczonego dla starców i kalek we włości zabajkalskiej. Znekany chorobą i tęsknotą za rodziną i krajem zmarł 6 stycznia 1869 r. w wieku 68 lat. Został pochowany 8 stycznia na cmentarzu katolickim (polskim) w Irkucku.

Jego drugi syn Ludwik Leon urodził się w Pieszowoli 8 września 1838 r. (chrzest odbył się w kościele w Sosnowicy, a rodzicami chrzestnymi byli Franciszek Dziewulski – dzierżawca Holi i Klementyna Liniewska – córka właściciela Lejna Józefa Liniewskiego). Ludwik, absolwent gimnazjum lubelskiego (uczył się tu w latach 1949-1857), student Wydziału Fizyczno-Matematycznego Uniwersytetu Kijowskiego – po 6 semestrach opuścił uczelnię w 1861 r. oddając się działalności patriotycznej. W Powstaniu Styczniowym walczył w oddziale Szaniawskiego, uczestniczył m.in. w potyczkach pod Siemiatyczami i Łamazami. Po upadku powstania został przez Rosjan skazany na półtora roku więzienia w Siedlcach. Po wyjściu na wolność udało mu się odzyskać Pieszowolę. Zginął tu z rąk zbuntowanych chłopów. Jego wnuczką jest Janina Krassowska, autorka zamieszczonych tu wspomnień.



BIBLIOGRAFIA

- ♦ *Akta Aleksandra – króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego, itd. (1501 – 1506)*, Kraków 1927
- ♦ Julian Bartoszewicz – *Józef Sosnowski wojewoda smoleński, hetman polny litewski, wojewoda połocki*, 1858
- ♦ Ireneusz Caban – *Oddziały Armii Krajowej 7 Pułku Piechoty Legionów*, Lublin 1994
- ♦ *Chołmskiej greko-uniatkiej mjasjacestaw na 1868 god*, Warszawa 1867
- ♦ Włodzimierz Czarnecki – *Dynamika procesów osadniczych w Ziemi Chełmskiej do końca XVI wieku*, w: „Rocznik Chełmski”, t. 7, Chełm 2001
- ♦ Włodzimierz Czarnecki – *Przemiany sieci osadniczej od 1511 do końca XVI wieku*, w: „Rocznik Chełmski”, t. VI, Chełm 2000
- ♦ Włodzimierz Czarnecki – *Rozwój sieci osadniczej Ziemi Chełmskiej w latach 1451 – 1510*, w: „Rocznik Chełmski”, t. V, Chełm 1999
- ♦ *Diaryusz Seymu Electionis 1764*, Warszawa 1764
- ♦ *Dzieje Lubelszczyzny* t. VII, Lublin 1983
- ♦ Dzieje Sosnowicy – referat wygłoszony przez Barbarę Zarębską podczas sesji naukowej 9-11.05.1997
- ♦ *Dzieje Tadeusza Kościuszki Pierwszego Naczelnika Polaków przez Generała Paszkowskiego spisane*, Kraków 1872
- ♦ Ewidencja cmentarzy w gminie Sosnowica – mat. UG Sosnowica
- ♦ Dominik Fijałkowski i Mieczysław Kseniak – *Parki wiejskie Lubelszczyzny*, Warszawa 1982
- ♦ Dominik Fijałkowski – *Ochrona przyrody i środowiska naturalnego w środkowo-wschodniej Polsce*, Lublin 1996
- ♦ *Fragmenty pamiętnika Teodora Libiszewskiego ... w*; „Biuletyn Ziemiański”, nr 1/96, 2/96, 3/96
- ♦ Historia kościoła i parafii rzymsko-katolickiej w Sosnowicy – referat wygłoszony przez Barbarę Zarębską podczas sesji naukowej 9-11.05.1997
- ♦ Jan Jachymek – *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej 1930 – 1939*, Lublin 1975
- ♦ *Gmina Sosnowica*, red. Stanisław Jadczak, Lublin 2001
- ♦ Stanisław Jadczak – *Parczew i pow. parczewski 1401 – 2001*, Lublin 2001
- ♦ Tadeusz Grądział – *Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie*, Warszawa 1981
- ♦ Eugeniusz Gronczewski – *Kalendarium walk GL i AL na Lubelszczyźnie 1942 – 1944*, Warszawa 1996
- ♦ *Jeziora Łęczyńsko – Włodawskie*. Monografia przyrodnicza pod red. Mariana Harasimiuka, Lublin 1998
- ♦ Roman Kabaczij – *Przesiedlenia Ukraińców z Chełmszczyzny na Chersońszczyznę w latach 1944 – 45*, w: „Rocznik Chełmski”, t. 8, Chełm 2002
- ♦ *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji siedleckiej czyli podlaskiej*, Siedlce 1985
- ♦ Krystyna Kersten – *Narodziny systemu władzy*, Poznań 1990
- ♦ Janusz Kłapeć – *Działalność Rady Głównej Opiekuńczej na terenie Chełma i powiatu chełmskiego w okresie okupacji niemieckiej w latach 1940 – 1944*, w: „Rocznik Chełmski”, t. 8, Chełm 2002
- ♦ Jerzy Kowecki – *Józef Lubomirski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII/1, zes. 76, Warszawa 1973 i *Ludwika z Sosnowskich Lubomirska*, w: PSB, t. XVII, Warszawa 1972
- ♦ M. Kowalczyk, B. Zarębska, B. Grzywaczewska – *Sosnowica*, 1996
- ♦ Kajetan Kraszewski – *Kronika domowa*, Warszawa 2000
- ♦ *Kronika Szkoły Powszechnej w Sosnowicy, rok 1931 – 1945*
- ♦ Jan Kwapiszewski – *Budujemy Kanał Wieprz-Krzna*, Warszawa 1956
- ♦ *Lubelskie w 25-leciu PRL*, Lublin 1979
- ♦ A. W. Łonginow – *Czerwieńskie grody*, Warszawa 1885

- ♦ Wł. Makarski – *Na szlakach Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego*, Poradnik Onomastyczny, w: „Rocznik Chełmski”, t. V, Chełm 1999
- ♦ Wł. Makowski – *Na szlakach Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego*, w: „Rocznik Chełmski”, t. IV, Chełm 1998
- ♦ Stanisław Edmund Michalski – *Włodawa. Monografia statystyczno-gospodarcza*. Lublin 1939
- ♦ Karper Niesiecki – *Herbarz Polski* t. VIII, Lipsk 1841
- ♦ *Nieznana szlachta polska i jej herby* – oprac. Wiktor Wittyg, Kraków 1908
- ♦ Janusz Odziemkowski – *Cyców 1920*, Warszawa 1992
- ♦ *Ochrona i stan środowiska w woj. chełmskim* – informator 1995 – 1996, Chełm 1997
- ♦ Henryk Pająk – *Jastrzęb kontra UB*, Lublin 1993
- ♦ Henryk Pająk – *Żelazny kontra UB*, Lublin 1993
- ♦ Grzegorz Jacek Palica – *Duchowieństwo prawosławne woj. lubelskiego*, w: „Rocznik Chełmski”, t. 7, Chełm 2001
- ♦ Ksawery Piwocki – *O historycznej genezie polskiej sztuki ludowej*, Wrocław 1953
- ♦ *Polesie Lubelskie*, Włodawa 1999
- ♦ *Poleski Park Narodowy – Ścieżka przyrodnicza „Perehod”*, Urszulin 1999
- ♦ *Poleski Park Narodowy – Szlak turystyczny historyczno-przyrodniczy „Nałęcz”*, Urszulin 1977
- ♦ *Poleski Park Narodowy – ścieżka przyrodnicza „Perehod”* – (przewodnik dydaktyczny), Lublin 1999
- ♦ Jan Polomski – *Gmina Sosnowica*, w: „Tygodnik Chełmski” nr 2 (107) i 3 (108) 1983 r.
- ♦ Antoni Prohaska – *Z dziejów samorządu Ziemi Chełmskiej*, w: „Przegląd Historyczny” t. VI, z. 1
- ♦ Konstanty Prożogo – *Rezerwat, pomniki przyrody, parki woj. chełmskiego*, Chełm 1988
- ♦ *Powstanie Styczińskie na Lubelszczyźnie, Pamiętniki pod red. Tadeusza Mencla*, Lublin 1966
- ♦ Konstanty Prożogo – *Sosnowica i okolice*, Lublin 1984
- ♦ Relacje Kingi Dernałowicz zd. Libiszowskiej i Janiny Krassowskiej – w posiadaniu autora
- ♦ *Ruskie drewnosty i pamjatniki prawosławia Chełmsko-Podlaskiej Rusi*, 1892
- ♦ Marek Sioma – *Działania wojenne na Chełmszczyźnie w okresie bitwy warszawskiej*, w: „Rocznik Chełmski”, t. 8, Chełm 2002
- ♦ *Spis ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w 1930 r., woj. lubelskie*, oprac. T. Epstein, S. Górzyński, Warszawa 1990
- ♦ Wiesław Szczygielski – *Stanisław Lubomirski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII/1, zes. 76, Warszawa 1973
- ♦ Bartłomiej Szynkler – *Tadeusz Kościuszko 1747 – 1817*, Warszawa 1991
- ♦ *Wiadomości Siedleckie Diecezjalne*, I. 1919–1939, Siedlce
- ♦ Jan Turowski – *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990
- ♦ Andrzej Witusik – *Wojewodzianka smoleńska – Ludwika Sosnowska*, w: „Kurier Lubelski” nr 99 (7052) z 22-24/05 – 1981 r.
- ♦ Julian Ursyn Niemcewicz – *„Podróże historyczne”*, Petersburg 1858
- ♦ Stanisław Zieliński – *Bitwy i potyczki 1863-64*, Rapperswil 1913
- ♦ *Złota księga szlachty polskiej* t. III – Poznań 1881

Prasa

- ♦ Kurier Lubelski
- ♦ Sztandar Ludu
- ♦ Dziennik Wschodni
- ♦ Tygodnik Chełmski
- ♦ Przegląd Kresowy
- ♦ Kamena
- ♦ Ziemia Parczewka
- ♦ Ziemia Włodawska

SPIS TREŚCI

Samorząd gminy Sosnowica	5
Rada Gminy	5
Zarząd Gminy	6
Władza gminna	6
Sołtysi w gminie	7
Pracownicy Urzędu Gminy w Sosnowicy	8
Ośrodek Pomocy Społecznej w Sosnowicy	9
Dorobek samorządu gminy	10
Charakterystyka gminy	11
Położenie gminy	11
Sołectwa w gminie	11
Ludność	11
Demografia	11
Liczba mieszkańców w gminie	12
Gospodarka	13
Budżet gminy	13
Rolnictwo	15
Plony	16
Obszary popegeerowskie	16
Gospodarstwo unijne	16
Infrastruktura komunalna	17
wodociągi	17
kanalizacja	17
Firmy w gminie	23
Nadlesnictwo Parczew	23
Gospodarstwo Rybackie „Polesie”	24
Bank Spółdzielczy w Sosnowicy	25
Gminna Spółdzielnia „Sch” w Sosnowicy	25
Przynależność administracyjna Sosnowicy	27
Historia Sosnowicy	31
Gniazdo Sosnowskich	31
Inni Sosnowscy	43
Dzieje Sosnowicy od XVI do XX wieku	43
Powstanie Styczniowe	45
W powiecie włodawskim	46

Wojna 1939 r.	49
Partyzancki kraj	51
Wojna polsko-polska i polsko-ukraińska	54
Miało tu być agromiasto	57
Kościół rzymsko-katolicki	61
Kościół wschodni	65
Żydzi w Sosnowicy	69
Miejscowości w gminie	71
Bohutyn	71
Czerńów	71
Czołoma	71
Daleczką	71
Górki	72
Hołodyska	73
Izabelin	73
Janówka	73
Komarówka	73
Karolin	73
Kropiwki	74
Lejno	74
Libiszów	76
Lipniak	77
Mościska	77
Nowy Orzechów	78
Olchówka	79
Pasieka	79
Pieszowola	79
Stary Orzechów	79
Turno	81
Walerianów	83
Zacisze	84
Zamłyniec	84
Zbójno	84
Zienki	85
Oświata	87
Kultura	93
Orkiestra strażacka	93
Gminna Biblioteka Publiczna	94
Twórcy ludowi w gminie	96
Gminny Ośrodek Kultury	97

Zespół Ludowy „TO MY”	97
Koło Gospodyń Wiejskich w Sosnowicy	98
Zespół „Hetmanki”	98
Infrastruktura społeczna w gminie	99
Ochotnicze Straże Pożarne	99
Spółeczne Towarzystwo Kościuszkowskie	100
Koło Łowieckie nr 70 „Sokół” w Sosnowicy	102
Klub Abstynenta „Rodzina II” w Sosnowicy	102
Pomoc społeczna	102
Sport	103
Ludowy Klub Sportowy „Grom”	103
Zabytki w gminie	105
Zespół rezydencyjny w Sosnowicy	105
Zespół kościelny z 1797 r.	107
Cmentarz kościelny	108
Aleja wzdłuż ul. Mickiewicza oraz staw Hetman	109
Park leśny w Sosnowicy-Lasek	110
Cerkiew prawosławna pw. św. Apostołów Piotra i Pawła	110
Zabytki na terenie gminy	110
Pieszowola	110
Górki	111
Lejno	111
Libiszów	111
Stary Orzechów	111
Zienki	112
Przyroda	113
Poleski Park Narodowy	113
Lasy	114
Jeziora	115
Jez. Białe Sosnowickie	115
Jez. Czarne Sosnowickie	115
Jez. Skomielno	116
Jez. Tomasznie	116
Jez. Zagłębcze	117
Jez. Cycowe	117
Jez. Gumienko	117
Jez. Zienkowskie	117
Stawy	118
Rzeki	119
Rezerваты przyrody	119
Pomniki przyrody	119

Parki	120
Turystyka	121
Szlaki turystyczne w gminie	121
Szlak historyczno-przyrodniczy „Nałęcz”	121
Czerwony szlak PTTK	122
Ścieżka przyrodnicza „Perehod”	122
Ścieżka edukacyjno-przyrodnicza „Borek”	122
Łowiska rybackie	124
Baza turystyczna w gminie	124
Drogi w gminie	125
Aneksy	127
Pamiętnik Teodora Libiszewskiego – ziemianina, wnuka oficera napoleońskiego (fragment)	127
Wspomnienia Kingi Dernałowicz z d. Libiszowskiej	131
Grzymisław Krassowski – Spalenie Pieszowoli	133
Wspomnienia Janiny Krassowskiej	134
Rys rodu Krassowskich	137
Bibliografia	139
Spis treści	141

IC
SOS